



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Miasto w świecie dyskursów

Author: Beata Duda

Citation style: Duda Beata. (2018). Miasto w świecie dyskursów. Katowice :
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

BEATA DUDA

MIASTO

W ŚWIECIE DYSKURSÓW



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu śląskiego



**Miasto
w świecie dyskursów**

Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3707

50^{lat}
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

Beata Duda

Miasto w świecie dyskursów

Redaktor serii: Językoznawstwo Polonistyczne
Bożena Witosz
Mirosława Siuciak

Recenzent:
Bogusław Skowronek

Spis treści

Wprowadzenie	7
Rozdział pierwszy	
Podstawowe kategorie pojęciowe i perspektywa badawcza	11
Konceptualizacja <i>tekstu</i> – lingwistyczny punkt widzenia	11
<i>Dyskurs</i> – nowa kategoria i nowa perspektywa badawcza	13
Aparat pojęciowy lingwistyki kulturowej jako instrumentarium opisu przedmiotu badań	21
Przestrzeń miejska w świetle badań nad <i>tekstem</i> i <i>dyskursem</i>	25
Rozdział drugi	
Przestrzeń miejska jako obiekt badawczy współczesnej humanistyki	31
<i>Przestrzeń i miejsce</i>	31
Miasto jako kategoria kulturowa	37
Waloryzacja przestrzeni miejskiej i jej dynamika	41
<i>Centrum, granica, palimpsest, miejsce trzecie</i> – kluczowe kategorie w myśleniu o mieście	52
Rozdział trzeci	
Dyskursowe konstrukcje przestrzeni miejskiej	55
Profile Warszawy – analiza fasetowa	55
Obrazy współczesnych metropolii przez pryzmat konwencji gatunkowych przewodnika turystycznego.	68
<i>Spacerowniki</i> – zaprojektowane przechadzki po mieście	88
Miasto w dyskursie urzędowym (na przykładzie portali urzędów miejskich) . . .	102
Rozdział czwarty	
Podmioty dyskursu miejskiego	119
Oglądanie i inne przyjemności turysty	119
Spacerowicz – współczesny <i>flâneur</i> ?	145
Autorzy blogów podróżniczych – między widzeniem indywidualnym a instytu- cjonalnym	153
Mieszkańcy o swoim mieście	162

Rozdział piąty	
<i>Dyskurs miejski – próba charakterystyki</i>	181
Teoretyczne podstawy wyodrębnienia kategorii	181
Podmioty dyskursu miejskiego	183
Różne punkty widzenia – różne tekstowe wizualizacje miasta	188
Zamiast zakończenia	193
Wykaz źródeł i skrótów zastosowanych w tekście	197
Wykaz ilustracji	203
Bibliografia	205
Summary	217
Zusammenfassung	218

Wprowadzenie

Miasto od dawna przyciągało uwagę humanistów – historyków, politologów, socjologów, historyków sztuki i architektury. Ostatnio kategoria ta jest coraz intensywniej eksplorowana przez filozofów, teoretyków kultury, psychologów czy literaturoznawców (JAŁOWIECKI, 2008). O jej randze we współczesnej humanistyce świadczą nowe kierunki badawcze: geokrytyka i geopoetyka, antropologia miejsca, socjologia miasta. Problematyka przestrzeni miejskiej znalazła się także w orbicie zainteresowań lingwistów. Trudno się temu dziwić, gdyż miasto jest nie tylko przestrzenią fizyczną, ale i kulturową. Jak podkreśla Elżbieta Rybicka, jest „swoistym laboratorium przekształceń w kulturze” (RYBICKA, 2002: 472), jest przestrzenią doświadczaną i interpretowaną, jest wreszcie przestrzenią ludzkich interakcji – związków z otoczeniem oraz z innymi ludźmi. Lingwiści z jednej strony kontynuują tradycyjne badania z zakresu onomastyki i socjolingwistyki, koncentrując się na opisie miejskiej polszczyzny mówionej i pisanej, gwar miejskich, antroponimii i toponimii miejskiej (por. np. CZACHOROWSKA i in., 2008), z drugiej – uruchamiają nową, szerszą perspektywę oglądu, wykorzystując głównie instrumentarium lingwistyki tekstu i dyskursu, semiotyki oraz lingwistyki kulturowej. **Miasto jako tekst kultury** wyróżnia się specyficzną strukturą – uporządkowaniem elementów w postaci dróg, budynków, węzłów komunikacyjnych, dzielnic itp.; zarazem poszczególne składniki tkanki miejskiej, jak i miasto jako całość (fenomen społeczno-kulturowy) ewokują określone znaczenia. Jest więc „tekst miasta” specyficzną formą narracji zapisaną w różnego rodzaju śladach utrwalonych w architekturze, pamięci mieszkańców, topografii itp., architektura bowiem „nie funkcjonuje [...] w semiotycznej pustce, lecz jest nośnikiem treści, które nadała jej epoka” (SZCZĘSNY-KOSTANECKI, 2013: online), a poszczególne style niczym lustro odbijają ludzkie pragnienia, tęsknoty, lęki. Rozwiązania architektoniczne i urbanistyczne są uzupełnieniem dyskursów językowych budujących tożsamość miasta (REWERS, 2005: 305).

Sfera znaczeń wpisana w miejską strukturę, rozległa i dynamiczna, otwiera wiele kontekstów teoretycznych, kategorii pojęciowych, a także problemów badawczych podejmowanych przez różne dyscypliny współczesnej humanisty-

ki, by wymienić choćby: symbolikę centrum, peryferii, granicy oraz tożsamość jednostki i tożsamość społeczną w świetle założeń aksjologii i antropologii przestrzeni miejskiej, kwestie dotyczące estetyzacji miasta, pojmowania miasta jako nośnika i czynnika kształtowania pamięci kulturowej w perspektywie antropologii kulturowej, czy wreszcie pojęcia związane z analizą dyskursologiczną, takie jak *polaryzacja*, *gentryfikacja*, *gettoizacja* i *wielokulturowość*. Choć nie będzie moim zadaniem zgłębianie tych bez wątpienia pasjonujących zagadnień, jednak trudno ich nie zauważyć, nawet jeśli koncentrować się będę na innych. Aparat lingwistyki pozwala nie tylko posłużyć się kategorią tekstu w interpretacji miasta, ale przede wszystkim przenosi spojrzenie badawcze z „miasta-tekstu” na „teksty o mieście”, które będą przede wszystkim przedmiotem mojego zainteresowania. W centrum uwagi pozostanie jednak miasto jako przedmiot tekstowych odniesień, a swoje spojrzenie badawcze kierować będę na praktyki doświadczania wielkomiejskiego, zagadnienia percepcji i kulturowe zapośredniczenia w relacjach człowieka z tym rodzajem przestrzeni. Życie jednostki nierozzerwalnie związane jest z kategorią czasoprzestrzeni, a doświadczenie miejsca uznaje się za podstawową relację egzystencjalną człowieka. Dla właściwego funkcjonowania człowieka konieczna staje się identyfikacja, poczucie więzi z określonym miejscem. *Miejsce* (warto pamiętać o etymologii słowa *miasto*, która wskazuje na bezsporne związki tego leksemu z miejscem) jest przez nas odczuwane jako obszar chroniony, oddzielony od innych i tym samym – dzięki istnieniu wyraźnie zakreślonych granic – przywołujący na myśl poczucie bezpieczeństwa i stabilności. W opozycji do *miejsca* sytuowana jest *przestrzeń* – kategoria kojarzona z otwartością, rozległością, które czasem rodzą w człowieku poczucie niepewności i lęku. Umiejętne kształtowanie i dostosowanie przestrzeni do ludzkich potrzeb budzi przekonanie o jej oswojeniu, pozbawia obawy przed nieznanym. Cechy miejsca aktywizowane w rozważaniach o mieście pozwalają myśleć o nim w kategoriach harmonii, stałości, symetrii i uporządkowania. Tadeusz SŁAWEK (1997: 19) posłużył się metaforą „kryształu przestrzeni”, która przywołuje wyobrażenie miasta jako triumfu człowieka nad terytorium. Mowa tu o mieście tworzonym wokół centrum i wizji jego stopniowego, regularnego rozwijania, rozrastania się wokół tego ośrodka. Spełnienie owych założeń w praktyce można zaobserwować, gdy studiuje się plany dawnych miast, gdzie miejsce środka zajmuje rynek, główny plac miejski, na którym koncentruje się życie miasta. Z centralnego placu rozchodzą się w różnych kierunkach ulice – przecięcia i jednocześnie wyznaczniki skryształizowanej sieci przestrzennej.

Ponowoczesna, dynamicznie zmieniająca się współczesna metropolia stanowi przypadek szczególny. Wobec prymatu pluralistycznych i zmiennych wzorców kulturowych, ideał miasta-kryształu ma już wyraźne i nieregularne rysy. Miasta nowoczesne, odzwierciedlając racjonalistyczny porządek intelektualny epoki, zbudowane były tak, by uwypuklić różnice między centrum a peryferiami (śródmieściem a przedmieściem), dzielnicami zamieszkałymi przez ludzi

zamożnych i ubogich, miejscami wypoczynku a miejscami przemysłowymi itp. W zabudowie miast współczesnych wyraźna dominacja centrum znika, a cała przestrzeń staje się bardziej dynamiczna. Dzisiejsze metropolie odzwierciedlają wartości kultury ponowoczesnej – oddane we władanie przemysłowi turystycznemu i rozrywkowemu, przekształcają się w miejsca spędzania wolnego czasu. W refleksji teoretycznej pojawiają się nowe pojęcia, takie jak: *miasta-kolaże*, *miasta-palimpsesty*, *miasta-hybrydy*.

Współczesna metropolia jest dziś częściej kojarzona z chaosem wywołanym ciągłymi przeobrażeniami. Gdy miasto traci swoją pierwotną rangę miejsca bezpiecznego zamieszkiwania i spokoju, zyskuje miano miasta „niczyjego”. Dlatego też podkreśla się, że kluczową figurą ponowoczesnego miasta jest OBCY. Mianem tym określa się osoby mające odmienne korzenie kulturowe, etniczne czy religijne niż ludność tubylcza. W tak rozumianą obcość wpisuje się doskonale kategoria *turysty*. Ale też poczucie obcości, związane z wykluczeniem społecznym, dotyka mieszkańców miast, do niedawna niewątpliwie przynależnych do SWOICH. Obcymi w mieście (zamieszkiwanym, a jednak nie-własnym) będą ci wszyscy, którzy czują się spychani na margines, wykluczeni z powodu braku pracy, borykani się z nałogami, zagubieni w świecie nastawionym głównie na zysk i walkę o dobra materialne (REWERS, 2005: 76). Jednostka, która doświadcza współczesnej przestrzeni zurbanizowanej, staje przed wieloma wyzwaniami interpretacyjnymi. Specyfika dzisiejszych metropolii z ich zróżnicowaniem architektonicznym, kulturowym i społecznym powoduje, że obrazowanie i waloryzacja otaczającej rzeczywistości wymykają się utartym schematom, stają się niejednoznaczne. Niewątpliwie zagadnienia te stanowią atrakcyjny problem badawczy.

Moim zamierzeniem jest odpowiednio zaprojektowana lektura tekstowych reprezentacji współczesnych polskich metropolii. Lektura tak ukierunkowana, by można było na podstawie wniosków z niej płynących ustalić, co w jednostkowych wypowiedziach o mieście pojawia się jako efekt tekstowej „podległości”. W przedstawianym projekcie kategorią regulującą sposób tekstowego obrazowania jest kategoria *dyskursu*. Zadaniem, jakie sobie stawiam, jest po pierwsze tropienie śladów wybranych przeze mnie dyskursów w analizowanych tekstach, po drugie – skonstruowanie zasad, norm i konwencji dyskursu mającego ramy szersze i obejmującego swym zakresem wszystkie dyskursy, których przedmiotem odniesienia jest miasto. Tę kategorię chciałabym określić mianem *dyskursu miejskiego*.

Tok wywodu jest następujący. W *Rozdziale pierwszym* skupiam się na konceptualizacji podstawowych kategorii pojęciowych, jakimi są: *tekst*, *dyskurs*, *punkt widzenia*, *dyskursywny obraz świata*. Stanowią one podstawowe instrumentarium badawcze oraz wyznaczają kierunek interpretacji. W *Rozdziale drugim* prezentuję kategorię *miasta* w szerszej, kulturowej perspektywie. To spojrzenie wprowadza dodatkowe konteksty i istotne dla moich rozważań pojęcia, odno-

szące się bezpośrednio do kategorii miasta (*miejsce, centrum, granica, palimpsest, „miejsce trzecie”*). Kolejny rozdział ustanawia zasadniczą konstrukcję części interpretacyjnej. Analiza skoncentrowana jest na tekstach, które kreują określone obrazy miejskiej przestrzeni. Wprowadzeniem do interpretacji jest analiza obrazów Warszawy i działanie mające na celu ich uporządkowanie w podgrupy semantyczne (fasety). Ta próba pokazuje złożoność znaczeniową *miasta*. Następnie skupiam się na szerszej analizie tekstów, w których głównym tematem jest miasto. Rozpaczynam od przewodników turystycznych, wraz z ich współczesnymi odmianami – spacerownikami, które uznałam za typowe dla dyskursu turystycznego. Interesowało mnie jednak także indywidualne spojrzenie na miejską przestrzeń. Skonfrontowałam więc obrazy wyłaniające się z kart bedekerów z obrazami utrwalonymi w blogach podróżniczych. Przyjrzałam się także obrazom miasta w dyskursie instytucjonalnym – na stronach urzędów miast. *Rozdział czwarty* bazuje na przekonaniu, że nieodłącznym elementem dyskursu jest wspólnota jego użytkowników. Dlatego też poświęcam wiele uwagi figurom turysty i spacerowicza (współczesnego *flâneura*) – ich sposobom doświadczania miasta. Turysta jest reprezentantem OBCEGO w przestrzeni miasta. Punkt widzenia turysty jest uzależniony od konwencji gatunkowych tekstów o mieście, dlatego w kolejnej części rozdziału zmieniam przedmiot oglądu i przenoszę obserwacje z turysty na mieszkańca. Założeniem postępowania badawczego było usytuowanie turysty i mieszkańca w relacji opozycji, jaką wyznaczają człony: SWÓJ – OBCY. Relacja między tymi kategoriami podmiotów otwiera myślenie o różnicach w reprezentacjach miasta, także w waloryzowaniu przestrzeni miejskiej, wynikających z odmiennych doświadczeń, a zatem odmiennych punktów widzenia. Podmiot kolektywny, jakim są mieszkańcy, jest zróżnicowany i polifoniczny. Dlatego też, by nie tracić owej wielogłosowości, wybrałam do analizy wypowiedzi urzędników miejskich (teksty umieszczane na oficjalnych stronach internetowych urzędów miast) oraz tzw. zwykłych mieszkańców (wypowiedzi indywidualnych użytkowników na forum internetowym). Wywód zamyka *Rozdział piąty*, w którym prezentuję dyskurs miejski – model (konstrukt teoretyczny) stanowiący punkt odniesienia w interpretacji jednostkowych, konkretnych znakowych przedstawień miasta.

Rozdział pierwszy

Podstawowe kategorie pojęciowe i perspektywa badawcza

Konceptualizacja *tekstu* – lingwistyczny punkt widzenia

Badanie tekstowych i dyskursowych konstrukcji obrazów przestrzeni miejskiej wymaga konkretnych narzędzi badawczych oraz odwołania się do określonych porządków teoretycznych i metodologicznych. Jako że materiałem poddanym analizie będą tekstowe zapisy doświadczania miasta, najbliższym kontekstem dla moich rozważań będzie lingwistyka tekstu, a w szczególności wypracowana w jej ramach teoretyczna koncepcja tej podstawowej jednostki komunikacji. *Tekst* jest naczelnym przedmiotem badań powstałej w drugiej połowie XX wieku dziedziny językoznawstwa, nazywanej lingwistiką tekstu bądź tekstologią lingwistyczną, która

przechodząc różne „zwroty” metodologiczne, wypracowała zintegrowaną koncepcję tekstu – nowe propozycje nie burzyły wcześniejszych ustaleń, a już pierwsze powstałe na gruncie polskim definicje tekstu zapowiadały, i, ściślej mówiąc, wyznaczały nowy kierunek kolejnych przemian (WITOSZ, 2007: 5).

Okresem przełomowym był tzw. zwrot pragmatyczny w badaniach lingwistycznych. Odtąd podkreśla się interakcyjny charakter *tekstu*, a sam przedmiot badań definiuje się jako zdarzenie komunikacyjne, utożsamiając z tą kategorią użycie języka w danym kontekście (DIJK, 2001: 10). Zapoczątkowało to myślenie o *tekście* w perspektywie oddziaływania, relacji, co wzbudziło zainteresowanie badaczy także kategoriami *nadawcy* i *odbiorcy* (GRUZA, 2004: 45). Istotne w podejściu badawczym stało się uchwycenie zasad konstruowania tekstów oraz roli, jaką w tym procesie odgrywał odbiorca (rzeczywisty i przewidywany). Punkt ciężkości został przesunięty z analizy gramatycznej *tekstu* na badanie odniesień, jakie zachodzą między nim a określonym działaniem komunikacyjnym. Interesujący z punktu widzenia niniejszej pracy jest przede wszystkim wkład polskich badaczy w badania nad *tekstem*. Warto więc prześledzić kluczowe mo-

menty w procesie konstytuowania się jego definicji w naszym kręgu badań lingwistycznych.

Na gruncie polskim, w początkowej fazie kształtowania się konceptualizacji tej jednostki podkreślano jej całościowy charakter. Cecha całości pozwalała traktować nowy obiekt badawczy jako samodzielną jednostkę opisu, inną niż zdanie. Najważniejszym wyznacznikiem *tekstu* stała się *spójność*, która „konkretyzuje się w akcie interpretacji” (WITOSZ, 2007: 6). Jak trafnie zauważyła Bożena Witosz, tekst jest zadaniem dla odbiorcy (WITOSZ, 2009b: 71–73). Już na tym wstępnym etapie badań dostrzec można eksponowanie dynamicznego i interakcyjnego aspektu interesującej nas kategorii. Ujawnia ona swój charakter zdarzeniowy dopiero w momencie zaistnienia aktu komunikacji. *Spójność*, stanowiąca kluczową kategorię w badaniach tekstologicznych, zakłada również wymóg ujmowania tekstu w kontekście, jak bowiem pisze Bożena WITOSZ (2007), koncepcja spójności – wypracowana w zespole badaczy kierowanym przez Marię Renatę Mayenową – nie była definiowana jako wewnętrzna cecha tekstu,

wynikająca z zastosowania, w określonym porządku, pewnego zbioru należących do systemu języka reguł generacyjnych i interpretacyjnych na poziomie ponadzdaniowym (MICZKA, 1996: 43).

Na koncepcji polskojęzycznej tekstologii odcisnęły piętno prace Roberta de BEAUGRANDE’a i Wolfganga DRESSLERA (1990). W ujęciu autorów *tekst* jest traktowany jako wystąpienie komunikacyjne, które musi spełniać siedem reguł tzw. tekstowości. Wyróżnione przez badaczy kryteria odnoszą się zarówno do struktury formalnej, jak i znaczeniowej *tekstu* (kohezja i koherencja) oraz do relacji z odbiorcą (kryteria informatywności i akceptowalności). Na liście wyznaczników znalazła się także interakcyjność (relacje z innymi tekstami – intertekstowość oraz z rzeczywistością – sytuacyjność). Ostatnio do konceptualizacji *tekstu* powracają Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska i Jerzy Bartmiński. Ich zdaniem,

[t]ekst jest wytworem – mówienia, myślenia i komunikowania, i ogólniej – działania, tworzenia – jest czymś, co ktoś tworzy dla kogoś, kieruje do kogoś z jakąś intencją (BARTMIŃSKI, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, 2010: 31).

W tej syntetycznej definicji zwrócono uwagę na interakcyjny charakter *tekstu*, który ujawnia konieczność wystąpienia dwóch podmiotów: nadawcy oraz odbiorcy. Bartmiński zwraca także uwagę na procesualność jako nieodłączny element myślenia o tekście. Widać w tej definicji jednak jeszcze „stare” myślenie o *tekście*, traktowanie go jako wytworu, a więc czegoś gotowego, zamkniętego, trwałego. Dostrzegam tu pewną sprzeczność: podkreślanie sytuacyjnego oraz interakcyjnego charakteru tekstu (interpretacji i „utekstowania” dokonuje wszak odbiorca) każe raczej myśleć o tej jednostce w kategoriach niegotowości,

tworzenia, procesu, a nie wytworu. Dla przyjętej przeze mnie perspektywy istotniejsze są ustalone przez autorów cechy *tekstu prototypowego*:

- tekst ma swój podmiot;
- intencję rozpoznawalną przez odbiorcę;
- nacechowanie gatunkowe i stylowe;
- poddaje się całościowej interpretacji;
- wykazuje integralność strukturalną oraz spójność semantyczną;
- podlega wewnętrznemu podziałowi semantycznemu, a także logicznemu i kompozycyjnemu (w przypadku tekstów dłuższych) (BARTMIŃSKI, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, 2010: 36).

Ten krótki przegląd współczesnych konceptualizacji *tekstu* wyraźnie dowodzi podobieństw między ujęciami powstałymi w ramach różnych gałęzi współczesnej humanistyki, które sprowadzić można do kilku tendencji:

- a) traktowanie *tekstu* jako złożonej jednostki komunikacji, uwzględniającej, najogólniej rzecz ujmując, aspekt formalny, znaczeniowy i pragmatyczny;
- b) rozumienie *tekstu* jako jednostki dynamicznej, która konstytuuje się (nabiera spójnego charakteru) w akcie interpretacji, ma więc wymiar zdarzeniowości, niegotowości i interakcyjności;
- c) uznanie, że niezbywalną cechą *tekstu* jest jego usytuowanie w szeroko rozumianej przestrzeni kulturowej (i szeroko rozumianej przestrzeni intertekstualnej)¹, co powoduje, że *tekst* jest zarazem jednostką o charakterze podmiotowym oraz intersubiektywnym.

Ze względu na przedmiot moich badań uzasadnione jest jeszcze odwołanie się do semiotycznej koncepcji *tekstu*, sformułowanej przez Renatę Marię MAYE-NOWĄ (1974). Wydobycie jego znakowej natury stanowić będzie uzasadnienie dla przyjętych przeze mnie dalszych rozwiązań – spoglądania na miasto przez pryzmat kategorii *tekstu*. Odchodząc zatem od werbocentryzmu, przyjmując, że

[t]ekst jest makroznakiem, jest konfiguracją jednostek heterogenicznych pod względem ich statusu semiotycznego: graficznych, fonicznych, motorycznych, również konsytuacyjnych (WITOSZ 2009b: 74).

Dyskurs – nowa kategoria i nowa perspektywa badawcza

Przyjmując, że u podstaw tworzenia oraz interpretowania tekstów stoją ustalone modele (intelektualne konstrukty), przywołanie paradygmatów, w ramach których owe idealizacje zostały skonstruowane, jest krokiem niezbędnym. Dla moich rozważań kluczowe będzie pojęcie *dyskursu*. Szczególnie, że

¹ Pod pojęciem *intertekstualności* rozumiem za Ryszardem Nyczem ogół własności i relacji danego *tekstu* w stosunku do innych *tekstów* oraz reguł gatunkowych czy norm stylistyczno-wypowiedzeniowych. Por.: Nycz, 1995.

[b]adania empiryczne prowadzone z wykorzystaniem teorii dyskursu opierają się na przekonaniu, że analiza dyskursu nie jest tylko technicznym środkiem służącym do „wglądu” w badane zjawiska, lecz istotną częścią całościowego podejścia teoretyczno-metodologicznego. Tak jak metodologia badań (i w ogóle poznanie) niemożliwe są bez teorii, tak i teoria nie jest w stanie obejść się bez określonej metodologii (GLYNOS, HOWARTH, 2007: 7, cyt. za MARZEC, 2011: 198).

Badania nad *dyskursem*, prowadzone obecnie z wielkim rozmachem przez różne szkoły, wskazują z jednej strony na atrakcyjność tej nowej kategorii, z drugiej powodują, że jest ona ujmowana z wielu perspektyw, a jej opis ma charakter wieloaspektowy, a przy tym często fragmentaryczny. Dlatego moim zadaniem jest w pierwszej kolejności przedstawienie zarówno konceptualizacji *dyskursu*, jak i wpisanie przyjętego przeze mnie punktu widzenia w ustalony kontekst teoretyczny. *Dyskurs* jest pojęciem, które zrobiło wielką karierę przede wszystkim w naukach społecznych, a ostatnio obserwujemy także wzmożone zainteresowanie sposobami wykorzystania potencjału tej kategorii w lingwistyce. Choć termin pojawił się w badaniach językoznawczych już w połowie XX wieku, to jednak, biorąc pod uwagę zmiany, jakie zaszły w jego rozumieniu i zastosowaniu w badaniach nad komunikacją, można mówić o jego nowym obliczu. A jest to oblicze wielowymiarowe i niejednoznaczne, ze względu na uwikłanie *dyskursu* w różne tradycje i paradygmaty badawcze. Wymaga to, dla jasności wyводу, przyjęcia określonej perspektywy badawczej i wyłaniającej się z niej koncepcji omawianej jednostki teoretycznej.

W wielu nurtach współczesnej lingwistyki, korespondujących z ustaleniami socjologii, uznaje się po pierwsze, że kategoria *dyskursu* nie jest tożsama z *wypowiedzią* – jest bowiem jej modelem, ma zatem charakter abstrakcyjny, jest sytuowana na innym poziomie niż wypowiedź, którą należy rozumieć jako aktualizację dyskursu (por. LABOCHA, 1996: 51; WITOSZ, 2009b: 69–71; CZACHUR, 2011: 80; GRZMIL-TYLUTKI, 2010: 11; WODAK, 2011: 18). Po drugie, po zwrocie pragmatycznym, w lingwistyce polskojęzycznej następuje odejście od praktyki różnicowania terminów: *tekst* i *wypowiedź*. Ten pierwszy wcześniej rezerwowano dla formy pisanej, drugi dla interakcji ustnej. Zauważono, że teksty pisane mają również charakter interakcyjny i są uwikłane w sytuację odbioru, tym samym oba terminy można traktować jako synonimy. Po trzecie, istnieje potrzeba wypracowania nowej konceptualizacji *dyskursu*, która nie wyrastałaby wyłącznie z tradycji językoznawczej. W tym procesie szczególną rolę odegrała koncepcja Michela Foucaulta, który pod interesującym nas pojęciem rozumiał przede wszystkim „działanie nieustannie kształtujące obiekt, o którym się mówi” (FOUCAULT, 2002b: 60). Filozof wprowadził więc jeszcze jeden konstytutywny składnik tej kategorii, mianowicie przedmiot odniesienia i podkreślał, że *dyskurs* jest działaniem, które kreuje rzeczywistość, zatem wydobyć należy konstrukcyjny charakter tej kate-

gorii. Ważne w tym ujęciu jest włączenie zjawisk natury dyskursywnej w środowisko społeczne jednostki. Według Foucaulta, człowiek jest pochłonięty przez *dyskurs*, a jego istnienie w świecie z wyłączeniem tej kategorii jest niemożliwe.

Zwrócenie uwagi na płynność omawianego pojęcia jest związane z regułą zewnętrzności (FOUCAULT, 2002b: 37) – nastawieniem na rozwój i przede wszystkim zdarzeniowość tego procesu. To właśnie tę cechę *dyskursu* Foucault traktuje nadrzędnie w stosunku do pozostałych. Tylko w wyniku interakcji człowiek może prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie. Badania prowadzone przez autora *Porządku dyskursu* dostarczyć mogą także wiedzy z zakresu kontekstów wypowiedzi, która może się okazać szczególnie znacząca w wypadku analizy różnorodnych punktów widzenia i różnych perspektyw ujmowania otaczającej rzeczywistości. Zgodnie z koncepcją autora *Słów i rzeczy*, która dotyczy tzw. formacji dyskursywnych w badaniach nad językiem, istotne jest zwrócenie uwagi na społeczne ramy występowania konkretnych wypowiedzi. Pod pojęciem *formacji dyskursywnych* należy rozumieć sieć podobieństw między wypowiedziami, podobieństw różnej natury, na przykład między przedmiotami, wątkami, sposobami wypowiadania (stylami czy, jak to określał autor, modalnościami). Pojęcie formacji dyskursywnej odpowiada w pewnym sensie tradycyjnie rozróżnianym domenom, takim jak: religia, polityka, nauka, sztuka, turystyka itp. Dany dyskurs wyłania się zatem z wypowiedzi należących do jednej formacji, dlatego wyróżniamy dyskursy: religijny, polityczny, artystyczny, naukowy, turystyczny itp. Indywidualny podmiot jest postrzegany jako członek danej wspólnoty dyskursywnej i determinowany przez reguły *dyskursu*, a punkt widzenia na dany przedmiot podziela on z innymi członkami danej wspólnoty (por. GRZMIL-TYLUTKI, 2010: 11).

Z koncepcji Michela Foucaulta współczesna lingwistyka przejmuje nie tyle definicje podstawowych kategorii (pojęcia teoretyczne w refleksji francuskiego filozofa nie były ściśle określone i ich rozumienie z czasem ewoluowało), co pewne inspirujące idee. I tak, zakłada się, że dyskurs jest kategorią złożoną, Foucault wskazuje na jego cztery podstawowe składniki: przedmioty, których dotyczą wypowiedzi, miejsca, skąd padają wypowiedzi, pojęcia uwikłane w formowanie się dyskursu oraz motywy i teorie, jakie z nich powstają (FOUCAULT, 2002b: 36–45; HOWARTH, 2008: 87). Foucault, pisząc o „miejscach, skąd padają wypowiedzi”, ma na myśli pozycje podmiotów dyskursu, pozycje społeczne, które wyznaczają reguły dyskursu, np. turysty, mieszkańca, petenta, lekarza. Według autora *Porządku dyskursu*:

[...] nikt nie wejdzie w porządek dyskursu, jeśli nie sprostą pewnym wymaganiom lub jeśli nie jest, od początku gry, uprawniony, by to czynić (FOUCAULT, 2002b: 27).

Reguły *dyskursu* mają zatem charakter normatywny (kontrolny, jak to zaznacza autor), decydują nie tylko o tym, kto może o czymś mówić, ale i

o tym, co może być powiedziane, uczynione, pomyślane w danej sytuacji społecznej i kulturowej, a co powinno być pominięte (FOUCAULT, 2002a: 8).

Dyskurs ma charakter instytucjonalny – jego ukonstytuowanie się ma charakter społeczny, jest

efektem ukształtowanych norm regulujących postępowanie i wzajemne relacje uczestników stanowiących wspólnotę dyskursywną (WITOSZ, 2016b: 25).

Dyskurs jest kategorią historyczną, dlatego w badaniach powinno się uwzględniać okoliczności, warunki umożliwiające czy kreujące jego zaistnienie, jego siłę oddziaływania w określonym czasie i rzeczywistości kulturowej oraz społecznej, a także przeobrażenia, jakim podlega i jakie wywołuje w innych dyskursach.

Ma zatem *dyskurs* charakter płynny, otwarty (transdyskursywny). Wyznacznikami *dyskursu* są kategorie wiedzy i władzy (symbolicznej). W konceptualizacji tego pojęcia istotne jest zwrócenie uwagi na relacje między pozycją podmiotu, która wpływa na jego światopogląd, system wartości, wiedzę, postawę (innymi słowy, punkt widzenia i perspektywę oglądu rzeczywistości), a przedmiotem i sposobem jego ujęcia.

W wypowiedziach Teuna A. van Dijka odnajdujemy wiele podobieństw do koncepcji Foucaulta. Przeczytajmy następujący fragment:

Ludzie używają języka, by przekazywać różne idee i przekonania [...]. Robią to zaś w ramach wyznaczonych przez przebieg bardziej złożonych sytuacji społecznych (DIJK, 2001: 10).

Powyższą charakterystykę *dyskursu* T.A. van Dijk uzupełnia o trzy jego podstawowe wymiary: a) użycie języka (akty mowy), czyli konkretne sytuacje komunikacyjne, w jakich wypowiedziany jest dany komunikat; b) przekazywanie idei, związane bezpośrednio z kontekstem społecznym, nawiązujące do ujęcia dyskursu w kategoriach utrwalania określonych wyobrażeń o świecie; c) interakcje w sytuacjach społecznych.

Z tych trzech elementów wyłania się cel analizy *dyskursu*, które badacz formułuje następująco:

Zadaniem analizy dyskursu jest dostarczenie zintegrowanego opisu tych trzech wymiarów komunikacji: jak dane użycie języka wpływa na wyobrażenia człowieka o świecie i na przebieg interakcji, oraz *vice versa* – jak różne aspekty interakcji warunkują formę wypowiedzi, a także przekonania żywione przez uczestników komunikacji (DIJK, 2001: 10).

Jak już wspomniałam wcześniej, *dyskurs* jako pewien konstrukt teoretyczny, modelujący konkretne zachowania społeczne, wyłania się z ich obserwacji i in-

interpretacji. Konkretnie teksty / wypowiedzi są reprezentacjami *dyskursu* / *dyskursów*. Obserwacja zmierza, jak zakreślił to Foucault, do odkrycia pewnych serii podobnych zdarzeń komunikacyjnych, odnalezienia w nich pewnych regularności oraz – w drodze interpretacji – zakreślenia warunków ich wystąpienia. Jeśli wypowiedzi można ująć w klasy i ich występowanie cechuje pewna powtarzalność, zrealizowane zostają zasady seryjności i regularności. Łączenie komunikatów w klasy może odbywać się na podstawie porównywania przedmiotów, pojęć, modalności i strategii (SPIESS, 2010: 203). Innymi słowy, wspólny przedmiot odniesienia może być jednym z czynników konstytuujących *dyskurs*. Nie mniej ważne są zespoły sądów, znaczeń, ocen danego przedmiotu, które są związane z szeroko rozumianą kategorią *modalności*, charakteryzującą postawę podmiotu wobec określonego obiektu rzeczywistości pozajęzykowej. W procesie analizy nie można pominąć poziomu interakcji, a więc kolejnym obszarem badawczym stają się strategie, gry podejmowane przez uczestników danego dyskursu (zarówno wobec przedmiotu, jak i uczestników innych dyskursów). Powtórzę więc, teksty jako „reprezentacje seryjnie zorganizowanej dyskursywnej praktyki” (WARNKE, 2004: 312, tłum. własne) stanowią materiał badawczy porządkowany w klasy. Na podstawie zestawienia podobnych komunikatów i odkrywania w nich odpowiednich reguł o mocy regulacyjnej, możliwe jest konstruowanie ich wzorca (*dyskursu*).

Zgodnie z koncepcją Ruth WODAK (2011), przedstawicielki wielodyscyplinowego nurtu, określanego mianem *krytycznej analizy dyskursu* (KAD), jakościowa analiza *dyskursu* powinna przebiegać z uwzględnieniem polisemantycznego charakteru tego złożonego zjawiska społecznego i komunikacyjnego. Badaczka wykorzystuje metodę wieloaspektową i proponuje następujące kroki: ustalenie treści, jakie mają być poddane analizie, badanie strategii dyskursywnych, które ujawniają w tekstach zastosowane środki językowe, i ostatecznie charakteryzowanie uzależnionych od kontekstu realizacji badanych tekstów. Na każdym z tych poziomów można wyróżnić szereg kategorii, przykuwających uwagę badacza, należących do nich m.in. leksyka, semantyka, styl, gatunek, akty mowy i retoryka, stanowiące obiekt i zarazem instrumentarium badawcze różnych domen lingwistyki.

Jako jedną z podstawowych przestrzeni badań nad dyskursem wymienić należy leksykę. Jest to poziom organizacji tekstu, na którym można poszukiwać takich środków językowej ekspresji, jak np.: metafora, gra słów, konotacja, porównanie, waloryzacja, nominacja (etykietowanie), stereotyp. Leksyka jest głównym nośnikiem znaczenia. Pamiętać jednak należy o semantycznej otwartości dyskursu (PLUMPE, 1988), rozumianej także jako semantyczna nie(do)określoność, która jest związana ze „złożonością oznaczanych obiektów oraz ciągłą zmianą sytuacji poznawczej” (GAJDA, 2005: 11). O uwzględnieniu szerszego kontekstu w badaniach nad semantyką dyskursu wspominają także Anna Duszak i Norman Fairclough, charakteryzując specyfikę podejścia krytycznego:

KAD jest analizą procesów społecznych, skupiającą się głównie na ich wymiarach semiotycznych – innymi słowy, jest to semiotyczny „punkt wejścia” w procesy społeczne, które są wewnętrznie ukonstytuowane jako dialektyczne relacje między poszczególnymi elementami społecznymi, obejmującymi dyskurs (FAIRCLOUGH, DUSZAK, 2008: 15).

O globalny charakter analizy semantycznej dopomina się także Teun A. van Dijk. Dlatego też należy w niej uwzględnić kolejne kategorie wykorzystywane w analizie dyskursu: *styl* oraz *gatunek*. Pisał bowiem J. Bartmiński:

Styl jest nie tylko zjawiskiem powierzchniowym, dotyczy nie tylko form wyrazu, ale tkwi w głębszej warstwie języka, w sferze znaczeń i sposobie postrzegania rzeczywistości, sięga sfery zachowań człowieka (BARTMIŃSKI, 1993: 116).

Specyfika odniesień *dyskurs – gatunek – styl* polega na tym, że sytuowane na poziomie abstrakcji aktualizują się w konkretnych tekstach, są uznawane za obligatoryjne wyznaczniki tekstu (każdy tekst jest „osadzony” w dyskursie/ach, gatunku/ach oraz stylu/ach)².

Bez względu na to, czy przyjmiemy semiotyczną (MAYENOWA, 1974; WOJTAK, 2011³), kulturową (BARTMIŃSKI, 2003)⁴ czy kompetencyjną definicję stylu (GAJDA, 1982)⁵, jego tekstowe eksponenty będą pomocne w określeniu pozycji nadawcy oraz przyjmowanego przez niego punktu widzenia. Posłużą także do odpowiedzi na pytanie o sposoby obrazowania miasta w odmiennych sytuacjach społecznych i typach przekazów, a w konsekwencji – różnych typach *dyskursu*. Sferę znaczeń *dyskursu* profilują teksty uwarunkowane gatunkowo. O urzeczy-

² Relacje między tymi kategoriami są różnie interpretowane w literaturze przedmiotu. Bliższe jest mi ujęcie B. WITOSZ, która postrzega je w kategoriach wzajemnych odniesień i uwarunkowań, a więc opowiada się dla tych relacji za modelem interakcji (2012), oraz M. WOJTAK (2011), która łączy te pojęcia w kolekcję.

³ Badaczka pod pojęciem *stylu* rozumie „magazyn [...] konwencji i środków, z którego czerpie nadawca, chcąc swojej wypowiedzi (konkretnej manifestacji tekstowej) nadać stosowną formę” (WOJTAK, 2011: 73).

⁴ Por.: „Będę rozumieć przez *styl* ponadtekstową strukturę znakową, w której stroną znaczoną (*signifié*) są uporządkowane w pewien sposób wartości, a stroną znaczącą (*signifiant*), czyli eksponentami tekstowymi tych wartości, są elementy języka przynależne do różnych poziomów jego struktury (fonologiczne, morfologiczne, leksykalne, składniowe, semantyczne, tekstowe)”. Por.: (BARTMIŃSKI, 1981: 32). Uczony pod pojęciem wartości chce widzieć takie kategorie, jak: *intencja, wizja świata, wiedza o świecie, przyjęty typ racjonalności oraz system aksjologiczny* (BARTMIŃSKI, 1990: 116).

⁵ Por.: „[*Styl* – B.D.] to system istotnych właściwości znaczeniowych i formalnych, zrelatywizowanych do świadomości nadawcy (jego kompetencji znakowej, wiedzy przedmiotowej, wiedzy o odbiorcy, celu, dyrektywnych reguł wykonawczych oraz przekonań aksjologicznych)” (GAJDA, 1982: 69).

wistnieniu w aktach mowy i gatunkach wypowiedzi wzorców kultury wspomina w swoich badaniach także Anna Wierzbicka stwierdzając, że „akty mowy charakterystyczne dla danej społeczności stanowią [...] niezastąpiony klucz do kultury” (WIERZBICKA, 1986: 103).

Przyjrzenie się przedmiotowi *dyskursu* poprzez konwencje aktów i gatunków mowy może zatem pomóc w odpowiedzi na pytanie o sposoby myślenia o tym fragmencie rzeczywistości nie tylko poszczególnych jednostek, ale przede wszystkim określonej społeczności (mieszkańców czy przybyszy). Ze względu na interakcyjny i dynamiczny charakter dyskursu, analiza jego przejawów obejmować powinna także relacje podmiotowe w konkretnym tekście, by – drogą uogólnień – określić pozycję i charakterystykę podmiotu danego dyskursu. Zgodnie z klasyczną teorią aktów mowy, sformułowaną na gruncie tzw. oksfordzkiej szkoły analitycznej przez Johna Austina, wypowiedzi nie tylko służą przekazywaniu informacji, ale także mają znaczący wpływ na kształt rzeczywistości pozajęzykowej. Przypomnieć warto spojrzenie Roma Harrégo, który dostrzega w akcie mowy „wspólnie konstruowane społeczne znaczenia” (HARRÉ, 2003: 696, tłum. własne).

Niezwykle ważnym elementem analizy *dyskursu* jest retoryka. Retoryka rozpatrywana jest w tym obszarze badań najczęściej jako określone strategie komunikacyjne, dzięki którym nadawca osiąga zamierzony przez siebie cel, wpływając tym samym na reakcję odbiorcy. O tym reakcyjnym charakterze wspomina w swoich rozważaniach Martin Reisigl, budując definicję analizy retorycznej:

opiera się [ona – B.D.] na badaniu zastosowania i skutków wywołanych przez językowe [...] oraz inne środki perswazji w kategoriach retorycznych (REISIGL, 2006: 599, tłum. własne).

O wadze tej kategorii analitycznej wspominają także Glynos i Howarth pisząc, że

kategorie retoryczne są ważne zarazem dla ukonkretnienia [*fleshing out*] ontologii teorii dyskursu, jak i jako środki do analizy tekstów i praktyk językowych (GLYNOS, HOWARTH, 2007: 29, cyt. za MARZEC, 2011: 191).

Wymienione tu poziomy analizy *dyskursu* są związane z ogólną kategorią *strategii*. Pod pojęciem strategii dyskursowych rozumieć należy systematycznie powtarzające się sposoby użycia języka, ściśle określone i świadomie przyjęte programy działań, zmierzające do osiągnięcia konkretnych społecznych, politycznych, psychologicznych lub językowych celów. Można zatem, na podstawie badań nad leksyką, semantyką, stylem czy gatunkiem oraz użytymi środkami retorycznymi, uzyskać odpowiedź na pytanie o typ strategii danego dyskursu. Jako jednostki nadrzędne w analizie *dyskursu*, strategie mogą obejmować zjawi-

ska semantyczne plasowane na różnych poziomach wypowiedzi. Do strategii zaliczyć można takie działania, jak redefiniowanie znaczeń, upraszczanie semantyczne, wyrażanie zaangażowania, nominalizację, etykietyzację czy predykację (HOROULETS, 2013: 179).

Zmierzając do konkluzji, przywołam jeszcze jedną, współgrającą z przyjętymi wcześniej ustaleniami, definicję *dyskursu*:

Dyskurs jest sposobem nadawania znaczenia pewnemu konkretnemu obszarowi życia społecznego postrzeganemu z określonej perspektywy (FAIRCLOUGH, 1995: 14; cyt. za WODAK, 2008: 189).

Obejmuje ona podnoszone wcześniej aspekty *dyskursu* – jego modelujący i konstrukcyjny charakter oraz perspektywiczność postrzegania przedmiotu, warunkowaną przyjętym podmiotowym punktem widzenia. Taka konceptualizacja wymaga w procesie badawczym podjęcia konkretnych kroków, jakimi są:

- charakterystyka podmiotów danego dyskursu (pozycja społeczno-komunikacyjna, wybory ideologiczne i aksjologiczne);
- określenie przedmiotów zaludniających świat dyskursu (lista najczęściej i najgęściej zamieszkujących ów świat typów ludzi, obiektów fizycznych i artefaktów wypełniających jego przestrzeń, nakreślenie granic świata (otwartość vs zamkniętość) oraz ustalenie profili typowych obiektów (stereotypy, wartościowanie);
- wyznaczenie typowych schematów interakcji wewnątrz danego dyskursu i na zewnątrz, wobec podmiotów innych wspólnot dyskursywnych (dominacja vs równość, stosunek do INNEGO – empatia, otwartość vs wrogość, rywalizacja, wykluczenie itp.);
- identyfikacja strategii i technik stosowanych przez uczestników danego dyskursu w walce o władzę symboliczną (symbole kolektywne, słowa sztandarowe, techniki argumentacji, metaforyka, upraszczanie, generalizacja, kategoryzowanie, emocjonalizacja, strategie nominacyjne itp.);
- usytuowanie danego dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej (por. WITOSZ, 2016b: 35–36).

Podejmując próbę scharakteryzowania kategorii *dyskursu*, na początku wводу zarysowałam ogólne tło współczesnych rozważań nad tą kategorią, by ostatecznie dokonać wyboru najbardziej odpowiadającej przyjętym przeze mnie założeniom badawczym interpretacji tego pojęcia. Na potrzeby niniejszej pracy przyjmuję za Bożeną WITOSZ (2016b) następującą, najbardziej adekwatną dla prowadzonych przeze mnie analiz, definicję tego kluczowego pojęcia:

Dyskurs [...] jest intelektualnym konstruktem, modelem, który kształtuje praktykę komunikacyjną. [...] Stanowi zespół pojęć, norm, reguł i konwencji tę praktykę organizujących (WITOSZ, 2016b: 20).

W powyższej definicji zawarte zostały interesujące mnie z punktu widzenia dalszej analizy aspekty *dyskursu*: jego modelujący i konstrukcyjny charakter, praktyka komunikacyjna, która zakłada obecność uczestnika z całą paletą jego wyznaczników oraz aktywność interakcyjną podmiotów danego dyskursu, m.in. perspektywiczność doboru i postrzegania przedmiotu *dyskursu*, warunkowaną jednostkowym punktem widzenia.

Aparat pojęciowy lingwistyki kulturowej jako instrumentarium opisu przedmiotu badań

Uwarunkowania kulturowe, którym podlega współczesna przestrzeń zurbanizowana, to zbiór rozległy, o wielu heterogenicznych składnikach i płynnych między nimi granicach. Dlatego też przyjęcie paradygmatu lingwistyki kulturowej jako sposobu narzucającego temu zbiorowi określony porządek, a moim rozważaniom dyscyplinę intelektualną, jest, moim zdaniem, rozwiązaniem najbardziej zasadnym. Moc objaśniającą będą miały wypracowane w ramach tego paradygmatu kategorie pojęciowe: *językowego obrazu świata* (JOS), *perspektywy* oraz *profilowania obiektu percepcji*, a także *stereotypu kulturowego*.

W przypadku tak złożonej kategorii pojęciowej, jaką bez wątpienia jest współczesna metropolia, do stworzenia jej opisu konieczna jest interpretacja tekstów, które reprezentują wiele punktów widzenia i perspektyw oglądu. Te dwa kluczowe pojęcia wprowadził do rozważań językoznawczych J. Bartmiński. Wielokrotnie cytowana w pracach z zakresu lingwistyki kulturowej definicja autorstwa tego badacza brzmi następująco:

[*punkt widzenia* to – B.D.] czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie [...] (BARTMIŃSKI, 1990: 111).

Zgodnie z przedstawioną wyżej koncepcją dyskursu, w kategorii *punktu widzenia* kluczowy jest przede wszystkim czynnik podmiotowo-kulturowy. Podmiot (zarówno nadawca, jak i odbiorca interakcji) buduje reprezentację rzeczywistości, aktywizując posiadaną wiedzę, wynikającą z szeregu procesów socjalizacyjnych, np. edukacji, stopnia uczestnictwa w kulturze, zamożności, stylu życia, uwarunkowań sytuacyjnych itp. W zależności od tych parametrów podmiot w różny sposób spogląda na otaczającą go rzeczywistość i tworzy różne jej obrazy (por. BARTMIŃSKI, 2008). W przytoczonej definicji drugim ważnym elementem jest kultura, która może być rozumiana jako ogół procesów kształtujących świadomość nadawcy i odbiorcy danego tekstu.

Kategorią powiązaną z punktem widzenia jest *perspektywa*, rozumiana jako

zespół właściwości struktury semantycznej słów, skorelowany z punktem widzenia i będący, przynajmniej w pewnym zakresie, jego rezultatem. Iden-

tyfikując te właściwości, odbiorca wypowiedzi rozpoznaje przyjęty punkt widzenia (BARTMIŃSKI, 1990: 112).

Pojęcia *punktu widzenia* i *perspektywy* składają się na kluczową kategorię *dyskursywnego obrazu miasta*. Zanim jednak przejdę do prób jej zdefiniowania, chcę odnieść się do wypracowanych w ramach paradygmatu lingwistyki kulturowej definicji *językowego obrazu świata* (JOS). Rozumienie tego pojęcia, zakorzenione w myśli Humboldta, w kręgu polskiej etnolingwistyki oznacza:

zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci sądów o świecie (BARTMIŃSKI, 1990: 115).

Bliska koncepcji J. Bartmińskiego jest także definicja Renaty Grzegorzczukowej, która upatruje w JOS „sposobu, w jaki język ujmuje (konceptualizuje) rzeczywistość” (GRZEGORCZYKOWA, 1999: 41). Konkretyzacją JOS może być pojęcie *tekstowego obrazu świata* (BUGAJSKI, WOJCIECHOWSKA, 1996), a jej rozszerzeniem pojęcie *kulturowego obrazu świata* (KOS). Zostało ono wprowadzone i jest rozwijane w obszarze badań nad relacjami języka i kultury. Autorzy definiują tę kategorię następująco:

Kulturowy obraz świata, którego największy generator – oprócz innych systemów znakowych – stanowi język, jest konstruktem regulującym manifestację produkcji tekstów i – ogólniej – realizacji znakowych, reprezentującym oraz organizującym zasady konstrukcji danej manifestacji kultury i jej produktów jako drugiej rzeczywistości w celu podtrzymania, motywowania, wyrażania/objawiania się oraz reprezentowania, a także generowania procesów zachodzących w systemie społecznym traktowanym jako podstawa systemu kultury (ANUSIEWICZ, FLEICHER, DĄBROWSKA, 2000: 22).

Zgodnie z tą koncepcją KOS obejmować będzie szereg działań komunikacyjnych, dzięki którym kształtowany jest obraz danego elementu kultury, ujawniany w jej wytworach, takich jak: teksty literatury pięknej, dzieła sztuki plastycznej, filmowej, a także w innych, różnorodnych typach komunikatów werbalno-ikonicznych bądź wyłącznie werbalnych.

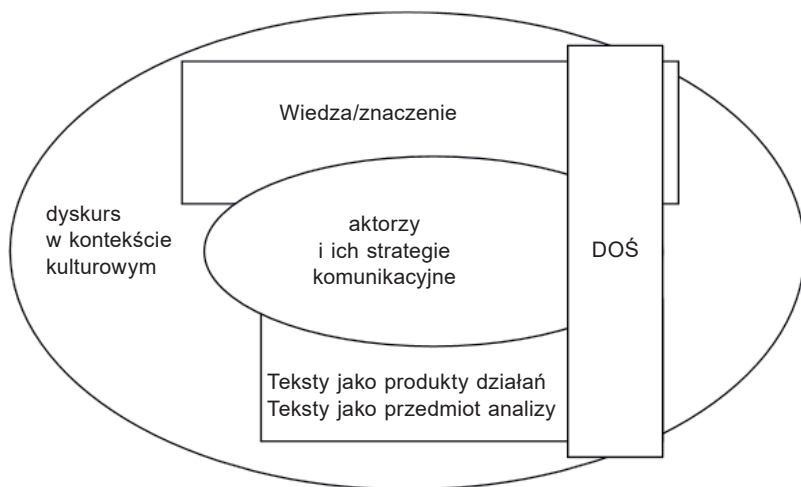
Jako że interesuje mnie obraz metropolii kreowany przez poszczególne dyskursy, należy wprowadzić za Waldemarem Czachurem pojęcie *dyskursywnego obrazu świata* (DOŚ). Badacz odwołuje się do koncepcji J. Bartmińskiego, jednak wprowadza nowe elementy w treści definicji. DOŚ to

dyskursywnie wyprofilowana interpretacja rzeczywistości dająca się ująć jako zespół sądów o świecie, o ludziach, rzeczach, zdarzeniach (CZACHUR, 2011: 87).

W tej propozycji podkreślony został ideacyjny aspekt pojęcia poprzez stwierdzenie, że *dyskursywny obraz świata* –

jako reprezentacja wiedzy – jest językowo konstruowany, negocjowany na bazie argumentów emocjonalnych lub racjonalnych albo medialnie dystrybuowanych (CZACHUR, 2011: 87).

Zdaniem badacza, DOŚ, wyłaniający się z tekstów, warunkowany jest poziomem wiedzy (ten aspekt decyduje o znaczeniu, jakie nadaje się określonej fragmentowi rzeczywistości) aktorów społecznych, rodzajem podejmowanych przez nich strategii oraz szeroko rozumianym kontekstem kulturowym (Rys. 1).



Rys. 1. Model dyskursywnego obrazu świata

Kategoria *dyskursywnego obrazu świata* jawi się jako dynamiczna, interakcyjna i wielowymiarowa jednostka opisu. DOŚ jest przez członków wspólnoty dyskursywnej konstruowany w różnego rodzaju interakcjach, z wykorzystaniem określonych strategii komunikacyjnych, wiedzy i kompetencji kulturowej. Dyskursy mają płynne granice, co powoduje, że wyznaczniki wraz z ich znaczeniami mogą mniej lub bardziej swobodnie przenikać między zakresami poszczególnych odmian, zasadne więc będzie jeszcze wprowadzenie pojęć *rekatoryzacji* i *rekontekstualizacji*. Pierwsze z nich wywodzi się od pojęcia *kategoryzacji*, rozumianej na gruncie językoznawstwa jako kluczowy element wszystkich procesów poznawczych, który polega na łączeniu obiektów w klasy, kategorie pojęciowe (PIĘTKOWA, 2007: 89). Za sprawą kategoryzacji możliwe jest stworzenie pewnego obrazu świata lub jego fragmentu. Według Jolanty MAĆKIEWICZ (1999: 52), proces ten przebiega w dwóch fazach: wstępnej i właściwej. Faza wstępna polega na wyróżnieniu zjawisk wchodzących w skład dyskursu spośród innych zdarzeń

komunikacyjnych, a faza właściwa – na grupowaniu ich w klasy. Wytworzone w umysłach określonej wspólnoty reprezentacje rzeczywistości mogą ulec procesowi *rekatoryzacji*, czyli zmianie utrwalonych w świadomości wzorców postrzegania świata dzięki nieustannemu procesowi nadawania nowych znaczeń i sensów, który odbywa się w przestrzeni dyskursywnej. Natomiast pod pojęciem *rekontekstualizacji* kryje się

proces umieszczania w nowym kontekście tego, co już ktoś kiedyś powiedział, po to, by stworzyć myśl na tyle oryginalną, żeby zainteresowała się nią przysze pokolenia (RORTY, 1999: 153).

Lingwistyka kulturowa podkreśla (i zarazem dowartościowuje) rolę *stereotypów* kulturowych w procesie postrzegania oraz interpretacji otaczającej rzeczywistości. Chociaż odbieramy rzeczywistość przez pryzmat indywidualnego punktu widzenia i często w bezpośrednim z nią kontakcie, to jednak jej konstruowany obraz nosi ślady wielu istniejących zapośredniczeń. Znaczący wpływ na nasze postrzeganie świata mają utrwalone w języku obrazy i sądy, określone mianem stereotypów. Według R. Grzegorzczukowej, *stereotypizacja* (kategoria przeniesiona z socjologii na grunt lingwistyki) jest związana ze społecznie utrwalonymi wyobrażeniami, które stanowią podstawę wspólnoty danej grupy (GRZEGORCZYKOWA, 1998: 113). Pojęcie *stereotypu* wkracza więc w przestrzeń językowego obrazu świata, ponieważ „stereotypowe widzenie świata jest cechą zarówno jednostek, jak i grup społecznych” (LIPPMANN, 1922; cyt. za DĄBROWSKA, 1998: 278). Dla lingwistyki pojęcie *stereotypu* okazuje się kluczowe w badaniach nad konotacją semantyczną leksemów, co znajduje odzwierciedlenie w definicji R. Grzegorzczukowej, zgodnej z którą *stereotyp* to

zbiór społecznie ustabilizowanych konotacji, a więc przekonań i wyobrażeń związanych z danym zjawiskiem (pojęciem), utrwalonym językowo w postaci derywatów, frazeologizmów, połączeń wyrazowych (GRZEGORCZYKOWA, 1998: 114).

Podobnie jak kategoryzacja, także i stereotypizacja organizuje nasze widzenie rzeczywistości, procesy te bowiem „pozwalają na łatwiejszą orientację w skomplikowanym świecie, upraszczają proces poznania” (DĄBROWSKA, 1998: 279).

W badaniu DOŚ nie można pominąć roli, jaką odgrywa warstwa aksjologiczna. Jak podkreśla autorka pionierskich badań nad językiem wartości, „badanie wartościowania w tekście [obejmuje] wiedzę o nadawcy, odbiorcy tekstu, miejscu, czasie i sytuacji” (PUZYNINA, 1992: 130). W tym spojrzeniu na wartościowanie dostrzec można wszystkie elementy charakterystyczne dla myślenia o interesującej mnie kategorii: tekst, gdzie aktualizują się reguły dyskursu, obecność nadawcy i odbiorcy, kontekst i przedmiot wypowiedzi. W świetle założeń perspektywy aksjologicznej interpretacja rzeczywistości nie może dokonać się bez czynności

wyboru i kategoryzacji oraz oceny danego obiektu, czynnik aksjologiczny jest bowiem stałym komponentem wszelkich zachowań komunikacyjnych. Należy więc założyć, że poszczególne dyskursy będą różniły się zestawem wartości i ich hierarchizacją. Uwzględnienie kontekstu kulturowego pozwala dodatkowo zaobserwować, jak na wartości preferowane przez daną społeczność wpływa otoczenie, w którym ta społeczność funkcjonuje, w jakim stopniu kolektywne systemy wartości kreuje bądź narzuca kultura.

Aksjologizacja realizuje się także w sferze podejmowanych przez podmioty strategii. Aleksy AWDIEJEW (2004) wyróżnił: strategie behawioralne (nakłaniające do określonych działań), informacyjno-weryfikacyjne (mające na celu ustalenie prawdziwości danej informacji) oraz aksjologiczno-emotywne. Należy zatem mieć na uwadze, że w toku interakcji między uczestnikami aktu komunikacji zachodzi nie tylko proces wymiany informacji na temat przedmiotu odniesienia, ale przede wszystkim nieustanny proces weryfikacji utrwalonych o nim sądów i opinii.

Kolejną, niezbędną kategorią pojęciową jest *profilowanie*. Pojęcie to nie jest we współczesnej semantyce kognitywnej rozumiane jednoznacznie, toteż znowu, jak w wypadku pojęcia *dyskursu*, należy wybrać propozycję najbardziej odpowiadającą przyjętym w opracowaniu zamierzeniom badawczym. Jest nią „profilowanie” *profilowania* zaprezentowane przez Jerzego Bartmińskiego i Stanisławę Niebrzegowską, i z powodzeniem wykorzystywane w badaniach ich uczniów z tzw. szkoły lubelskiej. Badacze stoją na stanowisku, że *profilowanie* jest związane z procesem subiektywnej operacji pojęciowej, w wyniku której następuje dobór i systematyzacja aspektów, w jakich ujmowany jest przedmiot (BARTMIŃSKI, NIEBRZEGOWSKA, 1998: 216). *Profilowanie* składa się zatem z dwóch poziomów: wyboru oraz kategoryzacji. Na obu poziomach kluczową rolę odgrywa społeczna konwencja. *Profilowanie* jest bezpośrednio związane z kategorią DOŚ.

Przestrzeń miejska w świetle badań nad *tekstem* i *dyskursem*

W analizie obrazów miasta, zamkniętych w zgromadzonym przeze mnie materiale, teoretycznym punktem odniesienia będą wymienione we wcześniejszych podrozdziałach koncepcje i kategorie badawcze. Pierwszą z nich był *tekst*. Dzisiejsze jego rozumienie wykraczające poza ramy werbocentryzmu, uwzględniające wielokodowość *tekstu*, a więc podkreślające semiotyczny (znakowy) charakter jednostki komunikacji, pozwala spojrzeć na miasto jak na pewien typ przekazu, poddający się interpretacji. To przekaz utkany, podobnie jak teksty współczesnej kultury, z heterogenicznych pod względem semiotycznym elementów. Tekst wymaga lektury, a ta z kolei odbiorcy i jego odwołania się w procesie interpretacji do kontekstu sytuacyjnego i kulturowego. Współczesne metropolie, podobnie jak teksty, są tworem usytuowanym – w środowisku fizycznym, spo-

łecznym, politycznym i kulturowym, wchodząc z nim w relacje. Roland BARTHES (1997), jak pamiętamy, posługując się pojęciem tkaniny, podsunął interesujący trop refleksji. To metaforyczne ujęcie okazuje się szczególnie interesujące w odniesieniu do przedmiotu mojej pracy. Przestrzeń zurbanizowana również może zostać porównana do materii, w której przeplatają się szeregi układów komunikacyjnych, architektonicznych, relacji międzyludzkich. Wizerunek miasta-tekstu jawi się w świetle tej metafory jako próba uporządkowania splotów form i znaczeń nadawanych przez poszczególne elementy przestrzeni. Warto również wziąć pod uwagę wprowadzoną przez Barthes'a koncepcję *dissemination*, która otwiera myślenie o rozproszonym, fragmentarycznym przenikaniu się tekstów. Tak też spojrzeć można na współczesną metropolię. *Miasto-tekst*, jako złożona kategoria kulturowa, rozumiane będzie jako zdarzenie komunikacyjne, którego zaistnienie jest uwarunkowane osadzeniem w konkretnym kontekście – przestrzeni, czasie, tradycji, kulturze, doświadczane przez różne typy podmiotów.

Złożoność, procesualność i otwartość współczesnej metropolii dobrze koresponduje nie tylko z dzisiejszym rozumieniem tekstu, ale i dyskursu. Interesować mnie będzie przede wszystkim *dyskurs miejski*⁶ jako kategoria wyróżniona ze względu na kryterium tematyczne (miasto jako przedmiot odniesienia), scalająca, rekontekstualizująca i zarazem modyfikująca wyznaczniki innych typów dyskursu (turystycznego, urzędowego, potocznego, artystycznego, ekologicznego, promocyjnego, a także socjologicznego czy kulturoznawczego). Miasto (jako obiekt) jest więc profilowane w różnych dyskursach w sposób odmienny, zależny od specyfiki każdego z nich. Jest reprezentowane w tekstach odwołujących się nie tylko do wzorców, jakimi są wymienione tu przykładowo typy dyskursów, ale równocześnie do różnych konwencji gatunkowych, które wchodzą w interakcje z regułami poszczególnych dyskursów. Można zatem założyć, że cechy *dyskursu miejskiego* będą w jakimś stopniu kreowane przez cechy gatunków o tematyce miejskiej, takich jak na przykład: pamiętnik z podróży, przewodnik turystyczny, listy z podróży, blogi podróżnicze, a także reklamy, teksty promocyjne, dyskusje na forach internetowych, artykuły prasowe, powieści, filmy itp. Z punktu widzenia charakterystyki miasta jako złożonej kategorii kulturowej warto wspomnieć także o zasadach dyskursu wprowadzonych przez Michela Foucaulta, które można zastosować również do analizy przestrzeni zurbanizowanej. Jedną z nich jest zasada nieciągłości, która przejawia się w myśleniu o dyskursie w kategoriach przenikania się, ciągłego przecinania, ścierania się (FOUCAULT, 2002b: 37)⁷. Z zasadą swoistości jest związana z kolei ciągłość dyskursu. Również przestrzeń miejska, pomimo nieustannej ewolucji form architektonicznych, a także zmieniających się relacji między człowiekiem a miastem,

⁶ Szerzej kategoria ta zostanie scharakteryzowana w ostatnim rozdziale opracowania.

⁷ Tego typu dyskursy rozumiane są przez Foucaulta jako „nieciągłe praktyki, które się przecinają, [i] czasem zestawiają ze sobą” (FOUCAULT, 2002b: 38).

pozostaje w jakimś stopniu niezmienna w podstawowych założeniach, nawiązując do historii i tradycji. W swoich rozważaniach Foucault zwraca uwagę na ważny aspekt dyskursu, którym są dwa

fundamentalne pojęcia, [...] to właśnie problem wydarzenia i serii, wraz z grą pojęć z nimi związanych: regularnością, przypadkiem, nieciągłością, zależnością, transformacją. Poprzez taki zbiór wyraża się analiza dyskursu (FOUCAULT, 2002b: 40).

Wymienione cechy przypisać można współczesnym metropoliom jako formacjom zmiennym i płynnym. Próba przeniesienia pojęć z zakresu analizy dyskursu na zjawiska związane z przestrzenią zurbanizowaną utwierdza mnie w przekonaniu, że ten nurt badań dostarczyć może odpowiednich narzędzi do zbadania obrazu współczesnych miast oraz do stworzenia ich profili.

Relacje jednostki z przestrzenią obejmują zarówno formy bezpośredniego jej doświadczania, np. w aktach percepcji wzrokowej, jak również obcowania z nią poprzez różnorodne teksty kultury. Z punktu widzenia niniejszej analizy istotny będzie – związany z interakcyjnym – ideacyjny wymiar dyskursu, w którym znajdują swoje miejsce *symbole, stereotypy (auto- i heterostereotypy)* – kategorie ważne w procesie rekonstruowania sposobu myślenia o mieście. Tymi zagadnieniami w ujęciu lingwistyki zajmują się badacze z Zakładu Stylistyki i Pragmatyki Językowej w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Na uwagę zasługują szczególnie badania prowadzone przez Małgorzatę ŚWIECICKĄ (2006). *Dyskurs miejski* rozumiany jest przez badaczkę jako uwarunkowany głównie przez czynniki geograficzne zespół wypowiedzi o konkretnej metropolii lub mieście, w którym można dostrzec elementy świadomości zbiorowej, uniwersalnych wzorców zachowań, postaw i wyborów. Świecicka zwraca uwagę na dwa wspomniane wcześniej pojęcia auto- oraz heterostereotypów, reprezentujące aksjologiczny składnik *dyskursu*. Do autostereotypów należeć będą tworzone przez mieszkańców miast wizerunki samych siebie i przestrzeni przez nich zamieszkiwanej. Zauważmy na marginesie, że tożsamość z miejscem w wypadku mieszkańców współczesnych metropolii jest trudna do ustalenia ze względu na nieustanną transformację układów społecznych, przestrzennych, urbanistycznych. Tym samym nakreślenie obrazu miasta i jego mieszkańców z wykorzystaniem kategorii autostereotypu może przynieść równocześnie odpowiedź na pytanie o współczesny (płynny) wymiar podmiotowej tożsamości w obliczu nieustannych przeobrażeń otaczającej ją rzeczywistości. Drugie pojęcie stosowane przez badaczkę – heterostereotypu – odnosi się do przeciwległego bieguna postrzeżeń – oceny obcej, innej grupy. W moim projekcie pojęcie to może zostać wykorzystane do charakterystyki obrazu miasta i jego mieszkańców w oczach podmiotów spoza określonej przestrzeni zurbanizowanej. Stereotypy o danym mieście umożliwiają łatwiejszą orientację w przestrzeni zurbanizowanej, szczególnie ob-

cym, np. turystom, przyjeźdźnym. Wiedza na temat miasta jest przez nich zdobywana także poprzez aktywizowanie stereotypów utrwalonych w różnorodnych gatunkowo wypowiedziach. W niniejszej pracy szczególnie interesować mnie będą w tym kontekście takie gatunki, jak: informacja prasowa, blogi podróżnicze, wypowiedzi na forach internetowych, ale również inne formy sytuowane w sferze publicznej – przewodniki turystyczne, ulotki promocyjne, wypowiedzi polityków i urbanistów itp. Ciekawe jest, które z tych form wypowiedzi mają moc utrwalania i rozpowszechniania określonych stereotypów o mieście i jego mieszkańcach. Wykreowane przez nie obrazy współczesnej metropolii mogą stać się przykładem rekontekstualizacji dotychczasowego postrzegania przestrzeni miejskiej. W miejsce starych wzorców i toposów związanych z tą kategorią pojawiają się nowe, wypracowane przez *dyskurs miejski* realizowany w środkach masowego przekazu oraz w różnych innych przekazach kultury współczesnej.

Przyjęta konceptualizacja *dyskursu* sytuuje, jak to już było powiedziane, na pierwszym planie podmiot wraz z jego charakterystyką, uwzględniającą czynniki natury ideologicznej, aksjologicznej, społecznej, kognitywnej, kulturowej, historycznej, pragmatycznej. W centrum uwagi staje więc punkt widzenia przedmiotu wypowiedzi (miasta), warunkowany językowo i pozajęzykowo.

Specyfika moich badań umożliwia wprowadzenie także innego kontekstu rozważań nad punktem widzenia. W ujęciu socjologicznym, którego reprezentacją są badania prowadzone przez Thomasa Sievertsa, punkt widzenia na miasto może być rozpatrywany w kategoriach działania interakcyjnego, strukturalno-funkcjonalnego lub waloryzującego. Badacz zwraca uwagę na szerokie możliwości wystąpienia relacji między mieszkańcem miasta a przestrzenią miejską – kontakt z metropolią następuje w wyniku przeżywania typowych życiowych sytuacji, takich jak: podróż do pracy, zakupy, wizyta u lekarza. Ten interakcyjny aspekt postrzegania miasta został przez T. Sievertsa określony mianem perspektywy egzystencjalnej. Poza ujednoliconymi oczekiwaniami mieszkańców wobec przestrzeni miejskiej pojawiają się także wymagania indywidualne – miejsca sportu, kultury, wypoczynku. Ten aspekt T. Sieverts wiąże z perspektywą funkcjonalną. Ostatnią kategorią znaczącą z perspektywy mieszkańca jest *estetyka miasta* – pozostaje ona w bezpośrednim związku z myśleniem o przestrzeni w kategoriach *piękna* i *brzydoty* (SIEVERTS, 2001: 154).

Miasto oglądane oczyma czy to SWOJEGO (mieszkańca), czy OBCEGO (turysty) nasiąka treściami i konotacjami aksjologicznymi. Skonstruowanie jego wizerunku wymaga czynności „mapowania”, tzn. nasycenia określonego terytorium materialnymi elementami budującymi jego strukturę (np. elementami architektury zabytkowej, szlakami komunikacyjnymi, obiektami użyteczności publicznej, miejscami pracy czy wypoczynku itp.), a także ludźmi, zamieszkującymi dane terytorium, oraz oznaczenia relacji między wyróżnionymi elementami składowymi, które pozwalają na orientację w danym wycinku przestrzeni. Uwzględniając fakt, że niektóre obiekty (np. park, kościół, galeria handlowa itp.)

są już nasycone treściami ewaluatywnymi, ważna dla opisu warstwy aksjologicznej obrazu miasta staje się obserwacja sposobu waloryzacji. Wartościowanie ujawniane jest w tekstach za pomocą różnorodnych środków tekstowych, w sposób konwencjonalny (systemowy) i pragmatyczny, wymagający uwzględnienia kontekstu, a uruchamiane konotacje wartościujące mają charakter ustabilizowany bądź okazjonalny (PUZYNINA, 1992). Ustalenia lingwistyki aksjologicznej będą w pracy wykorzystywane zarówno do wskazania wartości związanych ze współczesną metropolią, jak i do określenia sposobów jej wartościowania. Warstwa aksjologiczna decyduje między innymi o specyfice poszczególnych dyskursów i gatunków. Wartości, ich tekstowe eksponenty oraz zapisane w tekście sposoby wyrażania ocen pozwolą wskazać te, które są wspólne dla różnych odmian dyskursu o tematyce miejskiej, jak i te, które mogłyby stać się ważnym elementem charakterystyki specyfiki dyskursu miejskiego.

Stworzenie portretów polskich metropolii nie byłoby możliwe bez zaistnienia interakcji między podmiotem i przedmiotem. Między miastem a jego „czytelnikiem” rodzi się szereg dystansów, które wynikają z różnego stopnia obcości w danej przestrzeni miejskiej. Interesująca w badaniach nad odbiorem przestrzeni może okazać się także kategoria dystansu mentalnego, która została wprowadzona przez Roberta E. MacLaury’ego (MACLAURY, 1995: 231–276, cyt. za GŁAZ, 2004: 75). W ten sposób rozumiany punkt widzenia bierze pod uwagę relację konceptualizatora i przedmiotu oglądu. Badacz wyróżnia cztery, związane z subiektywnością podmiotu, typy dystansu: dystans najbardziej zsubiektywizowany, dwa stany pośrednie oraz dystans maksymalnie obiektywny. Z maksymalnie subiektywnym mamy do czynienia wówczas, gdy podmiot i postrzegany przedmiot zlewają się w jedno (GŁAZ, 2004: 76). Jednak tak skrajna sytuacja jest trudna do realizacji w przestrzeni miejskiej, ponieważ musiałaby oznaczać całkowitą tożsamość mieszkańca z przestrzenią zurbanizowaną. Występujące w relacjach z metropolią kategorie dystansów są zależne zarówno od osobistych doświadczeń jednostki, jak również od związków jednostki z miastem. Propozycja R.E. MacLaury’ego może być punktem odniesienia w charakterystyce kategorii mieszkańca, zarówno podmiotu trwale związanego z miastem (kategoria tzw. rdzennych mieszkańców miasta) oraz grupy nowo przybyłych, którzy dopiero tworzą swoje relacje z przestrzenią. Z pojęciem dystansu mentalnego wiąże się także kategoria *przestrzeni mentalnych* Gilles’a Fauconniera i Marka Turnera. Zdaniem autorów można je sobie wyobrazić w postaci pojemników zbudowanych z konceptów na temat otaczającej jednostkę rzeczywistości (FAUCCONNIER, TURNER, 2002: 40). Na podstawie kategorii przestrzeni-pojemników możliwe jest wytworzenie wzorców kultury, pojęć na temat danego elementu rzeczywistości. Badacze wyróżnili cztery typy przestrzeni mentalnych: przestrzeń wejścia, wyjścia, przestrzeń generyczną oraz amalgamatu. Wejście (wiedza pojęciowa w momencie zetknięcia się z przedmiotem oglądu) i wyjście (doświadczenie jednostki po tym zdarzeniu) stanowią o zamknięciu danej przestrzeni mentalnej, czyli za-

leżności od kontekstu, miejsca, w którym następuje proces percepcji. Przestrzeń generyczna spaja ze sobą dwie wymienione wcześniej przestrzenie. Amalgamat stanowi ujęcie całościowe pojęć występujących w obydwu skrajnych przypadkach – wejścia i wyjścia, jest ich sumą.

Choć koncepcje Fauconniera i MacLaury'ego pojawiają się na dalszym planie moich teoretycznych odwołań, nie sposób je zignorować w rozważaniach nad percepcją miasta. Najbliższym kontekstem pozostają jednak badania nad *tekstem* i *dyskursem* oraz osiągnięcia polskiej szkoły lingwistyki kulturowej.

Rozdział drugi

Przestrzeń miejska jako obiekt badawczy współczesnej humanistyki

Przestrzeń i miejsce

W rozważaniach na temat miasta niezbędne jest zwrócenie uwagi na kategorię *przestrzeni*, szczególnie że w niniejszej pracy stosuję zamiennie dwa określenia w odniesieniu do współczesnych metropolii: „przestrzeń zurbanizowana” oraz „miasto”. Przestrzeń w ujęciu nauk ścisłych jest rozumiana jako fizyczny i mierzalny za pomocą konkretnych jednostek wymiar. Ten „ściśły” punkt widzenia odsłania widzenie świata w kategoriach punktów oraz ich wzajemnej odległości, a także zbioru elementów. „Mierzalny” aspekt przestrzeni jest również istotny w proponowanej przeze mnie analizie, ponieważ miasto może być ujmowane przez pryzmat środków językowych określających rozmiar, odległość, kształt elementów wchodzących w skład tkanki miejskiej. Warto wspomnieć także o dynamicznym charakterze zjawiska przestrzeni w ujęciu innej z nauk ścisłych – fizyki. *Przestrzeń* w połączeniu z kategorią *czasu* tworzy tzw. *czasoprzestrzeń*, rozumianą jako zbiór zdarzeń zlokalizowanych w czasie i w przestrzeni. Tym samym każde zjawisko, także tekstowe, musi być sytuowane w pewnym kontekście wyznaczonym przez te dwa fundamentalne pojęcia.

Słowniki języka polskiego notują kilka znaczeń *przestrzeni*: 1. ‘nieograniczony obszar trójwymiarowy, w którym zachodzą wszystkie zjawiska fizyczne’; 2. ‘część takiego obszaru objęta jakimiś granicami; też: miejsce zajmowane przez jakiś przedmiot’; 3. ‘rozległa, pusta powierzchnia bez wyraźnie oznaczonych, widocznych granic’; 4. ‘odległość między czymś a czymś’¹ (SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN: online).

W ujęciu nauk humanistycznych *przestrzeń* jest kategorią nierozzerwalnie związaną z pojęciem *interakcji*, szczególnie relacji jednostki z otaczającą ją rzeczywistością. Usytuowanie człowieka w centrum rozważań na temat tej kategorii pojęciowej zmieniło sposób jej definiowania, choć nie w każdym ujęciu rela-

¹ BRALCZYK J., 2005: *Słownik języka polskiego PWN*. Wydanie online. Źródło: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/przestrze%C5%84.html> (dostęp: 12.06.2015). Hasło: *przestrzeń*.

cje człowieka z otaczającą go przestrzenią są zaznaczone w sposób eksplicytny. Dla Immanuela Kanta przestrzeń jest jednym z podstawowych warunków istnienia świata oraz zjawisk w nim występujących. O ile dany przedmiot może stanowić element przestrzeni lub nie być w niej obecny, o tyle sama materia, jaką jest przestrzeń, jest tworem koniecznym. Kant wyraża to m.in. w stwierdzeniu, iż

nie można sobie wyobrazić, że nie ma przestrzeni, jakkolwiek można sobie wyobrazić, że nie spotkamy w niej żadnych przedmiotów (KANT, 2001: 24).

Podobny pogląd podziela w swoich rozważaniach filozoficznych Ernest CASSIRER (1977), który upatruje w przestrzeni drugiej, obok czasu, ramy zamykającej rzeczywistość, determinującej ludzkie istnienie. Interesujący z punktu widzenia niniejszej pracy jest wprowadzony przez filozofa podział na rodzaje przestrzeni zgodnie ze stopniem zaangażowania człowieka w proces percepcji. Jako pierwszy i podstawowy typ przestrzeni Cassirer wyróżnia przestrzeń postrzeżeniową, która obejmuje formy percepcji bezpośredniej. Są to zwłaszcza doświadczenia zmysłowe jednostki, dzięki którym może ona za pomocą wielu bodźców zewnętrznych tworzyć obraz danego zjawiska w świadomości. To obraz niejasny i niejednoznaczny, gdyż w procesie postrzeżeniowym nakładają się na siebie różnorodne wrażenia zmysłowe. Drugim typem przestrzeni jest przestrzeń abstrakcyjna, dostępna jedynie człowiekowi jako istocie zdolnej do tworzenia symboli w procesie nadawania znaczeń i sensów otaczającej rzeczywistości. W odróżnieniu od przestrzeni postrzeżeniowej ta abstrakcyjna nie jest związana z bezpośrednim doświadczeniem, ponieważ jest ona dostępna dzięki refleksji utrwalonej w języku, zatem także w istniejących tekstach, wchodzących w obręb kultury. Odwołując się do umiejętności posługiwania się przedmiotami, Cassirer podkreśla różnicę między bezpośrednim oglądem rzeczywistości a jego interpretacją za pomocą znanych jednostce kodów kultury:

Odtworzenie przedmiotu jest czynnością całkiem różną od zwykłego posługiwania się przedmiotem. To drugie wymaga jedynie określonej serii czynności, skoordynowanych ze sobą i następujących po sobie ruchów ciała. Jest sprawą nawyku [...]. Odtworzenie natomiast przestrzeni i stosunków przestrzennych oznacza o wiele więcej. Aby odtworzyć daną rzecz nie wystarczy umieć manipulować nią w określony sposób [...]. Ażeby odkryć związki jakiegoś przedmiotu z innymi przedmiotami, musimy mieć o nim ogólne pojęcie i rozważać go z różnych punktów widzenia (CASSIRER, 1977: 115).

Powyższy fragment można bezpośrednio odnieść do zasady tworzenia tekstów. Budując wypowiedź usytuowaną w danym kontekście, posługujemy się nie tylko wiedzą na temat jednego, dostępnego naszemu doświadczeniu zmysłowe-

mu przedmiotu, który chcemy opisać. W procesie powstawania oraz odbierania tekstu niezbędna jest znajomość sensów i znaczeń utrwalonych w języku. Tym samym dostępna jednostce przestrzeń jest nacechowana kategoriami kulturowymi, wartościami i symbolami. W ten sposób rozumiana przestrzeń oddala się od wymiaru fizycznego na rzecz myślenia o niej w kategoriach społecznych, kulturowych i językowych.

Termin *przestrzeń społeczna* wprowadził do nauk społecznych francuski geograf Paul Vidal de la Balche, uznając ją za formę manifestacji życia określonej grupy ludzi. Tak ujmowana przestrzeń stała się podrzędną kategorią w stosunku do człowieka jako kreatora otaczającego go świata. Duże zainteresowanie przestrzenią społeczną przyczyniło się do powstania wielu zróżnicowanych znaczeniowo definicji tego pojęcia. Na potrzeby niniejszej pracy chcę przytoczyć niektóre z nich, aby zwrócić uwagę na wielość perspektyw i punktów oglądu przestrzeni, co stanowi dowód jej wielowymiarowości. Przeczytajmy fragment hasła z *Encyklopedii socjologii* (BOKSZAŃSKI, KOJDER (red.), 1998–2002: 147):

Pojęcie *przestrzeni społecznej*, używane przez socjologów i psychologów, ale także przez urbanistów i architektów, nie ma ściśle określonego znaczenia, przeciwnie, rozumiane jest na różne sposoby [...] wynikają one nie tyle z braku precyzji pojęciowej, ile z pewnych nastawień filozoficznych – z reguły nie zwerbalizowanych, a często nawet nie uświadamianych przez użytkowników tego określenia.

Zdaniem Henriego Lefebvre'a (LEFEBVRE, 1972: 48; cyt. za JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2006: 301), przestrzeń społeczną należy rozpatrywać w czterech wymiarach. Po pierwsze jako idealny byt, nawiązując pośrednio do koncepcji Kanta. Ten wymiar pojmowania przestrzeni jest jednak trudny do zdefiniowania ze względu na jego dużą niedookreśloność. Po drugie, przestrzeń stanowi wytwór ludzkiej działalności, tym samym jest wytworem społecznym, co umożliwia jej analizę przy pomocy narzędzi nauk humanistycznych. Trzeci wymiar wskazuje na interakcyjny charakter przestrzeni, określając ją jako miejsce wymiany w różnorodnych aspektach – materialnym (handel, usługi), kulturowym i przede wszystkim społecznym (relacje między jednostkami). Ostatni zakłada, że przestrzeń stanowi czynnik ciągłości myśli i idei oraz podstawę ich replikacji. Przenosząc to na grunt przestrzeni miejskiej, przyjmujemy, że można w niej utrwalać konkretne wzorce kultury. Społeczny wymiar przestrzeni został zauważony także w koncepcji amerykańskiego etnologa Edwarda T. HALLA (2009), który wprowadził do analizy tego zagadnienia pojęcie *proksemiki*. *Proksemika* jest związana z postrzeganiem przestrzeni jako szczególnego wytworu kultury, dzięki któremu człowiek może uzyskiwać określone korzyści w relacjach z innymi. W związku z owym założeniem Hall dokonał podziału przestrzeni na przestrzeń trwałą, półtrwałą i nieformalną. Warto pamiętać o tym rozróżnieniu

w odniesieniu do miasta, w przestrzeni którego znajduje się wiele różnorodnych miejsc o odmiennej funkcji i charakterze, które determinują określone typy interakcji społecznych. Przestrzeń trwała jest związana z ciągłym poszukiwaniem przez jednostkę swojego miejsca w usystematyzowanej strukturze, którą może być zarówno ustalony układ urbanistyczny, jak również ustalony zespół norm i zasad społecznych regulujących funkcjonowanie w danej społeczności. W tym ujęciu to przestrzeń jest nadrzędną kategorią w stosunku do podległej mu jednostki, która się do niej dostosowuje. Przestrzeń półtrwała stara się zniwelować dystans między jednostkami poprzez wprowadzenie takich form przestrzennych, które będą wpływały na intensyfikację interakcji międzyludzkich. W odniesieniu do miasta będą to przede wszystkim miejsca nieformalnych spotkań: place, rynki czy punkty usługowe takie jak: restauracje, kawiarnie, puby, sklepy. W tego typu przestrzeniach mamy do czynienia z procesem skupiania ludzi blisko siebie, co rodzi możliwość zaistnienia szeregu aktów komunikacji. Najbardziej otwartą na tego typu zdarzenia komunikacyjne przestrzenią jest przestrzeń nieformalna, nazywana również przez Halla prywatną. Pomimo że przedmiotem badań będą teksty o charakterze publicznym, to jednak nie należy zapominać, że swój udział w kreowaniu reprezentacji miasta mają także mniej sformalizowane wzorce tworzone przez środowisko rodzinne, grupy rówieśnicze lub inne zbiorowości, w których dokonuje się proces samoidentyfikacji jednostki.

Na gruncie polskich badań nad przestrzenią społeczną na uwagę zasługuje szczególnie koncepcja Bogdana JAŁOWIECKIEGO i Marka SZCZEPAŃSKIEGO (2006). Ci dwaj socjologowie miasta zwracają uwagę, że jednostki, które tworzą tkankę miejską, są w stanie określić siebie i swoją tożsamość tylko w odniesieniu do wytworów kultury je otaczających, szczególnie usytuowanych w danym miejscu i czasie. Przestrzeń stanowi dla nich narzędzie, dzięki któremu dokonuje się proces zapośredniczenia myśli i idei utrwalonych w języku i kulturze. Wprowadzają także kolejną typologię przestrzeni, ukazującą różnorodność funkcji pełnionej przez miasto w interakcjach społecznych. Badacze wymieniają *przestrzeń konsumpcji* i *przestrzeń produkcji*, które niewątpliwie należy uwzględnić w badaniach nad obrazem współczesnych metropolii, szczególnie w kontekście przemian społeczno-gospodarczych kreujących kapitalistyczny tryb życia. Autorzy podkreślają rolę działań stymulujących jak największe spożycie produktów i coraz częstsze korzystanie z usług. Wymiar konsumpcji nie ogranicza się tylko do sfery zakupów, wykracza poza granice sklepów i centrów handlowych. Wkracza w przestrzeń prywatną mieszkańców miast dzięki tendencji do łączenia przestrzeni użytkowej i rozrywkowej czy kulturotwórczej, np. gdy miejsca użytkowe, takie jak dworce kolejowe, zaczynają pełnić równocześnie funkcje handlowe. Inną kategorią przestrzeni, ściśle powiązaną z perspektywą dyskursu, jest wyróżniona przez socjologów *przestrzeń władzy*. Pod tym pojęciem rozumieć należy ograniczenia lub możliwości związane z danym terytorium (mowa tu o władzach miejskich i podlegających decyzjom władzy grupach środowiskowych czy lokal-

nych). Na poziomie układu urbanistycznego, przestrzeń władzy będzie związana z budynkami o typowo instytucjonalnym charakterze – siedzibami urzędów, policji, straży miejskiej itp., jak również obiektami, które są użytkowane przez instytucje związane z mediami: radiem, telewizją, prasą – jako organami oddziaływania na mieszkańców i przybyszów. Ostatnia z omawianych kategorii przestrzeni jest związana z symboliką. Dla badaczy są to obiekty utożsamiane w społecznej świadomości z różnorodnymi wartościami, przede wszystkim o sakralnym i patriotycznym charakterze. Należą do nich miejsca kultu religijnego oraz obiekty zabytkowe, takie jak: pałace, zamki, budynki o ważnym znaczeniu historycznym czy kulturowym, a także artefakty, które zrodziła kultura współczesna: murale, artystyczne instalacje, performance.

Wymienione wymiary tworzą podstawy przestrzeni społecznej (JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2006: 316). W toku jej wytwarzania następuje proces kształtowania się relacji: władzy, aksjologii (wartości elitarnych i utylitarnych), tożsamości (przynależności do określonych grup społecznych), wymiany – myśli i idei oraz przedmiotów i usług (Rys. 2).

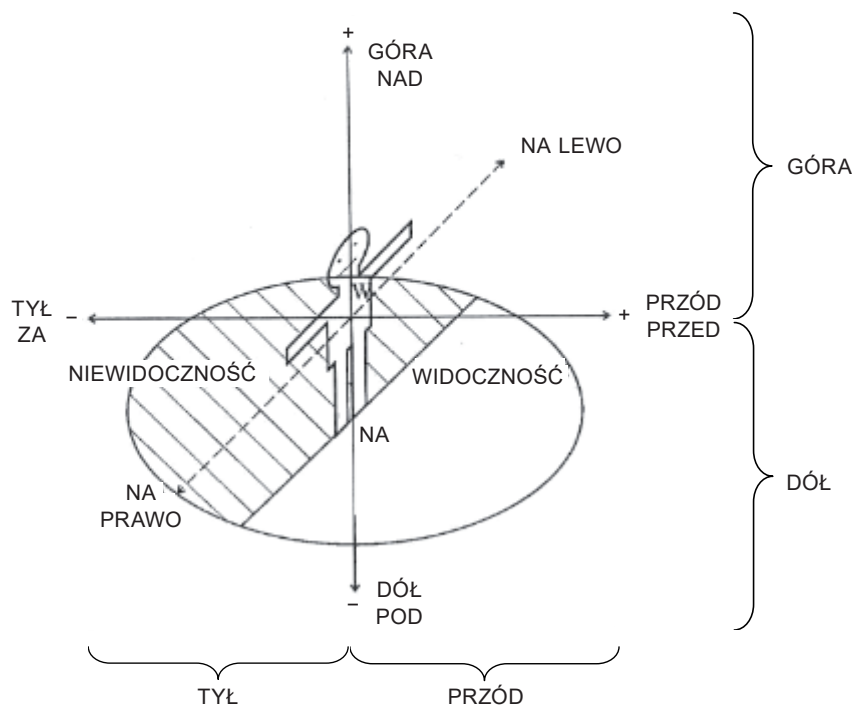


Rys. 2. Typologia przestrzeni miejskiej

Interesujące jest także spojrzenie na kategorię przestrzeni z perspektywy Michela Foucaulta. Rozważa ją autor w kontekście procesów zachodzących we współczesnej kulturze. Zwraca uwagę na problem braku umiejscowienia jednostki we współczesnym świecie. Jeszcze nie tak dawno człowiek doświadczał stałości świata materialnego – poprzez trwałość miejskiej zabudowy, obecność charakterystycznych miejsc, budynków, obiektów itp., oraz stałości świata społecznego – jedności i stabilności wartości, przekonań i wzorców kultury. Przeczytajmy fragment:

Epoka współczesna będzie być może nade wszystko epoką przestrzeni. Żyjemy w czasach symultaniczności, epoce przemieszczenia i zestawienia, epoce bliskości i oddalenia, przybliżenia i rozproszenia. Uważam, iż znajdujemy się w momencie, w którym doświadczamy świata w mniejszym stopniu jako życiowego rozwoju w czasie, a w większym jako sieci łączącej punkty i przecinającej swoje własne pasma (FOUCAULT, 2006: 7).

W językoznawstwie przestrzeń ujmowana jest przez pryzmat postrzegania jej przez użytkowników języka, w wymiarze antropocentrycznym (por. m.in. TUAN, 1987). W rozumieniu badaczy najważniejszym punktem odniesienia w myśleniu o kategorii przestrzeni jest sam człowiek i jego punkt widzenia utrwalony w języku za pośrednictwem środków językowych wyrażających wymiar i kształt oraz wykładników odnoszących się do ludzkiego ciała. Tę zasadę zilustrować może najlepiej poniższy model (Rys. 3).



Rys. 3. Model konceptualizacji przestrzeni

Ciekawy kontekst rozważań otwiera wypowiedź Gerarda GENETTE'A (1976: 231), który zauważa, że „język nasz jest utkany z przestrzeni”. W nawiązaniu do powyższego rysunku i wypowiedzi francuskiego teoretyka literatury warto zauważyć, że stosunek jednostki do otaczającej ją przestrzeni determinuje sposób myślenia o świecie i jego reprezentację w języku. Przenosząc się w przestrzeń

literaturoznawstwa wspomnieć należy także o refleksji Janusza Sławińskiego, który upatruje w przestrzeni kategorii – zapomnianej, niemniej istotnej – w badaniach nad tekstem. Dla literaturoznawcy jest to

ośrodek semantyki [tekstu – B.D.] i podstawa innych występujących w nim uporządkowań, [...] które jawią się jako pochodne względem fundamentalnej kategorii przestrzeni, jako jej aspekty, partykularyzacje czy przebrania (SŁAWIŃSKI, 1978: 10).

Wracając do lingwistyki pamiętajmy, że badacz zajmuje głównie reprezentacja tej kategorii w języku i tekstach. To podstawowy krąg zagadnień. Równie istotny jest opis tego, w jaki sposób zwerbalizowane kategorie przestrzenne, np. *góra, dół, prawy, lewy, przód, tył*, służą opisywaniu i wartościowaniu innych zjawisk. Badania prowadzone w obrębie semantyki kognitywnej i lingwistyki kulturowej akcentują różnorodne możliwości spojrzenia na tekst, celem uchwycenia i wyodrębnienia obrazu konkretnego fragmentu przestrzeni. Jeśli zgodzić się ze stanowiskiem Romualdy Piętkowej, że

[k]ategoria przestrzeni oscyluje w realizacji językowej pomiędzy środkami gramatycznymi i środkami leksykalnymi. Podstawowe pojęcia przestrzenne, jak *odległość, wertykalność, horyzontalność, granica* itp. są powszechne w danym kręgu kulturowym, a ich werbalizacja uzależniona jest od systemu gramatycznego i słownikowego określonego języka (PIĘTKOWA, 1985: 39),

to wypada dodać także za badaczką, że proces myślenia i werbalizowania doświadczeń przestrzennych jest uwarunkowany kulturowo.

Pora wybrać z zaprezentowanych różnych ujęć tego fundamentalnego pojęcia to, które sytuować się będzie najbliżej wybranej perspektywy interpretacji. Przyjmuję zatem, że pod pojęciem przestrzeni kryje się nieodłączny element rzeczywistości fizycznej, społecznej i kulturowej, obecny w języku i uobecniany w różnorodnych tekstach. Problem, czy przestrzeń determinuje sposób życia jednostki, czy (jak w modelu antropocentrycznym) człowiek jest jej kreatorem, nie będzie tu rozstrzygany w sposób definitywny. Odwołując się do teorii dyskursu należy przyjąć, że w kształtowaniu relacji z miastem następuje proces sprzężenia zwrotnego – człowiek i otaczająca go przestrzeń wzajemnie na siebie oddziałują.

Miasto jako kategoria kulturowa

Miasto, podobnie jak przestrzeń, jest kategorią wielowymiarową, konstruowaną przez różne typy dyskursów, które kładą nacisk na pewne jego aspekty.

Jak zauważa Czesław BIELECKI: „Piękno obrazu miasta, wyrazistość, czytelność – stanowi o jego miejscu w kulturze” (1996: 40).

Sięgając do etymologii słowa *miasto*, zarówno w języku polskim, jak również w innych językach grupy słowiańskiej (czeskim, słowackim czy bułgarskim), odnaleźć można nawiązanie do miejsca (od prasłów: *мѣсто*, *město*). Można zatem przyjąć, że jego znaczenie jest powiązane z określoną lokalizacją w przestrzeni. W anglojęzycznym myśleniu o świecie, leksem *miasto* (*city*) nawiązuje do łacińskiego wyrażenia *civitas*, *civis*, wskazując na związek tej części przestrzeni z rozwojem cywilizacji i kultury danej społeczności.

Nauki geograficzne definiują miasto następująco:

Jednostka osadnicza o dużym skupieniu domów, osiedle przekraczające 1000 mieszkańców, przy czym rolnictwem zajmuje się nie więcej niż 23% mieszkańców. Statut prawny, to kryterium wyróżniające je wśród osiedli. (SŁOWNIK POJĘĆ GEOGRAFICZNYCH, 1972: 287).

Można tu odnaleźć przede wszystkim podział na dwie kategorie przestrzeni – *miejską* i *wiejską*, z których pierwsza cechuje się intensywnością zabudowy oraz znaczną liczbą mieszkańców. W świetle założeń urbanistyki miasto można zdefiniować w opozycji do wsi ze względu na jego inne zadania – przestrzeń wiejska ze swoimi funkcjami rolniczymi przeciwstawia się przestrzeni zurbanizowanej i odpowiadającym jej zadaniom usługowym, handlowym i kulturowym. Wyznacznikiem miasta jest także status określony przez nadanie praw miejskich. Zgodnie z kryterium budowlanym, miasto można rozumieć jako miejsce o dużej intensywności zabudowy (OSTROWSKI, 1966: 250), dominacji różnorodnych form architektonicznych, szczególnie silnie zinstytucjonalizowanych ulokowaniem w nich siedzib władz danej społeczności (urzędów, budynków policji, sądów itp.). Aby powstała przestrzeń miejska, konieczne jest spełnienie określonych warunków (por. GRUSZKOWSKI, 1989: 13). Do pierwszej grupy należą odpowiednie warunki przyrodnicze, co miało szczególne znaczenie zwłaszcza w początkowej fazie zakładania miast. Innym czynnikiem będą zasoby naturalne, jednak w obliczu współczesności czynnik ten nie odgrywa tak dużego znaczenia. Interesujące są jednak pozostałe – czynnik komunikacyjny oraz obyczajowo-prawny, które mogą być rozpatrywane nie tylko w kontekście właściwej lokalizacji, ale przede wszystkim możliwości zaistnienia relacji wymiany handlowej, usługowej i przede wszystkim kulturalnej.

Komisja Europejska opracowała definicję miasta w oparciu o wymóg spełnienia kilku kryteriów. Pierwszym z nich jest zasięg terytorialny – miasto musi składać się z co najmniej jednej gminy. W tej części definicji następuje odwołanie do kategorii *władzy* i wymogu określonego terytorium. Drugie kryterium jest związane z pojęciem *centrum*, w którym powinna zamieszkiwać ponad połowa mieszkańców miasta. Tym samym podkreślany jest także aspekt miasta jako

miejsca styku handlu, usług, różnorodnych interakcji między mieszkańcami a turystami. Ostatnim warunkiem jest liczebność populacji mieszkańców, która w świetle wymogów Komisji powinna przekraczać 50 000 osób. Pomimo silnego sformalizowania tej definicji można w niej dostrzec wiele cech związanych z humanistycznym punktem widzenia na tę kategorię przestrzeni.

Jedną z pierwszych prac omawiających problematykę miasta w szerszej perspektywie była rozprawa Maxa Webera *Miasta*, stanowiąca wyraz tzw. koncepcji historycznej i dająca podwaliny pod rozwój socjologii miasta. Według autora miasto jest miejscem zamieszkiwania, gdzie istnieje rynek uznawany za centrum, serce tej ograniczonej przez układ urbanistyczny przestrzeni (WEBER, 1921: 45; cyt. za PASZKOWSKI, 2011: 14). W koncepcji Webera interesująca jest szczególnie triada, którą nazywał „fuzją trzech definiujących [miasto – B.D.] układów” (WEBER, 1921: 45; cyt. za PASZKOWSKI, 2011: 14), a mianowicie: rynku, centrum administracji i władzy oraz miejskiej zbiorowości. Badacz podkreślał ich wpływ na cechy danej jednostki urbanistycznej, takie jak: wynikająca z władzy autonomia, zwartość – związana z pojmowaniem miasta w kategoriach zbiorowości, oraz wielkość – wyznaczana przez odległość granic miasta od jego centrum, czyli rynku. Różnorodność przestrzeni miejskiej sygnalizowana jest także w pracach Aleksandra Wallisa, który w mieście upatruje

systemu złożonego z dwóch organicznie powiązanych, współdziałających na zasadzie sprzężenia zwrotnego i jednocześnie autonomicznych podsystemów – urbanistycznego i społecznego (WALLIS, 1990: 45).

W ujęciu socjologa człowiek i przestrzeń wchodzi ze sobą w liczne interakcje, tworząc specyficzny rodzaj przestrzeni – miasto. Interesująca jest także koncepcja Manuela CASTELLSA (1982), który zwrócił uwagę na szereg czynników lokowanych poza strukturami przestrzennymi (układem architektonicznym, miejscami centrum i peryferii), a mianowicie na zależności społeczne, polityczne i kulturowe. Miasto jest w tej propozycji przestrzenią społecznej konsumpcji dóbr i usług, stanowi jedną z najdoskonalszych form wymiany myśli i przekonań jednostek, ze względu na dostępność miejsc, w których może dochodzić do interakcji. O skoncentrowaniu relacji międzyludzkich wewnątrz miasta wspominają także w swoich pracach polscy badacze. Za przykład może posłużyć definicja Mariana Malikowskiego, który przestrzeń miejską analizuje w odniesieniu do dynamicznego procesu powstawania znaczeń i budowania społecznej świadomości. Zauważa, że

miasto jest zarówno określoną, [...] wytworzoną przestrzenią, jak i przetwarzającą siebie zbiorowością społeczną. Proces jego tworzenia, przekształcania i rozwoju to nie tylko społeczne wykształcanie przestrzeni miejskiej o określonych cechach, ale także ‘wytwarzanie’ i ‘przetwarzanie’

przez to społeczeństwo samego siebie, a więc tworzenie ram społecznych (MALIKOWSKI, 2010: 82).

Inny z polskich socjologów podkreśla doniosłą rolę przestrzeni miejskiej w „przewycięzaniu odległości między ludźmi” (BARTNIK, 1993: 53). Badacz zwraca także uwagę na sposoby myślenia o mieście, które mogą stać się punktem wyjścia analizy wartościowania przestrzeni miejskiej. Wskazuje na rolę pozytywnych ocen formułowanych przez władze oraz osoby, które myślą o przyszłości przestrzeni zurbanizowanej. Na drugim biegunie – ocen negatywnych – ułokowani są zwolennicy wiejskiego trybu życia. Inne sposoby myślenia o mieście są związane z kategoriami *wiary* i *ideologii* (BARTNIK, 1993: 51–53).

Miasto w kategoriach wspólnoty rozważane jest przez Pierre’a Manenta, który upatruje w nim nie tylko układu jednostek, wzajemnie kształtujących relacje między sobą, ale przede wszystkim formę organizacji życia, szczególnie w dziedzinie władzy i administracji. Francuski politolog definiuje zatem przestrzeń miejską jako

[i]deę pewnej przestrzeni publicznej, w której ludzie żyją razem, rozważają i decydują razem o wszystkim, co dotyczy ich wspólnych interesów. [...] [T]o zatem idea władania przez zbiorowość ludzką warunkami własnej egzystencji. [...] [T]o zatem zupełnie naturalna idea polityczna (MANENT, 1994: 87).

Myśl socjologiczna wiąże kategorię miasta przede wszystkim z obszarem, na którym dochodzi do tworzenia różnorodnych relacji, wszystkie one są związane z działalnością człowieka, szczególnie w dziedzinie kultury. Jeden z przedstawicieli tzw. szkoły chicagowskiej w badaniach nad socjologią miasta, Robert E. Park, tak postrzega przestrzeń zurbanizowaną:

Miasto jest czymś więcej niżli aglomeracją jednostek wyposażonych w dobra komunalne, takie jak: ulice, nieruchomości, oświetlenie elektryczne, tramwaje [...]. Miasto jest także czymś więcej niż prostą konstelacją instytucji i aparatów administracyjnych [...]. Miasto jest stanem ducha, zespołem zwyczajów i tradycji, postaw i sentymentów, nieodłącznie powiązanych z tymi zwyczajami i transmitowanych przez tradycję. Inaczej mówiąc, miasto jest produktem natury, zwłaszcza zaś natury ludzkiej (PARK, 2005: 65; cyt. za JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2006: 19).

Tę refleksję można odnieść do myślenia o mieście w perspektywie dyskursu. Jest to szczególnie umotywowane tym, że Park odwołuje się w swoim tekście do wspólnoty zwyczajów i postaw, których odzwierciedlenie znaleźć można w języku oraz w obrazie miasta w nim utrwalonym. Amerykański socjolog wspomina

także o *transmisji* zwyczajów, którą to kategorię również można utożsamić ze zjawiskiem przekazywania wzorców kultury w dyskursie.

To właśnie z punktu widzenia antropologii, jako nauki szczególnie zainteresowanej metodami i sposobami kreowania i ewolucji wzorców oraz symboli kultury, miasto jest traktowane jako przestrzeń rozwoju jednostki. Wspomnieć tutaj warto o odrębnym nurcie badawczym, antropologii miasta, który stawia sobie za cel badanie systemów społecznych oraz kulturowych w tkance miejskiej. Jeden z prekursorów tego nurtu, HANNERZ (2006), dostrzega w mieście sposób życia inny niż egzystencja na peryferiach lub na obszarach wiejskich. Jednocześnie badacz zauważa, że w przestrzeni zurbanizowanej jednostka jest naznaczona pewną heterogenicznością i zmiennością, podlega tym samym zmianom, co miasto ze względu na wysoki stopień zespolenia z nim. O tej dynamice wspomina także Krzysztof Nawratek, pisząc, że

[m]iasto [...] jest bytem dynamicznym. Miasto ma wychowywać, a więc Miasto jest czymś, co działa, a nie tylko czymś, co trwa. Miasto [...] jest permanentną rewolucją. [...] jest czystym potencjałem, który nieustannie traci i uzyskuje swoją potencjalność (NAWRATEK, 2008: 31).

Przestrzeń zurbanizowana od początków swego istnienia ulegała nieustannym transformacjom. Na każdym z etapów rozwoju ludzkiej cywilizacji istniały idealne wzorce planowania i organizacji przestrzeni.

Waloryzacja przestrzeni miejskiej i jej dynamika

Przestrzeń miejska jako forma koncentracji dwóch układów – przestrzennego i społecznego (w rozumieniu Wallisa) ulegała w toku rozwoju cywilizacji wielu modyfikacjom, począwszy od miast starożytnych aż do współczesnych metropolii. Celem niniejszego podrozdziału będzie próba syntetycznego (i z konieczności pobieżnego) przedstawienia sposobów waloryzacji przestrzeni zurbanizowanej w ciągu dziejów ludzkiej działalności i poszukiwanie wspólnych, stałych cech miasta, których znaczenie pozostało niezmiennie, pomimo rozwoju technologicznego i zmian stylów życia.

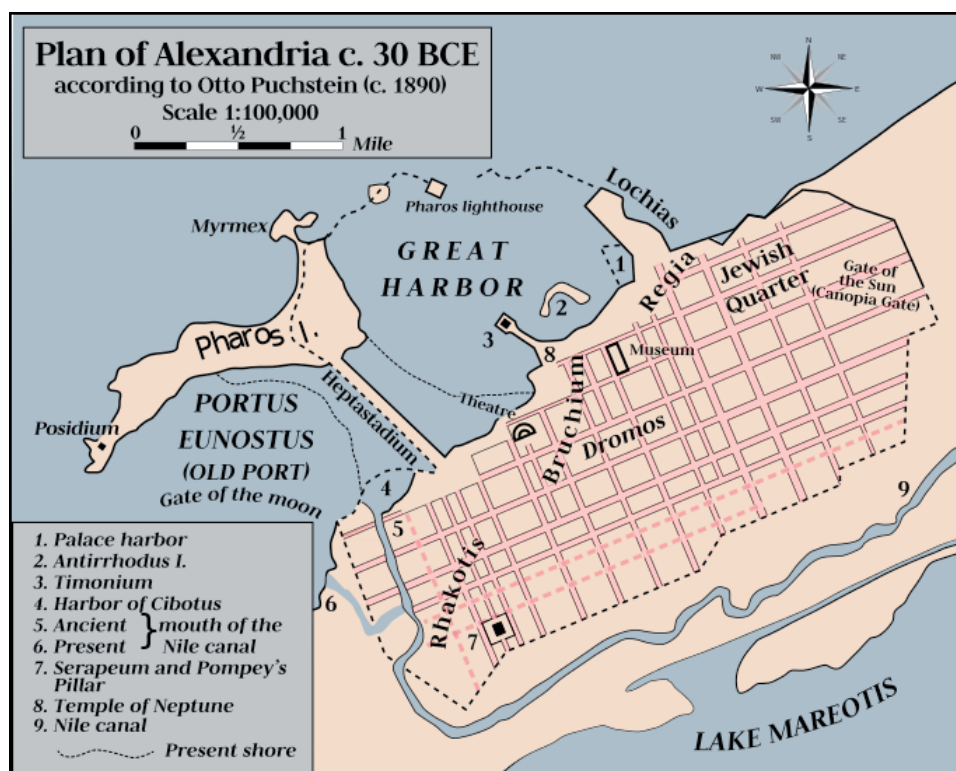
Początki miast sięgają czasów starożytności, a wiedza na ich temat pochodzi z dostępnych, zachowanych źródeł, głównie z zakresu archeologii. W świetle najnowszych badań archeologicznych², jednym z pierwszych ośrodków miejskich była syryjska osada Qaramel, która okazała się starsza od Jerycha,

² Na podstawie: KOLIŃSKA X., 2009: „Qaramel najstarsze miasto świata”. *National Geographic Polska*, 11, (wydanie online): <http://www.national-geographic.pl/historia/qaramel-najstarsze-miasto-swiata> (dostęp: 21.04.2013).

uznawanego dotąd za najstarsze miasto świata. Ze względu na przedmiot analizy, którym są współczesne miasta Polski, w niniejszym podrozdziale chcę skoncentrować się – z uwagi na wspólnotę kręgu kulturowego – na modelach miast europejskich. Kultura starożytnej Grecji jako podstawa cywilizacji europejskiej wykształciła własny wzór miasta – tzw. *polis*. Do jego zadań należała koncentracja najważniejszych społecznie funkcji w jednym miejscu. Wymienić tu należy przede wszystkim funkcje: administracyjną, kulturalną, handlową, a także rolniczą. Cechą greckich miast było dążenie do autonomiczności i samowystarczalności (tzw. *autarkia*), dlatego też na peryferiach znajdowały się ośrodki rolnicze, dostarczające zapasów dla centrum (WĄSOWICZ, 1982). W literaturze przedmiotu można spotkać inne określenie *polis*: *państwo-miasto*, które wskazuje na potrzebę autonomii, uniezależnienia się od pozostałych ośrodków miejskich. Kluczowa była rola mieszkańców w tworzeniu obrazu przestrzeni zurbanizowanej. Zgodnie z koncepcją Platona, którą filozof zawarł w traktacie *Państwo*, powstanie miasta jest wynikiem potrzeb człowieka, który nie może być samowystarczalny, niezbędni są mu inni, podobni do niego, dlatego też ludzie łączą się w społeczności, czyli *polis* (PLATON, 2003: 14). Można odnaleźć tutaj ślady odniesienia do potrzeb społecznych jednostki, szczególnie potrzeby dialogu. Stąd też w myśleniu starożytnych eksponowana jest rola przestrzeni publicznej, takiej jak: rynki i place, ze szczególnym uwzględnieniem agory (placu o funkcji reprezentacyjnej, administracyjnej i kulturotwórczej, przy całkowitej rezygnacji z zadań handlowo-usługowych)³. Plan zabudowy greckiego *polis* był bezpośrednio związany ze wskazanymi wcześniej funkcjami. Przede wszystkim istotna była regularność planu miasta, nawiązująca do zasad społecznych i filozoficznych, jakie odnaleźć można w dziełach Platona i Arystotelesa, a które są związane z pojęciem ładu, harmonii i równości. Platon w *Państwie* podnosi znaczenie przestrzeni miejskiej w odpowiednim kształtowaniu społeczeństwa. Filozof zwraca uwagę na właściwe dostosowanie przestrzeni, które jest związane z zapewnieniem dobra rodzinie, dostępu do edukacji i kultury (element socjalny w urbanistyce). Na równowagę wewnętrzną (układ ulic, połączenie estetyki z obronnością) w planie miast zwraca uwagę także ARYSTOTELES (2003: online). Warto przyrzeć się materialnemu odzwierciedleniu tych wartości w planie starożytnego miasta (Rys. 4).

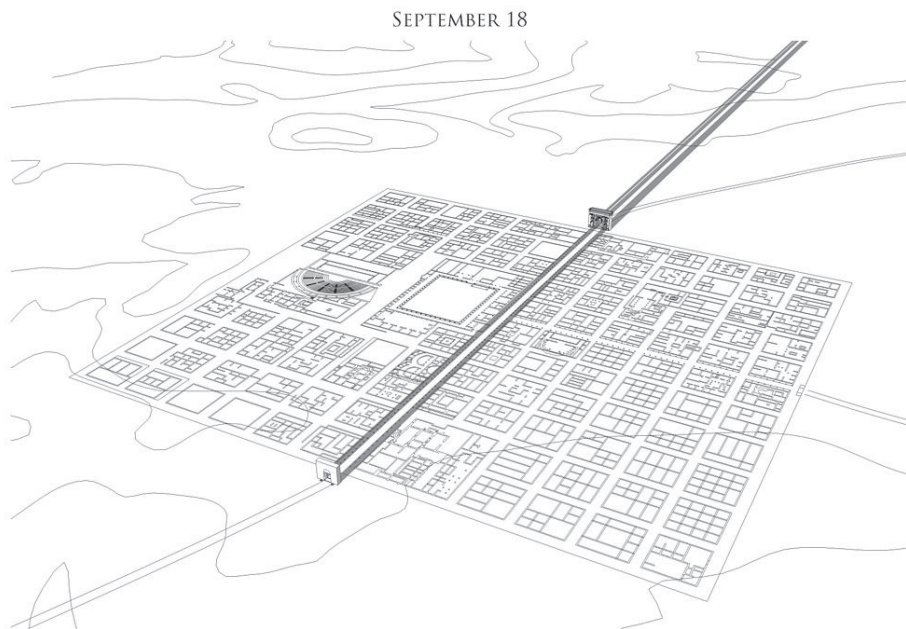
Do koncepcji greckiego *polis* nawiązywały także ośrodki Cesarstwa Rzymskiego. Jednak w odróżnieniu od miast starożytnej Grecji rzymskie imperium dodało nowe wartości do sposobów postrzegania przestrzeni miejskiej ze względu na odmiennność realiów społeczno-politycznych. Dążenie do powiększenia terytorium związane z potrzebą władzy spowodowało, że rzymskie miasto stano-

³ Arystoteles zwraca uwagę na obowiązek dbania o funkcje agory, pisząc: „jest taki plac, na którym nie wystawia się żadnych towarów i na który bez zezwolenia przez władze nie wolno zjawić się ani robotnikowi, ani chłopu [...]”. Zob. ARYSTOTELES, 2003: online.

Rys. 4. Plan *polis*

wiło odzwierciedlenie sytuacji nieustannej wojny prowadzonej przez Cesarstwo. Swoją zabudową nawiązywało do warownego obozu, tzw. *castrum romanum*, otoczonego wielokrotnym murem, uporządkowanego zespołu spełniającego funkcje obronne (Rys. 5). Prostota form i funkcjonalność wynikająca z nadrzędności funkcji utylitarnej nad estetyczną spowodowały uproszczenie form i detali architektonicznych w przestrzeni miasta (WITRUWIUSZ, 1956: 67). Jednocześnie miasta rzymskie nawiązywały do kosmicznego porządku, główne ulice wyznaczane były zgodnie z kierunkami świata, a centrum (*forum*) znajdowało się na przecięciu tych głównych arterii komunikacyjnych. To właśnie w obrębie forum, na podobieństwo greckiej agory, koncentrowało się życie miasta, a miejsce to stanowiło jego symboliczne „serce”. W miastach rzymskich najwyższą wartością miało być poczucie bezpieczeństwa mieszkańców.

W czasach średniowiecza nastąpiła tzw. rewolucja urbanistyczna, o której wspomina Waław OSTROWSKI (1996: 82), uzasadniając ten termin bardzo szybkim przyrostem liczby ludności miast oraz niezwykłym wzrostem znaczenia miast i mieszczaństwa. Ten proces był związany z rozwojem technologicznym, szczególnie w dziedzinie rzemiosła i transportu. Ufortyfikowane centrum średniowiecznego



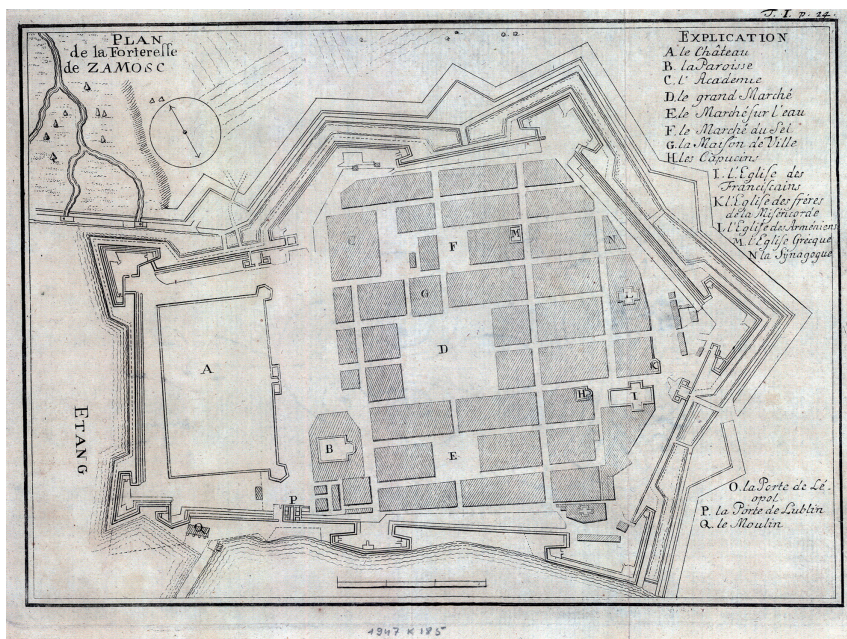
Rys. 5. Timgad – przykład zabudowy wzorowanej na *castrum romanum*

miasta było nierozdzielnie związane z miejscem kultu religijnego – najbardziej okazałymi budynkami były obiekty sakralne: kościoły i katedry. Drugim ośrodkiem była siedziba władz: monarchy lub – w późniejszym okresie rozwoju miast średniowiecznych – jego przedstawicieli. Z upływem czasu, trzecim i najważniejszym ośrodkiem władzy stała się nowa grupa społeczna – mieszczaństwo. Początkowo handel i usługi pozostawały poza centrum miasta, na obrzeżach, jednak później znaczną rolę handlową zaczął odgrywać rynek skoncentrowany wokół ratusza – budynku o symbolicznym znaczeniu, który wskazywał na niezależność władz miejskich i autonomię miasta (OSTROWSKI, 1996: 90). Nastąpiła zatem zmiana sposobu myślenia o centrum – w starożytnym systemie na agorze nie było miejsca dla handlu i usług, dla średniowiecznych mieszkańców miast rynek zaczął być kojarzony właśnie z tą sferą działalności. Tym samym „serce” miasta zyskało nową funkcję, jednocześnie czyniąc mityczne centrum miejscem ogólnodostępnym, a tym samym pozbawiając je sfery *sacrum*. Potwierdzeniem nowego spojrzenia na przestrzeń są także plany średniowiecznych miast. Ze względu na ich intensywny rozwój, założenia urbanistyczne nie były już tak ściśle związane ze schematem rzymskiego *castrum* – ulice są wyznaczone przez warunki topograficzne i stanowią wyraz stopniowego rozrastania się miasta (WRÓBEL, 1971: 112) (Rys. 6).



Rys. 6. Miasto średniowieczne – plan

Koncepcja miast średniowiecznych jest związana przede wszystkim, jak już wspomniałam, z myśleniem w kategoriach kultu religijnego z uwzględnieniem relacji człowiek – Bóg. To właśnie do budynków sakralnych przeniesiona została cała sfera *sacrum*, jaka wcześniej powiązana była ze ścisłym centrum – rzymskim *forum* czy grecką *agorą*. Ponieważ czas wieków średnich naznaczony jest silnymi opozycjami, również przestrzeń miejska średniowiecznego grodu miała stanowić w wymiarze symbolicznym odzwierciedlenie boskiego Jeruzalem przeciwstawionego Babilonowi. Miasta miały stać się obrazem słów św. Tomasza z Akwinu *civitas communitas perfecta est*, a elementy architektoniczne gotyckich świątyń oddawać ducha absolutu oraz podejmować zadania estetyczne.

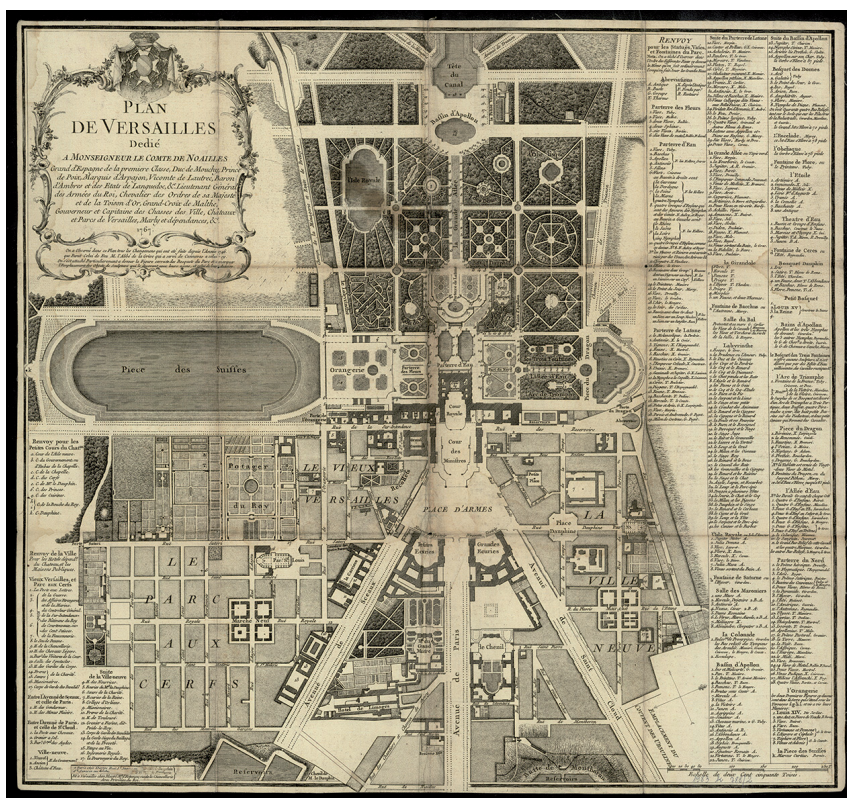


Rys. 7. Plan miasta idealnego – Zamość

Czasy renesansu przyniosły kolejne dokonania w dziedzinie nauki i techniki, które miały korzystny wpływ na rozwój przestrzeni zurbanizowanych. Pojawiła się także zupełnie nowa kategoria w myśleniu o mieście – przestrzeń. Cenną wartością zaczęła być możliwość doświadczania architektonicznej pustki w postaci obszernych, pozbawionych zatłoczenia (w sensie nagromadzenia budynków, kramów, tłumu) terenów. Była to odpowiedź na ciasne uliczki i przepełnione place miast o średniowiecznym rodowodzie (Wojtowicz, 1972). Następuje także powrót do antycznej harmonii form (MURRAY, 1999: 11), ze szczególnym uwzględnieniem koncentrycznego planu miasta. Idealem stał się plan miasta w formie ośmioboku, związany z wiarą w to, że miasto należy chronić przed

niekorzystnym wpływem wszystkich wiatrów – róża wiatrów składa się z ośmiu ramion (WRÓBEL, 1971: 197). Tym samym podkreślone zostały dwie wartości: potrzeba estetyki i stały od czasów rzymskich element myślenia o mieście – poczucie bezpieczeństwa. Idealnym odzwierciedleniem tych założeń stało się jedno z polskich miast – Zamość (Rys. 7).

Barok jako epoka następująca po renesansie i kontrastująca z jego założeniami wytworzył inny sposób postrzegania przestrzeni miejskiej. Jako że większość głównych miast powstała już w epoce wcześniejszej, barokowa sztuka mogła ograniczać się w centrum miast jedynie do elementów zdobniczych, które cechowało „upodobanie do hiperboli [i] zerwanie z renesansowym wyważeniem form” (JEZERSKA, 2011: 23). Nastąpił także zwrot ku naturze, barokową przestrzeń miejską wypełniały promenady, parki, skwery i ogrody. Były one świadectwem potęgi człowieka, który formował krajobraz zgodnie ze swoimi upodobaniami (ZACHARIASZ, 2008: 198). Wartością nadrzędną stała się estetyka przestrzeni miejskiej wywyższona ponad użyteczne zadania miasta. Najdoskonalszym przykładem architektury tamtego okresu jest pałac w Wersalu (Rys. 8).



Rys. 8. Wersal – plan pałacu i ogrodów

Wraz z rewolucją przemysłową przełomu XVIII i XIX wieku nastąpił gwałtowny rozwój ośrodków miejskich kosztem starannie wypracowanych przez wcześniejsze epoki założeń urbanistycznych. W bardzo szybkim tempie doszło do transformacji modelu życia z rolniczo-rzemieślniczego do uprzemysłowionego (CHARYTONOW, 1976: 191). Powstawały nowe ośrodki miejskie na terenach bogatych w zasoby naturalne (węgiel kamienny w przypadku Katowic) lub skoncentrowane wokół określonego typu przemysłu (np. włókiennictwa w wypadku Łodzi, por. WRÓBEL, 1971: 259–162). Rozwój technologiczny, szczególnie w zakresie komunikacji (pociągi, tramwaje, metro, samochody) przyczynił się do zmian w sposobie postrzegania miejskiej zabudowy. Nowe miasta były skoncentrowane wokół głównego traktu komunikacyjnego, który ciągnął się czasem przez kilka kilometrów (przykładem może być ulica Piotrkowska w Łodzi). Przestrzeń miejska miała sprzyjać szybkiej i sprawnej komunikacji, stąd też w tym okresie nastąpiła przebudowa wielu miast, m.in. Paryża (WRÓBEL, 1971: 292). Komunikacja stała się zatem nową wartością. Zmianie uległ także punkt widzenia na przestrzeń miejską, którą odtąd można było podziwiać z okien środków komunikacji. Przykładem nowej zabudowy miejskiej jest projekt idealnego miasta przemysłowego (Rys. 9) stworzony przez prekursora XIX-wiecznej urbanistyki Tony'ego Garniera. Ten francuski architekt w swoich pracach odwoływał się do idei linearności, zakładając, że życie miasta będzie zoptymalizowane jedynie wówczas, gdy możliwa będzie sprawna komunikacja pomiędzy najdalszymi jego punktami. W jego projekcie centralne miejsce zajmuje główny obiekt przemysłowy – wielka fabryka metalurgiczna, tym samym centrum miasta zostało utożsamione z przestrzenią przemysłową i podporządkowane pracy (PAWŁOWSKI, 1972).

Postęp techniczny oraz szybki rozwój przemysłu przyczyniły się do masowych migracji ludności pochodzącej z terenów wiejskich do miast (WRÓBEL, 1971: 297). Pojawia się wówczas problem przeludnienia i towarzyszące mu zjawiska bezrobocia, ubóstwa i marginalizacji. Antyczne i klasyczne idee miasta związane z pięknem, poczuciem bezpieczeństwa i harmonii zostały całkowicie zniszczone. Nowoczesne miasta zdominował chaos, który rozciągał się zarówno na stosunki przestrzenne, jak i międzyludzkie. Jednym z rozwiązań problemu przeludnienia miało być tworzenie osiedli robotniczych na peryferiach miast, w ten sposób miasta jeszcze bardziej rozszerzały swoje granice, z czasem coraz trudniejsze do ustalenia.

Wiek XX przyczynił się do rozwoju nowoczesnej architektury w centrach miast oraz rozwoju budownictwa wielkopłytowego. Wpłynęła na to przede wszystkim sytuacja polityczna – po II wojnie światowej pojawił się problem szybkiej odbudowy miast po zniszczeniach wojennych. Jednym z najefektywniejszych i sprzyjających ekonomicznie przestrzeni rozwiązań architektonicznych okazały się osiedla blokowe. Te formy budownictwa zdominowały głównie przestrzeń miast w krajach socjalistycznych (SZAFRĄŃSKA, 2010: 202). W wyniku



Rys. 9. Plan miasta przemysłowego autorstwa T. Garniera

tych zmian przestrzeń miejska przestaje być różnorodna pod względem architektonicznym, staje się multiplikacją prostych, jednakowych, powtarzających się form. Sposób zamieszkiwania w tego typu budynkach spotykał się z krytyką architektów, urbanistów i samych mieszkańców:

Jakkolwiek ekonomiczne, budzą pewne zastrzeżenia budynki mieszkaniowe z wewnętrznym korytarzem, który udostępnia leżące po obu stronach małe mieszkania, [a] wspólnota komunikacyjna nadaje budynkowi cechy hotelu, zwłaszcza przez dodanie wspólnych pomieszczeń [...] nadaje się zatem na zespół mieszkań dla ludzi samotnych (WRÓBEL, 1971: 306).

W powyższej wypowiedzi warto zwrócić uwagę na odejście od pierwotnych, klasycznych sposobów pojmowania miasta jako wspólnoty mieszkańców, którzy jednak zachowywali swoją indywidualność i odrębność przy jednoczesnym dążeniu do nawiązywania szeregu interakcji. W przestrzeni miasta współczesnego rodzi się obawa o brak takich relacji ze względu na kreowanie nowych modeli sposobów zamieszkiwania. Nastąpiła ztrata cech pierwotnej, idealnej wspólnoty mieszkańców antycznego miasta (RYBICKI, 1972: 364).

Jako że wraz z rozwojem cywilizacyjnym następował niezwykle prężny rozwój ośrodków miejskich, niektóre z nich zaczęły zyskiwać (przy spełnieniu pewnych założeń) status metropolii. Pojęcie *metropolii*, podobnie jak przedstawione uprzed-

nio kluczowe pojęcie *dyskursu*, jest kategorią nieostrą i trudną do jednoznacznego zdefiniowania ze względu na zmienność przestrzeni miejskiej w mieście współczesnym. Chociaż pojęcie to rozpowszechniło się w naukach geograficznych i społecznych dopiero w wieku XX, początków metropolii można szukać już w antyku, w starożytnej Grecji, skąd także wywodzi się jej nazwa, która powstała z połączenia wyrazów *meter* ('matka') oraz *polis* ('miasta'), tworząc leksem *metropolis* ('miasto macierzyste', GAWRON, ROJEK-ADAMEK, 2011: 12). Etymologia więc podpowiada, że przestrzeń tego typu oznaczać będzie stolicę, ośrodek, wokół którego koncentruje się życie danego regionu. Do tej etymologii odwołuje się definicja jednego z geografów kultury, Mariusza Czepczyńskiego, w której badacz wraca także do antycznej kategorii *mimesis*, czyniąc współczesną metropolię idealnym wzorcem dla innych ośrodków. Metropolia jest miastem

naśladowanym, kopiowanym, pozostaje wzorcem i mentalną ojczyzną. [...] pozostaje zatem miastem, które eksportuje swoje idee, funkcje i znaczenia do innych ośrodków (CZEPCHYŃSKI, 2006: 58; cyt. za MARKOWSKI, MARSZAŁ, 2007: 11).

Metropolia staje się także miejscem wymiany kulturalnej, może też tworzyć wyobrażenie o całym regionie, który reprezentuje. Warunki uzyskania przez miasto statusu metropolii są związane z czynnikami natury ekonomicznej oraz społecznej. Tego typu obszar powinien cechować się odpowiednią infrastrukturą, innowacyjnością i dostępnością usług. Ważne jest także spełnienie kryterium liczby ludności – od pół do jednego miliona mieszkańców (JAŁOWIECKI, 2007: 6). Wśród czynników konstytuujących metropolię, w wielu pracach z zakresu urbanistyki pojawia się potencjał społeczny i ekonomiczny (por. SMĘTKOWSKI, JAŁOWIECKI, GORZELAK, 2009). Cennym źródłem wiedzy na temat społecznych oczekiwań wobec metropolii może okazać się „dekalog nowoczesnego miasta” stworzony przez Bogdana Jałowickiego i Marka Szczepańskiego (2006). Badacze wymieniają w nim: dbałość o wysoki poziom kapitału ludzkiego (przez zachowanie miejsc pracy, dostęp do handlu i usług, tym samym wysoki poziom życia mieszkańców), zdolność interakcji na poziomie rozwoju gospodarczego i społecznego oraz gotowość do rozbudowy. Istotna jest więc dynamika metropolii oparta na procesie wymiany myśli, idei oraz dóbr i usług (GAWRON, ROJEK-ADAMEK, 2011: 15). Jej rozkwit jest związany także z zacieraniem się pojęcia *centrum* i *peryferii*. Granice metropolii stają się płynne, jej przestrzeń bowiem nieustannie się rozszerza. Tendencje rozwojowe zostały utrwalone w definicjach z dziedziny urbanistyki, w których akcentuje się wyraźne połączenie miasta właściwego (centrum wcześniejszego dużego ośrodka miejskiego) ze strefą podmiejską (SŁUŻEWSKI, 1965; KULEZA, RUDNICKI, 1974). Włączanie okolicznych rejonów, powiatów, gmin, wsi czy niewielkich, okolicznych miast decyduje o nadrzędnej pozycji metropolii. Stąd też w pracach z dziedziny urbanistyki, architektury i socjologii zamiennie z terminem metropolia pojawiają się okreś-

lenia miasto światowe (*world city*) i miasto globalne (*global city*) (por. HALL, 1966). Tę dominację wyraźnie podkreśla Castells, stwierdzając, że „metropolie rządzą światem” (CASTELLS, 1982: 416). Wiąże się to ze wskazywanym przez JAŁOWIECKIEGO (2004: 54) procesem metropolizacji, czyli przejmowania przez nie kierowniczej roli w zarządzaniu gospodarką, polityką i kulturą.

W analizie sposobów postrzegania przestrzeni zurbanizowanej ważne mogą okazać się funkcje obszarów metropolitalnych, istotne zarówno dla mieszkańców, jak i przybyszów. Poza zapewnieniem stabilności w dziedzinie finansowej (praca) i mieszkaniowej (dom), dla mieszkańca metropolii znaczenie mają „miejsca trzecie”, pozwalające także na rozwój twórczych i kreatywnych działań społecznych. Wspomniany wcześniej socjolog miasta zwraca uwagę na ludyczną przestrzeń metropolii, która zgodnie z koncepcją palimpsestu ma synkretyczny charakter, ponieważ „wiąże ze sobą różne wątki prozaiczne: zakupy, zurbanizowane przygody, okazjonalne rozrywki i odświeżoną kulturę” (JAŁOWIECKI, 2005: 6).

W Polsce do miast, które mogą być rozpatrywane w kategoriach metropolii, należy zaliczyć stolicę – Warszawę, poza tym: Kraków, Trójmiasto, Wrocław, Łódź, Poznań oraz Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię (Rys. 10).



Rys. 10. Obszary metropolitalne w Polsce

W pracy poświęcam uwagę czterem spośród wymienionych metropolii: Warszawie, Górnośląsko-Zagłębiowskiej, reprezentowanej w dalszej części rozważań przez miasto Katowice, Krakowowi oraz Łodzi. Zajmują one znaczny obszar w swoim regionie i są przeważnie umiejscowione w centrum województw. Ich opis możliwy będzie także dzięki zastosowaniu aparatu pojęciowego współczesnej socjologii miasta.

Centrum, granica, palimpsest, miejsce trzecie – kluczowe kategorie w myśleniu o mieście

Centrum od czasów starożytnych stanowiło podstawę percepcji przestrzeni zurbanizowanej. Wokół niego koncentrowało się życie mieszkańców, dlatego też ta kategoria jest kluczowa dla sposobów myślenia o mieście. Nawiązując do organicyzmu i myślenia o mieście w kategoriach żywego organizmu, do której to koncepcji odsyłał także wspomniany wcześniej E. Howard, centrum stanowiło „serce miasta”. W Biblii serce symbolizuje nie tylko uczucia i emocje, ale przede wszystkim osobowość, umysł i krąg wartości. To znaczenie przekłada się także na potoczne postrzeganie tego symbolu. Związane z symboliką serca socjologiczne ujmowanie centrum zostało przedstawione w definicji wybitnego socjologa miasta Aleksandra Wallisa:

obszar, który dzięki swym urbanistycznym i architektonicznym wartościom pozwala na największą koncentrację publicznych procesów społecznych stanowiących warunek społecznej integracji i rozwoju ludności miasta oraz jego społecznego zaplecza (WALLIS, 1979: 56).

Autor koncentruje się przede wszystkim na społecznej interakcji, która jest możliwa w przestrzeni centrum dzięki jego specyficznym właściwościom przestrzennym. Istnienie centrum uznaje on za konieczne w rozwoju miasta rozumianego tutaj nie jako układ architektoniczny, ale przede wszystkim jako ludzka zbiorowość.

W odczytywaniu miasta jako spotkania ludzi, interesujące może być także pojęcie *granicy* jako synonimu jednoczesnego początku i końca (BEDNAREK, 1989), pewnego ograniczenia, bariery (PRZYBYLSKA, 2002). Pojęcie granicy może być wykorzystane w badaniach nad tożsamością, identyfikacją mieszkańców z danym miejscem. Granica przywołuje opozycję przestrzeni oswojonej i przestrzeni obcej, jak również zjawisko przekraczania granic, zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i mentalnym, symbolicznym. Jak podkreślał Georg Simmel, „człowiek jest istotą łączącą [...], która potrzebuje granic i nieustannie je przekracza” (SIMMEL, 2006: 255).

Nawiązując do ujęcia miasta jako tekstu, należy przywołać semiotyczną koncepcję granicy. Jest to

swoisty filtr, urządzenie selektywne przepuszczające teksty z innych obszarów kulturowych [...]. Granica pełni funkcję wąskiego gardła, poprzez które mogą się przeciskać teksty z zewnątrz, by mogły stać się faktami danej semiosfery (ŁOTMAN, 1988; cyt. za WOLIŃSKA, 2004: 5).

Tak więc granice miasta-tekstu stanowić będą miejsce, w którym zachodzi proces selekcji, weryfikacji treści możliwych do udostępnienia w przestrzeni miasta lub wykluczanych poza jego obręb. Jednocześnie granica miasta nie będzie rozumiana tylko jako ustalona linia na mapie, lecz także jako bariera oddzielająca specyficzny punkt widzenia jego mieszkańców na otaczającą rzeczywistość (PRZYBYLSKA, 2002: 109). O tej wyobraźniowej koncepcji granicy wspomina w swoich rozważaniach G. Simmel, podkreślając umowność i płynność tego pojęcia:

Istota wielkiego miasta polega na jego efektywnej wielkości, niezależnej od granic fizycznych, która wzmacnia z kolei rolę, doniosłość i odpowiedzialność tworzącego się w nim życia. Tak jak sfera człowieka nie kończy się w punkcie wyznaczonym przez wymiary jego ciała ani teren bezpośredniej działalności, ale obejmuje sumę działalności człowieka podejmowanej w czasie i przestrzeni przez całe jego życie, tak też na miasto składa się dopiero całokształt działań wykraczających poza jego bezpośrednie terytorium (SIMMEL, 2005: 312).

W czasach współczesnych obserwuje się proces znoszenia granic zarówno w wymiarze fizycznym (zacieranie się linii podziału między państwami, między centrum a peryferiami), jak i mentalnym. Ten proces zauważony został już na początku XX wieku przez wybitnego filozofa i socjologa, Floriana Znanieckiego, który przewidział rolę postępu cywilizacyjnego, umożliwiającego budowanie wspólnot komunikacyjnych niezależnie od ograniczeń przestrzennych:

[Rozwój techniki – B.D.], umożliwiając widzenie, jak już umożliwił słyszenie [odkrycie telefonu – B.D.], zniesie granice. W każdym razie bowiem chodzi tu o możliwość natychmiastowej interpretacji cudzych ruchów i słów oraz bezpośredniej reakcji na nie [...] Gdy takie rozszerzenie technicznych środków porozumienia będzie dokonane, pojęcie otoczenia sąsiedzkiego również znacznie się rozszerzy (ZNANIECKI, 1932: 124).

Z zacieraniem się granic przestrzennych łączy się kolejna kategoria tekstologiczna. Pozwala ona przyoblec współczesną metropolię w kształt *palimpsestu*. Pod tym pojęciem rozumieć należy złożoną strukturę, składającą się z wielu nakładających się na siebie elementów (Nycz, 2012: 37). Pierwotne motywy, fragmenty, obrazy zostają częściowo przysłonięte przez nowe formy, jednak nie całkowicie. Wymazywanie i pokrywanie ich nową treścią może zmienić lub naruszyć

wewnętrzne warstwy tej struktury, nie zacierają ich jednak całkowicie, pozostają one fundamentem pod dalsze warstwy nieustannie zmieniającego się wytworu. Kategoria *palimpsestu* w odniesieniu do miasta oznacza istnienie w tkance miejskiej elementów pochodzących z różnych etapów jego powstawania, mogą to być na przykład obiekty architektoniczne czy tylko zachowane ich fragmenty, które zostały przystosowane do współczesnej zabudowy. Również w sferze intelektualnej – pewne elementy dawnych wyobrażeń, symboli czy stereotypów nakładają się na współczesną wizję miejskiej przestrzeni, stanowiąc kolejną jego warstwę. Każdy z etapów powstawania miasta

nie jest tylko pamiątką po minionych czasach; to przede wszystkim pamiątką po dawnych mieszkańcach i ich kulturze. [...] Współczesność zwielokrotnia tę różnorodność fasadami nowych budowli, pokusami widocznymi w witrynach sklepów, ofertą nowych wartości rodzących się w uniwersyteckich salach, przy kawiarnianych stolikach literackich dysput czy ekspozycjami w galeriach sztuki (GOLKA, 1997: 173).

Ten punkt widzenia pozwala interpretować miasto jako tekst kultury, zapisywany na przestrzeni dziejów przez wielu twórców – urbanistów, architektów, ideologów i przede wszystkim jego mieszkańców. Miasto-palimpsest jest dyskursywnym konstruktem, „przestrzenią gubienia i znajdowania, pamięci i zapominania, niszczenia i budowania, spotkania i rozstania” (KARPIŃSKA, 2004: 167).

Ostatnim z pojęć tu przywoływanych chcę uczynić tzw. *miejsce trzecie*, które stanowi w odniesieniu do miasta przestrzeń sprzyjającą wchodzeniu w interakcje. Według koncepcji Raya OLDENBURGA (1999) życie społeczne jednostki jest skoncentrowane wokół trzech ośrodków – domu („miejsce pierwsze”), pracy („miejsce drugie”) oraz „miejsca trzeciego”, które umożliwia spędzanie czasu wolnego. O ile dwa pierwsze typy miejsc stanowią pewne ograniczenie w zawieraniu nowych kontaktów i wchodzeniu w inne niż pierwotnie ustalone relacje, to „miejsce trzecie” sprzyja tego typu działaniom. Mogą one mieć charakter zarówno prywatny, jak i publiczny, kształtując świadomość szerszych grup społeczeństwa. Takim „miejszem trzecim” może być na przykład kawiarnia z dostępem do prasy, której treści można na bieżąco omówić (HABERMAS, 2007: 145). Przestrzeń sprzyjająca swobodnej wymianie myśli i informacji, to także wszelkie lokale gastronomiczne, miejsca związane z handlem i usługami, gdzie można swobodnie porozmawiać z przypadkowo napotkanymi osobami. Tego typu komunikacja nie tworzy trwałych więzi, jednak umożliwia wymianę sądów, przekonań, poglądów, co jest ważnym elementem w procesie budowania tożsamości indywidualnej oraz grupowej, pamięci kulturowej, a także interesujących mnie w toku dalszej analizy – dyskursów o mieście.

Rozdział trzeci

Dyskursowe konstrukcje przestrzeni miejskiej

Profile Warszawy – analiza fasetowa

Niniejszy rozdział chcę poświęcić badaniu obrazu/ów metropolii w tekstach aktualizujących reguły dyskursu turystycznego. Podstawą ustalenia profili współczesnych miast będzie zastosowanie metody analizy fasetowej, która jest wykorzystywana w badaniach JOS. Pojęcie *fasety*¹ zostało wprowadzone do badań językoznawczych przez semantyków. Jeden z nich – Jerzy Bartmiński – określa tym mianem „jednorodne zespoły cech przypisywane przedmiotowi eksplikacji” (BARTMIŃSKI 1999: 117). W zależności od specyfiki oraz

wewnętrznej logiki danego pojęcia, [...] schemat [jego – B.D.] definicji jest zarazem hipotezą co do struktury kognitywnej pojęcia (BARTMIŃSKI, 1999: 118).

Nie ma jednego, wspólnego wszystkim leksemom, sposobu definiowania oraz budowania faset, te ostatnie są warunkowane przez kulturowy kontekst, w jakim osadzona jest dana jednostka języka. Zbiór faset jest za każdym razem dopasowany do pojęcia, do którego się odnosi (CIEŚLA, 1999: online). W tym sposobie nazywania i charakteryzowania językowego obrazu świata istotny dla Wierzbickiej jest także podział na dwie grupy cech – esencjalne i nieesencjalne. Te pierwsze sprawdzane są przez formułę: *imagining things of this kind, people would say these things about them* – *wyobrażając sobie rzeczy tego rodzaju ludzie powiedzieliby o nich* (WIERZBICKA, 1985: 32, przekład za BARTMIŃSKI, 1999: 119), która koncentruje się na podstawowych, jednoznacznych i silnie utrwalonych w świadomości skojarzeniach z danym pojęciem. Druga grupa, sprawdzana przez zasadę: *imagining things of this kind, people could say these things about them* – *wyobrażając sobie rzeczy tego rodzaju ludzie mogliby powiedzieć o nich*

¹ *Faseta* – w dziedzinnie nauk humanistycznych, szczególnie na gruncie informacji naukowej, określana jest jako „podkategoria, czyli grupa klas odpowiadających jakiejś wspólnej charakterystyce” (BARTMIŃSKI, 1999: 118).

(WIERZBICKA, 1985: 32, przekład za BARTMIŃSKI, 1999: 119), zawiera w sobie wszelkie asocjacje, sądy wartościujące, zróżnicowane ze względu na osobiste doświadczenia jednostki w odniesieniu do danego pojęcia. Koncepcję analizy fasetowej wykorzystał Jerzy Bartmiński w pracach nad ustalaniem definicji haseł w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (1996). Hasła w tym dziele leksykograficznym tworzone są na zasadzie grupowania przykładów w klasy, czyli fasety, nazywane „zespołami jednorodnymi z jakiegoś punktu widzenia, które tworzą swoiste kategorie” (BARTMIŃSKI, 1996: 16). W zależności od danego pojęcia budowane są odpowiednie fasety, które w możliwie najpełniejszy sposób odzwierciedlają jego charakter i cechy. Nadrzędny cel, jaki przyświecał powstaniu słownika, stanowi zarazem rozwinięcie i uzupełnienie założeń analizy fasetowej stworzonej przez Wierzbicką. Warto przytoczyć obszerny fragment wstępu – O „*Słowniku stereotypów i symboli ludowych*”, który dotyczy tworzenia haseł:

staramy się budować eksplikacje tak, by zarówno w aspekcie formalnym, jak i treściowym spełniały warunek adekwatności wobec badanego materiału, tj. modelowały sposób widzenia przedmiotu przez nosiciela kultury [...]. Przez adekwatność formalną rozumie się odwzorowanie w samej strukturze eksplikacji tych relacji, które między składnikami treści słowa ustala świadomość nosiciela języka. Adekwatność treściowa to jakość konkretnych charakterystyk przypisywanych przez tegoż nosiciela (BARTMIŃSKI, 1996: 16).

Powyższy cytat wskazuje także na ważną rolę podmiotów w tworzeniu językowego obrazu danego obiektu. Wizerunek miasta będą starała się odtworzyć na podstawie zgromadzonych „konkretnych charakterystyk” tekstowych. Przytaczane będą nie pojedyncze słowa, ale całe wyrażenia lub fragmenty wypowiedzi, które pozwolą następnie porządkować zebrany materiał w odpowiednie kategorie semantyczne.

Pierwszym krokiem analizy profilowania współczesnej metropolii w dyskursie turystycznym będzie lektura tekstów przewodnika po Warszawie². Wybór tej pozycji spośród wielu aktualizacji gatunku przewodnika jest motywowany zawartą w niej różnorodnością perspektyw i punktów widzenia na przestrzeń miejską³. Treść jest skierowana do wielu grup odbiorców, zarówno miłośników aktywnego spędzania czasu, jak i amatorów zabytków czy zwolenników nowoczesnych rozwiązań architektonicznych. Znaleźć w nim można także fragmenty traktujące o takich elementach przestrzeni miejskiej jak: miejsca handlu i usług (adresowane do turysty konsumpcyjnego), place zabaw (wskazujące na dziecko jako

² Wszystkie przykłady pochodzą z przewodnika: MICHALSKA E., MICHALSKI M., 2013: *Warszawa. Syrenka w wielkim mieście*. Gliwice (dalej: SWM).

³ Z uwagi na specyfikę gatunkową przewodnika turystycznego, który zakłada głównie zachętę do odwiedzania danego miejsca, analiza fasetowa dotyczy w przeważającej mierze pozytywnego wizerunku metropolii. Negatywnym obrazom przestrzeni zurbanizowanej poświęcone zostały rozdziały traktujące o punkcie widzenia mieszkańców miasta.

uczestnika dyskursu turystycznego) oraz informacje na temat komunikacji czy udogodnień dla niepełnosprawnych. Dzięki tej wielowątkowości możliwe stało się wyodrębnienie wielu zespołów sądów o współczesnej metropolii. Poszczególne fasety zostały uporządkowane zgodnie z zasadą: od ogółu do szczegółu. Najpierw analizie zostały poddane określenia, które dotyczą całości przestrzeni miejskiej (nominacje), a następnie poszczególnych jej elementów: osiedli, budynków, arterii komunikacyjnych (architektura, komunikacja, ekonomia itd.). W ten sposób stworzona siatka faset pozwala na rekonstrukcję struktury poznawczej pojęcia współczesnej metropolii w dyskursie turystycznym, a także na oddanie jej podmiotowej conceptualizacji i wewnętrznej sieci relacji (BARTMIŃSKI (red.), 2005: 9). Ze względu na złożoność badanego pojęcia, niezbędne okazało się wprowadzenie w obrębie poszczególnych faset określonych podkategorii.

Analiza fasetowa wygląda następująco:

FASETY/DOMENY	
1. Nominacje	
1.a ogrom przestrzeni / metropolitalność	<i>wielka metropolia; stołeczna metropolia; europejska metropolia; najlepiej skomunikowane miasto w Polsce; miasto niedoceniane przez turystów, dorównujące innym europejskim stolicom; arena wydarzeń o znaczeniu ogólnonarodowym; Warszawa jest największym polskim miastem zarówno pod względem liczby ludności, jak i zajmowanego obszaru</i>
1.b centrum	<i>stolica; centralny ośrodek; centrum polskiego życia teatralnego; centrum polskiego biznesu; ważny węzeł komunikacyjny; czołowy ośrodek wydawniczy</i>
1.c nowoczesność	<i>nowoczesne miasto biznesu, kultury i rozrywki; dynamicznie rozwijające się miasto; biznesowe centrum wypełnione nowoczesnymi biurami, drapaczami chmur i galeriami handlowymi; jedno z najwyższych wieżowców na Starym Kontynencie</i>
1.d wymiar historyczny	<i>gród nad Wisłą; miasto wędrujących pomników; miasto straszliwie okaleczone; miasto Chopina, Marii Skłodowskiej i Bolesława Prusa</i>
2. Identyfikacja / Tożsamość	
2.a różnice (specyfika miasta)	<i>odmiennie niż w pozostałych stolicach europejskich, warszawskie kempingi w większości usytuowane są [...] w centrum; jest jedyną stolicą europejską, w której przepływająca rzeka nie została całkowicie uregulowana; odmiennie od pozostałych stolic europejskich, sporą część obszaru dzielnicy [Śródmieście – B.D.] stanowią parki, skwery i ogrody; jeden z ostatnich na świecie fotoplastykonów; jedyny na świecie stacjonarny teatr wystawiający sztuki w języku jidysz; jedyny w Polsce cmentarz karański</i>
2.b podobieństwa (do innych miast)	<i>otoczenie ulicy Mokotowskiej [...] nazywane jest potocznie „małym Paryżem”; stolica dorównuje innym europejskim miastom; światowej rangi festiwal jazzowy</i>

3. Lokalizacja	<i>centralne położenie w kraju; Warszawa, pięknie położona nad Wisłą; [Warszawa – B.D.] położona jest we wschodniej części Kotliny Warszawskiej; Warszawa przez swe położenie pozostaje nierozzerwalnie związana z królową polskich rzek [Wisłą – B.D.]</i>
4. Ocena (miasta)	<i>w Warszawie można czuć się bezpiecznie; [Warszawa – B.D.] obecnie pnie się w górę, sięgając chmur powstającymi w centrum nowoczesnymi wieżowcami; stolica jest dobrze przygotowana do przyjęcia nawet znacznej liczby gości</i>
5. Zabudowa miejska	
5.a style architektoniczne	<i>zrewitalizowane z ogromnym pietyzmem zabytki, obiekty militarne, przykłady architektury rezydencjonalnej z lat 20. i 30. ubiegłego stulecia; przysadzista bryła wraz z oskarpowaną wieżą z czerwonej cegły jest typowym przykładem gotyku mazowieckiego; Marszałkowska dzielnica mieszkaniowa jest klasycznym przykładem monumentalnej architektury socrealizmu; 60-metrowa Wieża Żygmuntowska zakończona wysokim hełmem, wyposażona [...] w połączony zegar; Rynek Starego Miasta: zamknięty zwartymi fasadami kamienic plac na planie prostokąta; [o miejskim ratuszu – B.D.]: ozdobiony został renesansową wieżą [...] i obudowany barokowymi kramami; wczesnobarokowa budowla z wewnętrznym dziedzińcem; apteka wyposażona w ciekawy, neogotycki wystrój</i>
5.b nowoczesna architektura	<i>nowoczesna architektura; nowoczesne rozwiązania np. ogród na dachu Biblioteki Uniwersyteckiej; warto [...] podziwiać multimedialną fontannę w nowoczesnym muzeum, w którym dzięki zastosowaniu zaawansowanych technologii świat realny przeplata się z wirtualnym</i>
5.c relacje przestrzenne	<i>kościół Sakramentek dominuje nad placem dzięki wspaniałej kopule i latarni; bryła kościoła usytuowanego na planie ośmioboku wkomponowana jest w masyw budynku klasztornego zakonu bazylianów z wyeksponowaną od strony dziedzińca absydą; budynek kaplicy, [...] góruje nad nim smukła, ostro zakończona żelbetonowa wieża; przylegający do wieży monumentalny, gotycki, trzykondygnacyjny murowany budynek zwany Dworem Wielkim</i>
5.d waloryzacja zabudowy miejskiej	<p>Przeżycia estetyczne:</p> <p><i>piękne witraże na klatce schodowej; kamienica mieszczańska z bogatym wystrojem secesyjnym, malownicze osiedle domków fińskich; [o pijalni czekolady – B.D.]: w pięknym zabytkowym wnętrzu oprócz pitnych czekolad warto spróbować także wyśmienitych deserów; secesyjna kamienica z bogatą ornamentyką fasady; oryginalne kamienice; piękne, zabytkowe wnętrza; piękne wille; jeden z najpiękniejszych polskich pałaców, zwany pałacem Rzeczypospolitej</i></p> <p>Odkrywanie ducha miejsca:</p> <p><i>osiedle urokliwych kamienic na wzór polskiej zabudowy małopolskiej ma niepowtarzalną atmosferę; [o Pomniku Młodego Powstańca]: urzekający wizerunek chłopca w za dużym mundurze i hełmie na głowie, trzymającego w ręku broń; Wystrój [kamienicy – B.D.] zabierze nas w sentymentalną podróż w epokę PRL-u</i></p>

6. Kultura	
6.a muzea	<i>interaktywne muzea; centra kulturalne; muzeów i galerii, zarówno państwowych, jak i prywatnych, w Warszawie nie brakuje; Stare Miasto zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO</i>
7. Ślady historii, miejsca pamięci	
7.a świadectwa bogatej historii	<i>najstarsza zabytkowa nekropolia; ślady wczesnośredniowiecznego grodziska; Zamek Królewski stoi w miejscu historycznej kolebki miasta; Rynek Nowego Miasta powstał na przełomie XIV i XV w. i początkowo był targowiskiem przy szlaku komunikacyjnym; [o jednej z ulic – B.D.]: wznosi się przy niej wiele zabudowań historycznych; pałac odgrywał ważną rolę w życiu kulturalnym i towarzyskim Warszawy. [...] mieścił się tu salon literacki, w którym koncertował Fryderyk Chopin; pamiątki socrealizmu; poważny ośrodek przemysłowy (XIX i XX w.)</i>
7.b piętno tragicznych wydarzeń II wojny światowej	<i>Arsenał: to właśnie tu miała miejsce zbrojna akcja uwolnienia 25 więźniów Pawiaka; Kościół Środowisk Twórczych – podczas II wojny światowej działał w nim szpital powstańczy</i>
8. Prestiż	<i>prestiżowe firmy; luksusowe hotele; pamiątki po wielkich osobistościach; modne i odwiedzane przez celebrytów [miejsca – B.D.]; lokal łączy ze sobą atmosferę starej warszawskiej ulicy ze światowym rozmachem; chlubą stolicy jest opera, której fani zjeżdżają nie tylko z całej Polski, ale również ze świata</i>
9. Ludzie / Różnorodność	<i>liczne świadectwa wielokulturowości; w stolicy znajdują się skupiska mniejszości etnicznych; niegdyś Warszawa była miastem wielokulturowym, obecnie również przyciąga przyjezdnych z innych, nieraz bardzo dalekich krajów; [o cukierni – B.D.]: odbywają się tu spotkania z pisarzami, tłumaczami, a w niedzielne przedpołudnia spotkania dla dzieci; możliwość spotkania znanych ludzi; lokale prowadzone przez znane z mediów osobistości</i>
10. Potencjał	<i>szereg inwestycji urbanistycznych; nowe arterie i trasy wylotowe; powstają jedne z najwyższych w Europie drapaczy chmur; olbrzymie niezagospodarowane tereny, które kuszą inwestorów, sporo terenów przemysłowych; atrakcyjne inwestycyjnie miejsce; prężnie rozwija się budownictwo mieszkaniowe</i>
11. Rozrywka	
11.a wydarzenia	<i>mnóstwo wydarzeń kulturalnych; największy piknik rodzinny w Polsce; spektakularne widowiska dostarczające niezapomnianych wrażeń</i>
11.b atrakcje	<i>ciekawą atrakcją są rejsy statkiem ornitologicznym; nie lada atrakcją jest basen z widokiem na panoramę Warszawy</i>
11.c odpoczynek	<i>Warszawa [...] oferuje amatorom słońca kilka plaż; [bulwary wiślane – B.D.] stały się miejscem ulokowania wielu letnich knajpek; piaszczyste miejskie plaże, gdzie można zażywać kąpeli słonecznych</i>

11.d miasto nocą	<i>barwne życie nocne; również po zmierzchu stolica tętni życiem</i>
11.e clubbing	<i>modne i odwiedzane przez celebrytów [miejsca – B.D.]; amatorzy clubbingu poczuć się świetnie chociażby na jednej z ulic obfitującej w kluby</i>
11.f kino	<i>nietuzinkowe seanse filmowe; miłośnicy filmów mogą przebierać w repertuariach zarówno małych kin studyjnych, jak i multiplexów; kino zostało uznane za najlepsze na kontynencie pod względem repertuaru</i>
11.g teatr	<i>[o ofercie teatralnej – B.D.]: jest bardzo różnorodna i godna stolicy; świetnymi repertuariami i obsadą mogą się pochwalić nie tylko teatry państwowe, ale również prywatne</i>
11.h perspektywa oglądu miasta	<i>stacja oferuje loty, podczas których można podziwiać panoramę miasta z wysokości; najważniejsze atrakcje Warszawy można też oglądać [...] z okien piętrowych autobusów; ciekawą propozycją są miejsca, w których [...] można spojrzeć na miasto z innej perspektywy; inną propozycją z imponującym widokiem jest restauracja Moonsfera; drożki, z których można podziwiać najstarsze zakątki miasta; w bryle przypominającej głaz narzutowy jest platforma widokowa i multimedialne planetarium</i>
11.i obiekty dla niepełnosprawnych	<i>nowością są odlewane z brązu miniaturowe panoramy miasta [...], dzięki którym można poznać oblicze Warszawy przez dotyk; miasto bez barier dla osób niepełnosprawnych</i>
12. Komunikacja	
12.a funkcjonalność	<p>Pozytywna waloryzacja:</p> <p><i>liczne pociągi i autobusy do wszystkich większych polskich miast; dobrze rozwinięta komunikacja lokalna; stałe połączenia z wieloma miastami europejskimi; dworzec dogodnie ulokowany w centrum miasta; sieć komunikacji miejskiej w stolicy jest dość dobrze rozwinięta; można szybko się przemieszczać pomimo dużego zatłoczenia; bardzo dobra komunikacja nocna; przejażdżki specjalnymi środkami lokomocji; szczególnie wart uwagi jest warszawski rower publiczny; sieć istniejących [ścieżek rowerowych – B.D.] pozwala na bezkolizyjne przemieszczanie się;</i></p> <p>Negatywna waloryzacja:</p> <p><i>niewystarczająca ilość miejsc parkingowych; metro bywa mocno zatłoczone</i></p>
12.b nowoczesność	<i>bardzo nowoczesne składy [tabor tramwajowy – B.D.]; pojazdy niskopodłogowe; nowo budowane i modernizowane przystanki i chodniki</i>
13. Usługi	<i>zakupy w butikach cenionych projektantów; ekskluzywne butiki światowych projektantów; królują designerskie sklepy; nowoczesne centra handlowe i inne podobne obiekty użyteczności publicznej; oferta hoteli jest bogata i zróżnicowana</i>

14. Kulinaria i gastronomia	klimatyczne kawiarnie; restauracji i barów restauracyjnych w stolicy jest mnóstwo; lokal proponuje tradycyjne polskie menu z akcentami kuchni międzynarodowej; lokale gastronomiczne serwujące tradycyjne polskie dania; jedna z najstarszych restauracji serwująca tradycyjne dania kuchni polskiej; biesiady przy wielorodzinnych stołach; specjalizacja kuchni z całego świata; liczne miejsca specjalizujące się w pierogach; „Zygmuntówka” [...] cukierniczy atrybut miasta, tradycyjne zapiekanki z pieczarkami i żółtym serem; [o marce Wedel – B.D.] warszawskie słodycze urosły już do rangi symbolu; jedyne w swoim rodzaju księgarniokawiarnie, bary mleczne, będące jednocześnie już raczej ciekawostkami gastronomicznymi; [o jednej z restauracji – B.D.] można tu raczyć się przysmakami przy dźwiękach muzyki granej na żywo; [o pączkach z cukierni Bliklego – B.D.]; cieszą się sławą najlepszych w regionie; [o restauracji – B.D.]: oprócz wspiania tej kuchni lokal proponuje warsztaty kulinarne, degustacje i pokazy; przypominająca skansen restauracja wita gości staropolskim obyczajem – poczęstunkiem z chleba ze smalcem; tradycja tej restauracji serwującej typowo polskie dania sięga 1610 r.; bary mleczne – relikty minionego ustroju ostatnio cieszą się coraz większym powodzeniem
15. Sport	rozbudowana infrastruktura dla aktywnych; wydarzenia sportowe; ogromny, nowoczesny stadion; całoroczne lodowisko; parki linowe; Warszawa staje się coraz bardziej przyjazna rowerzystom, powstają nowe ścieżki rowerowe; stolica oferuje szereg atrakcji dla osób lubiących spędzać wolny czas w ruchu; 40 basenów i akwaparków, kilkadziesiąt hal sportowych, miejsca dla narciarzy, łyżwiarzy czy sportów wodnych, kilkadziesiąt kortów, klubów fitness i siłowni nie brakuje niemal na żadnym większym osiedlu mieszkaniowym
16. Dla dzieci	atrakcje dla dzieci, sale zabaw dla dzieci; przedstawienia dla najmłodszych widzów; place zabaw; kolejka staromiejska – atrakcja skierowana dla najmłodszych; wrotkowisko dla najmłodszych; [o kinie – B.D.]: specjalnie z myślą o widzach z małymi dziećmi realizowane są projekcje, podczas których animatorki opiekują się przedszkolakami; [o Muzeum PW – B.D.]: dla dzieci przeznaczona jest Sala Małego Powstańca
17. Przyroda	ostoja przyrody; park pełen zwierząt i pięknych roślin; znaczna ilość terenów zielonych; obecność rezerwatów przyrody; ochrona [...] biosystemu jest obecnie jednym z miejskich priorytetów; [o brzegu Wisły – B.D.] ostoja dla wielu gatunków zwierząt i ptaków, w tym gatunków objętych prawną ochroną; tereny nadrzeczne są coraz popularniejszym miejscem rekreacji
18. Symbolika	do rangi symbolu zaczyna urastać Stadion Narodowy; pomnik Syrenki warszawskiej uważany za jeden z symboli miasta; Grób Nieznanego Żołnierza – znany pomnik [...] należy do narodowych imponderabiliów, symbolizujących najwyższe poświęcenie; pomnik Fryderyka Chopina, będący wizytówką [...] Warszawy; Pałac Kultury i Nauki – symbol miasta; herbem Warszawy jest wizerunek syreny; flaga [Warszawy – B.D.] składa się z dwóch poziomych pasów równej długości: żółtego na górze i czerwonego na dole; gwara warszawska – jedna z ostatnich gwar miejskich

Na podstawie powyższego zestawienia można, grupując fasety w odpowiednie klasy, wyodrębnić szereg profili Warszawy. Jako pierwszy, najbardziej widoczny w tekście analizowanego przewodnika jest **profil ważności**, czyli przedstawienia miasta jako miejsca ważnego pod względem społecznym czy kulturowym. W wypadku stolicy kraju ten sposób ukazywania miasta jest szczególnie istotny w procesie kształtowania tożsamości narodowej. Zgodnie z myśleniem o przestrzeni zurbanizowanej, które sięga już czasów antycznych, miasto było nacechowane znaczeniami i symbolami, decydującymi o jego istotnej roli na danym terenie. Ta tendencja pojawia się także w obrazowaniu współczesnej metropolii. To, co wydaje się szczególnie ważne w perspektywie badań nad przestrzenią wielkomiejską, odzwierciedla refleksja Lewisa Mumforda. Badacz zauważa, że

[m]iasto jest miejscem maksymalnej koncentracji tego, co stanowi o mocy i kulturze danej społeczności. [...] w nim ludzkie doświadczenia przeobrażone zostają w znaki i symbole, we wzory postępowania i modele ładu (MUMFORD, 1996: 5).

O randze obiektów, które służą celom kulturalnym i społecznym oraz nadrzędnej funkcji metropolii w życiu regionu czy kraju świadczą przede wszystkim liczne nominacje (faseta 1.b), wyrażenia czy frazy zbudowane wokół nazw: centrum oraz ośrodek. Wymienić można przykładowo: *centrum polskiego życia teatralnego*, *centrum polskiego biznesu*, *centralny ośrodek*, *czołowy ośrodek wydawniczy*. Podkreślana jest także nadrzędna pozycja Warszawy w stosunku do pozostałych pomniejszych miast i ośrodków wiejskich (faseta 1.a), przykładowo: *najlepiej skomunikowane miasto w Polsce*, *arena wydarzeń o znaczeniu ogólnonarodowym*, *Warszawa jest największym polskim miastem zarówno pod względem liczby ludności, jak i zajmowanego obszaru*.

Kolejnym profilem, jaki wyłania się z tekstów zamieszczonych w przewodniku, jest **profil tożsamościowy**. Tożsamość współczesnej metropolii jest trudna do jednoznacznego zdefiniowania. Warto wspomnieć tutaj o rozważaniach Joanny Z. Radziszewskiej, która zauważa, że

ludzie peryferii są przywiązani do tradycji, historii oraz miejsca i dlatego ich tożsamość to tożsamość miejsca (RADZISZEWSKA, 2013: 126).

W odróżnieniu od mieszkańców wsi i niewielkich miast, jednostki zamieszkujące metropolię są zanurzone w przestrzeni, która jest wynikiem ciągłej dynamiki i zmienności współczesnego miasta. Dla turysty ważne jest jednak odnalezienie indywidualnych, charakterystycznych tylko dla danej metropolii obiektów czy wydarzeń kulturalnych. W związku z tym tożsamość miasta oznaczać będzie

zbiór uwarunkowanych społecznie cech [...] miasta, które wyróżniają je spośród innych i wyrażają się wszelkimi działaniami, jakie są podejmowane w mieście w celu stworzenia jego swoistej atmosfery i duchowości. Tożsamość miasta daje miastu wyjątkowość, nadaje mu znaczenia symboliczne, może również pełnić rolę identyfikacyjno-integrującą (GLIŃSKA, 2006: 275).

Profil tożsamościowy ujawnia się w wielu fasetach, szczególnie w fasecie trzeciej (lokalizacja), gdzie podkreślany jest związek metropolii z konkretnym miejscem. Warszawie przypisywane są następujące własności: *centralne położenie w kraju, Warszawa, pięknie położona nad Wisłą, Warszawa przez swe położenie pozostaje nierozzerwalnie związana z królową polskich rzek*. Przytoczone określenia wskazują na silny związek metropolii z regionem, realizują w ten sposób postulat osadzenia miasta w ustalonym kontekście przyrodniczym, społecznym i kulturowym. Ten sam motyw charakteryzuje miasto nie tylko w ujęciu globalnym, ale i jego poszczególne części, takie jak osiedla, a nawet pojedyncze budynki, np. *przysadzista bryła wraz z oskarpowaną wieżą z czerwonej cegły jest typowym przykładem gotyku mazowieckiego; osiedle urokliwych kamienic na wzór polskiej zabudowy małomiasteczkowej ma niepowtarzalną atmosferę*. Powyższe przykłady są częścią faset nr: 5.a i 5.d. Ważnym elementem profilu tożsamościowego jest odwoływanie się przez autorów przewodnika do historii Warszawy, której dzieje zostały naznaczone piętnem zniszczeń II wojny światowej. Najczęściej uwzględniane jest zwłaszcza Muzeum Powstania Warszawskiego oraz liczne miejsca upamiętniające powstańców, np.: *[o Pomniku Młodego Powstańca – B.D.] urzekający wizerunek chłopca w za dużym mundurze i hełmie na głowie, trzymającego w ręku broń*.

W tym miejscu chcę wyodrębnić w profilowaniu Warszawy dwie kategorie: estetyzację i estetykę. W przypadku estetyzacji (zgodnie z koncepcją Wolfganga Welscha) mamy do czynienia z wielopoziomowym procesem społecznym:

bez wątpienia przeżywamy obecnie boom estetyczny, który sięga od indywidualnej stylizacji przez planowanie przestrzenne i ekonomię do teorii. Coraz więcej elementów rzeczywistości ulega estetycznemu przekształceniu, coraz częściej rzeczywistość w całości staje się dla nas konstruktem estetycznym (WELSCH, 2005: 11).

Estetyzacji może więc podlegać każdy element rzeczywistości. Szczególnie jest to widoczne w przestrzeni miejskiej, gdzie daje się zauważyć dążenie do upiększania i wzbogacania tkanki miasta ozdobnymi elementami celem zwiększenia jego atrakcyjności (wyposażanie głównych arterii komunikacyjnych w stylowe latarnie, urozmaicanie zieleni parków i placów przez rzeźby, kwiaty itp.). Przykłady zabiegów estetyzacji przestrzeni przedstawiają liczne fotografie, pochodzące z przewodników i ukazujące piękne, kolorowe, czyste obiekty

lub przestrzenie miejskie. Te działania realizowane są zarówno ze względu na mieszkańców, jak i (a niekiedy przede wszystkim) turystów. Dla tej drugiej grupy odbiorców tworzone są specjalne strefy w mieście, w których znaczny nacisk kładzie się na ozdabianie każdego ich fragmentu. Intensyfikacja działań skupionych wokół estetyzacji przestrzeni miejskiej jest związana z szerokim kontekstem społecznym. W nowoczesnych społeczeństwach od niedawna pojawiła się potrzeba tzw. *gentryfikacji miast*. Pod tym pojęciem rozumieć należy dążenie do zmian w środowisku miejskim, które obejmują rewitalizację, renowację, modernizację i przebudowę tkanki miejskiej, mającą na celu polepszenie jakości życia mieszkańców oraz poprawę estetyki miejskiej przestrzeni (KUMIĘGA, 2016). Jak pisze niemiecki estetyk Wolfgang Welsch, „boom estetyzacyjny nie oszczędził ani jednej kostki brukowej, ani jednej klamki i ani jednego miejsca publicznego” (WELSCH, 2005: 12). W odróżnieniu od *estetyzacji*, będącej kategorią utylitarną, *estetykę* można odnieść jedynie do wybranych elementów tkanki miejskiej. Wymienić tu należy obiekty, których opis stanowi przedmiot zainteresowania dyskursu sztuki, np. zabytki sakralne, świeckie, pomniki czy rzeźby. Perspektywa estetyczna, rozumiana tradycyjnie (i także w niniejszej pracy), koncentruje się na ukazywaniu miasta jako zbioru ważnych kulturowo artefaktów. W tym wizerunku ważne będą zatem takie elementy jak styl architektoniczny, pochodzenie danego zabytku, kontekst kulturowy, występowanie określonych detali architektonicznych oraz aktualizacja wartości estetycznych i ich ocena. Mając na uwadze wprowadzone rozróżnienie, wróćmy do wniosków z analizy fasetowej.

Estetyzacja, luźniej związana z kryterium piękna (raczej mówi się w tym wypadku o ładności, gdyż zabiegi estetyzacyjne niejednokrotnie są odległe od klasycznego piękna), wszystkich obiektów miejskich tworzy następny profil metropolii – **profil „estetyzacyjny”**. Ta nazwa została przeze mnie stworzona celem wyraźnego odróżnienia tego profilu od kolejnego, związanego z pojęciem estetyki. Pozytywną waloryzację wyglądu budynków, ulic i innych miejsc obserwujemy w fasacie 5.d oraz 3. i 17., np.: *piękne witraże na klatce schodowej; malownicze osiedle domków fińskich, [o pijalni czekolady – B.D.]: w pięknym zabytkowym wnętrzu oprócz pitnych czekolad warto spróbować także wyśmienitych deserów; piękne, zabytkowe wnętrza, piękne wille; pięknie położona nad Wisłą; park pełen zwierząt i pięknych roślin*.

Kolejnym elementem, który buduje tożsamość miasta, jest jego walor estetyczny. Ten aspekt jest niezwykle ważny z punktu widzenia dyskursu turystycznego, ponieważ to właśnie pozytywna estetyczna waloryzacja miejskich obiektów decyduje często o walorach całej metropolii. Wyodrębniłam więc **profil estetyczny**, w którym dostrzec można wyraźny podział na dwie kategorie: *zabytki* oraz *nowoczesne obiekty*. Pierwsza pojawia się w wielu fasetach, najwięcej przykładów odnaleźć można w fasetach nr 5.a i 5.d, np.: *[o miejskim ratuszu – B.D.]: ozdobiony został renesansową wieżą [...] i obudowany barokowymi kramami; jeden z najpiękniejszych polskich pałaców, zwany pałacem Rzeczypospolitej; przykłady*

*architektury rezydencjonalnej z lat 20. i 30. ubiegłego stulecia; kamienica mieszczkańska z bogatym wystrojem secesyjnym; częściowo w fasetach nr: 1.d, 7.a i 11.h – profil estetyczny wyraźnie podkreśla tu historyczny aspekt miasta: poważny ośrodek przemysłowy (XIX i XX w.); gród nad Wisłą; drożki, z których można podziwiać najstarsze zakątki miasta. Opozycją dla historycznych przestrzeni miejskich będących świadectwem silnego osadzenia w tradycji i kulturze regionu są nowoczesne budowle, place czy miejsca rozrywki. Wskazują one na nieustanny rozwój metropolii oraz dostosowanie się do standardów współczesności. Przejawy tych tendencji widać w fasecie 5.b oraz 10., a także częściowo w fasetach nr: 1.c, 6.a, 11.h. W wymienionych przykładach odnaleźć można zarówno globalne spojrzenie na przestrzeń miejską, np.: *nowoczesna architektura; nowoczesne rozwiązania*, jak również charakterystykę poszczególnych fragmentów miasta: *biznesowe centrum wypełnione nowoczesnymi biurówcami, drapaczami chmur i galeriami handlowymi*. Na uwagę zasługuje również opis poszczególnych budynków, które są nie tylko świadectwem dostosowania się miasta do nowoczesnych standardów, ale stanowią o jego wyjątkowości i wyróżniają je na mapie kraju czy nawet świata: *jedne z najwyższych wieżowców na starym kontynencie; interaktywne muzea; w bryle przypominającej głaz narzutowy jest platforma widokowa i multimedialne planetarium; warto [...] podziwiać multimedialną fontannę, w nowoczesnym muzeum, w którym dzięki zastosowaniu zaawansowanych technologii świat realny przeplata się z wirtualnym*. Dodatkowo, poza wyraźną opozycją: STARE/NOWE, HISTORIA/WSPÓŁCZESNOŚĆ, w profilu estetycznym odnaleźć można koncepcję miasta jako przestrzeni różnorodnej pod względem architektonicznym. Z tym typem waloryzacji wiążą się pojęcia *assemblage'u* oraz palimpsestu, które szczegółowiej zostaną omówione w rozdziale poświęconym analizie innych tekstów przewodników turystycznych. Informacji na temat wielowątkowości przestrzeni miejskiej dostarczają odpowiednio: faseta 7.a, a także częściowo faseta 8. Jako przykładowe reprezentacje tego profilu w tekście przewodnika *Warszawa. Syrenka w wielkim mieście* wymienić można fragmenty: *Zamek Królewski stoi w miejscu historycznej kolebki miasta; najstarsza zabytkowa nekropolia; ślady wczesnośredniowiecznego grodziska; lokal łączy ze sobą atmosferę starej warszawskiej ulicy ze światowym rozmachem*.*

Kolejny, wyodrębniony w toku analizy fasetowej profil, to **profil symboliczny**. Miasto jako przestrzeń symboliczna, analogicznie do wcześniej omówionej kategorii *miasta jako projektu estetycznego*, nie jest kategorią jednorodną, wyróżnić można kilka podtypów w obrębie tego profilu. Jako pierwszy z nich, reprezentowany przez przykłady z fasety 5.a, 7.a, 7.b i 9., to model miasta jako świadka historii. Jest to podtyp, który koresponduje z profilem tożsamościowym i podobnie do niego podkreśla znaczenie tradycji i historii w budowaniu obrazu miejskiej przestrzeni. Do najbardziej reprezentatywnych przykładów należą: *Arsenał: to właśnie tu miała miejsce zbrojna akcja uwolnienia 25 więźniów*

Pawiaka; liczne świadectwa wielokulturowości; mieścił się tu salon literacki, w którym koncertował Fryderyk Chopin. Następnym podtypem jest miasto jako **siedlisko symboli**. Ta część profilu symbolicznego widoczna jest w następujących fragmentach fasety 14. i 18.: *pomnik Syrenki warszawskiej uważany za jeden z symboli miasta; pomnik Fryderyka Chopina, będący wizytówką [...] Warszawy; Pałac Kultury i Nauki – symbol miasta; [o marce Wedel – B.D.] warszawskie słodycze urosły już do rangi symbolu.* Jest to szczególnie ważny aspekt budowania wizerunku miasta w dyskursie turystycznym, bo to właśnie symbole w dużej mierze decydują o tym, że turysta jest w stanie utrwalić w pamięci obraz odwiedzanej przestrzeni zurbanizowanej. Dodatkowo ważny jest tutaj element reprezentowania miasta, gdyż „symbole, znaki, opowieści są narzędziem promocji miejsc turystycznych” (PODEMSKI, 2005: 70). Uzupełnieniem myślenia o mieście w kategoriach miejsca nacechowanego wartościami symbolicznymi i znaczącymi jest grupa przykładów, którą odnaleźć można w fasetach 14. i 18., świadcząca o usytuowaniu metropolii w kontekście kultury i tradycji regionu. Stanowi ona także nawiązanie do profilu tożsamościowego. Najbardziej reprezentatywne przykłady dostrzec można w następujących fragmentach: *gwara warszawska – jedna z ostatnich gwar miejskich; przypominająca skansen restauracja wita gości staropolskim obyczajem.*

Kolejny profil, jaki został wyłoniony na podstawie analizy fasetowej, jest bezpośrednio związany z myśleniem o mieście jako specyficznie zorganizowanym miejscu. Jest to **profil urbanistyczny**, w którym uwaga została skoncentrowana na charakterystyce zabudowy oraz relacjach przestrzennych. Pierwszą grupę stanowi typ miasta molocha, będący częściowo odzwierciedleniem myślenia o metropolii jako o przestrzeni o gęstej zabudowie, w dużym stopniu przeludnionej i zatłoczonej. Jest to także wyraz tendencji do postrzegania miasta jako przestrzeni nadrzędnej w stosunku do peryferii, terenów wiejskich. W tym sposobie myślenia dostrzec można nawiązanie do koncepcji miasta jako centrum (profil ważności). Przykłady stanowią zawartość fasety 1.a oraz częściowo pojawiają się w fasetach nr: 1.c, 10. oraz 15.: *Warszawa jest największym polskim miastem zarówno pod względem liczby ludności, jak i zajmowanego obszaru; wielka metropolia; olbrzymie niezagospodarowane tereny, które kuszą inwestorów; ogromny, nowoczesny stadion.* W profilu urbanistycznym podkreślany jest także nowoczesny styl przestrzeni – Warszawa to współczesne centrum o charakterze biznesowym. Pomimo turystycznej natury publikacji, odnaleźć można w tekście pozytywną waloryzację raczej nieodwiedzanych przez turystów przestrzeni, związanych z ekonomią – biurowców, centrów biznesowych, terenów inwestycyjnych itp. Jest to efekt postrzegania miasta przez pryzmat rozwoju i postępu technologicznego. Przykłady są obecne w fasetach: 1.c, 5.b i 10. Do najbardziej reprezentatywnych zaliczyć można następujące sformułowania: *nowoczesne miasto biznesu, kultury i rozrywki; szereg inwestycji urbanistycznych; nowe arterie i trasy wylotowe; warto [...] podziwiać multimedialną fontannę; biznesowe centrum wypełnione nowoczes-*

*nyymi biurowcami, drapaczami chmur i galeriami handlowymi. Bardziej ukierunkowanym na zwiedzanie typem profilu urbanistycznego jest miasto kategoryzowane jako **centrum rozrywki**. Ze względu na to, że współczesny dyskurs turystyczny jest dzieckiem kultury konsumpcji, ten motyw jest silnie eksploatowany. Warto wspomnieć o refleksji Stanisława Podemskiego, który upatruje we współczesnej turystyce „utowarowioną podróż, podróż świadczoną jako usługę, produkt na sprzedaż” (PODEMSKI, 2005: 113). Najczęściej występujące przykłady „rozrywkowego” obrazu miasta znaleźć można w fasecie 11., częściowo także w fasetach: 1.b, 1.c, 2.b, i 8. Przykładowo: *centrum polskiego życia teatralnego; światowej rangi festiwal jazzowy; kino zostało uznane za najlepsze na kontynencie pod względem repertuaru*. Interesujący jest również profil urbanistyczny wskazujący na aspekt ekologiczny. Przykłady tego typu obrazowania zawiera faset 17., częściowo także fasety 2.a i 3.: *ostoja przyrody; obecność rezerwatów przyrody; ochrona [...] biosystemu jest obecnie jednym z miejskich priorytetów; sporą część obszaru dzielnicy [Śródmieście – B.D.] stanowią parki, skwery i ogrody; Warszawa przez swe położenie pozostaje nierozzerwalnie związana z królową polskich rzek [Wisła – B.D.]*. Jako ostatni wariant wizerunkowy współczesnej metropolii w profilu urbanistycznym wymienić należy miasto jako przestrzeń dla wszystkich, przestrzeń otwarta – fasety: 11.i, 14., 16. i 9. Liczne fragmenty wskazują na dostępność miejsc dla osób niepełnosprawnych, poprzez odpowiednie udogodnienia: *nowością są odlewane z brązu miniaturowe panoramy miasta [...], dzięki którym można poznać oblicze Warszawy przez dotyk; miasto bez barier dla osób niepełnosprawnych*. Otwartość stolicy przejawia się także w podkreślaniu jej wielokulturowości: *specjały kuchni z całego świata; liczne świadectwa wielokulturowości*. Warto wspomnieć także o dziecku jako równorzędnym uczestniku dyskursu turystycznego. To właśnie tej kategorii turysty poświęcono wiele miejsca na kartach analizowanego przewodnika, zwracając uwagę na: *atrakcje dla dzieci; sale zabaw dla dzieci; przedstawienia dla najmłodszych widzów*.*

Ostatni wyodrębniony w analizie profil wyrasta ze wspomnianego powyżej profilu urbanistycznego, szczególnie z typu miasta otwartego. Mowa tutaj o **profilu interakcyjnym**, w którym miasto jawi się jako *miejsce spotkania – miasto salon*. Ten typ obrazowania jest związany z kategorią *miejsca trzeciego*, wyróżnionego w dyskursie socjologicznym. Przykłady zostały wyjęte z faset nr: 8., 9., 11.a, 14.: *największy piknik rodzinny w Polsce; odbywają się tu spotkania z pisarzami, tłumaczami, a w niedzielne przedpołudnia spotkania dla dzieci; możliwość spotkania znanych ludzi; lokale prowadzone przez znane z mediów osobistości; chlubą stolicy jest opera, której fani zjeżdżają nie tylko z całej Polski, ale również ze świata; biesiady przy wielorodzinnych stołach*.

Wszystkie otrzymane w efekcie analizy fasetowej profile współczesnej metropolii będą punktem wyjścia do dalszych spostrzeżeń na temat obrazowania przestrzeni miejskiej w dyskursie turystycznym. W kolejnej części pracy spróbuję odnaleźć przykłady występowania wymienionych profili w tekstach przewod-

ników również po innych metropoliach. Tłem do dalszych rozważań zamierzam uczynić specyfikę gatunkową przewodnika turystycznego.

Obrazy współczesnych metropolii przez pryzmat konwencji gatunkowych przewodnika turystycznego

Wychodząc z założenia, że reguły dyskursu turystycznego kreują obrazy miasta w zgromadzonych tekstach przewodników turystycznych, moją uwagę skupię na podmiotach tego dyskursu – turystach, którzy dążą do odkrywania i odczytywania miejsc, wykraczających poza ich codzienne doświadczenie. Główną czynnością turystów jest podróżowanie jako akt przemieszczania się w celach poznawczych lub rekreacyjnych. Podróż jest więc sposobem na zagospodarowanie czasu wolnego. Kulturowe modele poznawcze⁴ determinują sposób doświadczania odwiedzanych przez turystów miejsc. Można się zgodzić, że w dyskursie turystycznym znaczącą rolę odgrywają kategorie *wiedzy* i *władzy*, jakimi dysponują twórcy tekstów dotyczących danego miejsca (materiałów promocyjnych, danych faktograficznych, relacji z podróży).

Obok dyskursu turystycznego, istotny schemat organizacji tekstu przewodnika stanowią konwencje gatunkowe. Przewodnik turystyczny, zwany również bedekerem, jest formą gatunkową, która dostarcza rzetelnej wiedzy na temat kulturowego i egzystencjalnego doświadczania miejskiej przestrzeni. Przyjrzyjmy się zatem charakterystyce tej formy gatunkowej. Odwołując się do wiedzy ogólnej, bedeker definiowany jest przez źródła leksykograficzne w następujący sposób:

przewodnik – ‘książka podająca wiadomości z historii, geografii danego regionu, zawierająca mapy, plany, podająca praktyczne wskazówki dotyczące podróżowania, noclegów’ (DUBISZ (red.), 2006: 758).

przewodnik – ‘książka zawierająca praktyczne wiadomości, instrukcje dotyczące jakiejś dziedziny, także książka krajoznawcza zapoznająca turystę z obranym regionem kraju, miasta’ (SKORUPKO, AUDERSKA, BONDY-ŁEMPICKA, 1993: 132).

Powyższe definicje wskazują na jeden typ przewodnika turystycznego – teksty w formie książkowej. Jednak do tej grupy włączyć należy także publi-

⁴ Według Johna URRY’EGO (2007) podczas zwiedzania turysta koncentruje się tylko na tym, co uprzednio widział w prasie, telewizji, folderach turystycznych czy przewodnikach. Wyobrażenie o danym miejscu jest bowiem kształtowane przez modele i wzorce funkcjonujące w danej społeczności.

kacje elektroniczne, qr cody, animacje, ulotki, nagrania audio oraz audiowizualne czy tablice informacyjne. Już to wstępne zróżnicowanie postaci przekazu uświadamia trudności związane z określeniem specyfiki tego gatunku. Współczesne przewodniki wyróżniają się na tle wcześniejszych intensywną obecnością przekazów ikonicznych – dominują w nich barwne fotografie, mapy czy rysunki. Warstwa werbalna na niektórych stronach (w przypadku książkowej wersji bedekera) jest wręcz marginalizowana. W analizie materiału źródłowego koncentrować się będę zatem nie tylko na komunikatach werbalnych opisujących metropole w przewodnikach turystycznych (choć te przykłady stanowić będą podstawę materiału), ale również na ich przedstawieniach ikonicznych. Bedeker jest przykładem nieostrości kategoryjnej gatunku, wynikającej z rozmycia (nieostrości) jego granic (WITOSZ, 2001: 70). Te cechy przywołują również pojęcia *intertekstualności* oraz *intergatunkowości*⁵, które zamierzam wykorzystać w charakterystyce przewodnika. Przydatna będzie także kategoria *gatunku złożonego* wprowadzona przez Michaiła BACHTINA (1986). Zgodnie ze słowami Bożeny Witosz, nawiązującymi do sposobów analizy gatunków złożonych, aby

odkryć globalną strukturę danego gatunku mowy, należy w pierwszej kolejności ustalić rejestr gatunków składowych (WITOSZ, 2005: 176).

W charakterystyce przewodnika turystycznego poza opisem jego wielogatunkowej natury, należy uwzględnić także inny typ złożoności, właściwy dla modeli gatunkowych: warstwę strukturalną (kompozycję), pragmatyczną, ideacyjną i stylistyczną.

Ważnym krokiem w konstruowaniu modelu gatunkowego jest odwołanie się do genezy danego gatunku. Przewodnik turystyczny wyrasta z tradycji pisarstwa podróżniczego i z popularnych listów z podróży, diariuszy, szkiców czy obrazków obyczajowych. Autorzy tego typu tekstów (profil nadawcy: podróżnik) bezpośrednio relacjonowali swoje doświadczenia związane z miejscem, do którego się udawali. Ich opisy, ze względu na brak dystansu czasowego i przestrzennego, nosiły znamiona autentyczności ukazywanych treści oraz stawiały autora-podróźnika w pozycji eksperta, wysuwając na pierwszy plan informacyjną funkcję bedekera. Potwierdzają to słowa Hanny Dziechcińskiej, opisującej działania autora listu z podróży:

Wysilek [podróźnika – B.D.] skupia się na podaniu informacji, na opisie miejsc, ludzi, ustroju, [...] na opisie budowli, przy jakże częstym odwoły-

⁵ Pod pojęciem *intertekstualności* rozumiem za Johnatanem Cullerem wskazywanie uczestnictwa danego tekstu w pewnej przestrzeni wypowiedzeniowej (CULLER, 1980: 299), natomiast pojęcie *intergatunkowości* oznacza relacje między- oraz wewnątrzgatunkowe (WILKOŃ, 2002: 58).

waniu się do znanej już wtedy wiedzy na temat przemierzanych terenów. Autopsja wówczas staje się jej potwierdzeniem lub zaprzeczeniem (DZIECHCIŃSKA, 2003: 137).

Sens dawnemu podróżowaniu nadawało doświadczenie lekturowe słownego zapisu np. listu czy opisu miejsca. Obecnie mamy do czynienia z włączeniem, a nierzadko nawet i dominacją przekazu ikonicznego nad werbalnym. Jest to wynik uwarunkowań kulturowych i instytucjonalnych, które projektują obraz świata w dyskursie turystycznym (WITOSZ, 2010: 173). Nie tylko sposób obrazowania miasta, ale także ono samo podlega przekształceniom, skutkiem czego w zależności od epoki oraz panującego w niej modelu urbanistycznego, zmieniały się także typy obiektów ukazywanych w przewodnikach turystycznych. Pojęcie *modelu* zasługuje na szersze omówienie, ponieważ może tłumaczyć zmiany zachodzące w obrazowaniu miasta. Jak zauważa Aleksander Wallis, model jest

trwałą formą przestrzenną, która wynika z dominacji określonych funkcji, ważnych w danej epoce (WALLIS, 1967: 75).

W zależności od okresu, w społecznej świadomości funkcjonowały następujące modele architektoniczne: a) okres przedprzemysłowy: kościół, rynek, ratusz, zamek; b) okres przemysłowy: fabryka, dworzec kolejowy, wieżowiec, blok mieszkalny; c) okres poprzemysłowy: centrum handlowe, Disneyland, park przemysłowy (JAŁOWIECKI, 2005a: 30). Ten podział będzie stanowił punkt odniesienia w rozważaniach na temat obrazowania miasta w przewodniku turystycznym. Interesować mnie będzie przede wszystkim to, na który z modeli nakierowuje odbiorcę lektura współczesnych bedekerów.

Zarówno te dzisiejsze, jak i te dawne, przekazują informacje na temat określonego miejsca, tym samym nawiązują do gatunków informacyjnych, takich jak: notatka, wzmianka, reportaż, sprawozdanie. Ślady wszystkich wymienionych form gatunkowych obecne są w przewodniku turystycznym. Twórca bedekera (dawnego i współczesnego) sytuje się często w pozycji rzetelnego obserwatora opisywanych miejsc, przyjmuje więc także rolę reportażysty. W przewodnikach obok krótkich opisów odnaleźć można również inne teksty o charakterze informacyjnym. Wymienić tutaj można takie gatunki jak życiorys czy sylwetka – stanowiące uzupełnienie informacji o miejscu związanym ze znaną postacią, oraz kalendarium – porządkujące wydarzenia powiązane z całością opisywanej przestrzeni (np. historia miasta) lub tylko jej częścią. Obok podstawowych gatunków informacyjnych, w najnowszych bedekerach odnajdziemy także struktury charakterystyczne dla współczesnej prasy i nowych mediów, takie jak: *faits divers*, infografiki, a nawet *newsy*, te ostatnie informują odbiorcę o nowych atrakcjach związanych z daną przestrzenią, np. nowych festiwalach, nowo otwartych muzeach czy galeriach sztuki.

Bedeker jest gatunkiem o funkcji użytkowej. Jego zadaniem jest nakłonienie turysty do konkretnego działania: udania się do polecanych miejsc, kupienia biletów, skosztowania wybranych potraw itp. Jest swego rodzaju „drogowskazem”, dostarczając sposobów poruszania się po danej przestrzeni (w realizacji tej funkcji znamienne okazują się takie elementy jak mapy czy informacje praktyczne). O pozostałych aspektach związanych z użytkową funkcją bedekera wspomina Waldemar Żarski, pisząc:

O użytkowym charakterze przewodników decyduje moment ich powstania na zlecenie z motywacją finansową. Podlegają prawom rynku, a ich wydawcy dążą do taniej produkcji i szerokiej dystrybucji. Poprzez oddziaływanie na świadomość uczestniczą w kształtowaniu praktycznych umiejętności czytelnika, jego preferencji estetycznych i aksjologicznych, czyli swoistego stylu życia (ŻARSKI, 2013: 163).

Przewodnik turystyczny przejawia pewne cechy dyskursu poradnikowego (ŻARSKI, 2013: 160). Pierwotnie przewodnik miał nie tylko stanowić źródło informacji dla podróżnika/turysty, ale także dawać odpowiedź, jak poruszać się po nieznanym terenie. W tym aspekcie bedeker bliski jest takiej formie gatunkowej jak *poradnik*⁶. Już sama nazwa wskazuje na funkcję poradnikową, doradczą – przewodnik pochodzi od czasownika *przewodzić*, oznaczającego (w kontekście relacji międzyludzkich) ‘kierowanie przebiegiem działań, pełnienie pierwszego miejsca’ (ŻMIGRODZKI (red.): online). W tekstach przewodników są liczne przykłady realizacji tej funkcji – autorzy nie tylko polecają odbiorcy określone obiekty, miejsca czy wydarzenia, wskazują także dogodne sposoby zwiedzania danego obszaru (środki lokomocji, trasy piesze, noclegi, gastronomia) oraz dostarczają wielu praktycznych wskazówek (ceny biletów wstępu do obiektów, zniżki itp.). Twórca tekstu przewodnika, celem uwiarygodnienia przekazywanych porad, sytuuje się w pozycji doradcy-eksperta w zakresie architektury, urbanistyki oraz, coraz częściej, także w zakresie komercyjnej sfery działań turystycznych (gastroonomii, handlu i usług).

Przewodniki turystyczne, szczególnie te o charakterze masowym, preferują ukazywanie odbiorcom/turystom ważnych zabytków, miejsc pamięci oraz miejsc o szczególnym znaczeniu dla danej społeczności. Opisy tych obiektów koncentrują się na walorach estetycznych oraz dostarczaniu odbiorcy porcji wiedzy z zakresu sztuki, architektury i historii. Nadawca pełni wówczas rolę specjalisty. Opis elementów tkanki miejskiej wprowadza w obręb przewodnika kolejną złożoną formę gatunkową, wywodzącą się tym razem z dyskursu artystycznego – *ekfrazę*. Pojęcie to, w interesującej nas perspektywie genologicznej i dyskursywnej, zostało

⁶ Więcej informacji na temat poradnika jako gatunku złożonego odnaleźć można w rozprawie Ewy FICEK (2013).

szeroko omówione przez Bożenę WITOSZ (2010). Badaczka zwraca uwagę na złożoność gatunkową ekfrazy (schemat gatunkowy ekfrazy obejmuje nie tylko opis, ale także komentarz, refleksję krytyczną czy pochwałę) i jej szeroki zakres występowania (proponuje przeniesienie ekfrazy, bytującej dotąd głównie w sferze artystycznej⁷, na całość praktyk komunikacyjnych). Uzasadnieniem włączenia tego gatunku w strukturę przewodnika jest szczególnie rodzaj doświadczenia podmiotu – obcowanie z dziełem sztuki⁸. Ekfrazę przewodnikową charakteryzuje eksplicytne odesłanie do konkretnego dzieła sztuki oraz wskazanie na wyznaczniki sytuacji aktu zwiedzania (pora roku, pora dnia, usytuowanie turysty względem obiektu, usytuowanie danego dzieła względem innych itp.). Nadawca w ekfrazie przewodnikowej kreuje się na znawcę sztuki, a zarazem udzielającego porad, który przede wszystkim kieruje spojrzeniem turysty, podpowiada, na czym skupić uwagę (WITOSZ, 2010: 173–179). Ekfrazą, odwołując się do wizualnego doświadczenia przestrzeni, podkreśla estetyczne walory danego dzieła. Tego typu strategia, nastawiona na wykreowanie pozytywnego obrazu wybranego obiektu, jest wyrazem kolejnej funkcji bedekera – funkcji perswazyjnej. Jej przejawem jest między innymi nader częste stosowanie określeń o eksplicytniej pozytywnej waloryzacji elementów miejskiej zabudowy (np. *piękne budynki, niezwykłe rzeźby, wspaniałe elewacje*). Te działania wiążą się również z procesem estetyzacji, którego dominującą rolę w kreowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej podkreśla wielu autorów. Łukasz Kumięga zwraca uwagę na przeobrażenia dokonujące się w tkance współczesnych miast, które mają na celu zmianę sposobu percepcji przestrzeni zurbanizowanej, np. w miejsce zaniedbanych zakątków miasta powstają reprezentacyjne osiedla i modne kluby (KUMIĘGA, 2016). Perswazja w bedekerze, mająca powiązania z dyskursem promocyjnym, jest efektem zachodzących przekształceń, polegających na rozszerzaniu listy atrakcji turystycznych. Dzisiaj są to już nie tylko dzieła sztuki, a zwłaszcza zabytki, ale i miejsca użytkowe: parki, lokale gastronomiczne, galerie handlowe. Nie znaczy to, że wcześniejsze opisy z podróży nie zawierały perswazyjnych środków wartościowania, jednak we współczesnych przewodnikach funkcja nakłaniająca jest o wiele silniej zaakcentowana – zarówno na poziomie organizacji tekstu, jak również przez włączanie do przewodników takich form gatunkowych, jak: reklama,

⁷ *Ekfrazą* – utwór poetycki będący opisem dzieła malarskiego, rzeźby lub budowli (SŁAWIŃSKI, 2002: 122).

⁸ Wspomniana autorka, podążając tropem już wytyczonym, za wyróżnik ekfrazy przyjmuje kryterium tematyczne (ekfrazą jest wypowiedź przywołująca, opisująca i interpretująca dzieło sztuki, najczęściej wizualnej: malarskiej, rzeźbiarskiej, architektonicznej). Proponuje jednak, za badaczami sztuki (JUSZKIEWICZ, 2003: 174) w konceptualizacji tego gatunku wyeksponować szczególnie rodzaj doświadczenia odbiorcy, który pozwala ekfrazę zdefiniować jako „stworzenie słownej reprezentacji estetycznego doświadczenia wizualności, jako taką konfigurację elementów tekstu, by uobecnić w nim fakt i efekty obcowania z dziełem sztuki” (WITOSZ, 2010: 168).

baner reklamowy czy nawet krótki artykuł sponsorowany. Niewątpliwie również przewodniki, podejmując się roli promocji danego miasta lub obszaru, stają się elementem kampanii wizerunkowej. Przekaz promocyjny tworzony jest we współczesnych bedekerach w oparciu o opozycję: TRADYCJA – NOWOCZESNOŚĆ. W analizowanym gatunku, inaczej niż w użyciu ogólnym, waloryzowane pozytywnie jest najczęściej to, co stare, co jest świadectwem przeszłości. Różnorodność form budujących strukturę bedekera należy wzbogacić o szereg elementów ikonograficznych, ponieważ czytaniu towarzyszy także akt percepcji wizualnej (OSTASZEWSKA, 2000: 75). Mogłoby to być świadectwem tego, że przewodnik turystyczny projektuje dwa typy lektury: przed podróżą oraz w trakcie zwiedzania. Barwne fotografie odgrywają zachęcającą rolę wtedy, gdy turysta ma podjąć decyzję o wyjeździe albo, gdy czyta przewodnik w innych okolicznościach, nie przewidując konfrontacji naocznego oglądu z fotografią. W trakcie zwiedzania turysta kieruje spojrzenie na rzeczywisty obiekt, a nie na jego ikoniczny wizerunek. Zdjęcie w akcie percepcji wzrokowej może pełnić inne funkcje. Turysta, spoglądając na zdjęcie utwierdza się lub nie w przekonaniu, że trafił, zgodnie ze wskazówkami przewodnika, pod właściwy obiekt. Może też konfrontować własne wrażenia percepcyjne z utrwaloną na zdjęciu perspektywą innej osoby.

Synkretyczności form wypowiedzi w bedekerze towarzyszy synkretyczność stylu (ŻARSKI, 2013: 176) – styl polszczyzny ogólnej przeplata się z elementami stylu potocznego, artystycznego, naukowego (w wielu odmianach z dominacją języka sztuki), warstwa leksykalna inkrustowana jest wyrazami obcego pochodzenia, dialektyzmami i profesjonalizmami. Nie zapominajmy jednak, że typowym wcieleniem podmiotu przewodnikowego jest turysta, któremu dalej poświęcę odrębny podrozdział.

Pora przejść do kluczowego wyznacznika odmiany miejskiego przewodnika turystycznego, jakim będzie opis przestrzeni. Obraz współczesnych metropolii, jaki wyłania się z tego typu publikacji, jest bardzo fragmentaryczny. Ze względu na wspomniane powyżej zadania tego gatunku (ze szczególnym uwzględnieniem funkcji promocyjnej i powiązanego z nią zjawiska estetyzacji), zauważane i wyróżniane są określone miejsca i artefakty, a pomijane inne. Lektura tego rodzaju tekstów stwarza wrażenie, że „atrakcje turystyczne” trwają w oderwaniu od miejskiej przestrzeni, nie są z nią związane. Uzasadnieniem tego typu „autonomii” pewnych składników miejskiego pejzażu jest potrzeba wyeksponowania i jak najatrakcyjniejszego ich przedstawienia. Strategia selekcji polega na przemilczaniu informacji o niebezpiecznych dla turysty dzielnicach bądź miejscach zaniedbanych, więc ukrywanych przed „estetycznym” okiem zwiedzających. Miasto opisywane w przewodniku jest więc przestrzenią sztuczną, skonstruowaną z wybranych, najczęściej pozytywnie waloryzowanych, składników. Na fragmentaryczność przewodników turystycznych wskazuje w swoich rozważaniach socjolog:

o ile w tekstach pisanych, kinie czy telewizji możemy zobaczyć jeszcze czasem kawałek „prawdziwego” miasta, ukrytego za fasadą markowego obrazu, przedstawiającego historyczne zabytki, muzea, pomniki i luksusowe sklepy, o tyle tej możliwości jesteśmy całkowicie pozbawieni nie tylko, kiedy czytamy przewodnik turystyczny, ale kiedy oglądamy miasto na własne oczy, kierując się wskazaniem przewodnika. [...] Obszarów nie uwzględnionych w przewodniku po prostu nie oglądamy, gdyż albo nic o nich nie wiemy, albo też zasugerowani radami przewodnika nie uważamy ich za godne zwiedzenia, albo po prostu boimy się udać w nieznane (JAŁOWIECKI, 1988: 214).

Odrealniony obraz miasta kieruje naszą uwagę na punkt widzenia podmiotu warunkujący jego sposób postrzegania oglądanych miejsc. Jest to często widzenie stereotypowe. Autorzy odwołują się do utartych zasobów wiedzy i skojarzeń poznawczych, utrwalonych w świadomości danej wspólnoty kulturowej. Jednakże próbują wydobyć również, poprzez emocjonalizację i stereotypizację owych wyobrażeń, elementy indywidualnego doświadczenia (rozumienie stereotypu jako zmiennych, podległych nie tylko wzorcom kultury, ale także jednostkowemu doświadczeniu wprowadziła Jolanta PANASIUK (1998).

Analizie poddałam przewodniki turystyczne wydane w latach 2000–2013 (do ich wykazu odsyłają umieszczone po przykładach skróty), traktujące o czterech głównych polskich metropoliach: Warszawie, Krakowie, Katowicach oraz Łodzi. Sam materiał badawczy jest zróżnicowany pod względem konwencji (pragmatycznych, aksjologicznych czy strukturalnych), a także kreacji podmiotu (obserwatora, aktywnego uczestnika, badacza itp.). Teksty łączy wspólny temat, a także typ odbiorcy, jakim jest turysta masowy. Do niego jest adresowana ta najpopularniejsza odmiana w obrębie wzorca gatunkowego. Typ masowego podróżowania wpisuje się bowiem w wartości kultury popularnej.

Procesy estetyzacji uwypukliły w akcie postrzegania kategorię *ładności*, *przyjemności* (por. WIROSZ, 2010)⁹. Nadrzędna pozycja tej kategorii estetycznej jest widoczna zarówno w warstwie ikonicznej, jak i werbalnej. Zdjęcia zamieszczone w przewodnikach umożliwiają przeżycie prepodróży, zapoznanie się ze wszystkimi elementami świata, do którego turysta zamierza się przenieść (POCZTA, MARIANCHUK, 2013: 34). Są to fotografie przedstawiające przeważnie barwne, bardzo atrakcyjne pod względem wizualnym przestrzenie, które mają zachęcić turystę do ich odwiedzenia. W przekazach werbalnych (zob. nieco dalej przykłady opisów placów i dzielnic miasta), eksponentów wizualnej atrakcyjności

⁹ Autorka zwraca uwagę, że w przeciwieństwie do absolutnej wartości piękna, kategoria ładności ma charakter relatywny, zależy od gustu odbiorcy. Przeżyciem estetycznym, który konstituuje kontakt z ładnością jest przyjemność, jedna z podstawowych wartości estetyzacji. Przyjemność, jak pisze autorka, ma charakter odczuciowy, hedonistyczny, możemy jej doznawać, piękno natomiast kontemplujemy. Doznawanie angażuje emocje, jest subiektywne, gdy piękno angażuje intelekt (WIROSZ, 2010: 165).

pojawia się bardzo dużo. Najczęściej występują określenia z pola kategorii piękna i ładności: rzeczowniki: *uroda, urok* oraz przymiotniki i przysłówki (często w stopniu najwyższym): *najpiękniejszy, piękny, pięknie, urokliwy, ładnie*. Warto zwrócić także uwagę na bardziej plastyczne wyznaczniki estetyzacji, takie jak: *bardzo malownicze miejsce, malowniczy zespół, atrakcyjne wizualnie detale* (związane ze wspomnianą wcześniej kategorią ładności):

Rynek Główny jest jednym z największych (200x200 m) i **najpiękniejszych**¹⁰ placów Europy. Stanowi centrum całego układu urbanistycznego miasta, został wytyczony na podstawie przywileju lokacyjnego, wydanego przez księcia Bolesława Wstydliwego w 1257 r. (LS)

Kraków ma wiele **uroku** nawet w deszczu, ale najlepszy czas na wizytę przypada między kwietniem a pierwszą połową października. **Pięknie** jest **tu** w maju, kiedy **zieleń** na Plantach jest **świeża** i **soczysta**, oraz w długie, upalne czerwcowe wieczory. (SK)

Śródmieście Krakowa jest **miejszem** bardzo **malowniczym** i bogatym w **atrakcyjne wizualnie** detale architektoniczne. W mieście jest wiele punktów widokowych, skąd można podziwiać jego panoramę. Najważniejszym i najbardziej znanym jest od dawna kopiec Kościuszki – cel wielu wycieczek. (K2)

Bulwary wiślane i tereny z nimi sąsiadujące tworzą **malowniczy zespół parkowy**. Są jednym z wielu spacerowych traktów Krakowa, wykorzystywanych coraz częściej także przez rowerzystów. Z bulwarów można podziwiać **najpiękniejsze panoramy** Krakowa. (MCK)

Kanonia: Pod tą nazwą kryje się **urokliwy zakątek**, położony na tyłach najbardziej uczęszczanego szlaku turystycznego. [...] Szczególnie **ładnie wygląda** pierzeja kamienic nr 20–28 (północna), stanowiących jednolity XVII-wieczny zespół, utrzymany w duchu manieryzmu północnoeuropejskiego z tzw. kręgu bałtyckiego, z charakterystycznie zwieńczonymi szczytami. (PW)

Przejdźmy teraz do najczęściej występujących w przewodnikach turystycznych opisów – opisów zabytków. Piękno jest tutaj wartością nadrzędną, podkreślającą status miasta jako siedliska ważnych kulturowo i historycznie obiektów. Spośród bogatego materiału źródłowego wybrałam kilka, najbardziej reprezentatywnych, przykładów. Warto zwrócić uwagę szczególnie na środki, głównie leksykalne, mające na celu wydobyć walorów miejsca: w roli epitetów występują przymiotniki (*imponujący, wspaniały, najwspanialszy, najpiękniejszy*) i rzeczowniki (*klejnot, perła, fenomen*) o jednoznacznie pozytywnej ocenie:

¹⁰ Podkreślenia własne.

Masywne mury z czerwonej cegły, potężne wieże, monumentalne bramy, kominy są kulturowym znakiem rewolucji przemysłowej XIX wieku – Księży Młyn należy do najpiękniejszych zabytków kultury. [...] Secesyjna willa Leopolda Kindermanna (ul. Wólczańska) jest najpiękniejszym przykładem tego stylu w Polsce. Malownicza, asymetryczna bryła budynku, zwieńczona wysokim dachem, jest misternie inkrustowana formami florystycznymi, figuralnymi i oknami witrażowymi. (LL)

Klejnотem kościoła jest imponujący i wspaniale polichromowany gotycki ołtarz [...]. Dzieło prezentuje sceny Zaśnięcia i Wniebowzięcia Matki Boskiej. Na bocznych skrzydłach przedstawiono obrazy z życia Marii i Chrystusa, a między figurami św. Wojciecha i św. Stanisława – koronację Matki Boskiej. (LS)

Kaplica Zygmuntowska, „perła renesansu na północ od Alp”, jest synonimem polskiego renesansu, jednym z najwspanialszych jego dzieł. Zygmunt Stary powierzył jej budowę florenckiemu architektowi i rzeźbiarzowi Bartolomeo Berecciemu. Powstało dzieło pełne harmonii i wdzięku. Dominują kolory czerwony i złoty, a wykute w czerwonym marmurze rzeźby są tłem dla pełnej groteski dekoracji Jana Ciniego ze Sieny. Kopułę od wewnątrz zdobią rozety i kasetony. (KW)

Barbakan, wspaniały zabytek inżynierii obronnej i największy, a zarazem najlepiej zachowany fenomen architektury militarnej w Europie, wybudowano w latach 1498–1499. (LS)

Kościół Jezuitów. Wnętrze chociaż wydaje się niemal całkowicie puste – należy do najładniejszych w stolicy. Najważniejszym elementem jest cudowny obraz Najświętszej Marii Panny Łaskawej, patronki Warszawy. Piękno nawy podkreśla sklepienie lubelskie – kolebkowe z lunetami, z dekoracją stiukową. (ER)

Miasto, wyłaniające się z tego typu tekstów, jest przede wszystkim przestrzenią wypełnioną pięknymi obiektami – to realizacja profilu „estetyczności”. Jest to wynik dominacji myślenia wizualnego, nastawionego na wrażenia estetyczne. Metropolia w oczach turysty zwiedzającego zabytki stanowi zatem przestrzeń wyidealizowaną, pozbawioną autentyczności, gdyż zdominowaną przez sztucznie wykreowane, „naestetyzowane” obrazy.

Z profilem, który podkreśla piękno i urok miejskiej przestrzeni, koresponduje profil ważności. Tu także główną rolę odgrywa leksyka wartościująca wprost bądź konotacyjnie (por. PUZYŃNINA, 1992). Przedmiotem oceny są w tym wypadku inne, nie tylko estetyczne, cechy obiektów. Dowodzą tego przykłady, w których pojawiają się w funkcji aksjologicznej rzeczowniki w połączeniu z epitetami w postaci przymiotników w stopniu najwyższym: *największy*, *najciekawszy*, *najważniejszy*, *najstarszy*, *najmodniejszy*. Są wykorzystywane, by wskazać kilka wyraźnie wyodrębnionych cech miejskiej przestrzeni, które łączy ze sobą kate-

goria *nadrzędności*. Należą do nich: nadrzędność terytorialna, technologiczna oraz kulturotwórcza. W każdym z badanych przewodników pojawiły się komunikaty zawierające tego typu środki stylistyczne:

Dawna stolica Polski należy do najatrakcyjniejszych miast. Równie interesujące okolice czynią z Krakowa jedno z najciekawszych centrów turystycznych Europy. [...] Miasto Żydowskie na krakowskim Kazimierzu to jedna z najlepiej zachowanych w Europie dzielnic żydowskich. (MCK)

Śródmieście jest najbardziej reprezentacyjną i zarazem najmocniej zróżnicowaną dzielnicą Warszawy. Obejmuje zarówno najstarszą część stolicy – Stare i Nowe Miasto jak i tereny na nowo zabudowane po wojnie. [...] Mieszczą się tu najbardziej luksusowe hotele, teatry, kina, muzea, galerie oraz budynki użyteczności publicznej. (SWM)

Serdecznie zapraszam do odwiedzenia Krakowa, który w każdym dniu roku potwierdza swoje zasłużone miejsce wśród najpiękniejszych, najciekawszych i najmodniejszych miast na świecie. (TK)

Łódź, dzięki swej bezprecedensowej historii, unikatowym na światową (!) skalę, XIX-wiecznym zabytkom i zbiorom sztuki awangardowej, wspaniałej, secesyjnej architekturze oraz międzynarodowym festiwalom, jest jednym z najciekawszych miast w Polsce. (SL)

To w Katowicach mieści się największa hala widowiskowa w Polsce, największy pomnik i największa katedra. Mało kto jednak o tym wie, bo stolica Górnego Śląska kojarzy się przede wszystkim z kopalniami węgla kamiennego i zanieczyszczonym powietrzem, naprawdę jednak w centrum miasta nie widać węglowych szybów i nie brakuje zieleni parków i skwerów. (KK)

Za pomocą tego typu zabiegów waloryzowana jest metropolia jako całość, a także jej wybrane elementy (budynki, ulice, miejsca usługowe), które decydują o unikatowości danego miasta. W ten drugi sposób budowany jest obraz konkretnej przestrzeni zurbanizowanej, w którym podkreśla się cechy indywidualne, szczególne. Strategie perswazyjne zdążają do zaakcentowania unikatowych cech obiektu – wymiaru (*największy*, *najdłuższy*), wieku (*najstarszy*) oraz wyglądu (*najpiękniejszy*). Podobny mechanizm został zastosowany również w nagłówkach poszczególnych działów przewodników turystycznych. Za przykład posłużyć może przewodnik *Trzy dni w Krakowie*. Poniżej przedstawiam przykłady nagłówków, jakie znajdują się na każdej ze stron przewodnika. Są to wypowiedzenia, których oś stanowi wyrażenie zbudowane z określającego przymiotnika w stopniu najwyższym oraz rzeczownika nazywającego opisywany obiekt. Dodatkowo jako strategię dyskursywną wykorzystano również chwyt typograficzny (FLORCZAK, 2004: 72), polegający na pogrubieniu czcionki w za-

pisie przymiotnika w stopniu najwyższym. Wykorzystanie kroju czcionki do celów perswazyjnych przykuwa spojrzenie odbiorcy na wyróżnionych elementach tekstu oraz ich znaczeniu (Rys. 11).



Rys. 11. Nagłówki w przewodniku po Krakowie

Zastosowany chwyt typograficzny wyodrębnia konkretne obiekty, dodatkowo trwale wiążąc ich wyobrażenie z oceną zawartą w prefiksie superlatywu. Turysta zapamięta, że wszystko w Krakowie jest *naj*. Tkanka miasta jawi się oglądającemu na podobieństwo barwnego wachlarza stylów, faktur i elementów dekoracyjnych. Miasto odczytywane jest jako barwne album, w którym umieszczono najpiękniejsze, najcenniejsze i najbardziej reprezentatywne obiekty / artefakty. Przyjrzyjmy się fragmentom innych przewodników po Krakowie:

Ponad fortyfikacjami wznosi się skrzydło renesansowego Zamku Królewskiego [...]. Dalej, na prawo wspaniała katedra z gotyckim skarbcem i XIV-wieczną wieżą Zygmuntofską ze słynnym dzwonem, ufundowanym przez króla Zygmunta Starego, oraz wieżą Zegarową z pięknym barokowym hełmem. Od strony południowej szczególną uwagę przyciągają dwie kaplice usytuowane po bokach wejścia do katedry. Po prawej, renesansowa kaplica Zygmuntofska. (KW)

Przez bramę i brukowaną sień wchodzi się na wspaniałą czworoboczny dziedziniec, otoczony budynkami pałacu z pięknymi renesansowymi krużgankami, arkadami i kolumnami. Na wprost znajduje się wejście do komnat królewskich, na prawo do skarbcza i zbrojowni. (PW)

Najświetniejsza renesansowa kaplica Zygmuntofska powstała w latach 1519–1531. Zielonkawa-szare ściany kontrastują z czerwonym, węgierskim marmurem, z którego wykonano stelle, posągi, medaliony i obramienia grobowca. Grobowce Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta znajdują się w niszy po prawej stronie. (PW)

Zawarta w tych fragmentach zachęta do spoglądania na miasto jak na konstrukt estetyczny, przeplata się z informacjami o historii, stylach artystycznych, zwłaszcza architektonicznych, malarskich i rzeźbiarskich. Stąd też w tekstach przewodników wiele jest zwrotów nawiązujących do danego okresu w dziejach sztuki (np. renesans, barok, gotyk, neogotyk), elementów zdobniczych (rozety, kasetony, hełmy, stelle), jak również typowych dla danego nurtu czy epoki elementów budowlanych (np. sklepienia, kolumny, arkady). Ten typ obrazowania jest związany z dyskursem sztuki i odwołuje się do pojęcia estetyki.

Jak już wspomniałam, formą gatunkową, która sytuuje autora bedekera w roli specjalisty w dziedzinie sztuki, jest także ekfrazy. Opisy obiektów będących przedmiotem zainteresowania badaczy sztuki można podzielić na kilka kategorii. Pierwszą z nich są ekfrazy obiektów sakralnych – kościołów, bazylik, klasztorów. Stanowią one liczną, nierzadko dominującą, grupę opisów w bedekerach. Jak zauważa Witosz:

ekfrazy świątyń są konstruowane wedle ponadindywidualnych wzorców postrzegania znaków kultury, które, kształtowane przez wieki, mocno wrosły w świadomość społeczeństwa, stając się zarazem trwałym elementem kompetencji poszczególnych jej członków (WITOSZ, 2010: 176–177).

O dominującej roli tych obiektów w profilowaniu wizerunku miejskiej przestrzeni w przewodnikach świadczy również to, że wiele spośród analizowanych tekstów przeznaczają osobny dział na opis budynków sakralnych. Przyjrzyjmy się zatem tego typu ekfrazom:

Bazylika archikatedralna. Najstarsza świątynia Warszawy pochodząca z przełomu XIII i XIV w., była kolejno farą (i kaplicą dla zamku), kolegiatą, katedrą i archikatedrą. [...] Koronowano w niej królów, celebrowano ceremonie ich zaślubin i pogrzebów; tu także Piotr Skarga wygłosił słynne „Kazania Sejmowe” oraz zaprzysiężona została Konstytucja 3 Maja. [...] Ciągłe rozbudowywana, zyskała w XVII w. barokową fasadę, a 200 lat później zupełnie nowe oblicze w stylu gotyku angielskiego. [...] z wojennej pożogi ocalały, oprócz fragmentów krat i balustrad, pomnik marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego wykonany przez Cavaliere’a Massimiliano [...] oraz kaplica Pana Jezusa. [...] w niej znajduje się mistyczny, gotycki krucyfiks. (ER)

Kościół Mariacki. Obecny kościół powstał w latach 1392–1397 w wyniku przebudowy istniejącego już na początku XIV wieku kościoła gotyckiego. Zwraca uwagę niesymetryczne położenie bazyliki względem rynku. Bazylikę wybudowano bowiem na fundamentach wcześniejszego kościoła, który wznosił się tutaj przed lokacją miasta. Najbardziej charakterystycznym elementem bazyliki są wieże. Niższa zwieńczona renesansowym hełmem, to dzwonnica, wyższa nakryta gotyckim, strzelistym hełmem [...] pełniła funkcję miejskiej wieży strażniczej. [...] Najcenniejszym zabytkiem bazyliki jest wykonany przez Wita Stwosza drewniany gotycki ołtarz z pozłanego drewna lipowego. (MCK)

Lektura powyższych i podobnych przykładów pozwala wyróżnić kilka konstytutywnych elementów opisu budynków sakralnych. Pierwszy z nich wiąże się ze znaczącą rolą kościołów w procesach identyfikacji miasta, są to bowiem obiekty o dawnym rodowodzie, nierzadko powstałe tuż po założeniu ośrod-

ka miejskiego (dowodzi tego fragment: *Bazylikę wybudowano [...] na fundamentach wcześniejszego kościoła, który wznosił się tutaj przed lokacją miasta*). Historia obiektu sakralnego nierozzerwalnie związana jest z wydarzeniami decydującymi o jego specyfice, stąd też w powyższych ekfrazach wspominane są takie wydarzenia, jak: koronacje królów, zaprzysiężenie konstytucji czy II wojna światowa. Opis kościołów spełnia informacyjną i dydaktyczną funkcję przewodnika (ich eksponentami są określenia pochodzące z kręgu sztuki: *renesansowy, barokowy, gotycki, hełm, ołtarz, wieża, balustrady*), ale najistotniejsza jest funkcja promocyjna bedekera. To zadanie realizowane jest przez częste podkreślanie w ekfrazach atrakcyjności obiektów, choćby przez wspomnianie znanych postaci związanych z danym budynkiem sakralnym (Piotr Skarga, Wit Stwos, Stanisław Małachowski) oraz wyjątkowych przedmiotów, związanych z kultem religijnym (*mistyczny, gotycki krucyfik*). Specyfikę doświadczenia turysty kontemplującego dzieło sztuki podkreślają natomiast fragmenty wskazujące na cechy oryginalne i charakterystyczne, tym samym zasługujące na uwagę (*niesymetryczne położenie bazyliki względem rynku, najbardziej charakterystycznym elementem bazyliki są wieże*) oraz na obiekty najcenniejsze (*najcenniejszym zabytkiem bazyliki jest wykonany przez Wita Stwosza drewniany gotycki ołtarz*). Zgodnie z konwencją ekfrazy przewodnikowej, podmiot tekstu kieruje spojrzeniem turysty, bacząc, by jego oko spoczęło na wybranych przez niego fragmentach obiektu i zarazem by dostrzegło w oglądanym dziele sztuki odpowiednie walory.

Kolejną grupę obiektów architektonicznych obrazowanych w ekfrazie stanowią zabytki świeckie. Prześledźmy dwa przykładowe opisy:

Pałac Wielopolskich. Budowla od 1865 roku jest siedzibą rady miasta Krakowa. Pierwotnie był to renesansowy pałac miejski wzniesiony w 1. połowie XVI wieku dla hetmana Jana Tarnowskiego. Fragment tej budowli zachował się w północnej części wschodniego skrzydła. Od połowy XVII do połowy XIX wieku należał do rodziny Wielopolskich. [...] Wielopolskim pałac zawdzięcza m.in. reprezentacyjną sień oraz tunelową klatkę schodową. Z połowy XVII wieku pochodzą sklepienia i portale na parterze budynku. (MCK)

Zniszczony w trakcie II wojny światowej i zrekonstruowany w latach późniejszych Zamek Królewski stoi w miejscu historycznej kolebki miasta. [...] w XIV w. rozpoczęła się budowa jego pierwszych ceglanych obiektów: Wieży Wielkiej, zachowanej do dziś w części piwnicznej i parterowej, oraz Bramy Żurawia. Początek XV w. przyniósł dalsze przemiany – wzniesiono przylegający do wieży monumentalny, gotycki, trzykondygnacyjny murywany budynek zwany Dworem Wielkim. W ciągu tego samego stulecia wzniesione zostały dalsze budowle. [...] Po bezpotomnej śmierci ostatnich książąt mazowieckich zamek przeszedł w posiadanie Zygmunta Starego. [...] Jako jedna z rezydencji królewskich zamek został rozbudowany.

Pod kątem rozwartym dostawiono do starej budowli piętrowy, renesansowy gmach mieszkalny. [...] prace kontynuowano w XVI i XVII wieku. [...] Ukształtowała się wówczas pięcioskrzydłowa, wczesnobarokowa bryła zamku. (ER)

Ekfrazy zabytków świeckich potwierdzają postrzeganie miasta w przewodniku jako zespołu ważnych kulturowo i historycznie obiektów (siedziba rady miasta, rezydencja królewska, pałac miejski). Jest to świadectwo zwracania uwagi na pierwszy ze wskazanych przez Wallisa modeli miejskiej przestrzeni z okresu przedprzemysłowego, w którym istotnymi elementami były takie obiekty jak: kościół, rynek, ratusz, zamek.

Mając na względzie dominację obiektów o szczególnych walorach estetycznych w tekstach przewodników, warto zwrócić uwagę na sposób prezentacji stylów architektonicznych w ekfrazie. Opisy poszczególnych zabytków wyszczególniają fragmenty budowli, opatrując je odpowiednią nazwą (w cytowanych przykładach: gotycki, renesansowy, wczesnobarokowy). Zwraca jednak uwagę brak informacji na temat owych stylów. Wynika to ze specyfiki tej odmiany ekfrazy, jaką jest obligatoryjność usytuowania aktu percepcji. Turysta ma przed oczyma, widzi konkretny obiekt, dlatego też ta sytuacja percepcyjna zwalnia autora od jego opisu (to odróżnia ekfrazę w przewodniku od ekfrazy krytycznej, która jest obecna w tekstach opracowań na temat stylów w sztuce). Miejsce deskrypcji zajmuje często narracja – krótka historia budowli ze zwróceniem uwagi na elementy, które są jej świadectwem (*pierwotnie był to renesansowy pałac, z połowy XVII wieku pochodzą sklepienia, początek XV w. przyniósł dalsze przemiany, zamek został rozbudowany, dostawiono do starej budowli gmach mieszkalny*).

Zarówno zabytki świeckie, jak i sakralne mogą podlegać oglądowi z dwóch perspektyw: przyglądaniu się bryle budynków z zewnątrz oraz percepcji ich wnętrza. Ten drugi typ zwiedzania jest związany z instytucją muzeum. Zdaniem teoretyka muzealnictwa, Matta Geralda:

od muzeum wymaga się, żeby występowało w roli tłumacza, który ani nie rezygnuje z przekazywania wymagających komentarza treści, ani nie zmienia ich wymowy (GERALD, 2006: 141).

Oglądanie muzealnej ekspozycji jest pozbawione autentyczności. Autorzy przewodników ukazują odbiorcy miasto przez pryzmat starannie wyselekcjonowanych i zestawionych (pod względem zgodności tematu, stylu czy epoki) przedmiotów w zaaranżowanej scenerii (np. *Wystawa oddaje ducha renesansowej rezydencji królewskiej*). Przewodniki kierują spojrzenie turysty na eksponaty, które mają wywołać u niego pożądane wyobrażenie o mieście: przestrzeni o bogatej historii (*najznamienitsze osoby i wydarzenia, tu obradował sejm*), atrakcyjnej architektonicznie (*dekoracja pędzla Bacciarellego, sprowadzona z Paryża boazeria,*

unikatowe arras), cechującej się bogactwem i smakiem (z *tronem ozdobionym srebrnymi orłami i sprowadzoną z Paryża boazerią Victora Louisa*):

Jeszcze bardziej olśniewająco wygląda Sala Rycerska. [...] Dekoracja malarska sali – pędzla Bacciarellego – ukazuje najznamienitsze osoby i wydarzenia w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Do najbardziej reprezentacyjnych pomieszczeń należy też urządzona w tym samym okresie Sala Tronowa, z tronem ozdobionym srebrnymi orłami i sprowadzoną z Paryża boazerią Victora Louisa. (PW)

Komnaty królewskie zajmują zarówno parter, jak i I oraz II piętro. Wystawa oddaje ducha renesansowej rezydencji królewskiej. Zebrano tu wspaniałą kolekcję mebli i malarstwa. Ściany zdobi kolekcja unikatowych arrasów flamandzkich, wykonanych na zamówienie króla Zygmunta Augusta. Jedną z najpiękniejszych komnat jest Sala Poselska, zwana też Salą pod Głowami. Tu przyjmowano delegacje poselskie, obradował sejm. Strop zdobi 30 głów rzeźbionych w drewnie przez wybitnych mistrzów epoki. (MDC)

Ozdobę placu stanowi smukła sylwetka Kolumny Zygmunta III Wazy. Jest to zarazem najstarszy i najwyższy pomnik świecki w mieście. Wysokość monumentu to niespełna 30 m. Jego koncepcję przestrzenną opracowali architekci Augustyn Locci i Constantino Tencalla, a brązowy posąg monarchy, pierwotnie złocony, wyrzeźbił boloński artysta Clemente Molli. Postać króla, kapitel, tablice pamiątkowe i inne ozdoby zostały odlane ze spiżu przez królewskiego ludwisarza. (SWM)

W bliskiej odległości, na tej samej ulicy, znajduje się inny pomnik, tym razem poświęcony pamięci najmłodszych uczestników Powstania Warszawskiego. Urzekający wizerunek chłopca w za dużym mundurze i hełmie na głowie, trzymającego w ręku broń, autor – Jerzy Jarnuszkiewicz – zaprojektował jeszcze w okresie studiów, ale władze zezwoliły na jego realizację dopiero w latach 80. XX w. (SWM)

Na uwagę zasługują ostatnie z przykładów, które stanowią ilustrację jednej z typowych ekfraz – opisu rzeźby. W cytowanych przykładach, jak i innych opisach przewodnikowych, z informacją spleciona jest ocena. Ważna okazuje się sfera aksjologii – obca konwencji, z jaką wypowiadają się specjaliści w dziedzinie sztuki. Autorzy powyższych tekstów wykorzystują środki leksykalne, które odwołują się do pozytywnej waloryzacji – *ozdoba placu, najwyższy i najstarszy pomnik, urzekający wizerunek*. Zatrzymałabym się nad ostatnim przykładem, w którym, w moim odczuciu, użyto niestosownie przymiotnika *urzekający*, który mieści się w kręgu określeń synonimicznych: *urokliwy, czarujący* (trudno w tych kategoriach myśleć o pomniku młodego powstańca). Ekfrazą w przewodniku jest przykładem gatunku składowego, w którego wzorzec zostały wkomponowane – za sprawą dominacji konwencji gatunku złożonego, jakim jest *bedeker* – strategie dyskursywne typowe dla tekstów promocyjnych i perswazyjnych.

W wyniku przemian o podłożu społecznym, kulturowym i przede wszystkim historycznym, metropolie – niezależnie od swojego rodowodu sięgającego średniowiecza, renesansu czy XIX wieku – stanowią barwną i różnorodną strukturę złożoną z wielu obiektów o odmiennym charakterze. Ekfrazy dostarczały odbiorcy informacji o różnorodności stylów architektonicznych poszczególnych obiektów. To zróżnicowanie było motywowane długą i bogatą historią danego budynku, który był reprezentowany przez pryzmat swej indywidualności. W przypadku wizerunku metropolii w ujęciu globalnym trudno więc o architektoniczną spójność. Dla Ewy Rewers jest to wynik

różnorodnych ideologii planowania oraz nakładających się na siebie i koegzystujących stylów architektonicznych (REWERS, 2005: 297).

Ta niespójność wpływa także na odbiór przestrzeni szczególnie w perspektywie myślenia o mieście współczesnym, które uwikłane jest w sieć różnorodnych dyskursów społecznych i światopoglądowych. Źródeł tego należałoby szukać w szybkim tempie i dynamice zmian życia społecznego (DYMNICKA, 2008: 33), a także w rozwoju nowych technologii, postępie technicznym, nowoczesnych rozwiązaniach urbanistycznych (MIKUŁOWKI-POMORSKI, 2006: 2). Turysta jako obserwator miasta współczesnego doświadcza różnorodnych elementów zabudowy, które pochodzą z różnych okresów jego rozwoju. Tę tendencję najlepiej oddaje pojęcie *palimpsestu*. W figurze tej odnaleźć można wielowarstwowość (na poziomie zabudowy) oraz wielowątkowość (na poziomie historii) przestrzeni miejskiej. Warto przeczytać opinię jednego z teoretyków postmodernizmu, Mike'a Featherstone'a, który pisze, że

akcent pada nie tylko na typ nowoczesnej architektury zaprojektowanej w szczególności, ponowoczesny sposób, lecz również na bardziej powszechny, eklektyczny galimatias stylistyczny, który odnaleźć można w wielkomiejskich budowlach obszarów zabudowanych (FEATHERSTONE, 1997: 303).

Fragmentaryzacja przestrzeni metropolii koresponduje także z założeniami ponowoczesności – jest to swoista „mieszanka różnych historycznie i kulturowo elementów wyrwanych z naturalnego kontekstu” (PODEMSKI, 2005: 60). Zadaniem turysty jest próba zintegrowania przestrzeni w procesie zwiedzania i stworzenie jego całościowego obrazu. Zgodnie z założeniami ponowoczesności, architektoniczna niespójność jest oceniana przez turystę pozytywnie, umożliwia mu bowiem dokonywanie syntezy (wedle własnych projektów) wszystkich oglądanych form przestrzennych. W poniższych fragmentach eksponuje się różnorodność architektoniczną współczesnych metropolii:

Kraków od wieków fascynuje – to jedno z najpiękniejszych miast i największy zespół zabytków w Polsce, magiczne miejsce, w którym historia

przeplata się ze współczesnością, a wielkomiejski zgiełk milknie w ciszy parków i lasów, porastających jurajskie wzgórza. (LS)

Warszawa, „najmilsze z miast”, to przede wszystkim ośrodek wielkomiejski, gdzie wciąż coś się dzieje i zmienia, a życie toczy się na wysokich obrotach. Nie brak tu zabytków, pieczołowicie odrestaurowanych po wojennych zniszczeniach; i choć pod tym względem stolica nie może równać się z Krakowem czy Gdańskiem, jednak i tu jest wiele uroczych zaułków, są cenne kościoły i pałace, a także ogromna liczba muzeów, galerii, kin i teatrów, mnóstwo sklepów i gwarnych knajpek. (PW)

Katowice jako miasto typowo przemysłowe i o stosunkowo krótkiej historii, nie dysponuje wieloma zabytkami, jednak znajduje się tu kilka miejsc, którym warto poświęcić uwagę. Jednym z nich jest najstarszy budynek w mieście – drewniany kościółek św. Michała Archaniola z XVI wieku w Brynowie. Unikatowe są także osiedla Nikiszowiec i Giszowiec, gdzie koniecznie należy wybrać się na spacer. [...] Ciekawostką modernistycznej architektury miasta są wieżowce – budowle te powstały w Katowicach wcześniej niż gdziekolwiek indziej w Polsce. Pierwszym z nich jest liczący około 35 metrów dom profesorów Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych z 1931 roku, drugim Drapacz Chmur z 1934 roku. (SK)

Właśnie z owej mnogości brył budynków, pochodzących z różnych epok i nawiązujących do różnych stylów w architekturze, zostaje stworzony wizerunek miasta współczesnego. Jako że dominującym typem doświadczania przestrzeni w ujęciu przewodnika turystycznego jest percepcja wzrokowa, w określaniu profilu współczesnej metropolii chcę posłużyć się pojęciem z zakresu sztuk plastycznych. Miasto może zostać przyrównane do kompozycji z gotowych, różnorodnych pod względem formy i pochodzenia elementów, do *assemblage'u*. Jest to przestrzenna forma kolażu, odpowiada tym samym trójwymiarowości miejskiej przestrzeni. Samo znaczenie tego pojęcia przywołuje myśl o fragmentaryzacji współczesnej metropolii – *asamblaż* jest gromadzeniem nieprzystających do siebie elementów i tworzeniem z nich nowej jakości. Przykłady:

Kościół św. Anny – świątynia wzniesiona w XV w. [...] Wyrazistą klasycystyczną fasadę, autorstwa Ch.P. Aignera i S.K. Potockiego, ufundował S.A. Poniatowski. Bogate barokowe wnętrza zdobią kolorowe XVIII-wieczne freski. Oprócz pięknego ołtarza głównego warto obejrzeć zabytkowe organy i renesansową kaplicę błogosławionego Władysława z Gielniowa, z barokową polichromią. (PW)

Obecny wygląd wnętrza świątyni to rezultat gruntownego odnowienia kościoła (1889–1891). W tym czasie przywrócono mu pierwotny gotycki kształt, pozostawiając barokowe, XVIII-wieczne ołtarze i barokowy wystrój kaplic. Pracami kierował świetny architekt Tadeusz Stryeński, natomiast polichromie wykonał Jan Matejko ze swoimi uczniami: Stanisławem

Wyspiańskim, Józefem Mehofferem i Włodzimierzem Tetmajerem. Wnętrze zyskało również znakomite witraże zaprojektowane przez Wyspiańskiego i Mehoffera. W 1962 r. papież Jan XXIII nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej. (SWM)

Ogromny plac w środku miasta zajmuje wielki Pałac Kultury, najwyższy budynek w Polsce – połączenie funkcjonalnego wieżowca amerykańskiego z najlepszymi wzorami polskiej architektury, największy wykwit socrealizmu, podarunek od bratniego narodu radzieckiego. Ściany pałacu zdobią monumentalne realistyczne rzeźby, we wnętrzu wiszą setki kryształowych żyrandoli. (PW)

Nie można pominąć znaczenia, jakie w budowaniu wizerunku miasta odgrywają symbole. Symbole współkreują prestiż miejsca, utrwalają pamięć o nim (obserwujemy tu wykorzystanie środka retorycznego, jakim jest metonimia – jeden element przestrzeni miejskiej zastępuje całość):

Kiedy mówimy Spodek, od razu myślimy o Katowicach – i o to właśnie chodziło wojewodzie śląskiemu gen. Jerzemu Ziętkowi. (NP)

Katowice przez wielu z nas kojarzone są z pewnym obiektem, który w ścisły sposób związany jest z życiem kulturalno-impresyjnym tego miasta. Katowicki Spodek faktycznie przyciąga do siebie całe mnóstwo fanów muzyki, którzy bardzo często przybywają tu z zagranicy. (EN)

[o Pałacu Kultury i Nauki – B.D.] Chociaż od zawsze był on niechciany i ignorowany przez warszawiaków, paradoksalnie stał się symbolem Warszawy i najbardziej znanym budynkiem w Polsce. (CH)

Kolejnym symbolem Warszawy jest oczywiście pomnik Syrenki staromiejskiej, która nawiązuje do legendy o rybaku Warsie i syreny Sawy, którzy to mieli założyć miasto. (SWM)

Próby włączania do przewodnika myślenia o mieście w kategoriach nowoczesnej, rozwiniętej metropolii (profil urbanistyczny) wiążą przeważnie tę cechę z tradycją i kulturą. Dwie płaszczyzny – przeszłość i teraźniejszość można odnaleźć tylko w nielicznych tekstach przewodników po polskich metropoliach. Zjawisko przenikania się wielu płaszczyzn w obrazie miasta: tradycji i nowoczesności, przeszłości i przyszłości, tempa życia i odpoczynku, pracy i relaksu, sztuki i rozrywki wiązać należy, ponownie, z kategorią *palimpsestu*. Tę wieloznaczność, także w sferze aksjologii i emocji, jaką miasto budzi u odbiorców, przekazują liczne środki językowo-stylistyczne: wyliczenia, epitety, wykładniki oceniające, antonimy. Ilustrację stanowią następujące przykłady:

Stolica regionu – Łódź to miasto, które się kocha lub nienawidzi. Miasto, w którym historia starych fabryk miesza się z teraźniejszością i nowoczes-

nością. To ciągle żywa lekcja historii, tej dawnej i tej najnowszej, na którą zapraszają łódzkie muzea – Włókiennictwa, Kinematografii, Miasta Łodzi czy Tradycji Niepodległościowych. (BO)

Kraków to dziś najbardziej kulturalne z polskich miast: ta światowa wizytówka polskiego dziedzictwa historycznego zasłynęła ostatnio także jako przykład trafionych inwestycji: nowe muzea, które otwierane są tutaj w ostatnich latach (w 2010 roku na 10 najważniejszych muzealnych wydarzeń w Polsce 5 miało miejsce w Krakowie), nowe i budowane właśnie stadiony, centrum kongresowe, hala sportowa. (TK)

Turysta ma tutaj przecież bardzo wiele do poznania: mnogość zabytków tworzących historyczną tkankę miasta, bogate życie artystyczne i kulturalne, magiczną atmosferę, która sprawia, że zabiegani mieszkańcy i przyjezdni mają niezliczone okazje, aby zwolnić, przystanąć, popatrzeć. (TK)

Interesujące jest również wpisane w konwencje przewodnika spojrzenie w głąb, docierające do pokładów historycznych miasta. W tym miejscu zwrócę uwagę na kategorie *wielonarodowości* i *wielokulturowości*. Za ich pomocą buduje się wizerunek miasta jako tygla kulturowego – miejsca spotkania wielu tradycji i obyczajów (profil interakcyjny). Najbardziej reprezentatywnymi przykładami tego typu zabiegów językowych są teksty opisujące dwie metropolie – Łódź i Kraków:

Od XIX wieku Łódź była Ziemią Obiecaną dla wielu narodów – Polaków, Niemców, Żydów i Rosjan. Spośród nich wywodzili się wielcy przemysłowcy, kupcy, bankierzy, architekci i pisarze, którzy budowali nowoczesne miasto i jego kulturę. (LL)

Kraków należy do tych europejskich metropolii, których niepowtarzalne oblicze ukształtowane zostało przy twórczym udziale przedstawicieli wielu narodowości. W średniowieczu osadnicy niemieccy przynieśli tu ze sobą najdoskonalsze tradycje cechowe, w czasach renesansu Włosi wzbogacili to miasto o najwspanialsze osiągnięcia ówczesnej sztuki i architektury. Żydzi przez stulecia uprawiali tu handel, pielęgnowali rzemiosło. Fale przybyszów zwabione pod Wawel niespotykaną gdzie indziej tolerancją i atrakcyjną kulturą szybko polonizowały się. Niemieccy Werziguowie stawali się Wierzykami, pochodzące z Toskanii familie Montelupich zmieniały nazwiska na Wilczogórskich. (KK)

Metropolia jako miejsce spotkań to profil, który jest uobecniany w wielu fragmentach różnych przewodników turystycznych. Jego reprezentacją jest często metafora *miasta-salonu*. Salon konotuje pozytywnie wartościowaną przestrzeń domu, jego reprezentacyjną część i przede wszystkim miejsce spotkań. Przewodniki turystyczne, zwracając uwagę na potrzeby odbiorcy, podkreślają kulturotwórczy i interakcyjny charakter metropolii, akcentują więc

w opisach miast obecność tych przestrzeni, które są dobrym miejscem nawiązywania kontaktu:

Warszawska Starówka to historyczne centrum i najstarsza (pochodząca z XIII wieku) część miasta, a jednocześnie salon kulturalny stolicy. (WT)

Ulica Piotrkowska jest kulturowym kręgosłupem Łodzi, osią rozbudowy XIX wiecznego miasta i współczesnym, reprezentacyjnym salonem. (BO)

Krakowianie nazywają to miejsce [rynek – B.D.] salonem swojego miasta. Wielu spośród nich nie wyobraża sobie nawet jednego dnia bez spędzenia tu choćby kilku chwil. (WT)

Rynek jest miejscem spotkań – letnich festiwali, koncertów, targów, prezentacji i zabawy sylwestrowej. Krakowianie umawiają się często „pod Adamem”, czyli pod pomnikiem Adama Mickiewicza. (KK).

Perspektywiczne ujęcie, warunkowane punktem widzenia turysty, jednostki doświadczającej nieznaną przestrzeń, zainteresowanej wszelkim INNYM (miejscem, ludźmi, obyczajem, kulturą, gastronomią itp.) cechuje się pewnymi wyznacznikami. Jeśli spojrzeć na ów wykreowany w przewodniku świat jak na mapę, to uderza w niej obecność wybranych kategorii obiektów. Przestrzeń jest zabudowana „atrakcjami turystycznymi”. Są to: zabytki (sakralne i świeckie), muzea, restauracje, hotele, punkty informacyjne, dworce, galerie handlowe. Zgromadzone obok siebie przypominają mozaikę, w której

[k]ażdy znajdzie [...] coś dla siebie – zrewitalizowane z ogromnym pietyzmem zabytki, liczne świadectwa wielokulturowości, pamiątki socrealizmu, ostoje przyrody, obiekty militarne, rozbudowaną infrastrukturę dla aktywnych, przykłady nowoczesnej architektury, atrakcje dla dzieci, pamiątki po wielkich osobistościach, jedno z najwyższych wieżowców na starym kontynencie, interaktywne muzea, urokliwe cmentarze, mnóstwo wydarzeń kulturalnych, możliwość spotkania znanych postaci, zakupy w butikach cenionych projektantów, barwne życie nocne, klimatyczne kawiarnie, wydarzenia sportowe, nietuzinkowe seanse filmowe. (SWM)

To przestrzeń zdominowana przez artefakty o walorach estetycznych i historycznych. Jest wprowadzanie zamieszkiwana, ale przez znane postaci. Nawet takie znaki codzienności, jak zakupy, mają charakter wyjątkowy – dokonuje się ich w butikach cenionych projektantów, kawę pija w klimatycznych kawiarniach. To przestrzeń odpoczynku (ostoję przyrody), niebanalnych rozrywek kulturalnych (*nietuzinkowe seanse filmowe, interaktywne muzea*) i sportowych. Dla turysty – kolekcjonera pięknych widoków – swoje podwoje otwierają nawet urokliwe cmentarze, a spragnionemu zabawy miasto oferuje także barwne życie nocne.

Podsumujmy. Obraz współczesnej metropolii, wyłaniający się z lektury zarówno szczegółowo analizowanego wybranego przewodnika po Warszawie, jak i przykładowych tekstów zachęcających do zwiedzania pozostałych miast, stanowi kolekcję kilku profili: miasta-salonu oraz osadzonego w tradycji i kulturze miasta-historii, miasta-symbolu, miasta-przestrzeni wyjątkowej, dynamicznej, różnorodnej. Wchodzą one ze sobą w liczne związki i uwarunkowania, jednak zawsze dominuje nad nimi profil estetyczny i „estetyzacyjny”.

Spacerowniki – zaprojektowane przechadzki po mieście

Miasto współczesne jest zagrożone przez chaos, który objawia się na wielu poziomach: urbanistycznym, społecznym, komunikacyjnym. W ciągłej pogoni trudno jest dostrzec szczegóły miejskiej przestrzeni – detale sytuacyjne i architektoniczne. Ulice metropolii są codziennie zaludniane tłumem mieszkańców i turystów. Niewielu z nich przygląda się jednak architekturze miasta. Dynamika, jaką cechuje się ruch uliczny, nie sprzyja swobodnym spacerom oraz dokładnej, refleksyjnej obserwacji otoczenia. Stąd też w przewodnikach obraz miasta jest fragmentaryczny, pełen zróżnicowanych pod względem architektonicznym i funkcjonalnym elementów tkanki miejskiej, powiedzieć by można, posługując się zużytą już metaforą – płynny. Cechuje się także w wysokim stopniu stereotypową interaktywnością (podczas planowania wycieczki i zwiedzania turysta najczęściej zwraca uwagę tylko na wybrane obiekty, sugerowane przez przewodnik, atrakcyjne pod względem wizualnym i rozrywkowym). Doświadczenie turystyczne ma coraz bardziej charakter pobieżny, skraca się bowiem czas poznania metropolii, pomagają w tym procesie nowoczesne technologie i środki transportu – panoramiczny ogląd metropolii, powierzchniowy i ograniczony, z okien autobusów czy dorożek. Istnieje jednak sposób zwiedzania, który pozwala na bardziej wnikliwe poznanie miasta. Przykładem tego typu doświadczenia jest spacer, którego charakterystykę chcę uczynić przedmiotem niniejszego podrozdziału.

W ujęciu leksykograficznym pod pojęciem *spaceru* i *spacerowania* rozumieć należy „chodzenie dla przyjemności lub dla zdrowia” (ŻMIGRODZKI (red.), 2007: online, hasło: *spacer*). Spacerowanie wiąże się ze sferą wypoczynku, jest zatem zarezerwowane dla osób, które dysponują wystarczającą ilością wolnego czasu. Do tego aspektu zwiedzania odwołuje się także Walter Benjamin, którego obserwacje zostaną wielokrotnie przywołane w niniejszym podrozdziale. W tym miejscu chcę przyjrzeć się tekstom, które stanowią reprezentację dyskursu turystycznego i podejmują temat spaceru, mianowicie odmianie przewodnika turystycznego, jakim jest spacerownik. Na wstępie przedstawię krótką charakterystykę tej formy genologicznej. Jej geneza jest związana z pojawieniem się w XIX wieku możliwości nowego sposobu doświadczania miejskiej przestrzeni

– pełnym, szczegółowym śledzeniem życia miasta, zwłaszcza swobodnego życia ulicy. Miejschem, w którym rozpoczęła się fascynacja spacerowaniem, był XIX-wieczny Paryż. Stolica Francji była wówczas wzorem dla innych miast ze względu na niezwykle prężny rozwój oraz otwartość na nowatorskie idee. W tej przestrzeni pojawił się nowy typ mieszkańca – *flâneur*, który posiadał wystarczającą ilość wolnego czasu, aby móc spokojnie przyglądać się miejskiej przestrzeni. Aby zgłębiać tajniki spacerowania, trzeba było spełnić określone warunki, bo

przechadzki były zajęciem dla wybranych – ludzi o dużej ilości wolnego czasu i dochodach, jakie życie w zwolnionym tempie, życie od niechce-
nia, życie jako kolekcjonowanie wrażeń, czyniły możliwym (BAUMAN, 1994: 23).

Kategoria *spacerowicza* została wyodrębniona przez Zygmunta Baumana także wśród jednostek tworzących ponowoczesne miasto. Doznawanie przestrzeni współczesnej metropolii podczas spaceru wydaje się zajęciem trudnym do realizacji ze względu na zatłoczenie oraz intensywność ruchu komunikacyjnego. Jednak to doświadczenie jest projektowane w specjalnie przygotowanych do tego celu publikacjach. Pomimo odległości czasowej, jaka dzieli współczesnych użytkowników miejskiej przestrzeni od XIX-wiecznego *flâneura*, spacerowanie w dzisiejszej kulturze stało się jednym ze sposobów doświadczania miasta, wpisanym w reguły dyskursu turystycznego. Okazuje się bowiem, że aspekt poznania miasta na nowo, jaki gwarantuje spacer, pozwala także mieszkańcom na wejście w obręb dyskursu turystycznego za sprawą wcielenia się w turystę. Na tę możliwość powołuje się w swoich rozważaniach Franz Hessel. Zalecenia dla mieszkańców, pochodzące z jego *Sztuki spacerowania*, są nadal aktualne:

Zwiedź swoje własne miasto, pospaceruj po swojej dzielnicy, przejdź po kamiennym ogrodzie, przez który prowadzi Cię twoja profesja, obowiązek i przyzwyczajenie. Doświadcź historii ulic. Poobserwuj mimochodem, [...] poznaj sklepy i progi (HESSEL 2001: 361).

Spacerowanie pozwala mieszkańcowi wejść w rolę obserwatora, tym samym sytuując go w pozycji INNEGO, OBCEGO. Spacerowicz ma ponownie odczytywać otaczającą go przestrzeń, a jego podstawowym zajęciem ma być charakterystyczna dla podmiotu dyskursu turystycznego czynność *zwiedzania*. Teksty, które wyznaczają trasę wędrówki spacerowicza, a także dostarczają mu wiedzy na temat otaczającej go przestrzeni nazywane są spacerownikami i stanowią odmianę przewodników turystycznych.

Spacerownik nawiązuje więc do swojego wzorca – bedekera, spełniając szereg podobnych funkcji: promocyjną, poradnikową, informacyjną. Ma na celu dostarczenie wiedzy na temat odwiedzanej przez spacerowicza przestrzeni (funkcja informacyjna), wskazuje obiekty o szczególnych walorach artystycznych (funk-

cja estetyczna, edukacyjna, promocyjna) oraz podpowiada, jak najlepiej zwiedzać miasto (funkcja poradnikowa). Cechą charakterystyczną spacerownika jest odmienny niż w przewodniku punkt widzenia na zwiedzane obiekty.

W przeciwieństwie do typowego bedekera, ta odmiana koncentruje się na ustaleniu najbardziej atrakcyjnej trasy, w obrębie której znajdują się najcenniejsze zabytki dzielnicy lub miasta. Spacerownik, w odróżnieniu od bedekera, cechuje zwiedzanie linearne – lektura spacerownika opiera się na śledzeniu konkretnej trasy, podczas gdy przewodniki koncentrowały się jedynie na wybranych obiektach. To rozróżnienie w dużym uproszczeniu można porównać do opozycji: linia – punkt. Celem spacerownika jest ukazanie turystce możliwości przemierzania (wymiar linearny) miasta w poszukiwaniu doświadczeń estetycznych. Co również ważne – z punktu widzenia spacerowicza możliwe jest zapoznanie się z detalami architektonicznymi, które przy bardziej konwencjonalnym zwiedzaniu mogą umknąć uwadze turystów. To właśnie detalizm jest jednym z podstawowych elementów, które odróżniają spacerownik od bedekera.

Mając na uwadze cechy formy gatunkowej, jaką jest spacerownik, spróbuję zastanowić się, czy w tego typu publikacjach można odnaleźć inne niż w bedekerze profile metropolii. Wykorzystam w tym celu tę samą metodę badawczą – analizę fasetową, aby wyodrębnić nowe sposoby obrazowania współczesnych przestrzeni miejskich. W przypadku występowania tego samego co w przewodniku turystycznym profilu, zasygnalizuję jedynie jego obecność, przytaczając mniej przykładów. W tabeli prezentuję profile metropolii, jakie udało mi się odtworzyć na podstawie analizy tekstu poświęconego Katowicom¹¹.

FASETY/DOMENY

1. Nominacje	<i>[Kinoteatr – B.D.] stał się ośrodkiem kulturalnym – organizuje się tu spotkania autorskie, koncerty</i>
2. Ocena (miasta)	<i>Piękny budynek cechowni z malowniczą wieżyczką zegarową i cały kompleks pozostałych budynków zachwycających swoją architekturą oraz dbałością o detale</i>
3. Zabudowa miejska	
3.a zabytki i style architektoniczne	<i>Budynki nawiązują stylem do barokowych małomiasteczkowych kamieniczek</i>
3.b nowoczesna architektura	<i>drapacz chmur w Katowicach pozbawiony jest wszelkich upiększeń</i>
3.c miasto labirynt	<i>[o budynku Urzędu Wojewódzkiego – B.D.]: To prawdziwy labirynt korytarzy – ich łączna długość wynosi ponad sześć kilometrów! Budynek kryje w sobie miejsca niezwykle; GCK to prawdziwy labirynt korytarzy i pomieszczeń</i>

¹¹ Przykłady pochodzą z publikacji: ŻUREK B. (red.), 2009: *Spacerownik po Śląsku, Zagłębiu i Podbeskidziu*. Inowrocław (dalej: SK).

3.d. sieć ulic	warto zwrócić uwagę na początek alejki, przedłużenie ulicy Jagiel- lońskiej; budynkami zabudowano też południowy odcinek ulicy Ko- ściuszki; między obecnymi ulicami Szeligiewicza i Różaną, wracamy do ulicy Kościuszki, idziemy w górę; skręcamy w ulicę Poniatowskie- go; od Poniatowskiego, równoległe do Kościuszki biegnie jedna z naj- bardziej urokliwych uliczek miasta – gen. Zajęczka
3.e zmienność, dynamika rozwoju przestrzeni miejskiej	obok kina [...] stoi budynek nieistniejącego już hotelu [...]; Dziś na dole mieści się bank, a na piętrach mieszkania; [o Katedrze Chry- stusa Króla – B.D.]: Były tu kiedyś stawy, rosły sosny. Miejsce to w niczym nie przypominało miasta, a w pobliżu pomnika Moniuszki występowały chóry. W lewym górnym narożniku – tam gdzie obecnie jest poczta – była restauracja wraz z ogródkiem
4. Kultura	GCK to jedno z najważniejszych miejsc na kulturalnej mapie Kato- wic
5. Miasto „żywe”	[o Pałacu Młodzieży – B.D.]: to miejsce tętni życiem. Działa w nim kilkadziesiąt przeróżnych kół zainteresowań, m.in. pracownia multi- medialna z dyskusyjnym klubem filmowym, fizyczno-chemiczna, muzyczno-choreograficzna; oferta klubu Grupy Janowskiej: kółko malarzy amatorów, mandolinistów, kółko fotograficzne, [...] akade- mie i wieczorki zapoznawcze
6. Miasto inspirujące	Perspektywa [ulicy Św. Anny] stała się inspiracją dla niejednego ar- tysty, w Sali Marmurowej kręcono m.in. niektóre sceny do serialu „Stawka większa niż życie”. [o Janowie, Nikiszowcu i Giszowcu – B.D.]: Te miejsca wpływały na wyobraźnię artystów amatorów, ale przede wszystkim w tym trójkącie istniał genius loci – trudna do uchwycenia siła, która sprawiała, że w jednym miejscu i w jednym czasie spotykali się tam wyjątkowi ludzie, którzy robili wyjątkowe rzeczy, centrum Nikiszowca było jednym z najbardziej wdzięcznych tematów malarzy Grupy Janowskiej
7. Prestiż	Pierwsze kino w Katowicach – z wykwinłą restauracją, własnym kabaretem i danciem; znajdujemy się przed najokazalszym gma- chem na Śląsku
8. Miejsce spotkań	Park Kościuszki to też miejsce spotkań melomanów, Park Kościusz- ki to ulubione miejsce spotkań katowiczian; [o tzw. piekarniokach – B.D.] szybko zyskały sympatię mieszkańców i stały się miejscem spo- tkań i pogaduszek; [o lodowisku – B.D.] od trzech lat przyjeżdżają tu amatorzy ślizgania z całego miasta; w wagonikach [...] można było spotkać górników w ubraniach roboczych, kobiety w fartuchach, narzeczonych urozmaicających sobie randki przejażdżkami czy gości weselnych
9. Miasto – dzieło miesz- kańców	Klub powstał dzięki zaangażowaniu działaczy przedwojennego klu- bu sportowego Pułaski; Przed nami Pałac Młodzieży [...], który po- wstał dzięki składkom Ślązaków; [o Szybie Wilson – B.D.]: Johan Bros stworzył sprytne połączenie biznesu i sztuki, działalności komercyj- nej i galerii

10. Związki miasta/elementów z jego twórcami	Budynek zaprojektował najpewniej [...] Carl Moritz, autor projektu Teatru Śląskiego; Orzeł był dziełem Stanisława Szukalskiego, awangardowego rzeźbiarza, który wykonał go na zlecenie Michała Grażyńskiego. Ówczesny naczelnik gminy Józef Szeja chciał mieć ratusz nowoczesny, zatrudnił więc młodego uzdolnionego architekta Tadeusza Michejdę. Stworzył on budynek monumentalny, dwuskrzydłowy, gdzie pawilony są ustawione prostopadłe względem siebie
11. <i>Genius loci</i>	Przed wojną do wejścia do klatki schodowej prowadził czerwony dywan; Zakład [fotograficzny – B.D.] coraz lepiej prosperował. Najwięcej pracy było w soboty, kiedy przychodziły pary młode, aby uwiecznić je w tym najszczęśliwszym dniu. Wtedy to cały zakład pachniał kołoczem przyniesionym w poczęstunku przez nowożeńców; tuż za piekarnią wchodzimy w malownicze arkadowe podcienia, gdzie umieszczono ciąg sklepów; orkiestra działa do dzisiaj, jest nieodzownym elementem krajobrazu Nikiszowca; przechodząc półokrągłą bramą umieszczoną w nadwieszce łączącej dwa sąsiednie bloki, możemy poczuć się jak w średniowiecznym grodzie; Giszowiec – oaza spokoju i zieleni, miasto ogród, gdzie w niemal bajkowym krajobrazie wiodły życie pokolenia górniczych rodzin, pielęgnując swoje tradycje i obyczaje
12. Rozrywka	niedzielne koncerty promenadowe
13. Miasto naznaczone symbolami przeszłości	Na fasadzie [wydziału polonistyki – B.D.] widniała płaskorzeźba przedstawiająca orła; nad wejściem [do gospody na Nikiszowcu – B.D.] umieszczono piękną kwiatową mozaikę, której wzór zaczerpnięto ze śląskiego stroju ludowego; warto zwrócić uwagę na kaplice [...] św. Barbary – z figurką patronki górników oraz ołtarzem z bryły węgla
14. Kulinaria	Specjalnością restauracji jest półmisek śląski
15. Sport	Po drugiej stronie od ulicy Kościuszki działa lodowisko pod chmurką.
16. Miejsca dla dzieci	Zielone place zabaw dla dzieci
17. Przyroda	Plac Miarki [...] zawsze tonął w zieleni i miał charakter śródmiejskiego parku

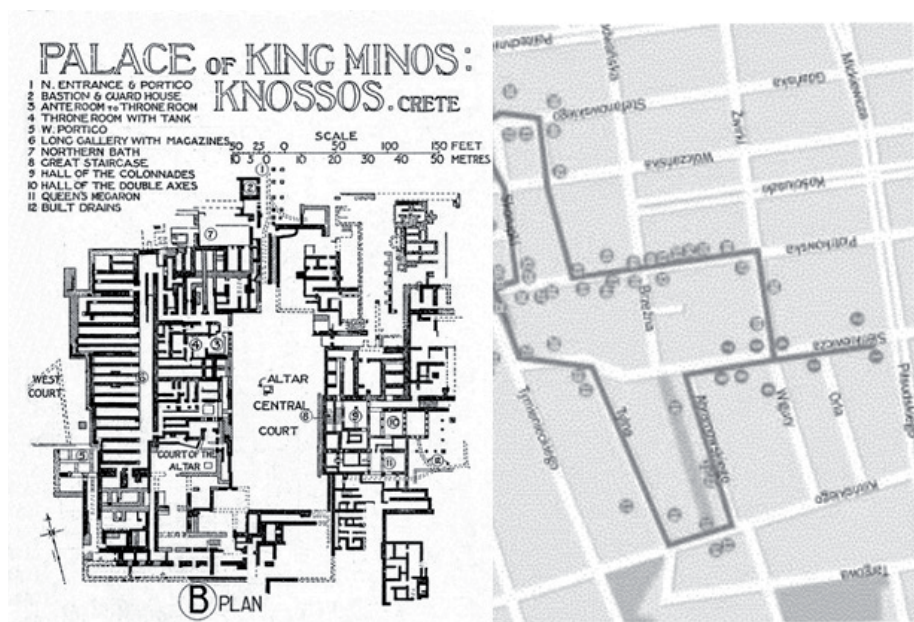
Powyższa tabela potwierdza, że współczesna metropolia jest profilowana w tekstach spacerowników w bardzo podobny sposób, jak w przewodnikach turystycznych. Tu także znaczący jest **profil ważności**, konstruowany przez fasety nr: 1., 4., 7., 10., 12., w których rysuje się obraz miasta jako centrum kultury, sztuki, handlu, czy gospodarki. W analizowanym spacerowniku odnaleźć można także typowe dla przewodników **profile: tożsamościowy i estetyczny**. Pierwszy z wymienionych obecny jest w fasecie trzeciej – charakteryzującej miejską zabudowę – i czternastej, która traktuje o tradycyjnych, regionalnych potrawach. Profil estetyczny pojawia się jako dominujący w większości przytoczonych faset, jako przykład może posłużyć fragment z fasety drugiej: *Piękny budynek cechowni z malowniczą wieżyczką zegarową i cały kompleks pozostałych budynków za-*

chwycających swoją architekturą oraz dbałością o detale. Obecny jest także profil urbanistyczny (faseta nr 3). Poza podobieństwem do profilowania przewodnikowego, są i cechy specyficzne dla tej odmiany gatunkowej.

Warto zwrócić uwagę na kategorię miasta jako *labiryntu*, która jest rozwinięciem **profilu urbanistycznego**. Labirynt jest przedstawiany jako skomplikowany układ przestrzenny, najczęściej ukazywany z góry, aby w pełni oddać zaawansowość jego budowy. Przykłady takich struktur przestrzennych odnaleźć można już w antyku, gdzie kojarzone były z rytuałem przejścia, oczyszczenia. Ważną w ujęciu postrzegania miasta definicję labiryntu podaje Władysław Kopaliński, który pisze, że jest to

starożytna budowla, o rozmyślnie skomplikowanym układzie sal, korytarzy i przejść, z której niewtajemniczona osoba nie może znaleźć wyjścia (KOPALIŃSKI, 2003: 134).

Ten motyw wykorzystywany jest w wielu dziedzinach sztuki, ale także w naukach społecznych, np. jako metafora przejścia, przemiany w psychologii C.G. Junga, czy w refleksji filozoficznej, mitologicznej lub religijnej. Z punktu widzenia przedmiotu niniejszej pracy interesujące będzie wizualne porównanie wyobrażeń labiryntu w kulturze z propozycjami spacerów po mieście w ujęciu spacerownika. Za przykład wybrałam jeden z najbardziej znanych motywów w kulturze europejskiej – labirynt w Knossos (Rys. 12).



Rys. 12. Wizerunek labiryntu z Knossos oraz fragment spacerownika łódzkiego

Każdy z przedstawionych układów przestrzennych cechuje linearny charakter – trasa spaceru oraz ścieżki labiryntu zostały wyznaczone przez wyraźne linie podziału przestrzeni. Oba rysunki cechuje wysoki stopień skomplikowania – co świadczy o trudnościach i niebezpieczeństwach, jakie stoją przed współczesnym turystą. Płatanina ulic metropolii odpowiada płataninie korytarzy labiryntu. Trudno jest jednoznacznie określić początek i koniec wędrówki po budynku w Knossos, podobnie dzieje się w wypadku mapy miasta. Gdyby nie trasa wyznaczona przez twórców spacerownika, zwiedzanie miasta byłoby niemożliwe. Labirynt w Knossos jest także związany z motywem inicjacji – podobnie dzieje się podczas zwiedzania miasta z perspektywy spaceru – jest to swoistego rodzaju doświadczanie i rozumienie przestrzeni miejskiej, możliwe tylko w trakcie wnikliwego oglądu wybranych obszarów metropolii. Podobne obrazowanie odnaleźć można w fasetach nr 3.c i 3.d, gdzie wszystkie przytoczone fragmenty wskazują na postrzeganie metropolii jako sieci o zagadkowym połączeniu korytarzy (na poziomie opisu budynków – faseta 3.c.) oraz ulic (na poziomie całokształtu przestrzeni zurbanizowanej – faseta 3.d.). Na rozumienie miasta jako labiryntu wskazuje często nominalizacja, np. *[o budynku Urzędu Wojewódzkiego – B.D.] To prawdziwy labirynt korytarzy – ich łączna długość wynosi ponad sześć kilometrów! GCK to prawdziwy labirynt korytarzy i pomieszczeń*, oraz fragmenty spacerownika, które mają na celu zwrócenie uwagi turysty na tajemniczość fragmentów miejskiej przestrzeni, np. *Budynek kryje w sobie miejsca niezwykle*. Mówiąc w pewnym uproszczeniu, labirynt oznaczać będzie zawiłą sieć ulic i zagadkowe miejsca na mapie miasta. **Miasto-labirynt** może mieć dwa wymiary – architektoniczny (sieć ulic, korytarze budynków itp.) oraz metaforyczny. W każdym z nich metropolia jest obrazowana jako zamknięta, posiadająca wyraźne granice przestrzeń, w której sytuowany jest turysta. „Ścianą” miasta, czyli ograniczeniem dla zwiedzających, stają się zaprojektowane tak w przewodnikach, jak i w spacerownikach, szlaki zwiedzania / przechadzki. Metaforyczny wymiar miasta-labiryntu dla spacerującego może być rozumiany jako symbol wtajemniczenia¹², czyli docierania do ukrytych znaczeń w elementach miejskiej struktury. To właśnie fascynacja obcością przestrzeni porusza w nas wewnętrzny, psychologiczny poziom podróży, na który składa się wyobraźnia, fantazja, spekulacje, metafory, alegorie (PODEMSKI, 2005: 88).

Z metaforycznego myślenia o przestrzeni oraz z nadawania jej magicznych, niezwyklej właściwości wyrasta kolejny profil miasta współczesnego – nawiązujący do analizy fasetowej przewodnika turystycznego – miasto jako **siedlisko symboli**. W wypadku spacerownika, tego typu obrazowanie odnaleźć można w fascie 13., gdzie czytamy kolejno o takich detalach architektonicznych, jak np.: *plaskorzeźba przedstawiająca orła, piękna kwiatowa mozaika, której wzór*

¹² Motyw wtajemniczenia w odniesieniu do kategorii labiryntu przywoływany jest m.in. w rozprawie KOWALSKI, KRZAK (1989).

zaczerpnięto ze śląskiego stroju ludowego czy figurka patronki górników oraz ołtarz z bryły węgla. Te elementy są świadectwem silnego związku metropolii z regionem, do czego nawiązywał uprzednio także profil tożsamościowy. W odróżnieniu od przewodnika turystycznego, spacerownik zwraca większą uwagę na detale – możliwe do spostrzeżenia jedynie podczas nieśpiesznej przechadzki po mieście.

Doświadczenie miasta z perspektywy spaceru umożliwia nie tylko wnikliwe zapoznanie się z miejscem – to założenie koresponduje dobrze z pojęciem *genius loci* – ducha miejsca¹³. Nawiązuje ono do sposobów myślenia o rzeczywistości w kategoriach świadomego i twórczego jej doświadczenia, jest to bowiem

forma myślenia, które jest uwieńczeniem odnowienia percepcji, prowadząca do nowej figuracji świata (SŁAWEK, 2007a: 9).

Duch miejsca ujawnia także interakcyjny charakter podróżowania – turysta podejmuje próbę nawiązania związku z przestrzenią. Ten specyficzny typ „dialogu” możliwy jest jedynie przy właściwej postawie jednostki. Spacerowicz, rozpoczynając swą wędrówkę, jest otwarty na nowe doświadczenie, zdobycie wiedzy o miejscu, do którego się udaje i przede wszystkim wyraża gotowość do dokładnego oglądu miasta. Potwierdzeniem doniosłej roli tego aktywnego sposobu percepcji przestrzeni miejskiej mogą być próby zdefiniowania pojęcia *genius loci* w pracach z zakresu antropologii miasta:

Genius loci jest rodzajem personifikacji: to „duch”, przy pomocy którego usiłujemy nawiązać związek z przestrzenią [...], zakłada uczynienie z przestrzeni partnera [...] bytowania (SŁAWEK, 2007a: 9).

Genius loci sprawia, że przestrzeń, wobec której na co dzień jesteśmy obojętni, zostaje przez nas dostrzeżona. Stajemy wobec niej w relacji dialogicznej. [...] *Genius loci* wyraża się w relacji do miejsca [...], prowadzi do percepcji przekraczającej doświadczenie samego miejsca, na rzecz gry jego kontekstów i znaczeń (GUTOWSKI, 2009: 7).

Przeczytajmy jeszcze ten fragment:

Tematyka *genius loci*, [...] to badanie sposobu zapisu i opisu przestrzeni będącej podstawową sytuacją bytową człowieka, która nie tylko jest splotem historycznych, estetycznych, ekonomicznych czy politycznych okoliczności, określających nasze decyzje, ale którą także modyfikujemy swoim działaniem (SŁAWEK, WILKOŃ, 2007: 8).

¹³ Pojęcie *genius loci* znane było już starożytnym Grekom, którzy w swoich *polis* wyróżniali miejsca nacechowane szczególnym znaczeniem (kulturowym, historycznym, religijnym). Ten archetyp buduje sferę duchowości oraz tożsamość z miejscem (DĄBROWSKA-BUDZIŁO, 2011: 231).

Duch miejsca jest obecny na wielu kartach spacerownika, dlatego została dla niego wyodrębniona osobna faseta 11., por.: *przechodząc półokrągłą bramą umieszczoną w nadwieszce łączącej dwa sąsiednie bloki, możemy poczuć się jak w średniowiecznym grodzie; Giszowiec – oaza spokoju i zieleni, miasto ogród, gdzie w niemal bajkowym krajobrazie wiodły życie pokolenia górniczych rodzin, pielęgnując swoje tradycje i obyczaje*. W tych krótkich opisach autorzy odwołują się do stereotypowych wyobrażeń: średniowiecznego grodu oraz bajkowej scenarii, podsuwając spacerowiczowi konkretne skojarzenia z miejscem, próbę przeniesienia się w świat nieistniejący – baśniowy lub ten, którego już nie ma, ten z przeszłości. To właśnie retrospekcja jest najczęściej wykorzystywaną strategią w budowaniu obrazu miasta w spacerowniku.

Przedmiotem zainteresowania spacerowicza, podobnie jak odbiorców przewodników, jest przeszłość (o czym świadczą wyodrębnione profile: **profil historyczny** i **profil tożsamościowy**). Na kartach publikacji adresowanych do tej kategorii podmiotów odnaleźć można przykłady artefaktów (budynków, placów, pomników) ze zwróceniem uwagi na ich twórców – wybitnych architektów, inicjatorów lub fundatorów budowy danego obiektu, a także mieszkańców, którzy wsparli daną inicjatywę. Świadczą o tym przykłady zawarte w fasetach 9. i 10., por. np.: *Ówczesny naczelnik gminy Józef Szeja chciał mieć ratusz nowoczesny, zatrudnił więc młodego uzdolnionego architekta Tadeusza Michejdę. Stworzył on budynek monumentalny, dwuskrzydłowy, gdzie pawilony są ustawione prostopadłe względem siebie*. Ważna tu jest pozytywna waloryzacja – zarówno projektanta (*uzdolniony architekt*), jak również efektów jego pracy (*nowoczesny ratusz, monumentalny budynek*) oraz wynikająca z niej implikacja – dzięki uzdolnionemu twórcy powstał wspaniały gmach. W ten sposób w wizerunek metropolii wplata się sylwetki postaci z nią związanych.

Analiza fasetowa wskazała ważną pozycję profilu miasta jako **projektu estetyzacyjnego i estetycznego**. Spacerowniki ujawniają jednak nowy wymiar estetyzacji – przestrzeń nie tylko podlega wartościowaniu, ale przede wszystkim jej oglądanie, doświadczanie staje się motywacją do artystycznej twórczości. Określone miejsca, często nacechowane symbolami i znaczeniami, stają się twórczym impulsem dla malarzy. Taką funkcję pełni miejska przestrzeń, w której możliwe jest odkrycie *genius loci*. Przykładem fragment fasety 6., traktujący o Grupie Janowskiej: *[o Janowie, Nikiszowcu i Giszowcu – B.D.]: Te miejsca wpływały na wyobraźnię artystów amatorów, ale przede wszystkim w tym trójkącie istniał genius loci – trudna do uchwycenia siła, która sprawiała, że w jednym miejscu i w jednym czasie spotykali się tam wyjątkowi ludzie, którzy robili wyjątkowe rzeczy*. W przytoczonym tekście ważnym elementem obrazu miasta jest nie tylko walor estetyczny obiektów, ale przede wszystkim atmosfera metropolii, tworzona przez jej dawnych mieszkańców, ich tradycje i codzienne zwyczaje.

Jest jednak element, który wskazuje na zainteresowanie współczesnym wizerunkiem metropolii. Kolejnym, nowym sposobem profilowania przestrzeni

miejskiej, jaki pojawia się w spacerowniku, jest postrzeganie miasta jako **symbolu ciągłej zmiany**. Współczesna metropolia jest mieszaniną różnych stylów architektonicznych, cechuje ją złożoność nie tylko na poziomie zabudowy, ale także i struktur społecznych – jako miejsce spotkania umożliwia kontakty jednostek odmiennych pod względem pochodzenia, statusu czy wyznania. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj fakt, że

miasto jest tworem przestrzenno-społecznym o wysokiej złożoności, [...] to przestrzeń zurbanizowana, która była tworzona w sposób nierównomierny w czasie, na określonej przestrzeni, ulegając procesom rozwoju, przekształceń i degradacji (PASZKOWSKI, 2011: 16).

W powyższej wypowiedzi odnaleźć można także odzwierciedlenie idei palimpsestu – przywoływanego w analizie tekstów przewodników turystycznych – metropolia pod względem architektonicznym stanowi niejednorodny zespół obiektów, które powstały w różnych etapach rozwoju miasta. Wyrazem tego są fragmenty spacerownika zawarte w fasecie 3., gdzie odnaleźć można następujące przykłady: *Obok kina [...] stoi budynek nieistniejącego już hotelu [...]. Dziś na dole mieści się bank, a na piętrach mieszkania; [o Katedrze Chrystusa Króla – B.D.]: Były tu kiedyś stawy, rosły sosny. Miejsce to w niczym nie przypominało miasta, a w pobliżu pomnika Moniuszki występowały chóry. W lewym górnym narożniku – tam gdzie obecnie jest poczta – była restauracja wraz z ogródkiem.* Warto zwrócić uwagę na dwa punkty widzenia wprowadzane przez oba komunikaty. Pierwszy informuje odbiorcę o obecnej funkcji danego elementu metropolii (zastosowanie czasowników w czasie teraźniejszym (*stoi, jest, mieści się*) lub leksemy wskazujące na aktualność danej sytuacji – *dziś, obecnie*). Drugi punkt widzenia obejmuje przeszłość – dowodem są wyrażenia: *nieistniejący już hotel* oraz *czasowniki w czasie przeszłym: rosły, występowały*.

Już na podstawie powyższych przykładów można zauważyć specyficzny rys spacerowania – niezwyklej wnikliwość w doświadczaniu miasta. Miasto jest zatem miejscem intensywnej i dokładnej obserwacji, o czym najlepiej świadczą przykłady z fasety 13.: *Na fasadzie [wydziału polonistyki – B.D.] widniała płaskorzeźba przedstawiająca orła; nad wejściem [do gospody na Nikiszowcu – B.D.] umieszczono piękną kwiatową mozaikę, której wzór zaczerpnięto ze śląskiego stroju ludowego; warto zwrócić uwagę na kaplice [...] św. Barbary – z figurką patronki górników oraz ołtarzem z bryły węgla.*

Wyróżnione w analizie fasetowej *Spacerownika po Katowicach* profile metropolii znajdują odzwierciedlenie w innych tekstowych aktualizacjach gatunku. Analizowane publikacje pochodzą z lat 2009–2013. Jak już zostało powiedziane, to ulice wskazują kierunek podróży po mieście, jednocześnie stanowią granice poznania dostępnego spacerowiczowi – z reguły nie schodzi z wytyczonej trasy, nie zapuszcza się w miejsca nieoznaczone na mapie. Ulica jest więc drogowskazem, a jednocześnie granicą. Por.:

Dochodzimy do miejsca, gdzie łączy się kilka ulic. Uniwersytecką przecina ul. Jaracza, dochodzi do niej ul. Kamińskiego (przed wojną Magistracka, po wojnie Buczka). Skracamy w prawo w ul. Jaracza. Idziemy ulicą Jaracza, potem skręcamy w lewo w ul. Sterlinga (wcześniej była to ulica Targowa i Nowotargowa). (SL)

Podążamy ulicą Kościuszki w kierunku centrum miasta. [...] U zbiegu z ulicą Fliską mijamy prowadzące nad Wisłę przejście w murze. [...] Podchodzimy do skrzyżowania z ulicami Dojazdową i Komorowskiego. [...] Wchodzimy teraz w ulicę Dunin-Wąsowicza i na zapleczu bloków, które stanęły tu w latach 60., przechodzimy na ulice Włóczków i Ujejskiego. (NK)

Po zejściu na poziom piwnic udamy się do najstarszego przejścia podziemnego pod peronami, by zobaczyć następny fragment ginącego Krakowa. Proszę pilnować sąsiadów, proszę też, by mamy uważały na dzieci... Ciekawe, czy przejście przez Morze Czerwone przypominało naszą sytuację. Droga z ulicy Pawiej na Topolową przez stare przejście podziemne przypomina bowiem podróż z Europy do Azji. Kiedy już sforsujemy liczne pułapki, zastawione na nas przez administratora wielkiego budynku, wpadniemy w świat budek sprzedających wszystko. (MCK)

Z nastawieniem na umiejętność poruszania się po mieście-labiryncie wiąże się także kolejny specyficzny rys spaceru – przemieszczanie się. W zacytowanych trzech przykładach uderza nagromadzenie czasowników ruchu (*dochodzić, skręcać, iść, podążać, mijać, podchodzić, wchodzić, przechodzić, udać się*). W tekstach spacerowników, znacznie częściej niż w przewodnikach turystycznych, odnaleźć można liczne wyrażenia orientujące przestrzennie, takie jak np. *skręcić w prawo, iść w lewo, po prawej stronie* oraz przyimki wyrażające relacje przestrzenne: *wzdłuż, pod, nad, za, obok*. Przeczytajmy:

Wzdłuż murów miejskich udajemy się ulicą Pijarską w kierunku ulicy Św. Jana. Po prawej stronie ulicę od północy zamyka barokowy kościół Pijarów. [...] We wnętrzu kościoła warto zobaczyć malowidło sklepienne [...]. Natomiast pod kościołem jest obszerna krypta. (SN)

Czas wejść do kościoła Mariackiego. Wchodzimy przez główne wejście, od strony Rynku. Przy wejściu dwie kaplice, po lewej Złoczyńców, tu bowiem przygotowywano ongiś skazańców na śmierć. Po prawej Matki Boskiej Częstochowskiej. Pod chórem muzycznym imponujące stelle, po lewej raddzieckie, po prawej ławnicze. (SN)

Wychodzimy z kościoła św. Krzyża, skręcamy w lewo, przechodzimy obok średniowiecznej plebanii. Podążamy wzdłuż kościoła na Planty. Tutaj w cień krzewów stoi pomnik komediopisarza Michała Bałuckiego. (PW)

Skręcamy w prawo, w ul. Wigury, by obejrzeć dawną willę Teschmachera. *Vis-a-vis* willi stoi dawny szpital zakonnic z Bordeaux. [...] Po drugiej stro-

nie ul. Sienkiewicza widać zabudowania fabryczne. [...] Wracamy na ulicę Sienkiewicza. Po drugiej stronie widać zabudowania fabryki Silbersteina, późniejszej „Olimpii”, a dalej ogród Schweikerta. (SL)

W tej perspektywie obraz współczesnej metropolii może zostać sprowadzony do metafory sieci, w której błąka się spacerowicz, a czytany tekst pomaga mu się z tej sieci wypłatać. Ulice stanowią linie łączące poszczególne punkty na mapie miasta. Pomiędzy nimi są puste przestrzenie, niedostępne dla spacerującego – co stanowi o podnoszonym już uprzednio podczas analizy be-dekerów rysie zwiedzania – nakierowaniu na konkretne obiekty i pomijaniu innych.

Główne arterie komunikacyjne miasta stanowią także podstawowe źródło wiedzy na temat wyglądu całej metropolii. Estetyka miasta (WELSCH, 2005: 48) stanowi jedno z podstawowych kryteriów jego waloryzacji. Procesowi wartościowania podlegają głównie elementy architektury budynków, które mija dzisiejszy *flâneur*. Ze względu na nieśpieszny charakter spaceru, podmiot może zatrzymać spojrzenie na detalach poszczególnych kamienic, jak również zapoznać się z historią tych obiektów. To głównie zabytkowe kamienice są opisywane przez spacerowniki, tym samym zwracając uwagę na dwie, pozytywnie waloryzowane cechy miejskiej przestrzeni – istnienie ważnych kulturowo zabytków (wartość: tradycja) oraz realizację funkcji estetycznej (wartość: piękno). Pamiętajmy, że wnikliwa obserwacja pozwala także kontemplującemu odnaleźć wartościowe z jego punktu widzenia, a często pomijane w popularnych przewodnikach, elementy wyglądu obiektów. W tym działaniu drogowskim bardziej szczegółowym niż nazwa ulicy stają się numery budynków. Ustalają one konkretne punkty na turystycznej mapie miasta, przy których warto się zatrzymać:

Nasz spacer zaczynamy od narożnika Rynku i ulicy Siennej. Stoimy przed Szarą Kamienicą (nr 6). [...] Obok mamy kamienicę Montelupich (nr 7), do której wiedzy okazały manierystyczny portal. [...] Dom pod nr 8 – kamienica pod Jaszczurami, zwana od gotyckiego godła, które zdobi jej portal. [...] w kamienicy sąsiedniej (nr 9), zwanej Bonerowską albo Firlejowską, uwagę przykuwa niezwykle oryginalna manierystyczna attyka. (SN)

Po stronie Zakrzewskiego na rogu stoi bogato złocona kamienica Pod Lwem (nr 13), z częściowo oryginalną polichromią. Po stronie Kołłątaja warto dokładniej obejrzyć kamienicę Fukierowską (nr 27) z namalowanym na elewacji pasem słuckim. [...] Na rogu rynku i ul. Wąski Dunaj stoi kamieniczka Pod św. Anną (nr 31) z późnogotycką rzeźbą św. Anny Samotrzeciej. (PW)

Po drodze mijamy budynki należące do kurii, także Duszpasterstwo Akademickie „Piątka” (ul. Skorupki 5), redakcję Radia Plus (ul. Skorupki 7), Klub Inteligencji Katolickiej (ul. Skorupki 13). (SL)

Ulica jest nie tylko punktem orientującym przestrzennie. Odczytywanie jej historii, co umożliwia nieśpieszny spacer, pozwala zadumać się nad przemianami, jakie zaszły w obrębie oglądanego wycinka metropolii. Z tego punktu widzenia współczesne miasto profilowane jest jako przykład nieustannej zmiany, „dziania się” (profil miasta jako ciągłej zmiany). Ulica jest zatem dla spacerowicza nie tylko teraźniejszym obrazem miasta, ale jej ogląd w sytuacji spaceru stwarza jedną z wielu możliwości retrospekcji, odtworzenia jego historii. To właśnie przeszłość jest kategorią, na której koncentruje się spacerowicz. Przeczytajmy fragment o historii nazw jednej z ulic w centrum Łodzi:

Ulica Tymienieckiego [...] pierwotnie nazywała się Przędzalnianą, ale już w 1837 r. na planie występuje jako ulica Emilii. Ponoć na pamiątkę żony ówczesnego burmistrza Emilii Traeger, choć nazywano ją też ul. Św. Emilii. Ta nazwa utrzymała się niemal sto lat, aż do 1935 roku, kiedy nadano jej imię pierwszego biskupa diecezji łódzkiej, księdza Wincentego Tymienieckiego. W czasie wojny była nazwana Nibelungenstrasse, by po wojnie na sześć lat przyjąć imię biskupa. Komuniści zmienili ją w 1951 r. na 8 Marca. W 1990 r. wróciła stara nazwa upamiętniająca łódzkiego duchownego. (SL)

Historia miejsc opisywana w spacerownikach pozwala na egzystencjalne doświadczenie miejsca. Kontakt z miastem za sprawą znajomości opowieści o jego dawnych mieszkańcach nabiera cech bliskości i realizmu. W ten sposób spacerujący staje się reinterpreterem otaczającej go przestrzeni, na nowo odczytuje miejsca, odtwarza obrazy z przeszłości. Staje się reżyserem dawnych wydarzeń. Przypatruje się wejściom do budynków, oknom kamienic i placom, wchodzi na podwórka, a więc do wnętrza już bardziej prywatnych, które były niegdyś sceną historycznych wydarzeń lub były związane z fragmentem życia ważnej dla danej kultury, regionu czy miasta postaci. Tego typu doświadczenie jest związane z myśleniem o podróżowaniu w kategoriach działania kulturowego, które polega na wejściu w styczność osobistą ze środowiskiem odwiedzanym (przyrodniczym, kulturowym bądź społecznym) (PODEMSKI, 2005: 106).

Dostrzec tu można też potrzebę poszukiwania *genius loci*. Próba odtworzenia przeszłości miasta oraz ożywienia wspomnień związanych z określonymi obiektami pojawia się m.in. w poniższych fragmentach:

Kamienica przy ul. Andrzeja Struga 42. Tuwimowie mieszkali pod tym adresem od 1902 lub 1903 do 1914 roku. Zajmowali pięć pokoi w szczytowym mieszkaniu na trzecim piętrze kamienicy. [...] w dużej dębowej jadalni było wielkie weneckie trójdzielne okno, z którego można było popatrzeć na dachy domów przetykane (wówczas jeszcze gęsto) fabrycznymi kominami. (SL)

Zupełnie niepozorny, przytulony do fabryki, jest dom przy ul. Milionowej 53, należący do kolejnego łódzkiego fabrykanta Theodora Steigerta

(1849–1914). Budynek powstał tuż przed I wojną światową w stylu późnej secesji. Został odnowiony w ostatnich latach. (SL)

Przystajemy na chwilę pod domem z numerem 25. Tu na drugim piętrze przyszedł na świat i spędził młode lata najsłynniejszy obywatel Półwsia Zwierzynieckiego, jeden z najznakomitszych artystów polskiej sceny i filmu – Gustaw Holoubek. (SL)

Poza przeszłością, której obraz zachowały zabytkowe obiekty, spacerowicz, jako wnikliwy obserwator, jest zainteresowany także sposobami życia danej społeczności. Cechuje go, podobnie jak każdego podróżnika, ciekawość świata, gotowość do kontaktu, interakcji z miejscem i jego mieszkańcami. Koresponduje to z potrzebą autentyczności kulturowej, czyli poznaniem obyczajów panujących w danej społeczności. Jak zauważa David Greenwood, jest to uboczny skutek procesów globalizacji, które powodują, że następuje kulturowe zubożenie i chęć doświadczania tradycyjnych, indywidualnych rytuałów i zachowań (GREENWOOD, 1989). Odpowiedzią na te potrzeby są fragmenty spacerowników, które obrazują charakterystyczne sposoby życia mieszkańców związane z lokalnym folklorem czy tradycją danego miasta. Dzięki tym obrazom turysta poznaje nie tylko przeszłość miasta związaną z historyczną zabudową i miejscami kulturowo znaczącymi, jego doświadczenie obejmuje także przestrzeń codziennych działań. Mogą one stać się także inspiracją do działań twórczych, szczególnie, że opis codziennych rytuałów i zachowań w spacerownikach jest bardzo barwny i plastyczny:

Liczące ponad 400 m „katakumby” stały się ulubionym miejscem dziecięcych zabaw, a ich nietypową urodę wykorzystują często studenci pobliskiej Filmówki. Po wybudowaniu komórek znajdujący się za nimi ogród uprawny, zwany przez mieszkańców „polem”, zamieniono na pasaż przypominający niewielki park. (SL)

Dla zainteresowanych polecamy uroczy Rynek Kleparski. Od z górą stu lat jest to największy plac targowy krakowian. Kupisz tu wszystko, a i wspólny rzeźmieszek trzos, dziś portfel, ukraść może. Stragany mienią się i pachną wszelkimi darami natury, woń świeżych owoców i warzyw kusi kupujących. Barwne targowisko ma swój klimat, warto je zobaczyć. Można przed rozpoczęciem spaceru po starym Krakowie pożywić się soczystymi jabłkami czy winogronami. (SN)

Pomimo miejskiego charakteru osiedla, pierwotnie stały tam chlewiki, w których mieszkańcy mogli hodować zwierzęta – króliki, gołębie, kozy i świnię. Na placach znajdowały się też piece do wypieku ciast i chleba tzw. piekarnioki. Szybko zyskały sympatię mieszkańców i stały się miejscem spotkań i pogaduszek. (SK)

Trasa spaceru jest wyraźnie określona – ma swój początek i koniec, a także jest ograniczona czasowo – jeden spacer może trwać nie więcej niż kilka godzin. Te wyznaczniki decydują o fragmentarycznym charakterze poznania miasta. W spacerowniku ukazywana przestrzeń miejska jest waloryzowana pozytywnie, nie doszukamy się tutaj opisów zaniedbanych budynków, tras wyznaczonych po najmniej atrakcyjnych dzielnicach miasta. Tym samym jest to kolejna granica, która oddziela turystę od całościowego wizerunku miasta. Labirynt to metafora miejskiej przestrzeni, w świetle której spacerowicz, zgodnie z założeniami dyskursu turystycznego, kierowany jest jedynie do poszczególnych miejsc – atrakcyjnych wizualnie i ważnych pod względem historycznym i kulturowym.

Miasto w dyskursie urzędowym (na przykładzie portali urzędów miejskich)

Zmieńmy teraz punkt widzenia na przestrzeń miejską i przyjrzyjmy się jej przez pryzmat pojęcia *zamieszkiwania*. Etymologia słowa wskazuje, podobnie jak leksemu *miasto*, na związek z miejscem (PASZKOWSKI, 2011: 14). Miejsce oznacza stałość, przywiązanie do konkretnego punktu na mapie świata. Ten statyczny wymiar zamieszkiwania ma swój udział w budowaniu ludzkiej tożsamości, której jednym z elementów jest poczucie identyfikacji z miejscem dzięki osadzeniu w konkretnych realiach społecznych i geopolitycznych. Przynależność kulturowa do danego regionu jako element tożsamości jest szczególnie podnoszona w socjologii i antropologii kultury. Status mieszkańca był związany także z tzw. „byciem u siebie”, co wiązało się z budowaniem lokalnej odmienności, tworzeniem własnych, typowych dla danej grupy wzorców zachowań czy wartości. „Bycie u siebie” pozwala także na ciągle reinterpretowanie przestrzeni, głównie właśnie dzięki codziennym kontaktom z miastem, które zawiązywane są w rozmaitych sytuacjach życiowych. W tym sposobie percepcji można wyróżnić „kilka stopni natężenia przeżycia: postrzeżenie, rozpoznanie, znaczenie i identyfikacja” (SIEVERTS, 2001: 18, tłum. własne). Zależność między zamieszkiwaniem a ujmowaniem rzeczywistości zauważona została także przez Martina Heideggera. Filozof twierdził, że zamieszkiwanie, związane nierozdzielnie z pojęciem mieszkańca, stanowi nieodłączny element ludzkiej egzystencji i zarazem determinuje jej kształt (HEIDEGGER, 1977: 318).

W obliczu „płynnej nowoczesności”, stałość jako cecha wyróżniająca mieszkańca powoli ulega przeobrażeniom, co szczególnie widać w społecznościach wielkomiejskich. Tożsamość z miejscem, pielęgnowanie odrębności i lokalnych wzorców kulturowych ustąpiły miejsca innym wartościom: różnorodności, podkreślaniu i eksponowaniu indywidualności, co w jakimś być może stopniu zrodziło poczucie społecznego osamotnienia. Na ten aspekt wielkomiejskiego życia zwraca uwagę Zygmunt Bauman pisząc, że mieszkańcy doświadczają przede

wszystkim uczucia obcości wobec innych (BAUMAN, 1997: 151). Jak pamiętamy, tłum dla turysty był źródłem inspiracji, podnieciem emocjonalnych, dla mieszkańca współczesnej metropolii staje się zaś źródłem frustracji i lęków. Mieszkańcom dzisiejszych wielkich miast brakuje dawnych elementów scalających miejską społeczność – poczucia tożsamości i wspólnoty, zarazem jednak taka niezależna forma współlistnienia daje szerokie pole możliwości rozwoju jednostki – samopoznania, doświadczania wolności. Ta dwoistość postrzegania miasta – jako przestrzeni nieprzychylnej, zatem waloryzowanej negatywnie, oraz sprzyjającej indywidualnemu rozwojowi – dowodzi złożoności współczesnego życia miejskiego, wskazuje również na charakterystykę mieszkańców, którzy nie stanowią jednolitej grupy kulturowej i społecznej. Z tego wewnętrznego zróżnicowania wyrastają odmienne punkty widzenia na przestrzeń miejską, którym zamierzam się przyjrzeć w toku analizy.

Interesującym rysem zamieszkiwania jest szczególnie pojęcie *sąsiedztwa*. Sąsiad to osoba, która mieszka relatywnie blisko nas, w jednym ośrodku, zarówno miejskim, jak i wiejskim. Niezależnie od charakterystyki miejsca, sąsiedowanie oznacza nie tylko terytorialną bliskość, ale pewne związki osobowe. Sąsiedzi stanowią jeden z elementów miejskiej egzystencji oraz spełniają funkcję socjalizacyjną – są w stanie zapewnić jednostce poczucie przynależności, tak ważnego elementu w budowaniu tożsamości. Bez wątpienia obserwować dziś można zjawisko osłabienia więzi sąsiedzkich w mieście. Jest to efekt wielu czynników, do najważniejszych z nich należą procesy globalizacji i decentralizacji. Z punktu widzenia analizy wizerunku miasta współczesnego, zjawisko sąsiedztwa może stanowić punkt wyjścia obserwacji postrzegania przestrzeni miejskiej przez daną zbiorowość, która ujawnia się zarówno w wypowiedziach jednostkowych, jak również w komunikatach uwikłanych w dyskurs promocyjny czy instytucjonalny. To właśnie od tej drugiej grupy tekstów chcę rozpocząć moje badania nad obrazem miasta w świadomości jego mieszkańców.

Interesującą grupę tekstów stanowią komunikaty o charakterze oficjalnym, ułożone w ramach dyskursu urzędowego. Ewa Malinowska definiuje dyskurs urzędowy w następujący sposób:

dyskurs urzędowy odbywa się w ramach instytucjonalnych. Jednym z uczestników jest zawsze urząd. Obserwuje się oficjalny kontakt między partnerami porozumienia (brak emocjonalnych więzi) oraz brak styczności czasowej i przestrzennej między aktem nadania a odbiorem tekstu (dominuje kontakt za pomocą pisma (MALINOWSKA, 1999: 76).

Poza wymienionymi przez autorkę stosunkami nadawczo-odbiorczymi, ten typ dyskursu cechuje również dążenie do precyzji i rzetelnego utrwalania wizji świata, bezosobowość podmiotów będących nadawcami komunikatów oraz dominacja funkcji informacyjnej i perswazyjnej nad pozostałymi funkcjami

wypowiedzi. Malinowska w swoich najnowszych badaniach zauważa także transformacje dyskursu urzędowego:

Dziś obserwuje się, że coraz częściej [komunikaty urzędowe – B.D.] obok swej podstawowej funkcji informacyjnej, pełnią także funkcję reklamową. Wzmoczone działania marketingowe firm i instytucji związane są z przemianami gospodarczymi i ekonomicznymi, z wprowadzaniem wolnego rynku i zasady konkurencyjności. Dbłość o wizerunek instytucjonalnego uczestnika komunikacji [oraz o wizerunek metropolii – B.D.] spowodowała wzrost korespondencji promującej produkty czy usługi firmy (MALINOWSKA, 2013: 477).

W dyskursie urzędowym silnie ujawnia się także kategoria *władzy* – szczególnie widoczna w tekstach, których nadawcami są urzędy i instytucje, mają one bowiem na celu określenie relacji międzyludzkich i regulowanie sposobów współżycia członków danej społeczności – w interesującym mnie przypadku życia mieszkańców metropolii (por. WOJTAK, 1993: 147). Jako reprezentanta instytucjonalnego podmiotu dyskursu urzędowego wybrałam urząd miejski¹⁴. Wśród specyficznych dla dyskursu urzędowego form gatunkowych stosowanych przez władze miejskie i skierowanych do mieszkańców miasta znajdują się m.in.: raporty, zawiadomienia, ogłoszenia, oświadczenia, sprawozdania. Wraz z rozwojem nowych technologii, nadawcy instytucjonalni zaczęli do kontaktów z mieszkańcami wykorzystywać Internet. W ten sposób powstały strony internetowe – portale urzędów miejskich i innych instytucji prawnie związanych z przestrzenią zurbanizowaną. Na nich umieszczane są wymienione przeze mnie typy komunikatów, które nie uległy zasadniczym modyfikacjom w nowym kanale przekazu. Jednak z czasem na portalach urzędów miejskich zaczęły się pojawiać teksty, których funkcje znacznie wykraczały poza rejestr stylowy form urzędowych. Mam tutaj na myśli wypowiedzi o funkcji nie tylko informacyjnej, ale także promocyjnej.

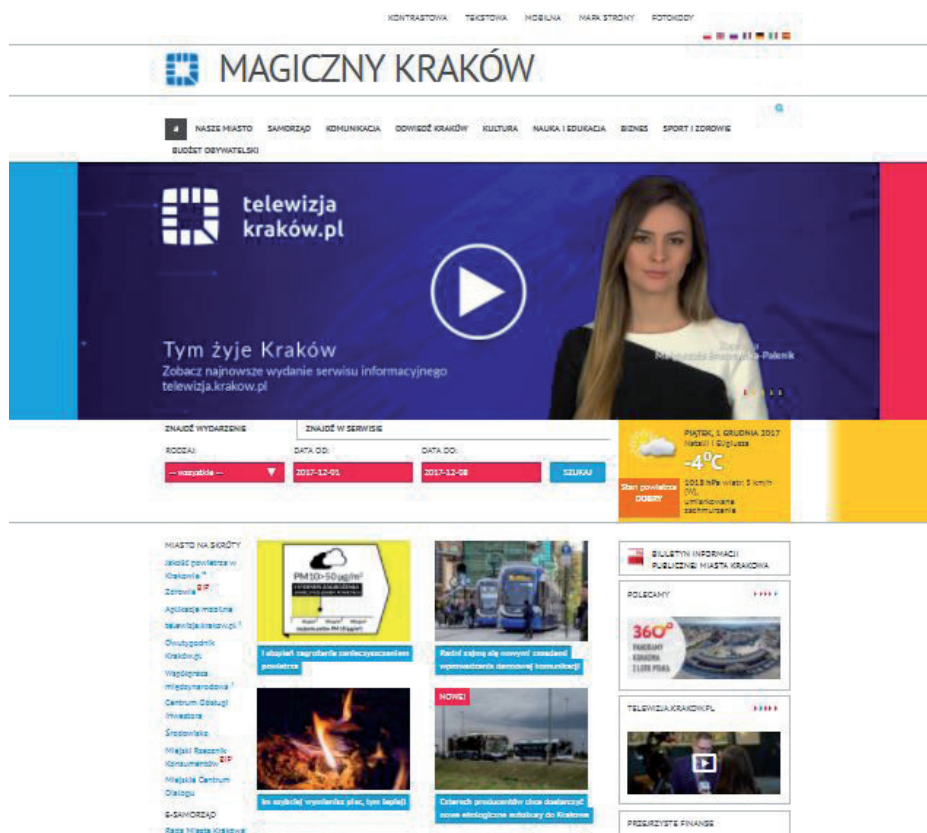
Pojęcie *promocji* jest związane z myśleniem o świecie w kategoriach pozytywnej waloryzacji, budowania korzystnego wizerunku danej postaci, obiektu lub pojęcia. W kontekście poruszanej problematyki na uwagę zasługuje szczególnie rozwój nowej dziedziny, tzw. marketingu terytorialnego¹⁵. Kreowanie wizerunku miasta poprzez działania promocyjne jest związane przede wszystkim z myśleniem o przestrzeni zurbanizowanej w kategoriach produktu, co nie jest oczy-

¹⁴ Dyskurs urzędowy obejmuje również teksty, w których nadawcą jest mieszkaniec, występujący w roli petenta, jednak tego typu teksty nie są przedmiotem mojej analizy. Badania nad tego typu komunikatami były już prowadzone. Patrz: MALINOWSKA, 2004; WYRWAS, 2002.

¹⁵ Definicję *marketingu terytorialnego* przedstawia Andrzej SZROMNIK (1997: 36): „to całościowy kształt skoordynowanych działań podmiotów lokalnych, regionalnych lub ogólnokrajowych zmierzających do wykreowania procesów wymiany i oddziaływania poprzez rozpoznanie, kształtowanie i zaspokojenie potrzeb oraz pragnień mieszkańców”.

wiście zaskoczeniem w dobie konsumpcji (BRELIK, 2008: 322). Znacząca rola, jaką promocja odgrywa w naszej kulturze, powoduje, że do jej strategii sięga także dyskurs urzędowy, chcąc propagować i umocnić pozytywne wzorce myślenia o mieście w świadomości mieszkańców i turystów. Ten aspekt prezentacji miasta zbliża dyskurs urzędowy do – także mającego charakter instytucjonalny – dyskursu turystycznego. Istnieje szereg działań promocyjnych skierowanych do mieszkańców: teksty urzędowe, szczególnie wydawane podczas wyborów lokalnych, cykliczne biuletyny informacyjne, ulotki, informatory miejskie. Materiałem, którego lektura pozwoli na sformułowanie ogólniejszych sądów, są komunikaty umieszczone w latach 2010–2014 na stronach portali urzędów miast w czterech głównych metropoliach: Warszawie, Krakowie, Łodzi i Katowicach.

Cechą charakterystyczną stron urzędów miejskich głównych polskich metropolii jest pogrupowanie treści informacyjnych wokół kilku kategorii: biznes/gospodarka, turystyka, kultura/rozrywka. Każdy z analizowanych portali jest podobny pod względem szaty graficznej – zastosowany został identyczny schemat budowy strony, nawiązujący do globalnych portali informacyjnych (Rys. 13).



Rys. 13. Przykład głównej strony urzędu miejskiego

Portal internetowy ma strukturę hipertekstu, którą wyróżnia hybrydyczność¹⁶. Wyznaczniki te stwarzają szerokie możliwości interakcji między wypowiedziami zamieszczonymi na danej stronie internetowej. Mobilność przekazu pozwala kształtować obraz metropolii, uruchamiając równocześnie płaszczyznę kulturową, społeczną czy polityczną przez odsyłanie do licznych artykułów, zdjęć i innych typów dokumentów obecnych w przestrzeni globalnej Sieci. Tą drogą następuje uwiarygodnienie przekazu, jego zwielokrotnienie i utrwalanie w świadomości odbiorcy.

Nadrzędnym zadaniem omawianych portali jest tworzenie spójnego, a zarazem wszechstronnego i całościowego wizerunku danej metropolii, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz pozytywnego odbioru miejskiej przestrzeni przez mieszkańców i turystów. Ze względu na multimedialny charakter Internetu, ważne okazuje się zwrócenie uwagi na proces etykietyzacji danego miasta, jaki widoczny jest już w logo, umieszczonym na stronie głównej każdego z omawianych portali (Rys. 14).



Rys. 14. Logo miast

Logo Krakowa i Katowic koncentruje się na podkreśleniu specyfiki miasta. W pierwszym uwydatnia się aspekt centralnego placu – rynku – jako elementu, wokół którego toczy się życie mieszkańców i turystów. Logo Katowic odwołuje się z kolei do stereotypowego postrzegania stolicy Śląska – tę rolę powierzono znakom wizualnym (logo w kształcie serca zbudowane zostało na zasadzie opozycji: barwne symbole budynków (wieżowców) typowych dla przemysłowego miasta oraz czarny fundament – konotujący górnicze tradycje), ale równocześnie poziom tekstowy otwiera ścieżkę pozytywnych skojarzeń („dla odmiany”), które przywodzą na myśl nowość, modernizację, nowoczesność i wszelkie wartości odbiegające od przemysłu i przeludnienia. Sam kształt logo śląskiej metropo-

¹⁶ Pod pojęciem *hipertekstu* rozumieć należy „przekaz złożony z wielu linków, odnośników i plików, które budują różnorodne konteksty i sekwencje informacyjne. Hybrydyzacja jest związana z procesem redefiniowania relacji między znakami w internetowym przekazie, który prowadzi do zaistnienia interakcji między nimi” (HOPFINGER, 2010: 18).

lii – serce – ma na celu wywołanie pozytywnych emocji, związanych z takimi kategoriami jak: *uczucie, miłość*, ale także ukazanie Katowic jako centralnej, najważniejszej części regionu, jego *centrum* (por. *serce kontynentu, serce miasta, serce dżungli, serce dzielnicy* itd.). Logo Warszawy odwołuje się do symbolu miasta – syrenki – i wykorzystuje zarówno zróżnicowaną kolorystykę, jak i zabieg typograficzny – połączenie fragmentu rysunku z tekstem (litera „w”).

Kolejną cechą każdej z analizowanych stron internetowych jest wyraźny podział na kategorie tematyczne poszczególnych podstron. Jedną z nich jest dział poświęcony ogólnym informacjom o danej metropolii. Warto się im przyjrzeć, by skonstruować na ich podstawie profile miast, jakie chcą stworzyć / utrwalić w społecznej świadomości władze miejskie:

Katowice – serce 2.1 milionowej aglomeracji, stolica województwa śląskiego, kojarzone niegdyś jedynie z przemysłem ciężkim i familokami, są dziś miastem prawdziwie europejskim, w którym nowoczesność twórczo nawiązuje do tradycji. (P2)

Według ekspertów Warszawa to: „dynamiczne centrum, miasto wolnych ludzi, które – przyjmując ich indywidualny wkład i dzieląc się nim – zwielokrotnia jego potencjał – które prowadząc nowoczesny dialog z historią – daje możliwość ciągłego i twórczego definiowania się na nowo”. (P1)

Kraków jest jednym z najważniejszych ośrodków miejskich w kraju, a także pozostaje regionalnym i międzynarodowym centrum życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Jest stolicą województwa małopolskiego. (P4)

U progu XXI stulecia Łódź pragnie być krajowym centrum rozwoju. Jest miastem kilkunastu wyższych uczelni, dużym centrum kulturalnym i administracyjnym. Coraz częściej przybywa do niej kapitał zagraniczny, aby ożywić trapiiony recesją przemysł. (P3)

Na pierwszy plan wysuwa się profil miasta usytuowanego w centrum województwa (to w przypadku Katowic) bądź kraju. Z treści wypowiedzi wynika, że taką pozycję zajmuje Warszawa i Kraków, Łódź do niej zamierza aspirować. Urzędowy portret współczesnej metropolii ma rysy: dynamiki (*dynamiczne centrum, centrum rozwoju*), nowoczesności i wielowymiarowości (*centrum życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego; centrum kulturalne i administracyjne; miasto kilkunastu wyższych uczelni*). To przestrzeń o silnym potencjale – możliwość ciągłego i twórczego definiowania się na nowo, zwielokrotnianie potencjału. Wielowymiarowość można odnieść również do stylistyki architektury (*dialog z historią, nowoczesność twórczo nawiązuje do tradycji*). Ważnym atrybutem polskich miast staje się europejskość (to w odniesieniu do Katowic) i otwartość (do Łodzi przybywa kapitał zagraniczny, Kraków jest międzynarodowym centrum życia społecznego i kulturalnego). Wśród przytoczonych wypowiedzi wyróżnia się ta o stolicy. Choć jest niefortunna składniowo i stylistycznie, jednak – i na to

zwrócić uwagę – wprowadza do portretu miasta element ludzki. Stolicę zamieszkują wolni ludzie – można to interpretować, że nie są skrupowani żadnymi ograniczeniami administracyjnymi (?) – spośród których każdy z osobna pomnaża potencjał Warszawy.

Uzupełnieniem tych obserwacji niech będą teksty autopromocyjne, które odnaleźć można na poszczególnych podstronach portali urzędów miejskich, takich jak biznes/gospodarka oraz kultura/rozrywka. Dział turystyka zostanie przeze mnie pominięty, ponieważ teksty w nim zamieszczone adresowane są do OBCYCH (turystów) i wpisują się w konwencje dyskursu turystycznego, który był już przedmiotem mego zainteresowania. W kategorii *biznes / gospodarka* istotną rolę w profilowaniu miasta odgrywają komunikaty skierowane do inwestorów – OBCYCH / INNYCH lub mieszkańców. Po raz kolejny mamy do czynienia ze strategią wykorzystywania pozytywnych konotacji, jakie niosą tekstowe eksponenty wizerunku. Przyjrzyjmy się zatem pierwszej grupie wypowiedzi:

Warszawa jest głównym ośrodkiem gospodarczym i biznesowym kraju. Stolica Polski jest jedną z najważniejszych i największych metropolii w Europie Środkowo-Wschodniej o ogromnym potencjale inwestycyjnym. (P1)

Kulturalne aspiracje miasta to nie tylko szansa na zaprezentowanie swojego artystycznego potencjału. To także widoczny dowód na rozwój Łodzi – stawiającej na biznes i kulturę dynamicznej metropolii w centrum Europy. (P3)

Warszawa jest w pierwszej trójce ulubionych przez przedsiębiorców europejskich metropolii! Według rankingu przeprowadzonego przez ECER-Banque Populaire (2010 r.) stolica Polski wyróżnia się ułatwionym dostępem do finansowania dla MSP oraz elastycznym prawem pracy. (P1)

W tekstach wyraźnie nawiązuje się do globalizacji, rozumianej jako efekt narastających związków w ramach wielostronnej międzynarodowej wymiany bądź w aktach naśladownictwa; to także rezultat przyswajania ujednoliconych wzorców kulturowych, norm zwyczajów i upodobań; [...] to wreszcie efekt międzynarodowych uregulowań prawnych i handlowych obowiązujących niemal na całym świecie (TATAR, 2009: online).

Współczesna metropolia nie jest tworem autonomicznym, wchodzi w nieustanne relacje nie tylko z innymi przestrzeniami zurbanizowanymi, jest otwarta na różnorodne formy interakcji społecznych, kulturowych i inwestycyjnych. W przytoczonych fragmentach podkreślona została łączność danego miasta z regionem (*główny ośrodek biznesowy i gospodarczy w kraju*). Najsilniej eksponowaną wartością, w kontekście rozwoju gospodarczego, jest międzynarodowy charakter metropolii (*metropolia w centrum Europy, w pierwszej*

trójce ulubionych europejskich metropolii, największa i najważniejsza metropolia w Europie Środkowo-Wschodniej). To ten czynnik decyduje o atrakcyjności miasta z punktu widzenia odbiorców (potencjalnych inwestorów). Druga, pożądana z punktu widzenia przedstawicieli biznesu cecha, to sprzyjanie rozwojowi firm i instytucji nie tylko w perspektywie lokalnej, ale przede wszystkim globalnej (*ogromny potencjał inwestycyjny, elastyczne prawo pracy, ułatwiony dostęp do finansowania*). Z punktu widzenia strategii dyskursywnych, na uwagę zasługuje szczególnie ostatni z cytowanych komunikatów. W pierwszej jego części czytamy: *[Warszawa – B.D.] w pierwszej trójce ulubionych przez przedsiębiorców europejskich metropolii!* Widoczne jest tutaj wykorzystanie dla celów perswazyjnych presupozycji (nie podlega negacji to, że Warszawa jest europejską metropolią, ani to, że jest ulubionym przez inwestorów miastem). W kolejnym fragmencie: *Według rankingu przeprowadzonego przez ECER-Banque Populaire (2010 r.)* dostrzec można strategię uwiarygodnienia przekazu poprzez odwołanie się do określonych faktów – rankingu prowadzonego przez jedną ze znanych instytucji finansowych.

Kolejnym, obok globalizacji, zjawiskiem społecznym charakterystycznym dla czasów współczesnych, jest przeludnienie wielkich aglomeracji. Wartością dla mieszkańców i inwestorów staje się zatem wolna przestrzeń. Nadawcy instytucjonalni wychodzą naprzeciw tym oczekiwaniom, ukazując metropolię jako miejsce, które pomimo gęstości zabudowy w ścisłym centrum nadal dysponuje wolnymi, pustymi miejscami pod inwestycje. W budowanych przez miejskich urzędników komunikatach kładzie się nacisk na walor przestronności obszaru aglomeracji. Koresponduje to z myśleniem o mieście w dwóch kategoriach – *przestrzeni* i *miejsca*. Najlepiej tę ideę oddają słowa Yi-Fu Tuana, który zauważa, że

przestrzeń jest w zachodnim świecie powszechnie przyjętym symbolem wolności. Przestrzeń stoi otworem, sugeruje przyszłość i zachęca do działania [...]. Zamknięta i uczłowieczona przestrzeń staje się miejscem. W porównaniu z przestrzenią, miejsce jest spokojnym centrum ustalonych wartości. Istotom ludzkim potrzebne jest zarówno miejsce, jak i przestrzeń [...]. Miejsce to bezpieczeństwo, przestrzeń to wolność: przywiązani jesteśmy do pierwszego i tęsknimy za drugą (TUAN, 1987: 13).

Wolna przestrzeń, posłużmy się słowami autora, „sugeruje przyszłość i zachęca do działania”, oznacza w tym wypadku możliwości inwestycyjne. Świadczy także o myśleniu o przestrzeni jako wartości, zarówno w ujęciu ekonomicznym (skierowanym do inwestorów), jak również w wymiarze symbolicznym (odnosząc do indywidualnych odczuć mieszkańców, por. SZCZEPAŃSKI, JAŁOWIECKI, 2006: 319). Warto przytoczyć fragment tekstu zamieszczonego na stronie Urzędu Miasta Warszawy:

Warszawa jako jedyna ze stolic europejskich posiada niezwykle dobre perspektywy kształtowania pożądanej struktury funkcjonalno-przestrzennej miasta ze względu na obecność terenów kwalifikujących się do przekształceń i uzupełnień oraz dostępność obszarów niezabudowanych. Nowe tereny do zabudowy poza strefą zurbanizowaną wynoszą ok. 100 km². (P1)

Świadectwem znaczącej roli mieszkańców w kreowaniu wizerunku miasta są fragmenty komunikatów skierowanych właśnie do inwestorów. Z punktu widzenia oferty inwestycyjnej miasto jawi się jako przestrzeń rozwoju. Nadrzędną wartością ujawnianą w tekstach, które przytaczam poniżej, jest potencjał ludzki, szczególnie wykwalifikowani pracownicy. Zarówno dla mieszkańców, jak i inwestorów miasto jawi się po raz kolejny jako centrum, w tym wypadku edukacyjne. Podkreśla się obecność ośrodków akademickich i innych placówek oświatowych. Ujawnia się tu sposób myślenia, który wiąże potencjał ludzki z takimi kategoriami, jak *innowacyjność* czy *kreatywność* samej metropolii. Świadczy o tym wykorzystanie wyrażen o wyrażnie pozytywnej konotacji: *osoby z wysokimi kwalifikacjami, młodzi uzdolnieni ludzie, atrakcyjniejsza praca, utalentowane zasoby rynku pracy* itd. Podkreślić należy pozytywną aksjologizację młodości. Dane, na które powołują się twórcy poszczególnych tekstów – zarówno raporty, jak i wartości liczbowe (dwa ostatnie przykłady) – budują rzetelność komunikatu:

Atutem Warszawy są przede wszystkim jej mieszkańcy. W większości są to osoby w wieku produkcyjnym, z wysokimi kwalifikacjami i znający języki obce. Wielu młodych uzdolnionych ludzi przyjeżdża do stolicy na studia i zostaje tu na stałe. Także absolwenci uczelni innych polskich miast znajdują tutaj atrakcyjniejszą pracę. Dodatkowo, koszty związane z zatrudnieniem wykwalifikowanych pracowników w Polsce są wciąż niższe niż w zachodniej Europie. (P1)

Katowice i region śląski oferują utalentowane zasoby rynku pracy, mocne zaplecze akademickie, oraz przyjazne otoczenie biznesu, co jest niezbędne dla rozwoju. (P2)

Dzisiejsze nowoczesne oblicze Katowic jest zasługą konsekwentnej polityki prowadzonej przez władarzy miasta przez ostatnie lata, wykorzystującej jego doskonałą lokalizację, a także istniejący potencjał gospodarczy, administracyjny i intelektualny, którego zaplecze tworzy niemal pięćdziesiąt regionalnych uczelni wyższych i prawie dwustutysięczna rzesza studentów (130 tys. w Aglomeracji). (P2)

Czynnik ludzki, o którym tak dobrze wyrażają się zagraniczni inwestorzy, to oczywiście studenci łódzkich wyższych uczelni, zwłaszcza Politechniki Łódzkiej. Siłą Łodzi są młodzi ludzie. W raporcie KPMG „Innowacyjność miast. Łódź na tle najbardziej innowacyjnych dużych miast w Polsce” oceny

łódzkich absolwentów są bardzo dobre. I to w najważniejszych kategoriach, jak samodzielność i pomysłowość. Bardzo dobrze wypadła też umiejętność pracy w zespole. (P3)

Strategia myślenia o mieście jako przestrzeni sprzyjającej inwestycjom wiąże się współcześnie nie tylko z potencjałem ludzkim i przestrzennym, ale także z możliwościami technologicznymi. W obliczu postępujących procesów globalizacyjnych zapewnienie swobodnego dostępu do informacji oraz do nowoczesnej techniki to podstawowe warunki, które spełniać musi nowoczesna przestrzeń zurbanizowana. Odzwierciedleniem tej tendencji jest pojawianie się we wszystkich analizowanych tekstach wyrażen i zwrotów skoncentrowanych wokół kategorii *nowości*. O ile w dyskursie turystycznym obiekty stare, zabytkowe były waloryzowane pozytywnie i stanowiły główny wyznacznik prestiżu metropolii, o tyle dla dyskursu urzędowego dominantą jest ukazywanie miasta jako przestrzeni nowoczesnej. Co szczególnie warte uwagi – wartością staje się nie tyle nowy element miejskiej zabudowy (plac, budynek, skwer), ale sam proces przekształcania miasta, jego nieustannej modernizacji. Za przykład posłużą dwa komunikaty. Pierwszy to fragment promocyjnego tekstu zamieszczonego na stronie Urzędu Miasta Łodzi. Warto tu zwrócić uwagę na nagromadzenie pojęć związanych z kategorią zmiany, takich jak: *dynamicznie rozwijać się, miasto otwarte na inicjatywy i rozwój, rozwój nowych technologii*. Słowem kluczem komunikatu jest *rozwój*, które pojawia się w niewielkim fragmencie tekstu z bardzo dużą częstotliwością – *inicjatywy i rozwój, rozwój technologii, rozwój przedsiębiorstw*. Drugi fragment pochodzi ze strony Urzędu Miejskiego w Katowicach i również akcentuje procesy, w wyniku których powstają: *nowe ulice, zmodernizowane arterie, nowe osiedla*:

W ostatnich latach Łódź dynamicznie rozwija się jako miasto nowych technologii i mediów, otwarte na inicjatywy i rozwój, stawiające na nowe branże. Rozwój nowych technologii to jeden z podstawowych celów strategicznych Łodzi. W samej Łodzi, jak i w regionie planuje się zainwestować najwięcej w badania naukowe oraz unowocześnienie i rozwój istniejących przedsiębiorstw. (P3)

W Katowicach wciąż wytyczane są – jak w pionierskich okresach historii miasta – nowe ulice, łączące główne zmodernizowane arterie z nowymi osiedlami mieszkaniowymi i wielkopowierzchniowymi obiektami handlowymi. Dzięki temu miasto staje się z roku na rok coraz bardziej przyjazne dla mieszkańców i zachęca do osiedlania się w swoich granicach. (P2)

Kultura i rozrywka we współczesnej metropolii, podobnie jak gospodarka, zostały zdominowane przez procesy globalizacyjne. O ile ujednolicenie w dziedzinie przemysłu decyduje o nowoczesności i europejskości danego ośrodka miejskiego, o tyle unifikacja przestrzeni usługowych miasta może być oceniana

zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Waloryzowane dodatnio są aspiracje – chęć dostosowania się metropolii do międzynarodowych standardów w zakresie usług. Negatywnie można jednak spojrzeć na

dominację ujednoliconej kultury popularnej z jej internacjonalnymi idolami i wzorcami naśladowania w modzie, reklamie, konsumpcji materialnej i rozrywce (TATAR, 2009: online).

Poprzez unifikację metropolia traci swój indywidualny charakter, a staje się kolejnym ośrodkiem rozrywki, podobnym do wielu innych na całym świecie. Tożsamość, indywidualność miasta to wartości, zdaniem badaczy kultury, bezcenne:

[...] pamięć w strukturze miejskiej pełni funkcję świadomości miasta, [...] ustalając relacje między treściami tej pamięci oraz fragmentami przestrzeni miejskiej, docieramy do tego, co w mieście indywidualne, do jego architektury, która jest formą miejskiej indywidualności (REWERS, 2005: 212).

Najbardziej wyraźnym przykładem ujednolicenia przestrzeni usługowej miast współczesnych są centra handlowe. Zastępują one mieszkańcom dawne, historyczne centrum i są materialnym świadectwem dominacji stylu życia nastawionego na konsumpcję. Centra handlowe naśladują założenia urbanistyczne śródmieścia, szczególnie w wymiarze estetycznym (TATAR, 2009: online). Odnaleźć w nich można sztucznie stworzone przestrzenie publiczne: uliczki, skwery, ławki – substytut pasaży miejskich. Przejmują funkcje centrów miast, które do niedawna stanowiły

punkt ciężenia społecznego i kulturalnego, teren spotkań, symbol rozkwitu i dobrobytu miasta lub jego upadku (LORENS, 2010: 6).

Dodatnią waloryzację tych nowych elementów miejskiego pejzażu zauważyć można w przykładzie zaczerpniętym ze strony internetowej Urzędu Miejskiego w Krakowie, w którym wyraźnie widać strategię wykorzystywane przez dyskurs turystyczny w celu zachęcania do odwiedzenia danego miejsca (*warto zwrócić uwagę*):

W niedużej odległości od Rynku znajdują się dwa duże centra handlowe: uważana za jedno z najlepszych takich miejsc w Polsce Galeria Krakowska, znajdująca się tuż przy Dworcu Głównym, a nad Wisłą – Galeria Kazimierz. Poza centrum jest w Krakowie jeszcze kilkanaście takich galerii, w tym ogromna Bonarka. Warto w nich zwrócić uwagę na polskie firmy, zwykle niedostępne poza granicami kraju. (P4)

Z punktu widzenia mieszkańca ważny jest także proces estetyzacji przestrzeni miejskiej, który jest poddawany interpretacji także w dyskursie turystycznym.

Mieszkaniec – w przeciwieństwie do turysty – nie jest nastawiony głównie na oglądanie atrakcji i czerpanie z tego estetycznej przyjemności. Zamieszkiwanie zmienia preferencje – estetyzacja wiąże się bezpośrednio z takimi pojęciami, jak *czystość miejsc* czy *właściwe zagospodarowanie przestrzenne*. Ten utylitar-ny typ oglądu przestrzeni zurbanizowanej byłby więc charakterystyczny dla tej kategorii podmiotu. W oglądzie mieszkańca ważne są wrażenia polisensoryczne, w których ważną rolę odgrywają, poza zmysłem wzroku, także: zmysł zapachu¹⁷, słuchu oraz odbiór kinestetyczny. Za pomocą wielozmysłowych doznań mieszkańcy oceniają poziom ładu i porządku miasta. Kryterium estetyki, a zwłaszcza czystości najbliższego otoczenia zyskało ważne miejsce w dyskursie instytucjonalnym skoncentrowanym wokół miasta – na analizowanych stronach internetowych odnaleźć można specjalne działy, które są poświęcone temu zagadnieniu.

Kolejnym elementem miejskiego życia, będącym przedmiotem zainteresowania mieszkańców oraz władarzy miasta, jest łatwy dostęp do opieki medycznej, edukacji, kultury, rozrywki oraz zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom. Poza sferą bezpieczeństwa, każdy z wymienionych elementów wiąże się w znacznym stopniu z estetyzacją miejskiej przestrzeni i w jakimś stopniu koresponduje z wizją miasta w dyskursie turystycznym. Chcę zatem zwrócić tu uwagę na aspekt bezpieczeństwa. Poczucie bezpieczeństwa jest dla jednostki jedną z podstawowych potrzeb, a w ujęciu socjologii miejskiej stanowi jeden z najważniejszych wskaźników jakości życia. W tekstach umieszczonych na analizowanych stronach internetowych wyróżnić można kilka podstawowych tematów związanych z tą kategorią: działalność policji i straży miejskiej, samopomoc sąsiedzka oraz nowoczesne technologie w służbie bezpieczeństwa. Interesować mnie będą dwa ostatnie kręgi tematyczne, ponieważ ich analiza może wnieść nowe perspektywy do obrazu współczesnej metropolii lub ugruntować już ustalone profile nowoczesnego miasta.

W coraz bardziej rozproszonej i rozrastającej się przestrzeni wielkich miast ich mieszkańcy poszukują wspólnot sąsiedzkich. Poczucie więzi społecznej jest kluczowym elementem życia jednostki. W przypadku nowoczesnych przestrzeni miejskich zaspokojenie tej potrzeby jest trudne do zrealizowania. Z jednej strony wielkość terytorium, z drugiej indywidualne dążenia ludzi do separacji, wynikające z postępującego zróżnicowania sposobów życia. Prowadzi to do tworzenia zamkniętych obszarów, np. strzeżonych osiedli. Są to czynniki powodujące, że mieszkańiec boryka się z brakiem poczucia społecznej przynależności (WIRTH, 1947: 346 cyt. za JAŁOWIECKI, 2007: 161). Dlatego też sąsiedzka wspólnota, zakładająca istnienie więzi międzyludzkich, jest źródłem pozytywnej aktywnoś-

¹⁷ Interesujące badania na temat osmosocjologii, czyli badań nad wpływem zapachów na życie społeczne, zostały zapoczątkowane przez Marka Szczepańskiego i Weronikę Słęzak-Tazbir. (Zob. SZCZEPAŃSKI, SŁĘZAK-TAZBIR, 2008).

ci społecznej – zachęca do interesowania się problemami członków grupy czy wspólnego przeciwdziałania zachowaniom negatywnym. Według socjologów, włączenie mieszkańców do zarządzania przestrzenią miejską powoduje, że zyskują oni w ten sposób autonomię i podmiotowość. Te dwie cechy zamieszkujących owocują pozytywnymi zmianami społecznymi i nierzadko prowadzą do modernizacji miast (BENDYK, BONIKOWSKA, RABIEJ, ROMAŃSKI, 2013: 8). Na to chcą więc zwrócić uwagę nadawcy instytucjonalni. Dlatego też miasto kreowane na stronach urzędów miejskich to przestrzeń interakcji między mieszkańcami, która sprzyja wzmocnieniu poczucia bezpieczeństwa. Przykładem niech będzie fragment komunikatu zamieszczonego na stronie Urzędu Miejskiego w Warszawie. Słowem kluczem jest pojęcie *wspólnoty* wprowadzane przez autora za pomocą różnorodnych wyrażeń takich, jak: *aktywność lokalnego społeczeństwa, wspólna ochrona mienia, własne miejsce zamieszkania*:

„Bezpieczne osiedle” to program prewencyjny ukierunkowany na poprawę stanu bezpieczeństwa mieszkańców warszawskich osiedli. Program ma na celu m.in. podniesienie aktywności lokalnego społeczeństwa w podejmowaniu bezpośrednich działań w celu wspólnej ochrony mienia, zapewniania bezpieczeństwa i porządku w okolicy własnego miejsca zamieszkania. (P1)

Warto odnotować pojawiający się w tekstach kolejny aspekt bezpiecznej przestrzeni publicznej – monitoring. Wprowadzenie nowoczesnej technologii w służbie ochrony mieszkańców wiąże się jednak z zagadnieniem nadzoru nad ich działaniami. Z jednej strony umieszczenie kamer w miejscach publicznych pozwala na szybką interwencję w sytuacjach zagrażających ludziom, z drugiej stwarza możliwość ich inwigilacji. Ten niejednoznaczny profil metropolii pojawia się także w literackich wizjach, dodajmy, znacznie wcześniej. Wspomnieć tutaj można chociażby o ekspresjonistycznym filmie Fritza Langa *Metropolis* z 1927 roku. Reżyser, w duchu dystopii, przedstawił miasto jako twór dominujący, nieustannie inwigilujący i decydujący o życiu mieszkańców. Okazuje się, że wizja Langa zrealizowała się w jakimś stopniu we współczesności, właśnie w systemie miejskiego monitoringu. Poniżej przytaczam kilka przykładów ilustrujących to zjawisko:

Rozbudowa systemu monitoringu wizyjnego w ostatnich latach zaowocowała wzrostem liczby kamer monitorujących przestrzeń miejską (naziemną, podziemną, mobilną), w której funkcjonuje 6930 kamer. [...] Efektem pracy operatorów miejskiego systemu monitoringu wizyjnego w latach 2007–2012 było ujawnienie 72 499 czynów zabronionych. (P1)

Od lat Miasto Katowice aktywnie wspiera Policję w działaniach dotyczących poprawy bezpieczeństwa. [...] Miasto wspiera Policję kupując pojazdy dla funkcjonariuszy, czy też inwestując w monitoring, który zdecydowanie poprawia poziom bezpieczeństwa nie tylko w centrum miasta. (P2)

Na terenie zajezdni autobusowej przy ulicy Limanowskiego 147 odbył się pokaz systemów monitorujących zainstalowanych w autobusach i tramwajach MPK-Łódź. Urządzenia założono, aby zwiększyć bezpieczeństwo pasażerów. Bezpieczeństwo jest najbardziej cenną wartością. [...] system monitoringu skutecznie odstraszy chuliganów, kieszonkowców i wszystkich tych, którzy zagrażają bezpieczeństwu łódzian. (P3)

Jak widać, obraz korzyści płynących z systemu „podglądania” jest w tekstach, których nadawcami są osoby odpowiedzialne za jego wprowadzenie, jednostronny. Nawiązując zaś do wspomnianego filmu Langa, chcę przyjrzeć się tekstom urzędowym, które prezentują wizje przyszłości metropolii. Stanowią one ciekawą przestrzeń do analizy, szczególnie że władarze każdego z analizowanych miast zostali zobligowani przez dyrektywy unijne do przygotowania takiego samego typu dokumentu, zgodnie z tymi samymi wytycznymi. Dokument ten ma na celu wskazanie perspektyw rozwoju danej metropolii. W przygotowanych przez urzędników *Strategiach rozwoju miasta* wybrzmiewają głosy mieszkańców (organizowano spotkania z nimi), opinie urbanistów, ekspertów we wszystkich dziedzinach miejskiego życia. Są więc one zapisem oczekiwań i projektów mieszkańców. Te dokumenty można porównać do utopijnych wizji miast kreowanych w filmie, ale także w literaturze i filozofii. Dla nas ważne jest to, że zwracają uwagę na wartości preferowane przez mieszkańców i władarzy miasta, stanowią wyraz postaw, światopoglądów oraz wyobrażeń mieszkańców na temat nowoczesnej metropolii (GUTOWSKI, 2006: 6).

Jak już pisałam, nawiązaniem do prastarej, głównej funkcji miasta, jest myślenie o przestrzeni zurbanizowanej jako o centrum. To właśnie to pojęcie w analizowanych projektach rozwoju miast jest jednym z najczęściej wykorzystywanych. Kategoria *centrum* łączona jest z różnorodnymi określeniami, które wskazują na wiele spełnianych przez metropolię funkcji społecznych i gospodarczych. W poniższej tabeli wspomniane wyrażenia zostały pogrupowane w odpowiednie kategorie. Pozwala to uchwycić najsilniejsze tendencje ujawniające się w myśleniu mieszkańców o współczesnej przestrzeni zurbanizowanej.

Edukacja	Rozrywka i Kultura	Gospodarka
<i>Centrum wydarzeń naukowych i edukacji; centrum działalności akademickiej; centrum naukowo-techniczne kraju; centrum wymiany informacji, wartości, technologii</i>	<i>Centrum będące miejscem atrakcyjnego spędzania czasu wolnego; centrum turystyki biznesowej, kongresowej i targowej; centrum kulturalne; centrum kultury europejskiej</i>	<i>Centrum finansowo-bankowe i ubezpieczeniowe; centrum finansowo-biznesowe Polski Południowej; europejskie centrum komunikacyjne; centrum zarządzania logistycznego; centrum nowoczesnej gospodarki; centrum finansowe</i>

Z powyższej tabeli wynika, że wizja przyszłości metropolii oparta jest na trzech filarach – wiedzy i kompetencji mieszkańców (edukacja), stworzeniu

przestrzeni do rozwoju kulturalnego (rozrywka i edukacja) oraz dbałości o sektor gospodarczy (gospodarka), dzięki któremu możliwa będzie praca, co zapewni spokój społeczny i prężne funkcjonowanie miasta. Wszystkie te elementy nawiązują do pierwotnych funkcji ośrodków miejskich – czyli dynamicznej wymiany dóbr i usług – w ujęciu gospodarczym, a także wymiany informacji i kultury, czemu odpowiadają sektory kulturalny i edukacyjny. W przytoczonych przykładach zauważyć można tę samą potrzebę, ujawnioną w analizie fasetowej przewodnika turystycznego – postrzegania metropolii w kategoriach ośrodka nie tylko o znaczeniu lokalnym i regionalnym, ale przede wszystkim globalnym (określenia: *centrum kultury europejskiej*, *europejskie centrum komunikacyjne*). Jest to świadectwo procesów ujednolicania przestrzeni zurbanizowanych oraz szerokiego, międzynarodowego, tym samym wykraczającego poza narodowe ramy, doświadczania miasta współczesnego.

Wizja miasta, jaka wyłania się z tekstów dotyczących strategii rozwoju każdej z metropolii, oparta jest na myśleniu o przestrzeni i stosunkach społecznych nie tylko w kategoriach centrum, ale również w ujęciu dynamiki i ciągłego rozwoju. Ta tendencja jest silnie widoczna we wszystkich czterech analizowanych dokumentach (jak pamiętamy, eksponowana była także na stronach urzędów miejskich). Aby ukazać miasto jako symbol ciągłej zmiany, wykorzystane zostały liczne środki leksykalne oraz stylistyczne. Spośród nich wymienić należy często występujące wyrażenia o wyraźnie pozytywnej konotacji, takie jak: *dynamicznie rozwijająca się metropolia*, *rozwój gospodarki opartej na wiedzy*, *osiągnięcie najwyższego poziomu zadowolenia mieszkańców*. Przykładem zabiegów stylistycznych, które stanowią wskazanie na dodatnią ocenę zmienności i dynamiki miejskiej przestrzeni, może być fragment, w którym zwraca się uwagę na budowanie nowoczesnego wizerunku metropolii poprzez konsekwentne wprowadzanie do opisu wyrażen i zwrotów, pochodzących ze wspólnego pola semantycznego – pojęć związanych z rozwojem np. *kierunek rozwoju*, *budowanie*, *planowanie przyszłości*, *inwestycje*, *realizacja*, *przygotowania*, *pozytywne przemiany*:

Strategia [...] odpowiada na nasze oczekiwania, informuje o kierunkach rozwoju, pomaga w budowaniu społecznej świadomości, pozwala łodziakom na planowanie przyszłości, w której będzie żyło się lepiej. Strategia rozwoju służy także starannemu programowaniu inwestycji miejskich, dzięki czemu ich przygotowanie i realizacja podporządkowane będą zasadzie maksymalizacji korzyści wspólnoty. Jest też próbą całościowego opisu różnorodnych działań wywołujących pozytywne przemiany, których nasze miasto wymaga i oczekuje¹⁸.

¹⁸ *Strategia Zintegrowanego Rozwoju Łodzi 2020+*, Załącznik do uchwały Nr XLIII/824/12 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 25 czerwca 2012 r., Departament Prezydenta. Biuro Strategii Miasta. Urząd Miasta Łodzi.

Poza wskazaniem na potrzebę wielostronnego rozwoju, w analizowanych tekstach podnoszony jest także aspekt utrwalania tradycji i symbolicznego znaczenia miejsca. Pod tym względem ważną kategorią pojęciową okazuje się *wspólnota*, która ma stanowić fundament właściwych relacji społecznych między mieszkańcami. Pojawia się tu więc aspekt identyfikacji z miejscem, związany z zagadnieniem indywidualizacji miejskiej przestrzeni. Procesy globalizacyjne, dążenie do nieustannego rozwoju, modernizacji i przemian miasta są wyrazem wspólnego, typowego doświadczania przestrzeni. Natomiast to, co stanowi o różnicy, co charakterystyczne jedynie dla danego miejsca, jest fundamentem przeżycia indywidualnego (RYBICKI, 1979: 595). Mimo ujawnianych w wizjach mieszkańców aspiracji, by dorównać innym miastom europejskim pod względem jakości życia oraz rozwoju technologicznego, krystalizuje się myślenie o czynnikach indywidualizujących. Specyfikę budują elementy wskazujące na osadzenie metropolii w tradycji i historii regionu. Jest to, zgodnie z koncepcją Zbigniewa Myczkowskiego, swoisty kanon miejsca, czyli

zespół czynników składających się na formę krajobrazu danego miejsca (wnętrza), decydujących o jego wyrazie i mających swoją aktualną lub źródłowo udokumentowaną postać percypowaną przez człowieka. Czynniki te są często historycznie nawarstwione i powinny stanowić podstawę do określenia reguł badania i działania w zakresie ochrony i kształtowania formy architektoniczno-krajobrazowej danego miejsca (MYCZKOWSKI, 2000: 85).

W planowanych przez wspólnotę mieszkańców wizjach rozwoju miast widać skłonność do pozytywnej waloryzacji przeszłości (byłaby to nić wiążąca spojrzenie na miasto kreowane w dyskursie turystycznym). Kładzie się tu nacisk (to byłaby pewna różnica) na tradycję regionu, a nie kultury w ogólnym wymiarze. Dbałość o zachowanie kultury i tradycji danej metropolii jest utożsamiana z procesami rewitalizacji zabytkowych obiektów, ochroną zbiorów muzealnych, ważnych kulturowo przestrzeni, a także symboli miasta. W komunikatach spotkań często można wyrażenia: *rewitalizacja obiektów i dzielnic zabytkowych; modernizacja i rewitalizacja zespołu budynków pochodzących z lat 60-tych i 70-tych; odbudowa znaczenia historycznego centrum; wsparcie zintegrowanej i kompleksowej rewitalizacji*. Drugim elementem budowania kulturowej tożsamości metropolii jest utrwalanie wiedzy na temat historii i tradycji w świadomości mieszkańców, który to proces kryje się pod określeniem *świadomość metropolitalna*. Przyjrzyjmy się jeszcze przykładom:

Budowanie świadomości metropolitalnej mieszkańców Katowic z zachowaniem korzeni i tradycji kulturalnej regionu. [...] Katowice miastem dysponującym rozpoznawalną w szerokim otoczeniu, reprezentacyjną i symboliczną przestrzenią centralną, z którą identyfikują się mieszkańcy Katowic i Aglomeracji Górnośląskiej. (P2)

Cel [rozwój metropolii – B.D.] będzie realizowany poprzez [...] powszechną edukację dotyczącą kształtowania odpowiedzialności za przestrzeń wspólną i budowy pozytywnej identyfikacji mieszkańców z Łodzią. (P4)

Wzmocnienie poczucia tożsamości mieszkańców poprzez pielęgnowanie tradycji, rozwój kultury i pobudzanie aktywności społecznej. Umocnienie tradycji m.st. Warszawy oparte na dziedzictwie kulturowym i przyrodniczym. (P1)

Na podstawie lektury tekstów zamieszczonych na stronach urzędów miast można skonstruować szkic obrazu nowoczesnego miasta w dyskursie instytucjonalnym. Wiele rysów przypomina te znane z dyskursu turystycznego. Wprowadzane są podobne zabiegi tekstowe, które mają na celu pozytywną waloryzację miejskiej przestrzeni. Różnica polega na podświetlaniu innych komponentów wizerunku. Jako że głównym adresatem wypowiedzi urzędników jest mieszkaniec, konstrukcja miasta wspiera się na następujących filarach: estetyka (czystość), bezpieczeństwo, gospodarka, rozrywka i kultura (te dwa ostatnie pojawiają się też w dyskursie turystycznym, tu jednak mocno eksponowana jest tradycja i kultura regionalna). Czynnikiem wyróżniającym omawianą perspektywę widzenia jest nadrzędna pozycja **profilu rozwojowego miasta**. Wizerunek przedstawia nie tylko materialny wymiar metropolii: budowle, ulice, place itp. Istotnym komponentem obrazu są ludzie – mieszkańcy miasta, co wiąże się z wybraną strategią retoryczną, iż rozwój nowoczesnej przestrzeni miejskiej determinowany jest przez potencjał tkwiący w mieszkańcach. To oni, zarówno jako podmiot i przedmiot zabiegów realizowanych przez instytucje i władze miejskie, decydują o charakterystyce współczesnej metropolii.



Rys. 15. Fotografia z przewodnika po Warszawie

Rozdział czwarty

Podmioty *dyskursu miejskiego*

Oglądanie i inne przyjemności turysty

Pora przyjrzeć się podmiotom zasiedlającym świat dyskursu miejskiego oraz zwrócić uwagę na ich główne działania. Punktem wyjścia do rozważań będzie kategoria turysty-podróżnika. Podejmując próbę zdefiniowania turysty jako głównego podmiotu dyskursu turystycznego i zarazem przewodnika turystycznego, warto odwołać się do szerszego zakresowo pojęcia *podróżowania*. Nieodłączną jego cechą jest zmiana miejsca, przestrzeni, niekiedy także czasu (długodystansowe podróże obejmujące kilka stref czasowych). Nawet niewielkie działanie związane z opuszczeniem miejsca zamieszkania staje się już podróżą¹. Podróżny decyduje się na okresowe porzucenie bezpiecznej i oswojonej przestrzeni domu na rzecz poznania obcych, nowych i nieznanych miejsc. Kieruje nim potrzeba odkrywania, doświadczania świata i kreowania jego wyobrażeń, a także chęć zmiany samego siebie. Ta postawa koresponduje z ideą uczestnictwa we wspólnocie dyskursowej, gdzie kluczowe okazuje się wchodzenie w interakcje zarówno wewnątrz (inni turyści), jak i na zewnątrz danego dyskursu (mieszkańcy odwiedzanych obszarów). Ważne jest także zwrócenie uwagi na przenikanie się ról podmiotu. Ze statycznego mieszkańca, osadzonego w środowisku własnego domu, jednostka zmienia się w aktywnego odbiorcę przestrzeni, uczestnika złożonego dyskursu turystycznego. Podróżowanie oznacza więc nie tylko fizyczną zmianę miejsca, ale przede wszystkim

stwarza możliwość zanurzenia się w świat dotąd nieznanym, w którym rzeczy tracą swój jedynie użytkowy charakter (KAZIMIERCZAK, 2013: 268).

Zauważyć zatem wypada funkcję kulturową i społeczną tego typu doświadczeń. Powtórzmy: podjęcie *podróży* jest tożsame z przekroczeniem granic: prze-

¹ Według Światowej Organizacji Turystyki *podróżny* to każda osoba, wyprawiająca się poza miejsce zamieszkania, niezależnie od celu podróży i wykorzystywanych środków transportu (PODEMSKI, 2005: 7).

strzennych, społecznych, kulturowych, i wejściem w nieznane obszary wiedzy i doświadczenia.

Ze względu na uwikłanie w sieć różnorodnych relacji, turysta jest podmiotem trudnym do jednoznacznego zdefiniowania, choć (a może dlatego) stanowi nieodłączny element myślenia o człowieku. Przykładem może być antyczny topos *homo viator*, w którym uwidacznia się wędrówka jako główny cel życia człowieka. W przytoczonym toposie interesująca jest zwłaszcza kategoria *znaczenia* (*sensu*), które może być odkrywane jedynie podczas podróży, doświadczenia świata. W figurze turysty dostrzec można – na kształt greckiego *kseños* – dwa filary odbioru przestrzeni – *obcość* oraz *oswajanie*. W kontakcie z nowym miejscem podróżny jest gościem, INNYM, który wkracza w obszar dlań obcy, nieznany, a który – aby się w nim poruszać – musi nazwać, nadać mu własne sensy i znaczenia. To oswojenie oznacza również proces interpretacji i budowania własnego obrazu miejsca, w którym turysta się znajduje. Można przyjąć wstępne założenie, że turysta „odczytuje” przestrzeń i przyrównać proces zwiedzania do tworzenia komunikatu (szerzej o tym porównaniu w rozdziale poświęconym spacerowiczowi, który jest jednym z najwnikliwszych obserwatorów miejskiej przestrzeni).

Kim zatem jest interpretator przestrzeni miasta współczesnego? Kim jest turysta? Jakie czynniki decydują o jego odmienności w porównaniu z osobami zamieszkującymi odwiedzaną przez niego przestrzeń? Czy ta kategoria podmiotu jest jednorodna, czy może złożona, wielowymiarowa i rozproszona w wielu typach podmiotów? Jakie czynności towarzyszą procesowi podróżowania, wyznaczając tym samym zadania stawiane współczesnym turystom? Ostatecznie, jak widzi przestrzeń miejską podróżny? W jaki sposób jest ona przez niego profilowana i waloryzowana? Odpowiedzi na te pytania nie tylko dostarczą wiedzy na temat sylwetki współczesnego turysty, ale przede wszystkim wyznaczą granice poznania miasta dostępne głównym uczestnikom dyskursu turystycznego.

Podróż do konceptualizacji kategorii turysty chcę rozpocząć od poszukiwania przyczyny pojawienia się u jednostki potrzeby doświadczenia ruchu i zmiany miejsca pobytu. Motyw podróżowania jest obecny w każdej kulturze, niezależnie od czynników natury społecznej, geopolitycznej czy historycznej. Już antyczne źródła obfitują w wiele przykładów toposu wędrowania, w którym ujawnia się nie tylko dążenie podmiotu do zmiany miejsca pobytu. Podróż oznaczać może inicjację, a zatem wejście w nowe, nieznane obszary działalności jednostki, a także wewnętrzne poznanie samego siebie. Ten topos odnajdujemy w tradycji wielu krajów. Podstawy kultury europejskiej są związane ze starogreckimi eposami – *Iliadą* i *Odyseją*, w których zasadniczym wątkiem jest podróż głównych bohaterów. Szczególnie w drugim tekście – *Odysei* – motyw podróżowania stanowi ośnoję akcji utworu: bohater podejmuje próbę powrotu do rodzinnego domu, w czasie tej wędrówki następuje również jego wewnętrzna przemiana. Podobną podróż inicjacyjną odbywają bohaterowie innych, ważnych kulturowo

dział literackich, by wskazać postaci: Beowulfa (literatura angielska), Rolanda (Francja) czy Cyda (Hiszpania). Także kultura Bliskiego i Dalekiego Wschodu obfituje w teksty, których głównym motywem jest podróżowanie. Na wędrówkę, rozpatrywaną w kategorii aktu inicjacji, decyduje się także Gilgamesz – legendarny król sumeryjski. Ten sam motyw odnajdziemy w najdłuższym eposie na świecie: *Mahabharacie*, głównym dziele hinduizmu, w którym jeden z bohaterów – książę Rama – podróżuje w poszukiwaniu ukochanej po całych Indiach. Droga tych wszystkich postaci symbolizuje dążenie do poznania prawdy, nabywanie wiedzy i doświadczenia, ale jest także procesem poznawania nieznanego przestrzeni. To tylko niektóre przykłady spośród licznych opowieści związanych z podróżą rozumianą jako rytuał przejścia, metaforą zmian w życiu jednostki. Wychodząc z tego punktu widzenia, można stwierdzić, że w podróżowaniu znaczący jest przede wszystkim wymiar metafizyczny, związany z procesami rozgrywającymi się w umyśle podróżnika. W ujęciu filozofii podróż jest przede wszystkim właśnie drogą do samopoznania. Podróż oznacza w tym kontekście intelektualną eksplorację (KAZIMIERCZAK, 2013: 268). Jest zatem badaniem, analizą i syntezą, także w zakresie wglądu w samego siebie. Na gruncie antropologii filozoficznej tego typu działanie określone zostało mianem filozofii podróży, dla której praktyka podróżniczo-turystyczna przybiera historyczno-kulturowy wymiar i wiąże się z pytaniem o sens ludzkiego bycia w drodze (KAZIMIERCZAK, 2011: 18). Droga symbolizuje mobilność, ruch oraz dynamikę, jako nieodłączne cechy ludzkiej egzystencji, charakterystyczne szczególnie dla epoki nowoczesności. Koresponduje to z dążeniem jednostki do zmiany, odkrywania i renegocjowania utrwalonych schematów wiedzy o świecie. Doświadczenie nowych zjawisk, przestrzeni, obyczajów itp. prowadzi do zmiany sposobu myślenia i postrzegania rzeczywistości. Podczas podróży bowiem zachodzi proces przenikania się i silnych oddziaływań między podmiotem a otaczającą go przestrzenią, w wyniku którego jego życie wzbogaca się o nowe wartości i sensy.

Mając na uwadze pojęcie *dyskursu*, które dyscyplinuje moje rozważania, należy pamiętać jednak o tym, że na indywidualne doświadczenia podróżnicze nakłada się także pewien model myślenia o odwiedzanym miejscu. Reguły podróżowania są w mniej lub bardziej ścisły sposób ustalone zarówno w wymiarze instytucjonalnym (np. zasady przekraczania granic państwowych, prawo turystyczne), jak również w wymiarze mentalnym, przy którym chcę się na chwilę zatrzymać. Wybory aksjologiczne turysty są determinowane przez stereotypowe widzenie miejsc, które ów podmiot odwiedza. Te wyobrażenia przekazywane są przez inne podmioty dyskursu turystycznego, do których należą np. autorzy tekstów promocyjnych, informacyjnych czy poradnikowych, traktujących o miejscach podróży. Jak zauważa bowiem Dean MacCannel, pierwszy kontakt turysty z miejscem nie polega na zetknięciu się z autentyczną, fizyczną przestrzenią, ale z wyobrażeniem o niej, które zostało zawarte we wcześniejszych źródłach wiedzy dostępnych turystce (MACCANNEL, 2002).

Podróż oznacza przede wszystkim, jak już wspomniałam, wyjście ze sfery bezpieczeństwa (domu) w nieznaną dotąd przestrzeń. Turysta jest w niej podmiotem obcym, zdystansowanym wobec zwiedzanego miejsca; reprezentuje wartości innej kultury (PODEMSKI, 2005: 31). Dzięki swojej odrębności, braku tożsamości z miejscem, turystę cechuje

umiejętność myślenia abstrakcyjnego [szerszego – B.D.], bo relacje obcego z członkami społeczności są bardziej oparte na uniwersalnych ludzkich cechach niż na cechach indywidualnych, wyjątkowych (PODEMSKI, 2005: 27).

Tym samym podróżny łatwiej ocenia i klasyfikuje otaczającą go przestrzeń miejską. Jest podmiotem, którego cechuje względna obiektywność i bezstronność wobec zwiedzanych obiektów czy doświadczanych relacji między mieszkańcami a miastem. Interesującą, z punktu widzenia niniejszej pracy, definicję *inności* przyjmuje w swojej rozprawie Alfred Schütz, pisząc, że

obcość i swojskość nie są ograniczone do obszaru społecznego, ale są ogólnymi kategoriami interpretacji świata. Gdy napotyamy w naszym doświadczeniu na coś poprzednio nieznanego, co wychodzi poza zwyczajowy porządek, ład naszej wiedzy, rozpoczynamy proces badania. [...] Definiujemy nowe fakty, próbujemy ich znaczenie; następnie przekształcamy krok po kroku nasz generalny schemat interpretacji świata w taki sposób, żeby ten obcy fakt i jego znaczenie stało się spójne z innymi faktami z naszego doświadczenia i ich znaczeniami (SCHÜTZ, 2008: 223–224).

Zwiedzanie to nie tylko obserwacja, ale przede wszystkim wchodzenie w relacje z przestrzenią – tworzenie jej reprezentacji poprzez badanie, nazywanie i określanie granic, miejsc, działań mieszkańców. Turysta jest zatem aktywnym uczestnikiem przestrzeni miejskiej, której doświadcza. Ta relacja, z punktu widzenia kategorii doświadczenia, jest paradoksalnie bardziej interakcyjna i dynamiczna niż przeżywanie miasta przez mieszkańca. To właśnie dążenie do ustanowienia relacji z mieszkańcami oraz samą przestrzenią jest kolejną cechą turysty.

Każda podróż jest formą kontaktu kulturowego (PODEMSKI, 2005: 7), opartego na dążeniu do zrozumienia odmienności, jaka wynika z wielu czynników natury geograficznej, społecznej czy kulturowej. W idei kontaktu tkwi podobna do strategii myślenia o turystyce jako o INNYM, kategoria *odrębności*. Dla Johna Urry'ego

turystyka jest wynikiem binarnego podziału na to, co zwykłe/codzienne i niezwykle/niecodzienne [...] potencjalne obiekty turystyczne mają wnieść jakąś różnicę, być niecodzienne. Turysta powinien mieć możliwość do-

świadczenia nietypowych przyjemności angażujących inne zmysły niż na co dzień (URRY, 2007: 31).

W tej strategii uwidacznia się potrzeba egzotyizmu. Turysta zbierając wzorce zachowań i wartości obcej grupy staje się nie tylko ich odbiorcą, ale także pośrednikiem. Jest wówczas uczestnikiem nie tylko dyskursu turystycznego, wchodzi również w interakcje z podmiotami innych wspólnot dyskursywnych. Przekazuje on praktyki danej kultury własnej społeczności, dzięki czemu możliwe jest zaistnienie komunikacji międzykulturowej. Turysta odgrywa zatem znaczącą rolę społeczną – konstruowany przez niego obraz przestrzeni miejskiej staje się częścią uproszczonego, stereotypowego myślenia o danym obszarze w świadomości członków grupy, której jest członkiem. Proces przejmowania wzorców kultury nie jest jednostronny. Turysta zdobywa wiedzę o miejscu, które zwiedzał, a także on sam może dostarczać informacji na temat swojej społeczności mieszkańcom odwiedzanej przestrzeni. Z tym działaniem wiąże się kolejna cecha turysty – reprezentowanie rodzimej kultury w obcym miejscu.

Z powyższych rozważań wyłaniają się konstytutywne cechy myślenia o turystyce jako o kategorii kulturowej. Na pierwszy plan wyłania się kryterium *obcości*. Przybysz zawsze traktowany jest jako INNY, nieznan, ten bowiem typ podmiotu „nie podziela priorytetowych cech dla danej zbiorowości” (PODEMSKI, 2005: 43). Turysta próbuje jednak poznać i zrozumieć przestrzeń, jakiej doświadcza – dąży do zainicjowania kontaktu międzykulturowego. W tym działaniu następuje proces przekazywania wzorców i zachowań między turystą a przestrzenią przez niego odwiedzaną. Powstały w ten sposób mechanizm sprzężenia zwrotnego ujawnia także zmianę zachodzącą w samym podmiocie, podróż bowiem, jak już wspomniałam, to także swoisty rytuał poszukiwania własnej tożsamości.

Czy skonstruowany w przestrzeni teoretycznej portret turysty przystaje w pełni do tego, który wyłania się z analizowanych przeze mnie w poprzednim rozdziale tekstów przewodników turystycznych? W każdym przewodniku znajduje się porcja informacji o miejscu, do którego turysta zamierza się udać, gdyż

zanim podróż stanie się czynem, jest wprawdzie teorią, hipotezą, projekcją i komunikatem, który nam pozwala myśleć o świecie (KAZIMIERCZAK, 2011: 19).

Osoby zwiedzające miasto można podzielić na różnorodne kategorie w zależności od przyjętego kryterium. Za pierwsze z nich przyjmuję indywidualny sposób odbioru otaczającej rzeczywistości. Percepcja jednostki może być określana przez pryzmat sposobu zwiedzania. Inną perspektywę ma turysta oglądający przestrzeń podczas nieśpiesznego spaceru, odmienną – zmotoryzowany

podróżujący, który przemierza miasto własnym samochodem, czy korzysta ze środków komunikacji miejskiej. Kluczowa jest w tym wypadku kategoria *fragmentaryczności* oraz *mobilności zwiedzania*. Dokładna percepcja elementów tkanki miejskiej dostępna jest jedynie turystyce-spacerowiczowi. Przy większej mobilności, która zdominowała współczesne podróże, ogląd przestrzeni jest wybiórczy, niepełny. Turysta mobilny może zostać utożsamiony z kondycją człowieka współczesnego w koncepcji Z. Baumana:

Dzisiaj wszyscy jesteśmy w ruchu. Wielu z nas zmienia miejsce pobytu, [...] podróżując tam i z powrotem do miejsc, które nie są naszym domem. [...] Przestrzeń przestała być przeszkodą – potrzeba tylko ułamek sekundy, by ją zdobyć (BAUMAN, 2005: 92).

Jaki rodzaj aktywności projektują dla swych odbiorców przewodniki po czterech polskich metropoliach? Podstawowym działaniem turysty jest patrzenie, oglądanie, podziwianie, dostrzeganie. To właśnie za pomocą odwołania do zmysłu wzroku najczęściej kreowany jest obraz miasta w publikacjach o charakterze przewodnikowym. Dominacja zmysłu wzroku jest w jakimś stopniu związana również z przewagą kultury wizualnej w sposobach doświadczania świata przez człowieka współczesnego². Potwierdza to koncepcja *genius loci*, której istnienie determinuje, zdaniem Tadeusza Sławka (SŁAWEK, 2007a: 10), tylko uważne spojrzenie na otaczającą rzeczywistość. W warstwie werbalnej przewodników turystycznych podstawowa aktywność turysty została określona za pomocą czasowników percepcji wzrokowej, spośród których do najczęściej występujących należą: *obejrzeć, zobaczyć, spojrzeć, wypatrzeć, zajrzeć*. Mniej liczne są nazwy czynności (*oglądanie*) czy formy przywołujące akt patrzenia pośrednio (*warto zwrócić uwagę*). Przykładowe fragmenty występowania tego typu leksemów³:

W kościele jest mnóstwo ciekawych rzeczy do **oglądania**, ale **warto zajrzeć** też na dziedziniec. Tam w murze nawy kościoła można **wypatrzeć** autentyczne gotyckie cegły z pierwotnego kościoła (XV w.), użyte powtórnie podczas przebudowy. (KW)

W synagodze z przełomu XV i XVI wieku (zniszczona w czasie II wojny światowej, odbudowana w latach 50. XX w.) można **zobaczyć** ciekawą ekspozycję obrazującą kulturę i religię Żydów. W przedsionku **zwraca uwagę** cysterna „żywej wody” i piękna misa cynowa z XIII wieku w głównej sali modlitwowej. (PW)

Główny plac Starego Miasta, to jedna z najważniejszych atrakcji turystycznych stolicy, dlatego kto nie lubi tłumów i szuka ciszy, powinien się tu zja-

² Okazuje się bowiem, cytując Piotra SZTOMPKĘ (2005: 7), że wszystko „to, co wizualne stało się ważnym doświadczeniem w życiu człowieka”.

³ Podkreślenia własne.

wić jak najwcześniej rano. A **zobaczyć** Rynek trzeba koniecznie, ponieważ pod względem urody i poziomu architektonicznego zabudowy nie może się z nim równać żadne inne miejsce na warszawskiej Starówce. (SWM)

Czynność patrzenia nie zawsze jest w tekście zwerbalizowana, jednak kontekst pozwala bez trudu odtworzyć doświadczenie percepcji wzrokowej. Sposób prezentacji obiektu, a zwłaszcza eksponowanie cech postrzegalnych narządem wzroku oraz możliwe do zrekonstruowania usytuowanie patrzącego odsłaniają następujące przykłady:

Niezwykłe malownicza bryła budynku, pozbawionego symetrii, zwieńczona jest wysokim dachem. Elewację pokrywa bogata dekoracja secesyjna. Odnajdziemy w niej stylizowane kwiaty, pnie drzew, zwierzęta i owoce. (LL)

Największy i najślawniejszy w Polsce dzwon „Zygmunt” z 1520 r., ufundowany przez króla Zygmunta I Starego, został odlany w Krakowie przez ludwisarza Hansa Behama. Usytuowany najwyżej, dzwoni tylko z okazji najważniejszych świąt kościelnych i narodowych. (PW)

Najważniejszym zabytkiem przy placu jest kościół Sakramentek wzniesiony w latach 1688–1693 i uważany za jedną z najcenniejszych pod względem artystycznym budowli sakralnych stolicy. Jego forma naśladuje tabernakulum. [...] Wyjątkowo harmonijna barokowa budowla stoi na planie krzyża greckiego. [...] Z przedwojennego wyposażenia ocalało niewiele, a wynika z tego surowość wnętrza tym bardziej podkreśla piękno architektury i potęgę niezwykłą atmosferę. (ER)

Już na podstawie kilku powyższych przykładów można wskazać, na co patrzy / co ogląda turysta – to obiekty wizualnie atrakcyjne, o kulturowym i historycznym znaczeniu – przewodnik kieruje bowiem „spojrzenie turysty na atrakcje będące «pamiętkami przeszłości»” (WITOSZ, 2010: 174). Do leksemów wykorzystywanych w tym celu należą przede wszystkim przymiotniki o wyraźnie pozytywnej waloryzacji np. *monumentalny, największy, najważniejszy, najpiękniejszy, niezwyklej urody, malowniczy, niezwykły, najślawniejszy* oraz określenia: *piękno, bogata dekoracja, niezwykła atmosfera*. Warto zwrócić uwagę na aksjologię przymiotnika *najstarszy*, który w tekstach przewodników turystycznych ma jednoznacznie pozytywną waloryzację. Dla przykładu:

Kościół jest jedną z **najstarszych** budowli w Krakowie, powstał w latach 1079–1098 z fundacji Sieciecha, palatyna księcia Wacława Hermana. W kościele odkryto jedną z **najstarszych** polskich inskrypcji w kamieniu – podpis muratora z XII wieku. (KW)

Widzenie turysty jest więc w tekście przewodnika ściśle ukierunkowane – patrzący zatrzymuje wzrok na pieczołowicie wyselekcjonowanych obiektach.

Warto przyrzeć się bliżej mechanizmom wywierania wpływu na odbiorcę tekstu przewodnika i sposobom kierowania jego spojrzeniem. Wykorzystane w tekstach dyrektywy, wyrażane bezpośrednio i pośrednio, takie jak: *warto zwrócić uwagę, najważniejszy element, warto zobaczyć, coś jest warte szczególnej uwagi, coś rzuca się w oczy*, determinują kierunek spojrzenia turysty:

Wnętrze – chociaż wydaje się puste – należy do najładniejszych w stolicy. Najważniejszym elementem jest cudowny obraz Marii Panny Łaskawej, patronki Warszawy. Piękno nawy podkreśla sklepienie lubelskie – kolebkowe z lunetami, z dekoracją stiukową. Warto zwrócić uwagę na dostawiony w XIX w. chór, oparty na 12 marmurowych kolumnach jońskich. (ER)

Z pewnością warto zobaczyć hotel Bera Sonnenberga kupca, bankiera i filantropa. Jego grobowiec w kształcie domku ozdobionego płaskorzeźbami niedawno został starannie odrestaurowany. Interesujący jest także grobowiec Antoniego Eisenbauma, dyrektora szkoły rabinów. (SWM)

Obecny pałac – jeden z najbardziej okazałych w Krakowie – jest efektem połączenia w XVII wieku trzech gotyckich kamienic. Warta szczególnej uwagi jest sala na I piętrze z barokowymi stiukami Baltazara Fontany. (KW)

Eklektyczny pałac Izraela K. Poznańskiego, to największa rezydencja fabrykancka w Polsce. Na uwagę zasługują zarówno reprezentacyjne wnętrza m.in. jadalni i sali balowej, jak również wystawy mieszczącego się w pałacu Muzeum Miasta Łodzi. (LL)

Pomoc w doświadczaniu miasta, jaką oferują turyście autorzy przewodników, nie ogranicza się jedynie do skierowania jego wzroku na określone obiekty lub ich elementy. W tekstach pojawiają się też często eksponenty sytuacji aktu percepcji. Twórcy bedekerów akcentują takie aspekty zwiedzania, jak: pora roku, pora dnia czy obecność bądź też nieobecność czynników zaburzających proces oglądu. Dodatkowo, jak podkreśla B. Witosz:

sytuacyjność [...] pozostaje w relacji do charakterystycznego dla dyskursu turystyki „mitu autentyczności”. W świecie konkurujących technologii, w którym coraz większe znaczenie odgrywa medium przekazu, możliwość naocznego, zmysłowego kontaktu ze światem stanowi siłę napędową podróży (WITOSZ, 2010: 176).

Przeczytajmy kilka przykładów, w których podkreśla się rolę czynników sytuacyjnych aktu percepcji: odległość podmiotu od obiektu, kąt widzenia, rodzaj światła, towarzysząca akustyka, ruch uliczny lub jego brak:

Kraków jest najpiękniejszy wiosną w maju i czerwcu, a także jesienią we wrześniu i październiku. Wtedy to do miasta zjeżdża najwięcej wycieczek. Są dni, kiedy Droga Królewska, Wawel czy Kazimierz pękają w szwach.

Latem też jest ładnie, ale zwiedzanie wybrukowanego, murowanego miasta może utrudniać upał. Warto wtedy jednak zacząć spacer ulicami wczesnym rankiem, godziny południowe spędzić w klimatyzowanych salach muzeów, na basenie lub wycieczce rowerowej, aby wieczorem ponownie ruszyć na podbój miasta. (MCK)

Fontanna z żakiem: Dobre miejsce na spotkanie (jeden z najbardziej urokliwych placów Krakowa), najlepsze na wysłuchanie hejnału (wspaniała akustyka, widać dobrze trębaczy), a wrzucenie monety do fontanny zapewnia powrót do Krakowa... Pierwowzorem figury żaka (1958) była jedna z rzeźb z obramienia szafy środkowej ołtarza Wita Stwosza. (NK)

Główny plac Starego Miasta to jedna z najważniejszych atrakcji turystycznych stolicy, dlatego kto nie lubi tłumów i szuka ciszy, powinien się tu zjawić jak najwcześniej rano. A zobaczyć Rynek trzeba koniecznie, ponieważ pod względem urody i poziomu architektonicznego zabudowy nie może się z nim równać żadne inne miejsce na warszawskiej Starówce. (PW)

Warto na chwilę oddalić się nieco od placu Bankowego aleją Solidarności, by spojrzeć na neogotycki gmach kościoła ewangelicko-reformowanego, wzniesionego w 2. poł. XIX w. wg projektu architekta Adolfa Loewego. Wysoka, smukła wieża świątyni z koronkowym hełmem jest wzorowana na wieży katedry we Fryburgu Bryzgowijskim. (SWM)

Frontowa kamienica została wybudowana jako przedsięwzięcie dochodowe [...]. Jej elewacja jest bogato dekorowana, a szczególnie rzucają się w oczy „brzuchate balkony”, zdobione motywami winorośli, oraz szczyt z czterema płaskorzeźbionymi puttami. Natomiast w głębi posesji, w podwórku, znajduje się niewielki piętrowy pałacyk kryty wysokim, łamanym dachem, zbudowany dla Stanisława Ursyn Rusieckiego jako mieszkanie i dla pomieszczenia bogatych zbiorów. (SWM)

Instruktaż dotyczący sposobu percepcji miasta jest w tekstach przewodników bardzo bogato reprezentowany. Podpowiedzi, w jaki sposób oraz przy pomocy jakich narzędzi turysta powinien patrzeć, wzbogacają opisy sytuacji o liczne szczegóły, które nadają im rys konkretności i niepowtarzalności:

Lasek Bielański: Leśny szlak wiedzie na południe. Wybierając się na ten spacer **warto zabrać lornetkę**, bowiem w Lasku Bielańskim gniazduje aż 65 gatunków ptaków. Ostatni z punktów ścieżki jest swoistą demonstracją potęgi przyrody. Gęsty las, w którym dominują sporych rozmiarów dęby i sosny, wyrósł w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. (SWM)

Zlokalizowana tuż przy moście Świętokrzyskim po praskiej stronie Wisły „Orange Stacja Balon” oferuje loty, podczas których **można podziwiać panoramę miasta z wysokości 120 m**. Gondola mieści nawet 30 osób, ale ilość zabieranych na raz pasażerów zależna jest od pogody. (SWM)

Wśród różnorodnych smaków i całego wachlarza wystrojów wnętrz warszawskich lokali ciekawą propozycją są miejsca, w których można nie tylko dobrze zjeść czy ugasić pragnienie, lecz również spojrzeć na miasto z innej perspektywy. Restauracji umiejscowionych na wysokich kondygnacjach królujących w stolicy wieżowców jest kilka. **Warto zajrzeć do najwyższej położonego baru hotelowego w Europie**, czyli lokalu o nazwie Panorama Bar&Lounge. (SWM)

Wierzynek: warto tu zarezerwować stół w **salach z widokiem na kościół Mariacki** i Sukiennice (w salach Tatrzańskiej i Pompejańskiej). W Wierzyńku ucztowano, i to po królewsku, już w 1364 roku. W czasach współczesnych goszczą tu m.in. prezydent Ford, Margaret Thatcher i Michaił Gorbaczow. (NK)

Patrzanie i dostrzeganie atrakcyjnych obiektów to nie jedyny aspekt zwiedzania przestrzeni zurbanizowanej. W bedekerach odszukać można fragmenty, które zachęcają turystę do poznania dźwiękowej i kinestetycznej strony miasta, choć tego typu przykłady pojawiają się znacznie rzadziej. Miasto jest bowiem nie tylko estetycznym, barwnym obrazem, ale także przestrzenią doznań słuchowych i kinestetycznych. Zmiana kanału odbioru powoduje, że ze statycznego zbioru jednostkowych obiektów (zabytków, pomników, placów) miasto przeobraża się w strukturę zdynamizowaną – przepełnioną różnorodnością dźwięków i ludzkich zachowań:

Ulica Szeroka: Klimat tej ulicy tworzą historia i zabytki oraz malownicze knajpki tętniące życiem do rana. W Arielu i Alefie można spróbować dań kuchni żydowskiej, a wieczorami posłuchać muzyki. [...] Jeśli, spacerując nocą po Szerokiej, zobaczymy w oknie kamieniczki pod numerem 22 nieziemskie światło, oznacza to, że duch Natana Spiry – XVIII-wiecznego maga i kabalisty – zgłębia tajemnice wszechświata. (NK).

W stołecznym Ogrodzie Zoologicznym można podziwiać dzikie zwierzęta, a także... pogłaskać i nakarmić kozy, osły czy króliki. Podczas przerwy w zwiedzaniu warto odwiedzić tutejszy plac zabaw. (SWM)

Salwator: Wiosną pachną tu drzewa owocowe i kwitną magnolie, zimą skrzący się śnieg zamienia malownicze wzgórza w ilustrację do bajki. Salwator, miasto-ogród, zostało stworzone na początku XX wieku. Ocienione drzewami ulice łagodnymi łukami pną się w górę. Tutaj znajduje się też najpiękniej położony krakowski cmentarz (NK).

Mimo że turystyczne doświadczanie miasta ma charakter wielozmysłowy, jednak dominujący jest zmysł wzroku. To właśnie za sprawą patrzenia, obserwacji, podróży poznaje współczesną metropolię. Najczęściej proponowaną sytuacją oglądu jest scena, gdy patrzący i obiekt pozostają nieruchome (np. gdy

turysta zatrzymuje się, by móc przyjrzeć się wybranemu zabytkowi). Niektóre publikacje proponują także dynamiczny sposób percepcji. Zwiedzanie może odbywać się nie tylko w ramach pieszej wędrówki po mieście, budynki i inne zabytkowe obiekty można podziwiać z okien zabytkowych (dorożki) lub nowoczesnych pojazdów:

Dzisiaj przejażdżka dorożką, czyli dryndą należy do najmilszych przeżyć podczas pobytu pod Wawelem. Miasto oglądane z wysokości dorożki ma inną perspektywę: świat staje się naprawdę zaczarowany. Skuśmy się na przejażdżkę, chociaż wokół Rynku. Nie pożałujemy. (SN)

Ci, którzy od Rynku zaczynają zwiedzanie miasta, mogą skorzystać z jednej z krakowskich dorożek albo z meksu z profesjonalnymi nagraniami opisu wybranej trasy w różnych językach. Kilka firm turystycznych proponuje zwiedzanie miasta i okolic z autobusów wycieczkowych. (K2)

Powyższe przykłady wskazują także na to, że turysta współczesny, szczególnie komercyjny, w przestrzeni miejskiej poszukuje pięknych, zadbanej miejsc (wskazują na to wyrażenia: *najpiękniejszy*, *niezwykły*, *monumentalny*), na tle których możliwe będzie zrobienie „widokówkowych” zdjęć. Turysta dba o to, by znaleźć się w miejscu najbardziej znanym i jednocześnie najbardziej eksponującym tendencje estetyzacyjne. To także jeden z przejawów komercjalizacji kultury, w świetle której fotografia

dostarcza dowodów naszej bytności «tam» [...] jest idealnym [przykładem – B.D.] konsumpcji na pokaz, konsumpcji, która jest symbolem statusu (PODEMSKI, 2005: 42).

Warto w tym miejscu przywołać wypowiedź J. Urry’ego, który wskazuje na semiotyczny aspekt procesu zwiedzania:

spojrzenie turysty obejmuje znaki, a turystyka polega na kolekcjonowaniu znaków. Kiedy turyści patrzą na całującą się parę w Paryżu, widzą „ponadczasowo romantyczny Paryż”. [...] Turysta widzi wszystko jako znak tego, czym to jest (URRY, 2007: 17).

Tendencję ową dostrzegam w samej strukturze graficznej przewodników, gdzie na każdej stronie odnaleźć można fotografie znaczących, symbolicznych fragmentów miasta. Przykładowo, dla Warszawy będą to takie zabytki, jak: Pałac Kultury i Nauki, pomnik Syrenki, czy Łazienki Królewskie. Na wielu stronach analizowanych publikacji znajduje się więcej informacji przekazywanych za pomocą kodu ikonicznego niż werbalnego. Dodatkowym elementem, który jest związany z dominacją przekazu graficznego, są elementy formatowania tekstu – zróżnicowanie typów i kolorów czcionek, pogrubienia itp. – oraz dodat-

kowe znaki czy symbole, takie jak: strzałki, gwiazdki, odnośniki. Wszystkie te zabiegi edytorskie służą uatrakcyjnieniu przekazu oraz zachęce do zapoznania się z treścią przewodnika. Niezależnie od proporcji warstwy słownej i graficznej stanowią one

dwa rodzaje sygnałów semiotycznych, [które – B.D.] dopełniają się i wzmacniają nawzajem, a zespolone pozwalają silniej oddziaływać reklamie [przy założeniu, że przewodnik pełni funkcję promocyjną – B.D.] w zamierzony przez nadawcę sposób (LOEWE, 1997: 99).

Zdaniem URRY'EGO (2007), celem turysty jest nie tylko jednostkowe przeżycie podróży i wrażeń, jakich ona dostarcza, ale przede wszystkim ich utrwalenie. Rozwój techniki spowodował rezygnację z opisów podróży w formie pamiętników, dzienników czy relacji na rzecz utrwalenia wspomnień z pobytu w danym miejscu w postaci obrazu statycznego (fotografii) lub dynamicznego (filmu). Niewątpliwie fotografowanie jest jedną z podstawowych czynności współczesnego turysty. Fotografia jako forma sztuki w swoich założeniach odwołuje się do potrzeby uwiecznienia, utrwalenia i zatrzymania określonego zdarzenia czy wrażenia w czasie. Odwołać się tutaj można m.in. do refleksji Rolanda Barthes'a, który upatruje w fotografii narzędzia, dzięki któremu można wywołać konkretne duchowe doznania u odbiorcy⁴. Tym samym wycinek rzeczywistości utrwalony na fotografii nie oddaje obiektywnego obrazu świata. Jak zauważa badaczka tego typu przekazu, Susan Sontag, zdjęcia

dostarczają dowodów nie tylko na to, co jest na świecie, ale i na to, co fotograf widzi: nie tylko sam zapis, ale i przetworzoną własną ocenę świata (SONTAG, 2009: 86).

Z drugiej strony jednak pamiętać należy, że fotografia usytuowana w ramach dyskursu turystycznego nosi ślady konsumpcyjnego stylu życia, co podkreślają w swoich badaniach socjologowie (GOLKA, 1997; BAUMAN, 2000; PODEMSKI, 2005; URRY, 2007). Sama praktyka turystycznej fotografii łączyć w sobie może dwa wspomniane czynniki – konsumpcyjny charakter zwiedzania oraz dążenie do uchwycenia duchowego doświadczenia miejsca. Co szczególnie interesujące, zdaniem badaczy turyści wracają do swoich domów „ze zdjęciami dokładnie takimi, jakie motywowały ich do wyruszenia w tę podróż” (MARKWELL, 1997: 132). Jest to dowód na silne oddziaływanie przewodników turystycznych i in-

⁴ Barthes wprowadza pojęcie *punctum*, czyli tzw. ukłucia, jakie wywołać może określony element zdjęcia u oglądającego. Ten typ reakcji będzie możliwy za sprawą zbieżności emocjonalnych doświadczeń widza z treścią przekazu wizualnego. „*Punctum* jest więc rodzajem czegoś subtelniejszego spoza kadru, tak jakby obraz przerzucał pożądanie poza to, co sam pozwala widzieć” (BARTHESE, 2008: 72).

nych materiałów promocyjnych na zachowania turysty, jego strategię zwiedzania miasta.

Jako że warstwa tekstowa i wizualna są wzajemnie powiązane, także fragmenty przewodników obfitują w informacje na temat miejsc na tyle atrakcyjnych, by stały się tematem fotografii. Turysta może również uczynić z fotografii przedłużenie swojego własnego spojrzenia (URRY, 2007: 201), utrwalić swoje doświadczenie, jakim jest spotkanie z miastem. Przykłady bezpośredniego zachęcania do fotografowania (różna jest tylko stylistyka) często można spotkać w analizowanych przewodnikach po Warszawie i Krakowie:

Warto zobaczyć: Ulica Waliców – znaleźć tam można fragment muru getta, Gabinet Numizmatyczny Mennicy Polskiej, a także kilka ciekawych widoków dla amatorów fotografii. (SWM)

Dzielnica Wola – No i, szanowny Czytelniku, na koniec drobniotka uwaga – po drodze nie cwaniakować za bardzo, bo to kulturalna dzielnica. Niczego nie niszczyć, niczego nie majdrować, a jak się co spodoba, to se zdjęcia popstrykać. (SWM)

Po stronie ul. Dekerta usytuowana jest najczęściej fotografowana kamieniczka Pod Murzynkiem (nr 36), ozdobiona manierystyczną „diamentową” dekoracją. Jedną z najładniejszych attyk ma kamieniczka Falkiewiczowska (nr 28). (PW)

Przez otwór bramy wychodzi się wprost na warszawską Syrenkę, stojącą dziś na wieży Marszałkowskiej. W tym miejscu zwykle robi się pamiątkowe zdjęcie, a potem ogląda panoramę okolicy. (PW)

Turysta, jako aktywny uczestnik wspólnoty dyskursowej, może wybrać utarte ścieżki – jest zachęcany do podążania po śladach tych, którzy byli w danym mieście przed nim. Jest to jeden ze sposobów zwiedzania. Inny preferuje indywidualne (dostosowane do potrzeb i możliwości konkretnego turysty) „odczytywanie” miasta. O tym podziale wspomina także B. Witosz, pisząc że

strategii uwiarygodnienia [przekazu w bedekerze – B.D.] sprzyja także przywoływanie ocen i opinii innych ludzi, często tzw. większości. Przewodnik apeluje jednocześnie do dwu postaw odbiorcy: chęci utożsamienia się z innymi (zobaczenia tego, co zwykle oglądają turyści) oraz pragnienia zachowania własnej odrębności (zauważenie tego, czego inni zazwyczaj nie dostrzegają). Nadawca opisuje więc miejsca i przedmioty, w jego ocenie szczególne, na które zwrócił uwagę, myśląc o wyjątkowych zainteresowaniach czy upodobaniach estetycznych odbiorcy (WITOSZ, 1997: 117).

Drugiej z wymienionych strategii przyjrę się na końcu niniejszego podrozdziału, teraz chcę skoncentrować się na środkach językowej ekspresji, dzięki

którym autorzy odwołują się do poczucia wspólnoty zwiedzających. Wyrazem tego są wplecione w poniższe cytaty wyrażenia i konstrukcje składniowe: *szlak turystów zwiedzających miasto, każdy musi tu trafić, stąd zazwyczaj rozpoczyna się zwiedzanie*:

Dziś Zamek Królewski w Warszawie jest jednym z ważniejszych punktów na szlaku turystów zwiedzających miasto. Mogą oni podziwiać odrestaurowane z pietyzmem wnętrza projektowane przed laty przez słynnych architektów. (SWM)

Plac Zamkowy kojarzy się z najbardziej charakterystycznym pomnikiem stolicy – kolumną Zygmunta – oraz z widokiem na Zamek Królewski. Wydaje się też oczywiste, że każdy musi tu kiedyś trafić. Stąd zazwyczaj rozpoczyna się zwiedzanie miasta, tu także najchętniej spotykają się i spacerują warszawiacy. W pamięć zapada nietypowy, trójkątny kształt placu, od wschodu ograniczonego zamkiem, od zachodu zwartą pierzeją kamienic, a z trzeciej strony otwartego na Krakowskie Przedmieście. (ER)

Pałac Kultury i Nauki: w przeszłości nieakceptowany przez warszawiaków, z upływem czasu budzi coraz mniej złych skojarzeń. Interesują się nim odwiedzający miasto turyści, gdyż oferuje niespotykane gdzie indziej atrakcje. (SWM)

Wracając jednak do dominującego w percepcji miasta zmysłu wzroku, warto zastanowić się nad tym, co dokładnie widzi turysta nastawiony na ogląd estetyczny. Wiele elementów przestrzeni miejskiej, które są prezentowane w analizowanych publikacjach jako warte zwiedzania, należy do kategorii przedstawionych w analizie fasetowej. Są to kolejno: *historia, tradycja, nowoczesność, rozrywka, sport, usługi*. Teksty, przynależne do domen: *historia* i *tradycja*, występują w tekstach przewodników turystycznych najczęściej. Turysta zatem najczęściej odnajduje rzeczy ładne w tym, co należy do przeszłości.

Jednak ogląd zabytkowych obiektów, to tylko jeden z elementów doświadczenia turystycznego. Celem współczesnego turysty jest nie tylko samo poznawanie historii i tradycji regionu, ale także kolekcjonowanie powiązanych z tymi kategoriami wrażeń. Jest to związane ze wzmiankowanym już wcześniej na kartach niniejszej pracy konsumpcyjnym rysem współczesnego podróżowania, bowiem

turystyka [...] należy do sfery konsumpcji, ale konsumpcji szczególnej. Jest jednym z typów „konsumpcji miejsc”. [...] Miejsca, jako pewne elementy przestrzeni, są związane coraz silniej z konsumpcją. Po pierwsze, coraz więcej miejsc zostaje przekształconych w centra konsumpcyjne. Po drugie, same miejsca jako takie stają się obiektem konsumpcji, zwłaszcza wizualnej. Po trzecie wreszcie, miejsca mogą być konsumowane literalnie, wtedy kiedy konsumowane jest ich znaczenie, ich tożsamość (URRY, 2007: 78).

Zwiedzając współczesne miasto, podróżny dąży do poznania jego różnych sfer: handlu, biznesu, rozrywki i usług. Konsumpcyjny charakter tej aktywności widoczny jest przede wszystkim we fragmentach przewodników poświęconych dwóm ostatnim domenom. Rozpatrując turystykę z punktu widzenia ekonomii, należy pamiętać, że sama przestrzeń – niezależnie od jej walorów historycznych czy społecznych – nie stanowi jeszcze o atrakcyjności danej metropolii, gdyż

walory turystyczne są jądrem korzyści (*core benefits*) każdego produktu turystycznego, czyli jego podstawowym elementem. Aby jednak spełniały swe zadania, muszą być zespolone z dobrami i usługami w jednolity produkt turystyczny. Dopiero bowiem odpowiednie usługi przesądzają o tym, czy dany walor może być uznany za atrakcję turystyczną (FIJAŁKOWSKI, 2003: 82).

Do sfery usług turystycznych, które są szczególnie eksponowane przez przewodniki, zaliczyć należy przede wszystkim lokale gastronomiczne. Podróżny, poszukując lokali gastronomicznych, jest nastawiony nie tylko na odpoczynek i zaspokojenie głodu, ale przede wszystkim na poznanie tradycji regionu poprzez lokalne smaki i aromaty. Od niedawna obserwować można nawet rozwój specyficznej gałęzi turystyki, która zyskała kilka określeń: *gastronomia turystyczna*, *turystyka żywnościowa* czy wreszcie *turystyka kulinarna* (PLEBAŃCZYK, 2013: 25). Warto wspomnieć także o tym, że wśród przewodników turystycznych pojawiła się niedawno nowa odmiana gatunku – *przewodnik kulinarny*⁵. Zmysłem, jaki aktywizują teksty przewodników turystycznych we fragmentach opisujących i polecających lokale gastronomiczne, jest smak, który jednak występuje najczęściej w towarzystwie zmysłu wzroku. Wykorzystywane są w tekstach leksemy nazywające czynność jedzenia (*zjeść, skosztować, spróbować, smakować*), jak również nazywające specyficzne, konkretne doznania smakowe: *wyśmienity, pyszny, słodki*. W opisach lokali gastronomicznych odbijają się wyraźnie dwa profile metropolii: **profil tożsamościowy i profil interakcyjny**. Pierwszy profil uwidacznia się w opisach tradycyjnych specjałów – wskazują na to wyrażenia: *tradycyjny, kilkusetletniej tradycji*. Profil interakcyjny odnaleźć można w opisach restauracji i innych punktów gastronomicznych, gdzie poza walorami smakowymi serwowanych potraw znacząca okazuje się atmosfera miejsca i możliwość wspólnego biesiadowania:

Obwarzanki: Smakołyki o kilkusetletniej tradycji, w kształcie wianka, są dziś dostępne w wielu smakach – m.in. słone, posypane makiem, sezamem, a nawet przyprawą do pizzy. Oczywiście najlepiej smakują w czasie spacerów po krakowskiej starówce. (NK)

⁵ Jako przykłady tego typu publikacji wymienić należy *Przewodnik kulinarny. Polska* Mirosława Drewniaka (2006) czy *Przewodnik kulinarny po obiektach zabytkowych w Polsce* Barbary Kaniewskiej (2006).

W *Pożegnaniu z Afryką* napijemy się najślynniejszej kawy świata – oryginalnej *Blue Mountain* z Jamajki, której roczna produkcja wynosi tylko 900 ton, kawy *Kona* pochodzącej z wulkanicznych stoków hawajskich wysp albo prawdziwej jemeńskiej *Mokki*. (NK)

W Staroświeckim Sklepie serwowane są także śniadania Wedlowskie, na które składają się: doskonałe pieczywo, sery, świeżo wyciskane soki, herbata, kawa i oczywiście filiżanka czekolady. Od początku w tym samym miejscu, co w powojennej Warszawie i nieprzerwanie w rękach rodziny Blikle. (CB)

Odwiedzając Śląsk nie sposób nie spróbować tutejszych tradycyjnych potraw. Miasto dysponuje bogatą ofertą gastronomiczną. W Śródmieściu znajdziemy liczne restauracje, bary, knajpki, gdzie można posilić się w przerwach w zwiedzaniu, bądź miło spędzić czas w gronie znajomych. (KŚ)

Precle, bajgle – jest to typowo krakowski smak, o bardzo długiej tradycji – koniecznie trzeba spróbować! Uformowane w wałek ciasto skręca się, a potem zawija w kółko. Następnie wrzuca się je do kotła z wywarem z miodem i przyprawami. Obgotowane bajgle posypuje się dużymi ziarnami soli, makiem albo sezamem i piecze w piekarniku. Kupuje się je bezpośrednio od ulicznych sprzedawców, z małych przeszklonych kramików-wózków. (KW)

Celem współczesnego turysty może być także doświadczanie uroków miejskiego życia. Ta forma spędzania wolnego czasu jest najczęściej określana mianem *turystyki rozrywkowej*. Zwolennik tego typu aktywności stawia na wielozmysłowe doznania z przewagą wrażeń słuchowych i kinestetycznych, ponieważ najczęściej odwiedza multitematyczne centra rozrywki lub poszukuje miejsc tzw. *clubbingu*. W każdym z analizowanych przewodników można znaleźć opis tych elementów miejskiej przestrzeni. Warto zwrócić szczególną uwagę na wartości, jakie wprowadza się do opisów rozrywkowych aspektów miejskiej przestrzeni: młodość (*młodzież, studenci*), prestiż (*bohema artystyczna, sieć butików renomowanych marek*) czy wspólnotową przynależność i wielokulturowość (*rzesze turystów, wielojęzyczny tłum*):

Podziemny Kraków latem i zimą do późnych wieczornych godzin wypełniony jest śpiewem i muzyką, roztacza przed przybyszem bogatą ofertę gastronomiczną, zaprasza do teatrów, kabaretów, galerii dzieł sztuki. To świat, któremu koloryt nadają: młodzież, bohema artystyczna i rzesze turystów. (KK)

W dawnym imperium fabrycznym, zbudowanym z charakterystycznej cegły [...] zbudowano nowoczesne centrum sztuki, handlu i rozrywki – Manufakturę. [...] W Manufakturze jest kino w systemie IMAX, restauracje, kręgielnie, ścianka wspinaczkowa, muzeum oraz sieć butików i sklepów renomowanych marek. (LL)

Dla przyjeżdżających do Krakowa na trzy dni wybór tej formy turystyki [klubowej – B.D.] – bardzo zresztą popularnej – może oznaczać przedłużenie zwiedzania o długie, pełne wrażeń noce. Ten fenomen sprawia, że jak nigdzie indziej w Polsce życie towarzyskie i kulturalne tętni tu – zwłaszcza w weekendy – do wczesnych godzin porannych. W egalitarnym, wieloletnim tłumie bawią się razem studenci i biznesmeni, mieszkańcy i przyjezdni. (KK)

Aby wczuć się w klimat miasta, turysta zachęcany jest do odwiedzenia miejsc związanych z wydarzeniami kulturalnymi oraz, a może przede wszystkim, do uczestniczenia w nich. Wspomnieć tutaj należy przede wszystkim o teatrach, operach oraz miejscach, gdzie odbywają się cykliczne festiwale. Tego typu tendencja jest przejawem myślenia o współczesnej metropolii jako centrum – zgodnie z charakterystyką **profilu ważności**. W przytoczonych dalej fragmentach przewodników odnaleźć można tekstowe wyznaczniki tego profilu: *zbudować światową markę, efektowna i sięgająca wielotysięcznej publiczności, włączenie się w imprezy organizowane w Europie, gwiazdy światowego jazzu, popularna impreza, przyciąga oglądających*. Doświadczenie miasta jest wówczas powiązane z kategorią *turystyki eventowej*, który to termin został wprowadzony do polskich badań socjologicznych przez Karolinę Buczkowską (2009). Cykliczne wydarzenia przyciągają rzesze ludzi, tym samym spełniając jeden z głównych celów zwiedzania – zawiązywanie bezpośrednich relacji z innymi (**profil interakcyjny**). Podróżny może wczuć się w atmosferę miasta poprzez uczestnictwo w spektakularnych widowiskach plenerowych (festiwale, koncerty, imprezy). Uzupełnieniem tekstów, które zachęcają do udziału w danym wydarzeniu są barwne fotografie z opisywanych wydarzeń:

Ten rozmach współgra z rozwojem życia kulturalnego: krakowskie festiwale zbudowały sobie właśnie w ostatnich latach światową markę. Misteria Paschalia i Opera Rara, Sacrum Profanum i Festiwal Muzyki Polskiej, Selector Festival i Unsound – to muzyczna podróż od baroku po XXI wiek, efektowna i ściągająca wielotysięczną publiczność. (KK)

Koncert pod pomnikiem Fryderyka Chopina w Łazienkach Królewskich podczas Nocy Muzeów, [...]. Warszawa włącza się w wiele imprez organizowanych w Europie, takich jak Europejska Noc Muzeów czy Europejskie Święto Muzyki. [...] Jeden z najstarszych festiwali jazzowych w Europie, organizowany na staromiejskim rynku, który zmienia się w scenę dla gwiazd światowego jazzu. (WT)

Festiwal Kinetycznej Sztuki Światła Light Move Festival już na stałe wpisał się w łódzki kalendarz imprez. [...] warto znaleźć się na tym festiwalu, bo naprawdę jest co podziwiać. Impreza z roku na rok staje się coraz bardziej popularna, obejmuje coraz większe tereny miasta i przyciąga coraz większą liczbę oglądających. (PL)

Ważnym aspektem współczesnego podróżowania okazuje się także zakup produktów i usług. Nie dotyczy to tylko pamiątek z podróży, o których również wspominają na swoich stronach przewodniki turystyczne, ale przede wszystkim szeroko pojmowanych zakupów i korzystania z usług dostępnych w wielkich metropoliach. Centra handlowe stają się nie tylko miejscem, gdzie chętnie spędzają czas mieszkańcy, ale zaczynają być uznawane za kolejną atrakcję turystyczną i wykorzystywane są w celach promocji danej metropolii⁶. Ten typowo konsumpcyjny rys zwiedzania nie jest zjawiskiem nowym, już początki turystyki są związane z podróżowaniem w celach handlowych. W odróżnieniu jednak od pierwotnych wzorców, współczesne centra handlowe stają się substytutem miast, a nie tylko jedną z jego części. Założeniem centrum handlowego jest przejmowanie roli rynku z racji funkcji, jakie pełniły kiedyś najważniejsze w mieście miejsca handlu i wymiany kulturalnej (KOCHANIEC, 2011: 238). Odwiedzając centra handlowe, dzisiejszy turysta może także zapoznać się z historią metropolii. W tych obszarach (szczególnie nawiązujących swoją zabudowę do tradycji miasta czy regionu, np. łódzka Manufaktura czy katowicka Silesia City Center) znajdują się przeznaczone dla turystów punkty, takie jak: informacja turystyczna, oddziały muzeów czy obiekty hotelowe. Rosnące zainteresowanie turystów centrami handlowymi zauważają również twórcy przewodników turystycznych. W analizowanych publikacjach pojawiają się bądź tylko wykazy najpopularniejszych czy największych galerii handlowych, bądź również teksty o charakterze promocyjnym. Tym właśnie fragmentom przewodników chcę przyjrzeć się bliżej, aby odpowiedzieć na pytanie, za pomocą jakich środków leksykalnych turysta jest zachęcany do odwiedzenia centrów handlowych oraz na co, według przewodników, powinien zwracać baczną uwagę podczas ich odwiedzania. W poniższych tekstach pojawia się często wyrażenie: *pod jednym dachem*, które wskazuje na walor zgromadzenia wszystkich usług na jednej powierzchni, co korzystającym pozwala pozostać dłuższą chwilę w wyznaczonym kawałku przestrzeni. Sposób prezentacji centrów handlowych przypomina strategię stosowane w opisach obiektów zabytkowych (atrakcji turystycznych). Mowa tutaj o eksponowaniu galerii jako miejsc znanych oraz często odwiedzanych (*popularne miejsce, wiele światowych marek, doskonałe miejsce, miejsce dla wszystkich, regionalne przysmaki*). Ciekawą strategią jest również odwoływanie się do jednej z potrzeb turysty – odkrywania i odnajdywania, stąd we wskazanych fragmentach obecność leksemów: *znaleźć, udać się, poszukiwacze*:

Warszawa to doskonałe miejsce dla wszystkich, którzy lubią zakupy. Jeżeli chcemy znaleźć wszystko pod jednym dachem, to powinniśmy się udać do jednego z centrów handlowych. Jest ich w stolicy kilka, również w Śród-

⁶ Nowoczesne centra handlowe są postrzegane jako atrakcja turystyczna i są często głównym celem podróży. Połowa amerykańskich turystów wskazała zakupy jako pierwszy lub drugi powód wyjazdu turystycznego (KOCHANIEC, 2011: 239).

mieściu. Popularnym miejscem są domy towarowe [...], gdzie wiele światowych marek ma swoje sklepy, głównie z odzieżą. (SWM)

Ci, którzy lubią mieć wszystko pod jednym dachem, mają do wyboru kilka centrów handlowych, położonych w ścisłym centrum miasta. Poszukiwacze regionalnych przysmaków też nie poczują się zawiedzeni. Smaczne polskie wędliny, dżemy i pieczywo dostępne są m.in. w sieciach delikatesów Krakowski Kredens i Skarby Smaku, a słodczyce w Wedlu i u Bliklego. (WT)

Wszystkie wymienione aspekty zwiedzania kierowane są do turysty nastawionego, jak już zostało zasygnalizowane wcześniej, na podążenie utartym szlakiem turystycznym. Do tego typu odbiorcy adresowane są przewodniki tzw. masowe czy popularne. Istnieje jednak druga kategoria turysty – nastawionego na indywidualny ogląd przestrzeni, poszukiwanie własnych kodów „odczytywania” miasta i przede wszystkim nastawionego na zaspokojenie konkretnych, często specyficznych potrzeb. Do tej drugiej grupy podmiotów dyskursu turystycznego skierowane są przewodniki tematyczne. W odróżnieniu od masowych bedekerów, koncentrują się one głównie na konkretnym zagadnieniu, traktując miasto jako tło danej historii lub przestrzeń, której obraz sprzyja rozwojowi zainteresowań jednostki. Chcę tu jedynie zasygnalizować złożoność i różnorodność tej grupy przewodników, przywołując tytuły tego typu publikacji. Tytuły mają bowiem strategiczne znaczenie w kształtowaniu światopoglądu odbiorcy i są szczególnie ważnym typem wypowiedzi z racji pełnienia trzech funkcji: nominatywnej (sytuującej tekst w danej przestrzeni komunikacyjnej), streszczającej (prezentującej tekst) oraz pragmatycznej, która jest związana z bezpośrednim wpływem na czytelnika (WOJTAK, 2004: 18). Przyjrzyjmy się przykładom. Jeden z podtypów w obrębie tej grupy tekstów jest skierowany do osób zainteresowanych znanymi postaciami lub wydarzeniami historycznymi. Wymienić tu można choćby tytuły bedekerów poświęconych miejscom związanym z życiem i twórczością wybitnych jednostek, np. *Warszawa śladami Chopina*. Druga grupa przewodników jest znacznie bardziej zróżnicowana tematycznie: obejmuje m.in. publikacje związane ze sposobami spędzania czasu wolnego (sport, rekreacja), czego świadectwem są tytuły: *Warszawa i okolice. Wycieczki rowerowe*; *Kraków i okolice na rowerze*; *Okolice Łodzi na rowerze*; *Katowice i okolice na rowerze*. W tym zbiorze znaleźć można również bedekery, które koncentrują się na specyficznych wymaganiach podmiotu. Przedmiotem zainteresowania może być zarówno konkretna społeczność, czego świadectwem są publikacje: *Żydowski Kraków. Przewodnik po zabytkach i miejscach pamięci*; *Franciszkański Kraków*, jak również element miasta: *Zapomniane miejsca Łodzi i okolic*; *Kraków's Nowa Huta*; *Warszawa. Krakowskie Przedmieście*; *Krakowski Kazimierz*; *Stare Powązki. Przewodnik praktyczny*; *Warszawskie cmentarze*; *Muzea Warszawy*. Przewodniki zachęcają także do poznawania miasta przez pryzmat wybranej problematyki,

np.: *Ezoteryczny Kraków; Przewodnik literacki po Krakowie; Zrób to w Warszawie!; Przewodnik po filmowej Łodzi; Tajemnice krakowskich budowli; Baby in the City Kraków. Przewodnik po rodzicielstwie i wielkim mieście*. Szczególnie ten ostatni tytuł wskazuje na poradnikowy charakter przewodników turystycznych – jest przykładem tematycznego „doświadczenia” miasta, interpretowanego jako zespół miejsc ważnych w procesie wychowywania dziecka, np. prezentacja placów zabaw, bawialni, ośrodków zdrowia czy kawiarni dla rodziców z dziećmi. Niektóre przewodniki przenoszą czytelnika w konkretną epokę, wskazując na określone elementy miejskiej zabudowy, a pomijając inne: *Przewodnik po powstańczej Warszawie, Wojenne tajemnice Warszawy i Mazowsza, Katowice między dwoma wojnami. 1922–1939*. Innym kryterium jest specyfika podmiotu – płeć, pochodzenie, nierzadko także status społeczny i materialny. W świetle tego podziału wymienić można np.: *Polska według kobiet. Przewodnik turystyczny*. Na uwagę, z racji odmiennej perspektywy oglądu przestrzeni zurbanizowanej, zasługują przewodniki adresowane do najmłodszych turystów – dzieci. Perspektywę dziecięcego spojrzenia na miasto próbują odtworzyć autorzy przewodnika *Tropem smoka. Przewodnik po magicznym Krakowie; Spacerkiem po Łodzi. Przewodnik dla dzieci; Przewodnik po Katowicach. Szlakiem Koziółka Matołka* (zob. Wykaz źródeł, tam też pełny opis bibliograficzny wszystkich przywołanych tu tytułów). Na przykładzie tej ostatniej publikacji chcę pokazać perspektywę dziecięcego spojrzenia na współczesną metropolię, szczególnie że jest to przewodnik, którego twórcami są same dzieci. Interpretacja tego wyjątkowego pod względem profilu nadawcy bedekera stanowić będzie także element podsumowania i rozwinięcia wcześniejszych analiz dotyczących strategii stosowanych w przewodnikach turystycznych.

Formowanie się obrazu metropolii w świadomości dziecka stanowi część mechanizmu przystosowania do otoczenia. W trudnym procesie selekcji i nadawania znaczeń, który jest rezultatem dwukierunkowego procesu zachodzącego między obserwatorem a środowiskiem, rodzi się wizerunek miejsca zamieszkania (JAŁOWIECKI, 1980: 15). W tym ujęciu perspektywa dziecięcego spojrzenia na współczesną przestrzeń zurbanizowaną wydaje się szczególnie interesująca. Przykładem stworzonego przez najmłodszych turystów obrazu miasta jest właśnie ostatni z cytowanych przewodników. Postrzeganie oraz przekazywanie informacji o śląskiej metropolii znamionuje tu spontaniczność i szczególny typ magii – magii lat dziecińczych. Młodzi katowiczanie przekazują w przewodniku nie tylko swoje jednostkowe spostrzeżenia dotyczące miasta, w którym żyją, ale także otwierają przed odbiorcą-turystą nowe możliwości doznawania przestrzeni miejskiej przez pryzmat radości, świeżości oraz emocji, które towarzyszą dziecięcemu poznaniu. Elementem scalającym wszystkie obrazy miasta jest kategoria turysty – *Koziółka Matołka* – postaci bajkowej, zaproszonej przez dzieci do zwiedzania Katowic⁷. Wprowadzenie

⁷ Wprowadzenie komiksowej postaci do przestrzeni miasta jest związane z założeniami konkursu, z którego inicjatywy powstała omawiana publikacja.

bohatera popularnego komiksu (z podobną strategią mamy do czynienia w wypadku przewodnika *Tropem smoka. Przewodnik po magicznym Krakowie*) w obręb miasta stanowi wskazanie na adresata przewodnika – najmłodszych katowiczów (i inne dzieci). Tekst modyfikuje więc projektowany przez przewodnik typ podmiotu: jest nim OBCY (turysta *Koziołek Matołek*) i zarazem SWÓJ (dziecięcy mieszkaniowie Katowic). W omawianej publikacji, zgodnie z konwencjami formy gatunkowej (w przewodniku turystycznym powinny dominować fotografie, ryciny, mapy, których zadaniem jest zachęcenie do zwiedzania), dużo miejsca zajmują formy wizualne. Warto przyjrzeć się bliżej niektórym z nich oraz podjąć próbę ich charakterystyki. Na fotografiach poszczególnych dzielnic miasta bardzo często pojawiają się dzieci – w roli twórców publikacji. To zupełnie nowe ujęcie problematyki zdjęcia jako elementu przewodnika turystycznego. W typowych przewodnikach zdjęcia stwarzają wrażenie, że „atrakcje turystyczne” bytują w oderwaniu od miejskiej przestrzeni, nie wchodzi z nią w interakcje. Uzasadnieniem tego typu zabiegów jest potrzeba wyeksponowania i jak najatrakcyjniejszego przedstawienia danego obiektu. Eksponowane na zdjęciach w sposób autonomiczny, a nie ukontekstwowiony, mogą w świadomości odbiorcy-turysty (który początkowo buduje swój obraz miasta na podstawie przekazu wizualnego zawartego w przewodniku turystycznym⁸) być źródłem późniejszego rozczarowania. Pomimo że zwiedzający tzw. przestrzeń turystyczną zakłada jej atrakcyjność i wyjątkowość (JAŁOWIECKI, 1980: 8), zawsze dochodzi do konfrontacji wyobrażeń wyniesionych z lektury z wrażeniami, jakie rodzi naoczny ogląd obiektu. Starcie z rzeczywistością polega tutaj na włączeniu dynamiki rzeczywistej przestrzeni miejskiej w schemat myślenia o niej jak o „atrakcji turystycznej”. Naprzeciw tym problemom wychodzą twórcy *Przewodnika po Katowicach. Szlakiem Koziołka Matołka*. Młodzi katowiczanie pozuja na tle znanych zabytków swojego miasta, dopełniają i wypełniają miejsca, które opisują w swojej publikacji. Pojawiają się także fotografie, których tematem są dzieci uchwycone okiem obiektywu podczas zabawy lub radosnego oczekiwania. W odróżnieniu od pustych, bądź wzbogaconych anonimowym tłumem fotografii typowego przewodnika turystycznego, ta publikacja stworzona przez dzieci i dla dzieci oferuje zdjęcia nasycone ich obecnością. Opozycję indywidualnego istnienia i bezosobowości tłumu mogą uzasadniać inne potrzeby odbiorcze. Dorosły turysta jest zorientowany na poznanie konkretnego obiektu, naczelną wartością jest dla niego doświadczenie bezpośredniego kontaktu z elementem przestrzeni. Dziecko odczuwa silną potrzebę przynależności i współdziałania. Fotografie, na których dostrzega swoich rówieśników pochłoniętych zabawą, podróżujących po dzielnicach Katowic w towarzystwie bajkowej postaci, zachęcają je do podążania tym tropem, także zgodnie z ideą naśladownictwa.

⁸ Według D. MacCannella „«atrakcja turystyczna» oznacza empiryczny związek między turystą, zwiedzanym obiektem i sygnałem, czyli informacją o zwiedzanym obiekcie” (cyt. za PODEMSKI, 1981: 251). Funkcje sygnału pełnić mogą przewodniki turystyczne, slajdy, plany miast, informacje pochodzące od znajomych, niektóre pamiątki ze zwiedzanych miejsc itp.

Umiejętnym zachęceniem do zwiedzania miasta jest również wykorzystanie komiksowego bohatera – *Koziółka Matołka*. Postać ta została w różny sposób wkomponowana w miejską przestrzeń: na fotografiach przedstawiających dzielnicę o nazwie *Koszutka* pojawia się postać *Koziółka* przybywającego do Katowic pociągiem, zwiedzającego bibliotekę, towarzyszącego dzieciom w zabawie, ale także odwiedzającego stragany z warzywami, a nawet przebywającego na krótkiej obserwacji w szpitalu. Każda z mini historyjek pozwala dziecięcemu odbiorcy na utożsamienie się z bohaterem i przeżywanie jego losów, a zarazem poznanie i „oswojenie” opisywanego miasta.

Na jednym z rysunków pojawiają się nie tylko obiekty, ale także trasa – oznaczona przez młodego twórcę czerwoną, przerywaną linią. Linia ta wyznacza jedyny podział przestrzeni, w obrazie dzielnicy brakuje jakichkolwiek innych elementów linearnych. Dziecko ustala tym sposobem własny kierunek podróży. Młodzi mieszkańcy dzielnicy prowadzą bajkowego bohatera przez swoje dzielnice, pokazując najważniejsze dla nich obiekty i elementy otoczenia. Aby zachęcić ewentualnego czytelnika do odwiedzin wybranych rejonów, zadbano o odpowiedni dobór barw rysunków i zdjęć. Kolaż przedstawiający lotnisko *Muchowiec* jest przykładem budowania odpowiedniego nastroju oraz wywoływania pozytywnych emocji u odbiorcy – przewaga intensywnych kolorów, zieleni i błękitu wywołuje skojarzenia ze wzrostem sił vitalnych (wiosna, natura, niebo, roślinność).

W publikacji odnaleźć można także fotografie ukazujące codzienne przestrzenie miasta, starannie ukrywane w typowych przewodnikach turystycznych: podwórka (dzielnica *Wełnowiec*), obiekty zdewastowane (wieża ciśnieniowa w *Borkach*). Dzięki pozbawionym ingerencji grafików, nieprofesjonalnym fotografiom poszczególnych dzielnic, ukazano „prawdziwe”⁹ oblicze Katowic. Jednocześnie wzbogacenie przestrzeni o dziecięce, bajkowe postacie nadało wizerunkowi Górnego Śląska magiczny wymiar, a perspektywa dziecięcego spojrzenia na miasto – żywiołowego, radosnego charakteru.

W percepcji, szczególnie u dzieci, przeważa doświadczenie wizualne, dlatego ważną rolę w omawianej publikacji zajmuje komunikacja za pomocą znaków obrazowych (rysunków, fotografii, schematów, map). *Przewodnik po Katowicach. Szlakiem Koziółka Matołka* posługuje się także różnorodnym pod względem formy komunikatem tekstowym. Na jego kartach można odnaleźć tylko kilka wypowiedzi, w których dominuje funkcja informacyjna, jak np. we wprowadzeniu do opisu dzielnicy *Podlesie*:

W dorzeczu Górnej Wisły i jej lewobrzeżnych dopływów: Pszczynki, Gostynki i Mlecznej rozciągała się rozległa prapuszczą gornośląska, której

⁹ Cudysłów nie jest tu znakiem ironicznego dystansu, ma podkreślić, że nawet najbardziej bliska realnemu doświadczeniu fotografia jest jedynie reprezentacją obiektu, a nie jego odbiciem.

resztki do dzisiaj stanowi tzw. Puszcza pszczyńska. [...] Do dzisiaj przetrwały także nazwy topomastyczne związane z puszczańskimi charakterami tych obszarów, jak: Wilkowyje, Żwaków, Świeżyniec, Wygorzele, no i przede wszystkim Podlesie. W samym Podlesiu zachowały się jeszcze do niedawna nazwy przysiółków i tzw. mieczysk (obszarów leśnych) związanych z puszczą. (KMP)

Pamiętając o adresatach przewodnika, można uznać ten fragment za niefortunny ze względu na nagromadzenie słownictwa fachowego. Jest on jednak tylko jednym z elementów przedstawienia dzielnicy, już w kolejnej prezentacji pojawiają się fotografie charakteryzowanego obszaru. Pod każdym ze zdjęć znajduje się krótki opis. Jeden z nich wyróżnia się na tle pozostałych formą i stylem wypowiedzi:

Most cygański. Tu robimy sobie pikniki o każdej porze roku. Czujemy się wtedy jak w dawnych czasach Cyganie. (KMP)

W tym minimalnym tekście pojawiają się informacje o dzielnicy, która pełni funkcję integrującą mieszkańców, oraz o nich samych – czytelnik dowiadyuje się, jak lubią spędzać wolny czas. *Implicite* przekazuje się także niestereotypowy obraz jednej z części górnośląskiej metropolii. Świat widziany oczami małych mieszkańców dzielnicy Podlesie stanowi wypadkową dwóch doświadczeń: myślenia stereotypowego o mieście nawiązującego do pojęcia „kultury jako pamięci zbiorowej”¹⁰ oraz własnych obserwacji i wartościowania przestrzeni. Most stanowi jeden ze znaków¹¹ w obrazie miasta, tym samym generuje ustalone znaczenia. Proces ten ilustruje schemat:

Miasto i jego społeczna przestrzeń (komunikat oznaczający) → percepcja → klasyfikacja i strukturalizacja → waloryzacja → działanie i praktyki miejskie¹².

Na podstawie przedstawionego schematu cygański most, jako komunikat znakowy w przestrzeni miejskiej, został dostrzeżony, odpowiednio sklasyfikowany – początkowo na bazie „zasłyszanych” stereotypów i opinii dorosłych (zgodnie z regułą wiedzy i władzy), następnie oceniony pod względem użytkowym (możliwość częstych spotkań, organizowanie pikników), a po waloryzacji odpowiednio wykorzystywany. Warto wspomnieć również o mitologizacji

¹⁰ Pojęcia i rozważania dotyczące kultury jako *pamięci zbiorowej* – Patrz: ŁOTMAN, USPIENSKI (1975).

¹¹ Wprowadzenie pojęcia *znaku* jest związane z semilogicznym podejściem w badaniach nad postrzeganiem przestrzeni miejskiej – Patrz: WÓDZ (1989).

¹² Schemat oraz dalsze rozważania nad generowaniem znaczeń w przestrzeni miejskiej za SZCZEPAŃSKI (1991).

przestrzeni dzięki nadawaniu nazw związanych z wydarzeniami historycznymi, legendami, przekonaniami lokalnej społeczności. Niewielu mieszkańców dzielnicy Podlesie pamięta jeszcze przyczynę, dla której w środku lasu, na terenie ich dzielnicy, znajduje się fragment mostu. Na podstawie starych map można uznać most za element/wiadukt nigdy niewybudowanej linii kolejowej. Pamięć o tych wydarzeniach umknęła. Zostały zastąpione obrazem fikcyjnym (mającym swe źródło w legendzie), który utrwalił się w nazwie miejsca. Wypowiedź dzieci dostarcza zatem nie tylko wiedzy o aktualnym wykorzystaniu obiektu, ale także wskazuje sposób wartościowania go przez społeczność lokalną.

W *Przewodniku po Katowicach. Szlakiem Koziółka Matołka* ujawniają się silne związki młodych katowiczian z ich miastem: obserwuje się dużą częstotliwość występowania zaimków dzierżawczych, będących wyznacznikiem identyfikacji, przynależności: *nasza dzielnica, nasz kościół, наша biblioteka, nasze podwórko*. Kolejnym elementem, jaki określa stosunek młodych katowiczian do własnego miejsca zamieszkania jest sposób charakteryzowania przestrzeni swoich dzielnic. Warto przytoczyć kilka przykładów, ilustrujących to zagadnienie. W opisie dzielnicy Załęże pojawiają się obok siebie dwa przeciwstawne obrazy:

Kino IMAX jest bombowe
Ładne, jasne, kolorowe
Sal, ekranów tam bez liku
Cola czeka przy stoliku

Mało u nas łączek, placów
Lecz nie martwi nas to wcale
Głowy nasze pełne harców
Czas upływa doskonale (KMP)

W pierwszym tekście dominują formy wywołujące pozytywne skojarzenia wizualne – barwne (*jasne, kolorowe*), estetyczne (*ładne, bombowe*), przestrzenne (*sal, ekranów tam bez liku*) i funkcjonalne (*cola czeka przy stoliku*) wnętrza kina. Druga zwrotka wprowadza nieco inną stylistykę i niejednoznaczną waloryzację. Czasownik *martwić*, mimo zaprzeczonej formy, w połączeniu z przysłówkiem *mało*, wywołuje u odbiorcy poczucie braku. Jednak dwa kolejne wersy nie pozostawiają wątpliwości, że tego uczucia młodzi mieszkańcy Katowic nie podzielają. Brak zieleni i terenów służących zabawie jest rekompensowany energią i kreatywnością dziecięcej wyobraźni.

Katowice w oczach dzieci to przestrzeń różnorodnie nacechowana znaczeniowo, poza znanymi „atrakcjami turystycznymi” młodzi mieszkańcy dostrzegają walory codziennych obiektów, często pozostających poza obszarem zainteresowania typowego przewodnika turystycznego (plac zabaw, podwórko, biblioteki, kluby osiedlowe, a nawet schroniska dla zwierząt). Katowicka metropolia jest tu ukazywana także jako miejsce życia lokalnej społeczności, o specyficznej

kulturze, języku, obyczaju i pracy. Przejawem odrębności śląskiej kultury jest przede wszystkim odrębność językowa, nie tylko na poziomie leksykalnym, ale także fleksyjnym, fonetycznym, słowotwórczym. Dzieci zwracają uwagę w swoim przewodniku na bogactwo śląskiego języka, bo:

Nojwiynkszym ślonskim bogactwym niy są ani gruby z wągłym, ani werki, ani chałpy, ani tyż kościoły i starodowne zomki... yno ludzie, kerzi wyzgernie i z powożanym przają ślonskimu życiu (Szołtysek, 2008: 30).

Kończąc ten wątek, przytoczę uzasadnienie jury konkursu „Kozie Rady – Reaktywacja”, w którym podkreślony został wieloaspektowy, odróżniający od typowych przewodników turystycznych, charakter publikacji:

Przewodnik, który najlepiej spełnił założenia konkursu „Kozie Rady Reaktywacja”, to „Katowice” nadesłane przez Radę powołaną w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach. Przewodnik jest zróżnicowany i w pełni autorski. Każdy z opisów dzielnic jest inny, widać w nim pracę różnych grup dzieci i młodzieży. Obraz Katowic, który wyłania się z przewodnika jest światem widzianym przez najmłodszych mieszkańców Katowic. Światem, w którym żyją, a nie obrazem spreparowanym na użytek turystów. Ponadto autorzy nie tylko potrafili wkomponować postać Koziołka Matołka w tekst swojego przewodnika, ale odważyli się również – jak pokazują zdjęcia – wprowadzić Koziołka w przestrzeń swojego miasta¹³.

Zwieńczeniem rozdziału poświęconego spojrzeniu turysty chcę uczynić nową, w porównaniu z wcześniej prezentowanymi praktykami, strategię motywowania podróży do różnorodnych form aktywności. Nie chodzi tu tylko o zwracanie uwagi na wspomniane już w rozdziale poświęconym analizie fasetowej wszystkie elementy miejskiego życia, czyli usługi, handel, przyrodę, biznes itd., ale o samo działanie turysty. W świetle tekstów przewodników turystycznych powinien on aktywnie i naocznie poznawać miasto i samodzielnie budować jego obraz – poszukiwać informacji, czytać tablice informacyjne, korzystać z multimedialnych narzędzi, jakimi są m.in. dostępne w nowoczesnych muzeach interaktywne ekspozycje czy obecne w przestrzeni miejskiej tablice z QR kodami¹⁴. Jest to związane z nakierowaniem turysty na lekturę w trakcie „doświadczania” miasta. O dominacji tej formy użycia bedekera świadczy nie tylko szereg przytoczonych powyżej przykładów z przewodników w formie tradycyjnych publikacji, ale także coraz częstsze wykorzystywanie przez turystów e-przewodników.

¹³ Fragment wypowiedzi jury pochodzi ze strony konkursu „Kozie Rady – Reaktywacja”: źródło: <http://festiwal.pacanow.eu/konkursy2006.html> (dostęp: 16.04.2015).

¹⁴ Nowoczesne technologie są coraz częściej wykorzystywane w przestrzeni miejskiej. Służą przede wszystkim uatrakcyjnieniu zwiedzania oraz zwiększają dostępność informacji na temat danego obiektu w przestrzeni miejskiej.

WARTO

WIEDZIEĆ!

- ✓ **11 sierpnia o godzinie 17** rozlegają się syreny alarmowe i na kilka chwil zamiera ruch uliczny. Tak Warszawa czci pamięć powstańców. Godzina „W” to kryptonim rozpoczęcia Powstania Warszawskiego.
- ✓ **Koncerty z cyklu „Pamiętamy cię”**, których wykonawcami są topowe zespoły młodzieżowe, odbywają się w każdej rocznicę wybuchu powstania.

USŁYSZEĆ!

- ✓ **Biuro sarga walczących Warszawiaków** dobiegające z metalowego monumentu w muzeum. Na jego ścianach wyrzeźbione jest kalendarium 63 dni walk.

ZOBACZYĆ!

- ✓ **Mural z czołowych grafików** w galerii plenerowej Mur Sztuki w Ogródku Różanym przy muzeum.
- ✓ **Bombowice Liberatora B-24** – samolot niosący pomoc powstańcom został zestrzelony w drodze powrotnej do bazy. Jego pełnowymiarowa replika jest jedną z głównych atrakcji muzeum.



Dojazd:
 • Muzeum Powstania Warszawskiego: 102, 105, 109, 178
 • Muzeum Powstania Warszawskiego: 1, 8, 22, 24

WARTO

ZOBACZYĆ!

- ✓ **Galeria Sztuki Średniowiecznej** – dziełami ze wszystkich regionów związanych historycznie z Polską oraz powstałymi w innych częściach Europy. (Ponowne otwarcie po renowacji jesień 2013 r.)
- ✓ **Ciekawa wystawa czasowa**. Muzeum regularnie zaprasza też na wykłady i seanse filmowe w kinie w podziemiach gmachu.
- ✓ **Galeria Sztuki XX i XXI wieku** – jedna z największych kolekcji sztuki nowoczesnej i współczesnej w Polsce.
- ✓ **„Bitwa pod Grunwaldem” Jana Matejki** – największy polski obraz. Płótno ma wymiary 426 x 987 cm. Dzieło niedawno przeszło renowację. Zofię obrazu ze ściany wymagało użycia 400 lin taterniczych.

ODWIEDZIĆ!

- ✓ **Dzielnica** im. Stanisława Lorentza z przytulną kawiarenką.



Insygnia królewskie Augusta III, XVIII w.

Dojazd:
 • Muzeum Narodowe: 111, 117, 158, 507, 517, 521
 • Foksal: 111, 116, 128, 175, 180, 503, E-2
 • Muzeum Narodowe: 7, 8, 9, 22, 24



Rys. 16. Interakcyjny charakter zwiedzania (słuch, wzrok, wiedza)

Tego typu mobilne wersje bedekera można pobrać na telefon komórkowy czy inne urządzenie przenośne. Wśród tradycyjnych wersji przewodników turystycznych najbardziej reprezentatywnym przykładem dynamicznego i interakcyjnego charakteru współczesnego zwiedzania jest warstwa graficzna *Przewodnika po Warszawie. Top 10*. Uwagę przykuwają nagłówki oraz wykorzystane w nich formy bezokoliczników, będące składnikiem złożonej formy orzeczenia: *warto usłyszeć, zobaczyć, odwiedzić, wiedzieć* itd. Taka forma wzmacnia ich ładunek perswazyjny. Dodatkowo w opisach zastosowano pozytywną waloryzację obiektów: *topowe zespoły, murale czołowych grafików, atrakcja muzeum, największy polski obraz, przytulna kawiarenka* (Rys. 16).

Pora przyjrzeć się działaniom innego uczestnika dyskursu turystycznego – spacerowicza, który ma swój pierwowzór w postaci XIX-wiecznego *flâneura*.

Spacerowicz – współczesny *flâneur*?

Lektura spacerowników, będąca przedmiotem wcześniejszych rozważań, utwierdza mnie w przekonaniu, że zarówno typ podmiotu, jak i kreowany podczas spaceru obraz rzeczywistości wzbogacają kulturowy obraz świata, jaki prezentowany jest we współczesnym dyskursie turystycznym. W nieśpiesznym spacerze wyraźnie ujawnić się mogą wszystkie elementy zwiedzania: chodzenie, patrzenie, fotografowanie i pamiętanie (PODEMSKI, 2005: 73). Interesować mnie będzie przede wszystkim sposób postrzegania miasta przez współczesnego spacerowicza oraz to, w jakim zakresie działania tego podmiotu korespondują z jego pierwowzorem – XIX-wiecznym *flâneurem*. Co jest przedmiotem ich zainteresowania? Czy obie postacie oglądają te same elementy tkanki miejskiej? Czy są takie przestrzenie/miejsca/zdarzenia, w których działania *flâneura* pokrywają się z czynnościami współczesnego spacerowicza? Aby odpowiedzieć na te pytania, przywołam ponownie koncepcję W. Benjamina, celem lepszego zrozumienia motywacji do spaceru po dawnym Paryżu. Inspiracją dla niemieckiego filozofa i teologa stała się twórczość Baudelaire’a. To właśnie w tekstach francuskiego prekursora symbolizmu i dekadentyzmu pojawia się postać nieśpiesznie przechadzająca się ulicami miasta. Głównym źródłem wiedzy na temat spacerowicza jest tekst pt. *Malarz życia nowoczesnego*. Francuski poeta pisze m.in. o tej postaci w następującym fragmencie:

Obserwator, dyletant, *flâneur* [...] niekiedy jest poetą; częściej zbliża się do powieściopisarza czy moralisty; jest malarzem okoliczności i tego, co w niej wieczne (BAUDELAIRE, 1998: 313).

Powyższy tekst sytuje sylwetkę *flâneura* w kręgu artystów – twórców sztuki, stąd też określenia: *poeta, powieściopisarz, moralista, malarz*. Spacer jest tu

formą twórczego, artystycznego działania. Sformułowaniem, które stanowi klucz do rozumienia postaci *flâneura* w kulturze jest *malarz okoliczności*. Rozumieć je należy jako zdolność szczegółowej, wnikliwej percepcji otaczającej rzeczywistości (potwierdza to także określenie *obserwator*). Spacerowicz Baudelaire'a, co znaczące dla rozumienia tego pojęcia, chce być biernym obserwatorem, nie wchodzi w interakcje z przestrzenią, miejscem, ani z mijającymi go mieszkańcami miasta. Cechuje go wnikliwe spojrzenie z dystansu. Jednocześnie mimo braku zaangażowania jest uczestnikiem złożonego dyskursu turystycznego, ponieważ dąży do stworzenia estetycznego obrazu metropolii. Sam element spaceru, tożsamy z powolnym, spokojnym ruchem, jest związany z procesem tworzenia wypowiedzi (DE CERTEAU, 2008: 99). Ta figura koresponduje z metaforą Franza Hessela, mówiącą o tym, że „spacer jest rodzajem lektury” (HESSEL, 2001: 361). Spacer pozwala na odczytywanie różnorodnych przestrzeni, które nie są ze sobą powiązane ani tematycznie, ani architektonicznie. I to właśnie temu aspektowi spacerowania odpowiada struktura współczesnej przestrzeni zurbanizowanej. Przykłady dzisiejszej fascynacji ideą przechadzki znaleźć można bez trudu w spacerowniku po Krakowie:

Miasto starych murów, historii, niezliczonych muzeów, teatrów, kin i wspaniałych knajpek, leży w połowie drogi między Wiedniem a Warszawą. Zwiedzając Kraków, lepiej nie biegać od jednego zabytku do drugiego, tylko nieśpiesznie chłonąć ich urodę, a wieczorem pójść do Teatru Starego, albo pospacerować po Rynku i otulonych mgłą Plantach, pozwalając miastu rzucić czar. (SN)

Posłuchać hejnału na Rynku (najlepiej o zmierzchu), zwiedzić Wawel i Muzeum Czartoryskich, pospacerować po bulwarach nadwiślańskich lub Plantach, powłóczyć się nocą po Kazimierzu, zobaczyć ołtarz Wita Stwosza i witraże Wyspiańskiego, posiedzieć nocą na Rynku. (SN)

Spacer, ujmowany w kategoriach podróżowania, wprowadza ustalony punkt widzenia na przestrzeń miejską. Jest to widzenie szczegółowe, fragmentaryczne i zakładające dużą bliskość (fizyczną) podmiotu w stosunku do oglądanych („wyłowionych” ze złożonej tkanki miejskiej) obiektów. Przykładem tego typu wnikliwego postrzegania są fragmenty tekstu Baudelaire'a, traktujące o typowym dla życia dawnych miast elemencie jego pejzażu – przemarszu żołnierskich pułków. W tym opisie ważne jest prześledzenie, w jaki sposób percypuje to wydarzenie spacerowicz:

Przechodzi pułk, który zmierza być może na kraj świata, rzucając w powietrze bulwarów dźwięki fanfar urzekających i lekkich jak nadzieja; oko [spacerowicza – B.D.] już zobaczyło, sprawdziło, zbadało broń, postawę i twarze tego oddziału. Uprząż, lśnienia, muzyka, stanowcze spojrzenie, wąs sumiasty i poważny, wszystko to przenika doń w pomieszaniu; i po kilku minutach poemat jest już potencjalnie gotów (BAUDELAIRE, 1998: 318).

W powyższym przykładzie mamy do czynienia ze szczegółowym oglądem konkretnej sytuacji. Wyeksponowana została rola zmysłu wzroku (por.: *oko już zobaczyło..., oko... zbadało*), pośrednio świadectwem znaczenia percepcji wzrokowej jest także profilowanie przedmiotu – plastyczne przedstawienie sceny przemarszu wojsk. Pojawia się również odniesienie do dźwiękowej (*fanfary, muzyka*) oraz kinestetycznej (*pomieszanie*) sfery percepcji. Wnikliwe spojrzenie spacerowicza zauważa takie niuanse, jak: *stanowcze spojrzenie, sumiasty i poważny wąż czy lśnienie końskich uprzęży*. W wyniku tego szczegółowego oglądu *flâneur-artysta* jest w stanie doświadczyć i wykreować niepowtarzalny obraz miasta. Jest to możliwe dzięki bezstronnemu „pierwszemu spojrzeniu”, które jest pewnego rodzaju olśnieniem, próbą uchwycenia tajemnicy miasta (HESSEL, 2001: 362).

Wizualny charakter doświadczenia rzeczywistości został wyprofilowany również w tekstach spacerowników poprzez zastosowanie środków leksykalnych, odwołujących się do czynności aktywizujących zmysł wzroku: *zwracać uwagę, patrzeć, popatrzeć, spojrzeć, obejrzeć, oglądać, widzieć, zobaczyć, przyjrzyć się*. Co ciekawe, spacerowicza zachęca się nie tylko do przyglądania się artefaktom, jego oko ma spocząć na przedmiotach natury, na przykład na rosnącym na miejskim placu rzadkim okazie drzewa. Można zaryzykować stwierdzenie, że widzenie spacerowicza nie jest ściśle ukierunkowane (podobnie jak miało to miejsce w wypadku adresata przewodnika), ma on chłonąć wszystko, co z jakichś względów zasługuje na zauważenie:

Plac Miarki. Choć jego większą część zajmuje targowisko miejskie, to wciąż jeden z najładniejszych placów w Katowicach. Warto zwrócić uwagę na początek alejki, przedłużenie ulicy Jagiellońskiej. Rośnie tam bardzo wysokie drzewo – to rzadko spotykana, pochodząca z Ameryki Południowej glediczja trójcierniowa. (SK)

Okrążając trzeci, największy staw, [...] idziemy popatrzeć na okazy potężnych modrzewi. [...] Stamtąd lekko zawracamy, by obejrzeć ciekawe okazy drzew w tzw. ogrodzie dendrologicznym. (SŁ)

Jako artysta, *flâneur* poszukuje źródła inspiracji dla swojej twórczości, stąd też wędrówka ulicami XIX-wiecznego Paryża była próbą odnalezienia wyjątkowych obrazów. Samotny artysta to „wyrafinowany esteta z wielkim uwielbieniem przypatrujący się miejskiej scenerii” (DZIOŃEK, 2013: online), o czym świadczy fragment:

Raduje go piękno pojazdów, wspaniałe konie, olśniewająca czystość gro-
mów, zwinność lokajów, falujący krok kobiet, uroda dzieci, szczęśliwych,
że żyją i że są dobrze ubrane. Jeśli moda, krój ubrania zmieniały się nieco,
jeśli kokardy zdetronizowały wstążki i sprzączki [...] – jego orle oko odkry-
ło to już z największej odległości (BAUDELAIRE, 1998: 318).

Oko *flâneura* spoczywa na tym, co dosłownie wypełnia ulice i pasaża, a więc na pojazdach, koniach, lokajach, spacerujących kobietach, dzieciach i ich strojach. Wyposażony w orle oko obserwator jest w ciągłym ruchu (spacer), wylawia i ocenia detale stroju (kokardy, wstążki, sprzączki) czy krój ubioru. W ruchu jest także przedmiot oglądu – wielkomiejski tłum, o czym świadczą określenia: *falujący krok kobiet, zwinność lokajów, piękno pojazdów*.

Spacerowicz współczesny jest także baczny i wnikliwym obserwatorem. Przygląda się jednak nie tyle uczestnikom teatru ulicy, ale jego barwnej scenografii – czyli budynkom, architekturze pasaży, alei i ulic. Detalizm, jaki charakteryzuje widzenie spacerowicza, można dostrzec w następujących przykładach:

Jeśli mamy lornetkę, poświęćmy nieco uwagi niezwykle ciekawym rzeźbom gotyckim, które podtrzymują gzyms wieńczący mury prezbiterium, czy też są w kluczach okiennych. Bacznie się przyglądając, pośród wielu rzeźb, dostrzeżemy Filis jadącą na Arystotelesie, dowcipną ilustrację średniowiecznego moralitetu. (SN)

Za równie cenną uchodzi manierystyczna Kamienica pod Murzynkiem (nr 36). Szczególne wrażenie wywiera znakomity portal wejściowy z XVII w., wykonany w warsztatach pińczowskich w kręgu Santi Guccio. Powyżej portalu widnieje głowa murzynka o niezwyklej, „cudownie barbarzyńskiej” formie, jakby w pół drogi pomiędzy wysoką sztuką włoską a ekspresją właściwą sztuce ludowej. (ER)

Stoimy nadal na placu Mariackim. Na domu oznaczonym liczbą 8 na ścianie pierwszego piętra dostrzegamy kopie rzeźby Wita Stwosza „Ogrojec”. Obok, pod nr 9, tablica upamiętniająca Wesele Stanisława Wyspiańskiego, który właśnie tu mieszkał, kiedy pisał słynny dramat. (SN)

Powtórzmy zatem: uczestnik spaceru po nowoczesnej metropolii kontuuje działania swojego XIX-wiecznego pierwowzoru: podąża ulicami miasta, poszukując fascynujących go obrazów, które utrwała w pamięci, tworząc odpowiedni wizerunek. Sam przedmiot oglądu w ogólnych zarysach jest podobny – sceneria wielkiego miasta. Sposób patrzenia – wnikliwy, wybiórczy i fragmentaryczny – jest niezmiennym elementem konstrukcji postaci spacerowicza, niezależnie od dystansu czasowego dzielącego obserwatorów „teatru ulicy”. Czy jednak postawa obu postaci – pierwowzoru i jego współczesnego odpowiednika – jest identyczna?

Różnica tkwi nie w sposobie widzenia, ale w tym, na co podmiot patrzy. XIX-wieczny *flâneur* jest zainteresowany tłumem, odczytuje jego zachowania, studiuje go. Świadczy o tym przytoczony wcześniej fragment tekstu Baudelaire’a, obrazujący piękno i różnorodność przechodniów, oraz następujący:

Wielka rozkosz dla prawdziwego *flâneura* i rozmiłowanego obserwatora: zamieszkać w mnogości, falowaniu, ruchu, w tym, co umyka, co jest nieskończone. [...] Człowiek zakochany w życiu wchodzi w tłum niby do olbrzymiego zbiornika elektryczności. Można by go też porównać do [...] kalejdoskopu, [...] przy każdym poruszeniu odsłaniającego wielorakie kształty życia i zmienny wdzięk wszystkich elementów (BAUDELAIRE, 1998: 315).

Współczesny miejski wędrowiec, do którego skierowany jest spacerownik, poszukuje doznań estetycznych w kontakcie z miejscem, a szczególnie wypełniającymi je zabytkami. Przyczyna tego zróżnicowania tkwi w genezie figury spacerowicza. Jego XIX-wieczny pierwowzór był postacią kreującą obraz nowożytnej miejskiej przestrzeni. XIX-wieczne pasáže umożliwiały bezpośrednią lekturę nowo powstającej metropolii i jej kultury. Moda czy architektura pozostawały spójne i określone, podobnie jak wystrój pasaży. Dzisiejsza przestrzeń miejska jest mieszaniną stylów, zachowań, kultur i symboli – trudną do odczytywania i doświadczenia za pomocą zmysłu wzroku (szybkość nowoczesnych środków transportu, chaotyczny ruch przechodniów, silne zróżnicowanie form architektonicznych, natłok szyldów i reklam). Dlatego też współczesny spacerowicz próbuje poznać metropolię przez pryzmat możliwie najbardziej trwałego jej elementu – pamięci miejsc i powiązanej z nimi historii życia mieszkańców. W tym działaniu po raz kolejny odzwierciedla się idea **miasta palimpsestu**. Poszukiwanie śladów wydarzeń, odczytywanie historii miejsc widoczne jest w następujących fragmentach:

Przekraczamy ul. Wólczańską i na chwilę wchodzimy na teren Polesia. Po lewej stronie mijamy jeden z najpiękniejszych łódzkich zabytków. Willa Reinholda Richtera. [...] warto wejść do środka. Tuż za drzwiami czeka niebywały świat antyku i renesansu, westybul wprowadza gości w atmosferę artystycznych upodobań właścicieli domu. (SL)

Ulica Chłodna swoją nazwę wzięła najprawdopodobniej od drzew, które rosnąć po jej obu stronach dawały w upalne miesiące orzeźwiający chłód przechodniom. Na jej końcu, przy ulicy Towarowej wjazdu do niej strzegły rogatki miejskie. (SPS)

Ulica Abramowskiego znana jest w Łodzi nie tylko dlatego, że należy do tych niebezpiecznych – przypominają o tym zresztą liczne chuligańskie napisy na murach – ale również z tego powodu, że pracowała przy niej św. Faustyna, patronka Łodzi. (SL)

O fotografowaniu jako jednej z czynności spacerowicza pisał Benjamin w tekście pt. *Dzieło sztuki w dobie możliwości jego reprodukcji technicznej*. Badacz uważał, że dzięki fotografii możliwe staje się uchwycenie wielu scen z życia ulicy. Fotografia umożliwia „recepcję w stanie rozproszonej uwagi” (BENJAMIN, 1993:

278). Dla ukazania różnic w obrazie miasta dawniej i dziś posłużę się przykładem dwóch zdjęć tego samego miejsca. Motywacją do porównania jest także refleksja Susan Sontag, która zauważa, że

fotografie potrafią zapaść w pamięć mocniej niż filmy, ponieważ rejestrują oddzielne jednostki czasu, a nie jego przepływ (SONTAG, 2009: 23).

Chcę skonfrontować dwa obrazy (Rys. 17) – Paryż z archiwalnego zdjęcia z czasów pierwszego spacerowicza oraz współczesny wizerunek tej metropolii utrwalony na cyfrowej fotografii (nie pochodzi on oczywiście z żadnego z analizowanych spacerowników).



Rys. 17. Pasaż Choiseul w Paryżu obecnie i w XIX w.

Oba zdjęcia przedstawiają ten sam wycinek przestrzeni miejskiej, z tej samej perspektywy – słynne miejsce przechadzek XIX-wiecznego *flâneura* – pasaż Choiseul. Prawa fotografia zwraca uwagę przede wszystkim swoją statycznością – postaciami na pierwszym planie są przyglądający się tłumowi (lub sobie nawzajem) mężczyźni w identycznych ubraniach. Cechuje ich spokój i elegancja, jedna z postaci czyta gazetę – co niewątpliwie świadczy o wystarczającej ilości wolnego czasu, ale też o „spokoju” ulicy i poczuciu bezpieczeństwa przechodniów. Współczesne zdjęcie przedstawia postacie idące szybkim krokiem, śpieszące się. Kolejna różnica to zagospodarowanie przestrzeni – dawna ulica jako miejsce przechadzki była wolna od natłoku towarów, a wystawy sklepowe były ujednolicone, spójne stylistycznie. Współczesny pasaż jest niejako „zapełniony” przez ofertę handlową butików (jest to silne zwrócenie uwagi na konsumpcyjny wymiar doświadczenia miasta¹⁵). Sklepowe szyldy są różnorodne, także pod

¹⁵ Konsumpcja jest zjawiskiem towarzyszącym nie tylko nowoczesności, ale także dawnej przestrzeni miejskich pasaży. Według koncepcji Benjamina, *flâneur* był pierwszym przykładem

względem języka – odnaleźć można tutaj zarówno azjatyckie, angielskie, jak i rodzime – francuskie napisy. Ponowoczesny pasaż cechuje wielojęzyczność, wielostylowość oraz dynamika, co było obce doświadczeniu XIX-wiecznego *flâneura*.

Fotografie pasażu Choiseul w Paryżu są świadectwem różnicy między spojrzeniem współczesnego i dawnego spacerowicza. Obie postacie koncentrują się wprawdzie na jednym obiekcie – mieszkańcu. Jednak perspektywa oglądu pozostaje inna. Jak już zostało wyżej nadmienione, nowoczesna metropolia nie sprzyja przyglądaniu się jej mieszkańcom, którzy ciągle się śpieszą, są bardzo zróżnicowani pod względem sposobów zachowań, ubioru, stylu bycia. Już Benjamin zauważa, że miasto jest tak niespójne semantycznie, że jawi się dawnemu spacerowiczowi jako fantasmagoria (BENJAMIN, 1996: 328). Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że idea miasta jako tygla kulturowego wyrasta właśnie z działań XIX-wiecznych „artystów ulicy”. Współczesny spacerowicz koncentruje się natomiast na dawnym życiu miasta, które ma charakter „zastany”, stara się je uchwycić. Odnajduje je w historii miejsc, zabytkowych obiektach, ale także zwyczajnych kamienicach, podwórkach czy prywatnych domach. Jego oko jest więc zwrócone w przeszłość.

Interesującym pojęciem, które wyłania się na podstawie oglądu powyższych fotografii i które pozwala skonfrontować dawny i współczesny rys spacerowania, jest INNY, a także *ciało* jako kategoria kulturowa. XIX-wieczny *flâneur* potrafił z tłumu „wyłowić” jednostki, dostrzec urodę ich stroju, zafascynować się ich fizycznością. Pamiętajmy, że ciało jest postrzegane jako wyznacznik indywidualnej i społeczno-kulturowej tożsamości (BARSKA, 2012: 16). Szczególnie ten drugi typ jest właściwy doznaniom percepcyjnym *flâneura*. Były jednostkowe (stroje niektórych kobiet i dzieci, kilku żołnierzy) są jednocześnie wyrazem kondycji całej zbiorowości zamieszkującej ówczesne miasto.

Zasadnicza różnica między XIX-wiecznym *flâneurem* a współczesnym spacerowiczem polega na odmiennym stosunku do tłumu i jego wartościowaniu. W dynamice dawnego paryskiego życia jest widoczna pewna stabilność, obca współczesnej przestrzeni miejskiej. Świadczy o tym prowadzona przez spacerowicza obserwacja:

Patrzy, jak płynie rzeka życia, majestatyczna i połyskliwa; podziwia nieśmiertelne piękno i zdumiewającą harmonię życia stolicy, harmonię tak cudownie zachowaną wśród zgiełku wolności ludzkiej. Przygląda się pejzażom wielkiego miasta, pejzażom z kamienia pieszczonemu przez mgłę lub smaganemu uderzeniami słońca (BAUDELAIRE, 1998: 317).

bezcelowego włączenia się po pasażach handlowych, był zatem pierwowzorem współczesnego odwiedzającego centra handlowe. Postać *flâneura* stała się podstawą do badań nad konsumpcyjnym stylem życia mieszkańców miast (za ZEIDLER-JANISZEWSKA, 1999).

W tym niezwykle plastycznym opisie słowem kluczem do zrozumienia źródeł fascynacji miastem jest *harmonia*, która decyduje o pięknie i wyjątkowości XIX-wiecznego Paryża. Ta zgodność cechuje zarówno architekturę (kamienne budynki), jak i jej mieszkańców¹⁶. Współczesny spacerowicz nie pragnie odkrywać „ludzkiego” wymiaru metropolii – unika tłumu, przemierzając puste ulice miasta. To właśnie nieobecność ludzi uderza na fotografiach, które stanowią uzupełnienie tekstów spacerowników. Obraz metropolii wykreowany w tych publikacjach jest zatem przestrzenią pustą – zdjęcia przedstawiają fragmenty miasta o szczególnych walorach estetycznych – zabytki, place, ulice pozbawione mieszkańców. Byłoby to potwierdzeniem tezy o cechującym współczesnego spacerowicza zwrocie ku przeszłości (w obrazach miasta pojawiają się jedynie dawne postacie, które ożywia wyobrażenia turysty podczas kontemplacji miejsc). Jest to także świadectwo braku zainteresowania tłumem, który, zgodnie z koncepcją Gustawa LE BONA (2010), autora *Psychologii tłumu*, jawi się spacerowiczowi jako struktura amorficzna i bezimienna, w tłumie bowiem jednostka traci poczucie odrębności. Ten proces, nazwany przez badacza *dezyindywidualizacją*, stoi w sprzeczności z postawą XIX-wiecznego *flâneura*, który „wchodzi w tłum niby do olbrzymiego zbiornika elektryczności” (BAUDELAIRE, 1998: 315).

Na jeszcze jedną kwestię chciałabym zwrócić uwagę. XIX-wiecznego *flâneura* cechuje samotność, znaczny dystans w stosunku do mieszkańców miasta oraz silny indywidualizm. Ta postać porównywana jest do dandysa, jednostki o osobowości narcystycznej¹⁷. Znamienna dla tej figury jest także potrzeba anonimowości, którą ujawnia w swojej refleksji Baudelaire, pisząc: „obserwator – to książę, który wszędzie zachowuje *incognito*” (BAUDELAIRE, 1998: 313). Samotność doświadczenia nie jest obligatoryjnie wpisana w spacer projektowany przez spacerowniki. Posługując się formą *my* inkluzywnego, ich autorzy zakładają, że czynność spaceru odbywa się w towarzystwie: bądź innych spacerujących, bądź tekstowego podmiotu (podobnie jak w wypadku przewodników, tekst spacerownika jest czytany podczas zwiedzania):

Po drugiej stronie ul. Kilińskiego widzimy zabudowania należące do rodziny Grohmanów, ale teraz skręcamy w prawo, w ul. Tylną. [...] Skręcamy w prawo w ul. Stefanowskiego. Przed nami monumentalna hala sportowa. (SL)

Idąc Plebiscytową w górę, dochodzimy do skrzyżowania z ulicą Jagiellońską. Skręcamy w lewo i po dwunastu metrach znajdujemy się przed najokazalszym gmachem na Śląsku. [...] Z ulicy Ligonia skręcamy w pierwszą

¹⁶ Baudelaire wierzy, że dzięki wydobyciu tajemniczego piękna z teraźniejszości, możliwe jest stworzenie idealnego jej odzwierciedlenia w sztuce (BAUDELAIRE, 1998: 320).

¹⁷ Baudelaire tak akcentuje odizolowanie tej postaci od pozostałych: „jedynym ich [dandyś] zajęciem jest kultywowanie idei piękna we własnej osobie, zaspokajanie namiętności, czucie i myślenie” (BAUDELAIRE, 1998: 333).

przecznicę w lewo. Znowu jesteśmy na Plebiscytowej. Po krótkim spacerze pod górkę skręcamy w prawo, w ulicę Powstańców. (SK)

Na podstawie tych kilku przykładów zarysowany został wizerunek współczesnego spacerowicza – najwnikliwszego obserwatora i zarazem uczestnika złożonego miejskiego dyskursu turystycznego, który zwiedza współczesną metropolię w poszukiwaniu indywidualnych doświadczeń w „odczytywaniu” miasta. Spacerowicz jest typem turysty nastawionego na wizualną percepcję przestrzeni. Jego zadaniem jest patrzeć, oglądać i podziwianie elementów zabudowy, przyrody, infrastruktury miasta. Jest to specyficzny sposób widzenia – dokładny, zindywidualizowany i nastawiony na szczegóły – zwłaszcza detale architektoniczne. Ale spacerowicz, patrząc, dokonuje również operacji intelektualnych: uruchamia wyobraźnię, wprawia w ruch pamięć, manifestuje gotowość przyjęcia określonej porcji wiedzy, zwłaszcza dotyczącej historii poszczególnych budynków i ludzi je zamieszkujących, ulic i placów.

Z punktu widzenia założeń, jakie przyświecały konstruowaniu kategorii *flâneura*, należy przypomnieć o tym, że miało być to doświadczenie dla wybranych, dysponujących wolnym czasem, ale i wyposażonych w odpowiednią wrażliwość estetyczną, dominujących nad innymi uczestnikami życia miasta i pozostających w izolacji od jego mieszkańców. Podobny rys doświadczenia miasta towarzyszy współczesnym spacerowiczom, co pozwala przyjąć, że kategoria *flâneura* jest silnie zakorzeniona w dyskursie turystycznym. Założenia płynące z refleksji Baudelaire’a i przeniesione na grunt nauk społecznych przez Benjamina są zatem, mimo pewnych różnic, w znacznym stopniu realizowane w ponowoczesnej przestrzeni miasta. Jako wnikliwy obserwator otaczającej go rzeczywistości, współczesny *flâneur* poszukuje charakterystycznych cech metropolii: przypatrując się dokładnie przestrzeni, korzysta z pełni możliwości wzrokowego poznania. Jednak obserwujemy zmiany jego widzenia. Znika dawna fascynacja nowością, czyli tłumem, który symbolizował nowoczesność ówczesnych wielkich miast. Tą kategorią współczesny spacerowicz jest zmęczony. To nie tłum jest dziś dostarczycielem podnieć dla estetycznej wyobraźni, stał się bowiem elementem codzienności, powszedniego doświadczenia. Często współczesny *flâneur*, w przeciwieństwie do swego pierwowzoru, patrzy na otaczającą go przestrzeń „okiem pamięci”.

Autorzy blogów podróżniczych – między widzeniem indywidualnym a instytucjonalnym

Współcześnie osobiste relacje z podróży przenosi się często z kart pamiętników do wirtualnego świata Internetu. Nowe medium stwarza większe możliwości wzbogacenia formy przekazu (szczególnie pod względem audiowizualnym,

czego dowodzą załączane do relacji filmy, animacje czy fotografie). To właśnie pojawienie się nowego środka przekazu spowodowało, że językoznawcy zwrócili uwagę na „transsemiotyczność i multimedialność przekazów zapośredniczonych” (WITOSZ, 2012b: 52). Internet ułatwia jednostce (turyście) nawiązanie w sposób niemal natychmiastowy interakcji z innymi podmiotami dyskursu turystycznego (faktycznymi czy jedynie potencjalnymi turystami) i wymianę wrażeń z podróży. Tym samym postulat J. URRY’EGO (2007), aby dzielić się turystycznymi doświadczeniami, zostaje w przestrzeni Internetu w pełni zrealizowany.

Blog podróżniczy jest jedną z form gatunkowych związanych z nowoczesnym kanałem przekazu, jakim jest Internet. Specyfika gatunkowa tej formy interakcji wymyka się jednoznacznej charakterystyce. Niektórzy badacze sądzą wręcz, że blogi są jedynie przykładem procesu „(de)lokacji słowa do przestrzeni danych cyfrowych” (GÓRSKA-OLESIŃSKA, 2009: 9). Z technologicznego punktu widzenia rzeczywiście tak się dzieje – teksty są przekształcane w ciągi kodu binarnego i istnieją w przestrzeni Sieci jako element bazy danych umieszczonej na konkretnym serwerze. Nowe technologie przyczyniają się głównie do przewartościowania sposobów odbioru komunikatów tekstowych. Obserwuje się zjawisko tzw. *logowizualności*:

Zwrot ku temu, co wizualne, powiązany jest z nowymi technologiami na wiele sposobów. Przestrzeń wizualna, nawet jeśli produkuje się w niej tekst, stwarza możliwości [nieustannego, dynamicznego – B.D.] kształtowania jego wizualnego aspektu – wybór czcionek, ich rozmiary, style pisma – co wykracza poza to, co oferowały druk i pismo. [...] Nawet jeśli głównym elementem [komunikatu – B.D.] jest pismo, to jego aspekt wizualny wysuwa się na pierwszy plan. (GÓRSKA-OLESIŃSKA, 2009: 16)

O ile jednak nowe media determinują sposób przekazywania komunikatów (typ nośnika, format danych, sposób ich archiwizacji), o tyle same wzorce gatunków zamieszkujących przestrzeń Internetu są związane często z tradycyjnymi kanałami przekazu. Przecież słowa, których używamy w Sieci, pochodzą z języka naturalnego i to one, niezależnie od kanału przekazu, są nośnikami znaczeń w tworzonych komunikatach. Poza kanałem przekazu ważny jest bowiem kontekst kulturowy i społeczny, w jakim powstają dane teksty. Wskazuje na to refleksja badaczki blogów, Moniki Górskiej-Olesińskiej, która zauważa, że

[p]rzy próbach definiowania gatunku internetowego, oprócz czynnika technologicznego, należy brać pod uwagę czynniki społeczno-kulturowe. Jednym słowem – kulturalny kontekst gatunku (GÓRSKA-OLESIŃSKA, 2009: 55).

Jak już zostało wyżej nadmienione, niezależnie od nowoczesnego kanału przekazu, jakim jest Internet, genezy blogu należy poszukiwać w tradycyjnych

formach gatunkowych. W swojej treści i funkcji nawiązuje on do pamiętnika, dziennika, listu czy notatki osobistej, będących dokumentami biograficznymi, które w świetle definicji Herberta Blumera są

sprawozdaniem z doświadczenia jednostki, przedstawiającym jej działalność jako człowieka i jako uczestnika w życiu społecznym (BLUMER, 1939: 29; cyt. za SZCZEPAŃSKI, 1973: 581).

Blog jest zatem ściśle związany z pojęciem *biografizmu*. Jako że blogi podróżnicze są tworzone przeważnie przez indywidualnych autorów i mają charakter osobistego zapisu, przedstawiają relacje o świecie z jednostkowego, nacechowanego subiektywnością punktu widzenia. Podstawowe cechy blogów koncentrują się wokół trzech kluczowych kategorii: przekazu, nadawcy oraz interaktywności (WIĘCKIEWICZ, 2012). Ta ostatnia cecha (odróżniająca blogi od innych dokumentów biograficznych) powoduje, że tekst bloga, zgodnie z zasadą sprzężenia zwrotnego, które występuje w środowisku mediów internetowych, współkreują inni użytkownicy Internetu, komentatorzy. Ponieważ komentarze wpływają na kształt kolejnych zapisów autora, można przyjąć, że wizja miasta jest współtworzona przez doraźnie utworzoną wspólnotę – autora i jego czytelników / współautorów. Według badań socjologicznych, ponad 90% autorów blogów¹⁸ (bloggerów) chce, żeby ich wpisy były komentowane. Blog jest uznawany często za narzędzie komunikacyjne, dzięki któremu możliwa jest wymiana informacji na szerszą skalę – grono odbiorców bloga jest nieograniczone (CYWIŃSKA-MILONAS, 2002: 96). Mimo że blog jest silnie związany z dyskursem biograficznym, nie jest jednorodną formą gatunkową – obejmuje bowiem szereg zróżnicowanych tekstów zarówno pod względem tematu, jak i pod względem formy (np. fotoblog, wideo blog)¹⁹.

W odróżnieniu od przewodników turystycznych i spacerowników blogi podróżnicze ze względu na elastyczność ram gatunkowych i osobisty typ przekazu pozwalają ich autorom na znaczną swobodę w obrazowaniu i ocenie danej przestrzeni miejskiej. Na tym tle rysuje się już wyraźna opozycja między widzeniem indywidualnym (twórcy bloga) a instytucjonalnym (przewodniki i spacerowniki). Można założyć, że kreowane w blogach obrazy miejsc turystycznych będą w większym stopniu zróżnicowane i mniej konwencjonalne. Potencjalnemu odbiorcy będą dostarczać nie tylko wiedzy „przefiltrowanej” przez „ja” piszącego, ale przede wszystkim pokażnej dawki wrażeń, emocji i subiektywnych ocen (zgodnie z założeniami dokumentów biograficznych). Jednocześnie stanowią

¹⁸ Na podstawie Raportu: *Badanie blogosfery* (wersja online). http://pliki.gemius.pl/Raporty-/2008/2008_Gemius_Blox.pl_Badanie_blogosfery.pdf (dostęp: 12.04.2013).

¹⁹ Jako że główny wątek mojej rozprawy nie wymaga szczegółowej charakterystyki gatunkowej blogu, ważne będą dla mnie jedynie niektóre aspekty tej formy gatunkowej – odsyłam do literatury poświęconej temu zagadnieniu: Patrz np.: CYWIŃSKA-MILONAS (2002).

realizację postulatu autentyczności podróżowania, który zgłaszał w swoich rozważaniach D. MACCANNELL (2002: 25). Uzupełnieniem jego refleksji może stać się wypowiedź autora *Socjologii podróży*, który zauważa, że

w nowoczesnym społeczeństwie, podobnie jak w turystyce, przywiązuje się dużą wagę do autentyczności, w pierwszym wypadku kontaktów międzyludzkich, w drugim zwiedzanych obiektów (PODEMSKI, 2005: 60).

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym podrozdziale chciałabym uczynić teksty umieszczone na blogach podróżniczych i poddać obserwacji ich cechy, wynikające z przynależności do dyskursu turystycznego. Kryterium łączącym wybrane egzemplifikacje jest temat – jedno z czterech głównych polskich miast, opisywane z punktu widzenia turysty-blogera. Przy wyborze kierowałam się też aktualnością wpisów – analizowane komunikaty datowane są na lata 2008–2014.

W tekstach internetowych podróżników bardzo częstą taktyką w budowaniu obrazu współczesnej metropolii jest odwoływanie się do kategorii *stereotypu*, tę praktykę obserwować można było w analizowanych wcześniej tekstach przewodników turystycznych i spacerowników. Czy jednak mechanizm wykorzystywania stereotypu w blogach jest taki sam jak w bedekerach? W wypadku internetowych dzienników, stereotyp jest najczęściej punktem odniesienia dla subiektywnej relacji. Autorzy blogów przywołują utrwalone w społecznej świadomości obrazy miast, tym samym odwołując się do wspólnoty doświadczeń z odbiorcą, a następnie konfrontują je z własnym, jednostkowym doświadczeniem. Następuje więc interpretacja / rewizja stereotypowego oglądu miasta ukazywanego na kartach przewodników. W wypowiedziach blogerów dostrzec można silną tendencję do podważania generalnych sądów i częstej stygmatyzacji metropolii. Turysta-blogger jawi się tutaj jako poszukiwacz autentyczności, także w sferze językowej ekspresji. Jednym z przykładów jest tekst traktujący o łódzkiej metropolii:

Łódź to [...] miasto bardzo ciekawe, którego eksploracja łatwo może zakończyć się na manowcach. Stereotypy kuszą, by używać ich jako wytrychów do zrozumienia sytuacji tej metropolii, „polskie Detroit” miesza się z „Ziemią Obiecana”, a żadna z tych klisz nie jest prawdziwa. (B1)

Autor poddaje strategię *etykietyzacji* (*polskie Detroit*) negatywnej ocenie, wskazując, że stereotypy upraszczają i zniekształcają nasze widzenie przestrzeni („polskie Detroit” miesza się z „Ziemią Obiecana”, a żadna z tych klisz nie jest prawdziwa”). A przecież podróżującemu chodzi przede wszystkim o autentyczność, którą gwarantuje bezpośredni, zmysłowy kontakt. Na uwagę zasługuje tu manifestowanie kompetencji kulturowej i stylistycznej (*stereotyp, kalka, wytrych*) oraz świadomości zapośredniczenia percepcji. Podobne zmagania z zastaniami

sposobami myślenia o mieście obserwować można w wielu innych tekstach. Kreowane w nich wizje są oparte na zasadzie kontrastowania stereotypowego wizerunku miasta z obrazem, jaki utrwalił się w pamięci turysty-blogera. Por.:

Byliśmy przygotowani na gorsze widoki, ale Katowice pięknieją. (B2)

Damian miał takie nastawienie, że to miasto kominów, smogu, kopalń, [...] że to miejsce depresyjne, tak się o nim myśli w innych częściach Polski. Katowice okazały się miastem pełnym zieleni, po którym przyjemnie się spaceruje. My wybraliśmy się na dłuższe leniuchowanie do Parku Kościuszki. Ogromny, z cennym starodrzewiem. (B3)

O Warszawie usłyszałam już miliony niestworzonych historii dotyczących Pragi – że niebezpiecznie, że slumsy, że dzielnica latających noży..., okazało się, że to wspaniałe miejsce. (B4)

Łódź jest przez wielu uważana jako brzydkie miasto, z czym się osobiście nie zgadzam. Polecam bardzo szlak tematyczny „Architektura przemysłowa”, który przenosi nas w czasy „Ziemi obiecanej” – ogrom tych fabryk naprawdę robi wrażenie. (B5)

Stolica naszego kraju nie należy do ulubionych miejsc Polaków. Nawet sami jej mieszkańcy czasem potrafią narzekać i marudzić na swoje miasto. (B6)

W tekstach blogów najczęściej opisywane są miasta, które także mają swe językowe portrety w przewodnikach turystycznych i spacerownikach. Można założyć, że lektura tych ostatnich stanowiła inspirację, bodziec do podjęcia podróży, a nawet mapę, wyznaczającą trasę zwiedzania i punkt odniesienia dla własnych sądów. Nie wybór przedmiotu oglądu jest zatem czynnikiem decydującym o specyfice obrazowania miasta, a jego jednostkowy, subiektywny charakter (zauważyć na marginesie warto, że w tekstach blogów konsekwentnie stosuje się pierwszą osobę, podczas gdy w spacerownikach i przewodnikach podmiot stosuje *my* inkluzywne). Pojawia się więc tu dodatkowy, znaczący z punktu widzenia interakcji z przestrzenią, element zwiedzania – doświadczenie egzystencjalne, które w tekstach blogów manifestuje się na różne sposoby. Czasem to, co należy do konwencji przewodnika (oprowadzanie turysty po zabytkach, zaznajamianie z historią miejsc), jest w tekstach blogów odnotowywane jako element zaskoczenia, jako coś dotąd nieznanego:

W Warszawie jest mnóstwo miejsc związanych z historią. Chyba nie spotkałam się z taką ilością tabliczek, kamieni, pomników “ku pamięci” nigdzie indziej. (B4)

Jednak w wielu wypadkach indywidualne doświadczenie miasta nie wprowadza istotnych zmian sposobu jego opisywania. Podobnie jak autorzy przewodni-

ków, autorzy blogów używają superlatywów, posługują się figurą hiperbolizacji, stosują klisze językowe. Przeczytajmy poniższe fragmenty:

Spacerując po tej jednej z najdłuższych ulic handlowych w Europie byliśmy pod wrażeniem eklektyzmu starych kamienic, ich okazałości, wielkości i bogactwa wzorów oraz ornamentów, które można było dostrzec na ich fasadach. (B5)

Kraków jest najbogatszym ośrodkiem kulturalnym i zabytkowym naszego państwa. (B9)

Po latach odwiedziłam Warszawę. Omal się nie zgubiłam: dworzec kolejowy ogromny – wiele tuneli, galerie pięknie zabudowane – zupełnie inny obraz niż ten sprzed lat. Na ulicach mnóstwo samochodów, autobusów, tramwajów i oczywiście przechodniów. (B10)

Podobieństwa między indywidualnym a instytucjonalnym sposobem widzenia współczesnych metropolii sięgają wielu aspektów. Na pierwszy plan wysuwa się odnotowywanie wielowymiarowości przestrzeni miejskiej. Tkanka miasta jawi się blogerom także jako fragmentaryczna, złożona z wielu często nieprzystających do siebie elementów. Zwrócenie uwagi na kontrastowe połączenie stylów architektonicznych, estetyki (piękna i brzydoty), tradycji i nowoczesności widoczne jest na przykład w poniższych tekstach opisujących poprzemysłową Łódź:

Łódź jest miastem wyjątkowym. Urzekła nas pomieszaniem stylów, przenikaniem nowoczesności z zabytkowością, historii z nowoczesnymi trendami. (B11)

Zapraszam do obejrzenia fotorelacji z Łodzi – miasta kontrastów, gdzie obok zabytkowych kamienic wyrastają PRLowskie bloki, a główna ulica przypomina centrum Warszawy. (B11)

Łódź jest miastem kontrastów, gdzie na jednym skrzyżowaniu znajdziemy tyle samo niezwyklego piękna, co niezwyklej brzydoty. (B5)

Kontrastowość miejskiej przestrzeni wyznacza jej dynamikę i różnorodność, a te wartości są pozytywnie waloryzowane, także brzydota (pojawiająca się w kontekście niezwykłości), którą skrzętnie pomijało oko turysty. Odnajdziemy zatem, oprócz podobieństw, także różnice w zakresie wartościowania tego, co widzi odbiorca.

Spojrzenie blogera zatrzymuje się nie tylko na elementach zabudowy. Charakterystyczną cechą tekstów należących do tego gatunku jest kierowanie uwagi na relacje społeczne, one bowiem wyznaczają rytm życia metropolii. Im większe natężenie ruchu, tym bardziej odbiorca danej przestrzeni zurbanizowanej identyfikuje ją z metropolią. W tym typie oglądu widać ślady modelu antycznego

i średniowiecznego miasta postrzeganego jako centrum, do którego napływa wiele jednostek w różnorodnych celach – społecznych, usługowych, handlowych. Przypomnijmy, inicjowanie interakcji w przestrzeni miejskiej stanowi jedno z podstawowych zadań, jakie stoją przed współczesną metropolią. Koresponduje to z conceptualizacją miasta jako osady umożliwiającej spotkanie obcych sobie jednostek (SENNETT, 2009: 72). Metropolia jest więc przede wszystkim przestrzenią społeczną, kształtującą wzorce zachowań jednostek i utrwalającą normy kulturowe. Leksyka związana z dynamiką i ruchem pojawia się w tekstach blogów turystycznych stosunkowo często. Do semantycznie znaczących wyrażen z pola tej kategorii należeć będą takie metafory pojęciowe, jak: *tętnić życiem, atak dźwięków i kolorów, wystawić się na świeczniku, nigdy nie zasypiające miasto* (przykłady występujące w cytatach poniżej). Szczególnie często pojawiają się określenia miasta jako miejsca, w którym zawsze toczy się życie (*city that never sleeps*). Słowem kluczem występującym we wszystkich tekstach dotyczących współczesnych miejskich przestrzeni okazuje się *tłum*. Ta jednostka leksykalna w większości wypowiedzi waloryzowana jest pozytywnie, choć wśród blogerów można znaleźć też amatorów ciszy i spokoju. Porównajmy:

Duża metropolia, tętniąca życiem stolica. Mogłoby się wydawać, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Swoje miejsce. Wszędzie pełno ludzi, których chciałoby się poznać. Dookoła wiele miejsc, które chciałoby się odwiedzić. (B13)

Krakowskim Przedmieściem spacerują tłumy ludzi – i w dzień, i w nocy. Stolica wydaje się *city that never sleeps*. (B14)

Tu wszystko może się zdarzyć. W Warszawie można zaszyć się jak w lesie i pozostać anonimowym, a można też wystawić się jak na świeczniku i dać się poznać wszystkim. Stąd jest krok do wielkiego świata pełnego kin, teatrów i klubów z gwiazdami filmowymi czy telewizyjnymi, a także krok do zupełnej głuszy, bo przecież znaczną część miasta stanowią parki i lasy, choć w Śródmieściu tego nie widać. (B15)

Im bardziej się zbliżamy do pieczary smoka, tym mniej nam się to podoba. Coraz gęściejszy tłum, z każdej strony atak dźwięków i kolorów. Sklepy z pamiątkami, bary, restauracje. Dziesiątki ulotkarzy zapraszających to do klubu nocnego, to na promocję w pizzerii, to na wyprzedaż w obuwniczym. (B3)

Można przyjąć, że w pewnym sensie kreacja blogera-turysty jest kontynuacją kategorii XIX-wiecznego *flâneura*, którego sylwetka została przywołana we wcześniejszym podrozdziale. Blogger, podobnie jak jego poprzednik, rozkoszuje się różnorodnością i dynamiką miejskiej przestrzeni. O podobieństwie świadczą także cechy percepcji – postrzeganie fragmentaryczne, a równocześnie szczegółowe oraz w pełni zindywidualizowane. Tłum dla twórców blogów podróżniczych

jest kategorią obiecującą interakcję, poznanie, rozmowę, spotkanie z INNYM. Podmiot ujawnia w swych relacjach potrzebę nabywania doświadczeń komunikacyjnych i wchodzenia w kontakt ze społecznością miasta. Zwraca uwagę na istnienie miejsc trzecich, takich jak: szerokie arterie komunikacyjne, punkty usługowe i handlowe czy wreszcie kawiarnie. Te ostatnie miejsca są w analizowanych tekstach najczęściej obecne. Jest to związane z myśleniem o metropolii w kategorii miejsca swobodnej wymiany myśli w przestrzeni publicznej, o czym wspominał w swoich rozprawach na temat miast HABERMAS (2007). Jednak wnikliwa lektura materiału uświadamia, że to pragnienie w dużej mierze jest iluzją, ponieważ zarówno miasto, jak i sam zwiedzający nie są w stanie zrealizować obietnic, jakie przestrzeń miejska niesie. Wspomniany tłum pozostaje nadal anonimową grupą ludzi, z którą żaden z autorów bloga nie wchodzi w relacje – staje się, wzorem *flâneura*, biernym obserwatorem „teatru ulicy”. Jednakże w analizowanych tekstach obrazowany tłum zyskuje nowy rys – współczesny tłum, wypełniający ulice metropolii, to tłum wieloetniczny. Jego entuzjastyczna obserwacja świadczy o potrzebie egzotyizmu, poznania nowych kultur i jej reprezentantów. Kategoria *wieloetniczności* miast współczesnych przypomina dawne wzorce postrzegania tej przestrzeni jako miejsca kosmopolitycznego, otwartego na różnorodność i odmienność. Kosmopolityzm jest zatem kolejnym elementem obrazowania metropolii, dostarczając jednocześnie takich cech miastom współczesnym, jak bezpośrednio związane z tą kategorią: *otwartość, normalizacja relacji, globalizacja*:

Kraków ma fenomenalny klimat, jest miastem idealnym na krótki, weekendowy wypad. Nie dziwi więc ogromna liczba zagranicznych turystów. Słychać tyle języków, że można zapomnieć, że to Polska. (B17)

Tłumy, otaczające rozmowy w różnych językach, mnóstwo kafejek, które dla samych tylko mieszkańców nie miałyby racji bytu – to wszystko właśnie tworzy atmosferę Krakowa + dowodzi, że jest się w ważnym historycznym dla całego świata mieście. Uwielbiam to. (B18)

Profile, zarówno turysty, jak i współczesnej metropolii, jakie wyłaniają się z tekstów blogów podróżniczych, są w wielu punktach zbieżne z obrazowaniem w przewodnikach turystycznych i spacerownikach. Istnieje jednak przestrzeń wartości, która jest nieobecna lub słabo obecna w publikacjach o charakterze komercyjnym. Jako że punkt widzenia zwiedzającego jest indywidualny, ocenie podlegają także pewne wartości obiektów, miejsc odwiedzanych i mijanych, o których w przewodnikach często się nie mówi. O ile w przewodniku ważny jest aspekt promocji i zachęty do odwiedzenia danego miejsca (a więc eksponuje się wartości estetyczne i hedonistyczne), o tyle w blogach podmiot ocenia miasto pod względem czystości, zagospodarowania przestrzennego czy infrastruktury. Turysta-blogger jawi się zatem nie tylko jako poszukiwacz pozytywnych wrażeń, ale przede wszystkim jako surowy i baczny obserwator. Nadrzędnym kryterium

pozostaje wprawdzie wartość estetyczna, ale waloryzacja bywa często negatywna. Przestrzeń współczesnych metropolii z punktu widzenia odwiedzających jest określana epitetami: *brudny, ohydny, nieprzyjazny*. Szczególnie jest to widoczne w poniższych przykładach, różnorodnych pod względem obrazowania miejskiej brzydoty – od umotywowania negatywnego zjawiska (przykład 1), po wykorzystanie mechanizmu porównania (przykład 2), aż do próby zbudowania pozytywnego wizerunku, mimo świadomości istnienia nieprzyjaznych aspektów przestrzeni miejskiej (przykład 3):

Niestety bardzo szybko dochodzisz do wniosku, że o ile Warszawa jest różnorodna, to głównie jest różnorodnie brzydka i nieprzyjazna dla mieszkańców. Wynika to z ciągłych zmian ustrojowych i kulturalnych, które przewinęły się po naszym kraju w bardzo krótkim czasie. (B20)

Dworzec okazał się szczególnie interesujący, nie tylko dlatego, że jest (nikt, kto nie widział, pewnie nie uwierzy) trzy razy bardziej ohydny niż nasza kochana Warszawa Centralna, ale też ze względu na liczne antykwariaty. (B21)

Oprócz tego, że jest to kolejne ogromne brudne miasto to ma ono w sobie wiele uroku. Można tutaj zobaczyć wiele historycznych budynków, piękne romantyczne alejki przyciągają zakochanych, a liczne kluby miłośników nocnych szaleństw. (B22)

Kolejnym negatywnym aspektem współczesnych metropolii w oczach blogerów jest wysokie natężenie hałasu. Miasto-moloch nie sprzyja myśleniu o nim w kategoriach miejsca do zamieszkania. Stąd w niektórych tekstach pojawiają się obrazy metropolii jako miejsca pracy, skonfrontowanej z miejscem życia – peryferiami, obszarami wiejskimi. Tego typu perspektywę odślaniają zwłaszcza teksty o stolicy. Leksyka z pola semantycznego hałasu: *zgiełk, korki, zakorkowany* itp., pojawia się zwłaszcza w tych wypowiedziach, w których nadawca wczuwa się w sytuację mieszkańca:

Mieszkańcy owego miasta bardzo często mają dosyć tego zgiełku i wiecznych korków, ponieważ Warszawa jest najbardziej zakorkowanym miastem w Polsce. (B5)

Byłem w Warszawie. Miasto-moloch, ale tak naprawdę bardzo podobne do Szczecina. (B11)

Warszawa to miasto, w którym się pracuje. Tu się przyjeżdża do pracy. Życie jednak jest gdzie indziej. (B4)

Chociaż mnie Warszawa wydaje się pustym molochem. Jednak są tam miejsca, w których bardzo, bardzo chciałabym urządzić sesję zdjęciową. (B25)

Obserwacje tekstów blogów podróżniczych, choć pobieżne z konieczności, pozwoliły zauważyć, że wprowadzają one do dyskursu turystycznego kilka dodatkowych cech, wzbogacających charakterystykę jego podmiotu i przedmiotu. Turyści-bloggerzy, podróżując indywidualnie do polskich metropolii, wybierają często kolej jako środek transportu, stąd pojawiają się w ich opisach dworce kolejowe, które nie mieściły się raczej na liście atrakcji turystycznych (chyba że zostały przebudowane i połączone z galeriami handlowymi). Nie zawsze też głównym zajęciem podróżujących bloggerów jest zwiedzanie – typowa czynność turysty. Celem ich wyjazdu jest częściej chęć spędzenia wolnego czasu, stąd w ich relacjach pojawia się wiele szczegółowych, czasem oryginalnych obserwacji, które nie mieszczą się w konwencji przewodnikowej. Rzadko obecne są w tych wypowiedziach relacje z wizyty w muzeum i zapisy wrażeń z indywidualnego kontaktu z dziełami sztuki. Sposobem doświadczania miasta jest raczej przyglądanie się obiektom kultury z zewnątrz. Brak też śladów przekraczania ram pozycji obserwatora i wchodzenia w bezpośrednie relacje z mieszkańcami czy innymi turystami (choć możliwość tego jest manifestowana). Zauważyć jednak można zmianę perspektywy – empatię, która pozwala spojrzeć na miasto oczami mieszkańca. Dynamika punktu widzenia (choć pojawia się niezbyt często) umożliwia wzbogacenie portretu metropolii o cechy marginalizowane bądź ukrywane na kartach przewodników turystycznych (brud i hałas). Postrzeganie miasta jako miejsca do mieszkania cechuje aksjologia neutralna bądź negatywna. Rzadziej eksponuje się funkcję metropolii jako miejsca pracy (może wynika to z wypoczynkowego celu podróży, która z założenia ma być okazją, by porzucić myśli o codziennych obowiązkach), jeśli się pojawia taki obraz, to jest waloryzowany pozytywnie. Nie są to jednak wyznaczniki pozwalające te relacje sytuować w opozycji do konwencji przewodnikowych. Obraz miasta kreowany w blogach podróżniczych wpisuje się w reguły dyskursu turystycznego, dokonując niewielkich tylko przewartościowań konwencji.

Mieszkańcy o swoim mieście

W niniejszym podrozdziale w centrum refleksji pragnę usytuować inną, istotną dla obrazowania miasta, kategorię podmiotu – **mieszkańca**. W kulturowej opozycji, jaką wyznacza relacja SWÓJ – OBCY, zajmie on miejsce pierwszego członu. Widzenie turysty (OBCEGO) cechował dystans (kulturowy, intelektualny, emocjonalny), z kolei jego brak będzie wyznacznikiem percepcji osób zamieszkujących dane terytorium. Zakładam więc, że perspektywa mieszkańca metropolii będzie inna niż ta, która charakteryzuje dyskurs turystyczny. To właśnie te nieznane (jak zakładam) doświadczeniu turystycznemu obrazy miasta chcę poddać wnikliwszej obserwacji. Wybrałam teksty zamieszczane na forach internetowych – skoncentrowałam się na analizie czterech forów tematycznych,

poświęconych: Warszawie, Krakowowi, Katowicom i Łodzi. Fora dyskusyjne są składnikiem portalu internetowego należącego do Gazety Wyborczej²⁰ i pochodzą z lat 2010–2014.

W idei stworzenia forum internetowego można dostrzec związki z dawną, antyczną przestrzenią miejską. Starożytne *forum romanum* było miejscem debat mieszkańców Rzymu, spotkań towarzyskich oraz uroczystości publicznych. Tego typu teren sprzyjał obrotowi nie tylko dóbr i usług, ale przede wszystkim stwarzał przestrzeń wymiany myśli. Idea starożytnego forum przetrwała do dziś – poddana zabiegom rekontekstualizacji, znajduje swe reprezentacje w gatunku internetowego forum. Nawiązuje ono do antycznego wzorca nie tylko pod względem nazwy, ale i pełnionych funkcji. Forum (interpretowane jako miejsce) umożliwia wymianę poglądów wśród użytkowników globalnej Sieci. Zakres i tematyka rozmów są jednak ściśle unormowane przez specyfikę danego forum oraz przez zestaw norm i zasad tzw. netykiety, której zobowiązują się przestrzegać uczestnicy wirtualnej dyskusji. Przyczyniają się oni do budowania wspólnej wiedzy o danym zagadnieniu, dokonują podobnych wyborów ideologicznych, aksjologicznych oraz wchodzą w typowe dla danego forum schematy interakcji. Zasadnicza różnica między dyskusją prowadzoną w świecie rzeczywistym, a wirtualną debatą na forum tkwi w płaszczyźnie interakcji. W przeciwieństwie do realnej rozmowy, forum umożliwia nam jedynie wgląd w tekst stworzony przez innych uczestników dyskusji. Odmienne niż w wypadku innych form internetowej komunikacji np. czatów czy komunikatorów, forum dyskusyjne nie sprzyja bezpośredniej, szybkiej wymianie informacji. Na ten aspekt wskazuje także Joanna Wrycza, analizując język Internetu:

Podczas dyskusji na forum internetowym zamiast żywej wymiany zdań na ekranie ukazują się „zamrożone” wpisy (posty). [...] Dysputanci mają czas na przemyślenie swojej wypowiedzi, dopracowanie jej pod względem językowym. Jak zauważa Susan Herring, wymiana wiadomości za pomocą komputerów jest zwykle szybsza niż tradycyjna, ale i znacząco wolniejsza niż ustna (WRYCZA, 2008: 83).

Jednym z najczęściej aktualizowanych profili miasta jest w dyskusjach na forach internetowych **estetyka przestrzeni publicznej**. Ta kategoria, którą należałoby związać z zabiegami estetyzacji, pojawiała się w ramach dyskursu turystycznego oraz urzędowego. Trudno się dziwić jej obecności i w tym otoczeniu, skoro

²⁰ Wszystkie cytowane w tej części rozprawy teksty pochodzą z forów dyskusyjnych, które znajdują się pod następującymi adresami: <http://forum.gazeta.pl/forum/f,59,Katowice.html> (FK), <http://forum.gazeta.pl/forum/f,51,Warszawa.html> (FW), <http://forum.gazeta.pl/forum/f,61,Krakow.html> (FKr), <http://forum.gazeta.pl/forum/f,63,Lodz.html> (FL) (pisownia oryginalna).

już w potocznym oglądzie miasta jawi się ono jako silnie nacechowane wizualnie i estetycznie. [...] Oddziaływanie estetyczne sprzyja przyswajaniu informacji, pomaga organizować zachowanie się ludzi i porządkować procesy życia codziennego (GUTOWSKI, 2006: 7).

Estetyzacja wiązana jest najczęściej (tu znów dostrzec można relacje z wypowiedziami innych mieszkańców – urzędników) z **czystością**. W dyskusjach na forum zwraca uwagę obecność eksponentów opatrzonych ujemnym kwalifikatorem aksjologicznym, które tworzą grupę określeń antonimicznych w stosunku do czystości (*śmietnik, brud, brak porządku, potwornie brudny, obrzydliwie zapuszczone, stopy walających się butelek*) i są nierzadko nacechowane emocjonalnie. Podmioty tych wypowiedzi za negatywne wrażenia estetyczne obarczają winą władze miasta:

Jeżdżąc przed Świątami po potwornie brudnym mieście zastanawiałem się, czy ktoś w redakcji będzie pamiętał o obietnicach [władz – B.D.] z lutego. [...] Skoro już jednak [redaktor] wspomniał o tego typu obiektach to zwracam uwagę na obrzydliwie zapuszczone okolice pomiędzy Carrefourem i Castoramą z jednej strony, a Ikeą i Agatą z drugiej. Pod wiaduktem przejeżdża codziennie tysiące ludzi, a wygląd całego tego terenu woła o pomstę do nieba. Poza sprzątaniami należy też coś zrobić z tzw. terenami zielonymi, które zielone są już tylko z nazwy, gdyż są rozjeżdżone i wydeptane. (FK)

Codziennie jadę tramwajem Zgierską od strony Radogoszcza. Przy Liściastej naprzeciwko cmentarza śmietnik, wzdłuż torów od Liściastej do Kniaziewiczza śmietnik, a przy Ciesielskiej mistrzostwo świata – stopy walających się przy drucianym płocie papierów, butelek i toreb foliowych. Jak tego nie można nie zauważyć?! Zarówno służby miejskie jak i władze miasta mają wszystko w głębokim poszanowaniu. (FL)

Najgorsze jest to, że brak porządku jest widoczny gołym okiem nie tylko na ulicach i w parkach, ale również – a właściwie przede wszystkim – w głowach urzędników usiłujących nieporadnie zarządzać tym miastem. Liczą się wielkie inwestycje idące w setki milionów. Nie ma na sprzątanie, oświetlenie miasta, wymianę pieców i dofinansowanie tej wymiany. Nie wspominając już o kulturze, oświacie, ścieżkach rowerowych, a nawet załataniu ordynarnych dziur w zwykłych chodnikach. (FK)

To wina niegospodarności. Ale oskarżenia dotyczą także źle określanych preferencji. Jak wynika z ostatniego przykładu, dla tzw. zwykłych mieszkańców, których nie da się zaliczyć do potencjalnych inwestorów, hierarchia wartości jest inna niż urzędników. Na samej górze drabiny mieszczą się: *sprzątanie, oświetlenie miasta, dofinansowanie wymiany pieców*, a niżej: *kultura, oświata, ścieżki rowerowe i chodniki bez dziur*. W głosach dyskutantów wybrzmiewa też ton odpowiedzialności za stan miasta, który możemy uznać za przejaw silne-

go poczucia tożsamości z miastem i wiary w efekty działań mieszkańców. To bardzo ważna, z socjologicznego punktu widzenia, tendencja w myśleniu o metropolii – wskazuje na istnienie wspólnoty i więzi społecznych oraz poczucie odpowiedzialności za przestrzeń publiczną. Miasto jawi się w niej nie tylko jako przestrzeń fizyczna, ale przede wszystkim przestrzeń społeczna. W tego typu wypowiedziach mieszkańców pojawia się kategoria *my* inkluzywnego (*dbajmy, zaczęliśmy sprzątać, powinniśmy edukować, my mieszkańcy Warszawy*). *My* inkluzywne włącza odbiorcę, czyli pozostałych użytkowników forum, w świat wartości nadawcy danego tekstu:

Po zimie najlepiej widać jak my mieszkańcy Warszawy dbamy o zieloną przestrzeń w mieście. Po stopnieniu śniegu widać wszelkie śmieci, nieczystości na trawnikach i wokół drzew. Ponadto sypanie ulic solą zimą powoduje, że na wiosnę nie każde drzewo będzie zielone. Część uschnie lub ledwo będzie zielonkawe. Trochę wyobraźni w postępowaniu – dbajmy o otoczenie przez cały rok. (FW)

Współ z kilkoma sąsiadami zaczęliśmy, po bezskutecznych prośbach kierowanych do władz miasta, sami sprzątać kawałek panewnickiego lasu. Miejsca, gdzie rano biegamy, wychodzimy z psami, gdzie bawią się dzieci. (FK)

Śmieci na ulicach to tak naprawdę nie jest do końca wina ZIKiT. To przede wszystkim wynik niskiej kultury osobistej mieszkańców Krakowa, którzy myślą, że to jest OK rzucać niedopałki na ulicę, puszki po piwie tam gdzie skończą pić, a psie g**** deszcz sam zmyje... ZIKiT, owszem, powinien sprzątać ulice, ale powinniśmy też bardziej edukować się nawzajem, że jak sobie pościelimy tak się wyśpimy. (FKr)

Negatywną estetykę miasta tworzą nie tylko śmieci i brud, ale też zły stan elewacji budynków, a także niekorzystne, zdaniem mieszkańców, zagospodarowanie przestrzeni. Ważnym kryterium oceny jest **kolorystyka**. Mieszkańcy zwracają uwagę na szarość miejskiej przestrzeni jako cechę dominującą w obrazie miasta. Przez niektórych mieszkańców szarość kojarzona jest z bylejąkością, smutkiem, jednostajnością i niedookreśleniem (KOPALIŃSKI, 1990: 411). U innych, podobnie jak w spojrzeniu antropologów miasta, szarość jest obudowana pozytywnymi konotacjami:

szarość jest tym, co powinno prześwitywać zza całej palety barw, którymi miasto zawraca nam w głowie. Zadaniem człowieka miasta, który chce miasto docenić, jest zaprzyjaźnić się z szarością. Píše Krzysztof Gedroyc, że walor szarości polega na tym, że jest ona „odpowiednikiem życiodajnego chaosu, oceanem możliwości, życiem *in statu nascendi*, etapem istnienia” (SŁAWEK, 2007b: 74).

Podobne oceny pojawiają się wśród forowiczów. Są one wyrazem świadomego estetycznego odbioru miejskiej przestrzeni, postrzegania metropolii przez pryzmat spójności barwnej i przestrzennej, stonowania kolorystycznego, które jest wyrazem elegancji:

Elegancki kolor jasno-szary w Warszawie. Ludzie pozbawieni tzw. smaku uważają, że kolor szary jest kolorem biedy i tchnie komunizmem. Nie mają racji. Kolor szary (np. gołębi) jest uważany za wykwinny na Zachodzie. W upstrzonym wiejskimi kolorami mieście, jakim jest Warszawa kolor szary znów zaczyna emanować jak się należy, jest elegancki. Paryż jest szaro-beżowy, Londyn białoszary itp. (FW)

Jednak w większości wypowiedzi mieszkańców szarość waloryzowana jest negatywnie. Budowany jest w ten sposób obraz metropolii przepełniony nudą i estetyczną pustką. Dowodzą tego poniższe przykłady, wykorzystujące strategie nominacji (*szary Kraków*, *szara rzeczywistość*, *niski poziom wrażliwości*, *Warszawa jako koszmar*), powtórzenia (*szara rzeczywistość*) i opozycji (*szaryzna – czystość*; *bylejakość – nowoczesność*; *koszmarny wygląd – korzystny wygląd*):

Każdy człowiek powinien sobie pomyśleć, czy woli żyć w szarym Krakowie i potęgować naszą szarą rzeczywistość. Czy jednak patrzeć jak Kraków staje się miastem europejskim. [...] nic poza tą drogą od Wawelu do Bramy Floriańskiej nie jest zadbane, to jest szara rzeczywistość. (FKr)

Zgadzam się też z diagnozą, że niski poziom wrażliwości na estetykę otoczenia wynika z wieloletniego przyzwyczajenia do wszechobecnej szaryzny i bylejakości w przestrzeni publicznej, na tle których byle schludny, czysty i w miarę nowoczesny (choć bywa, że obiektywnie tandetny, kiczowaty i postawiony najniższym kosztem) obiekt odbierany jest jako coś wyjątkowego. (FK)

Bez sensu z szarością!!! Czemu inne miasta mogą wyglądać korzystnie a Warszawa jak zwykle musi być koszmarem? Wystarczy szarości w postaci śmierdzącego dworca centralnego, który widzą turyści. (FW)

Ale są też głosy doceniające elementy wyglądu miejsca zamieszkiwania. Pomijając indywidualną wrażliwość estetyczną i przede wszystkim upodobania architektoniczne, warto zwrócić uwagę na całościową ocenę miasta jako **projektu estetycznego**, jaka wyłania się z większości analizowanych wypowiedzi na forach internetowych. Aprobujące spojrzenie spoczywa na zrewitalizowanych zabytkach i innych miejscach kulturotwórczych. Tytułem wprowadzenia warto przytoczyć wypowiedź jednego z socjologów miasta, Bogdana Jałowickiego, który wskazuje na rys zabudowy współczesnej metropolii:

Zbliżając się samochodem lub pociągiem do miasta zupełnie nie zauważamy jego granicy. Przestrzeń zabudowana gęstnieje niepostrzeżenie, a dominującym wrażeniem nie jest fascynacja wspaniałością formy, ale odczucie chaosu, bałaganu, brzydoty. Przechodząc w inne partie zurbanizowanej przestrzeni obserwujemy jej pokawałkowanie, różnorodność, dysharmonię. Budowle niskie i wysokie, zwykłe i monumentalne, rozległe place, szerokie i wąskie ulice, zmienność perspektywy, strzępy zieleni, autostrady i linie kolejowe, mosty, wiadukty, estakady (JAŁOWIECKI, 1988: 66).

Wielość i różnorodność elementów wchodzących w skład tkanki miasta składa się na jego chaotyczną strukturę. Współczesne metropolie, ze względu na tempo rozwoju, podlegają procesowi nieunormowanego kształtowania przestrzeni, którego zasady są trudne do uchwycenia nawet przez mieszkańca. On bowiem poddaje ocenie miasto przez pryzmat swoich codziennych spostrzeżeń oraz indywidualnych związków z miejscem. Piękno miejskiej przestrzeni w tym ujęciu jest uwarunkowane przez to, że jest ona

wartością samą w sobie, jako przestrzeń współistniejących tu wartości materialnych i niematerialnych, użytkowych, symbolicznych i estetycznych, i nie może być traktowana tylko w kategoriach utylitarnych (GOŁASZEWSKA, 1984: 269).

Mieszkańcy zwracają uwagę na znaczenie historycznych, ważnych kulturowo obiektów, które stanowią o tożsamości metropolii. Dla tej ostatniej konstytutywne jest pojęcie *atmosfery, klimatu miasta (historyczna kolebka miasta, klimatyczny środek transportu, klimat naszego miasta, klimat dzielnicy, unikalne i pionierskie realizacje, urokliwe ulice)*. Poniższe przykłady świadczą, że „miejscowi” poszukują *genius loci* w różnych sferach miasta: w zabytkowych budowlach, pionierskich i oryginalnych realizacjach architektonicznych, środkach komunikacji, starych fabrykach, brukowanych (autentycznych) uliczkach, starych podwórkach, zapomnianych zaułkach:

[o centrum Katowic – B.D.] Historyczna kolebka miasta. Zachowany pierwotny układ i pomimo zniszczeń zachowana większość pięknych budynków sprzed I wojny. Dodatkowo cenne choć zaniedbane, unikalne i pionierskie realizacje jak kielichowy dworzec czy Supersam. (FK)

W centrum znaleźć można mnóstwo pięknych, zabytkowych budynków i kamienic, są tereny zielone, stare kościoły i oczywiście tramwaje – to naprawdę klimatyczny środek lokomocji, w GOP tak niedoceniany. (FK)

Klimaty naszego miasta tworzą stare fabryki, już od lat nieczynne... Ale na Bałutach fabryk nie było. Klimat tej dzielnicy stwarzają brukowane uliczki, których zachowało się niewiele (oraz podwórka i zaułki). Szczególnie urokliwe są ulice Brzeska (przy Parku Ocalałych) i Żytnia (na północ od Manufaktury). (SL)

Na silne związki mieszkańców ze swoim miastem wskazują też zaimki dzierżawcze. W manifestacji interakcji z miejscem nadawcy wypowiedzi sytuują się bądź w pozycji podmiotu indywidualnego (*moje miasto, moje Katowice, mój Kraków, moja Warszawa, moja stolica, moje miejsce na ziemi*), bądź kolektywnego (*nasze Katowice, nasza stolica, nasz Kraków* itd.).

Poczucie tożsamości ujawniane jest szczególnie przez rodowitych mieszkańców miasta. Na forum internetowym stanowią oni grupę uczestników, którzy silnie podkreślają swoją przynależność do metropolii oraz wskazują na swe zakorzenienie w jej historii i tradycji. W tej perspektywie miasto po raz pierwszy w całej dotychczasowej analizie tekstów źródłowych, jawi się nie tylko jako przestrzeń estetyczna i użytkowa, ale również jako **dom**. Okazuje się, że mimo niesprzyjających warunków, do jakich należy płynność, różnorodność, chaos i dynamika przestrzeni, mieszkańcy postrzegają miasto jako indywidualne centrum, dzięki któremu są w stanie określić swoje miejsce w świecie. W wypowiedziach wskazuje się związki z metropolią jako miejscem urodzenia i ciągłości życia: *moja rodzina od kilku pokoleń związana jest z miastem, moja rodzina żyje tu od pokoleń*. Ta relacja, oparta na łączeniu historii indywidualnej rodziny z historią miasta, sprawia, że mieszkaniowiec jest obserwatorem nie tylko teraźniejszego obrazu miejskiej przestrzeni, ale posiada wiedzę o przeszłości. Ważnym elementem tego typu postrzegania miasta jest kategoria *pamięci*. Pamięć jako proces dyskursywny stanowi złożoną sekwencję interakcji, w których kluczową rolę odgrywa budowanie poczucia wspólnoty (GUBAŁA, 2012: 130). Obraz miasta jako **siedliska pamięci zbiorowej i indywidualnej** obserwować można w następujących przykładach:

Jestem mieszkańcem Katowic, a moja rodzina od kilku pokoleń związana jest z miastem. Obserwując w ostatnim czasie dyskusję oraz tempo podejmowanych działań mam wrażenie, że za mojego życia nie doczekam się żadnych zmian w centrum Katowic. [...] Generalnie chodzi mi o to, aby zakończyć czas wiecznych dyskusji, sporów i debat, a zacząć zmieniać centrum miasta, ponieważ od kilkudziesięciu lat czas się zatrzymał. Apeluję do włodarzy miasta, nie traćmy czasu, pójdźmy w kierunku nowoczesnego centrum, aby następne pokolenia nie musiały się wstydzić za swoje miasto. (FK)

Moja Warszawa wiochą nie jest, pewnie dlatego, że żyję wśród normalnych, kulturalnych ludzi, w niezagrzybionej starej dzielnicy. [...] Moja rodzina żyje tu od pokoleń, przy czym od zawsze gros życia spędza [...] w miejscu, w którym są nasze korzenie, czego nikomu nie przyszłoby do głowy się wstydzić. (FW)

Ja to miasto naprawdę kocham, uwielbiam odkrywać wciąż nowe fajne miejsca. Kocham ul. Waliców, Chłodną, Plac Mirowski – miejsca, po których biegała moja babcia w dzieciństwie. (FW)

Mieszkańcy nie tracą z pola widzenia także innych aspektów swego terytorium. Pomimo że wartością – niezależnie od typu dyskursu oraz podmiotu – okazuje się historia i tradycja, współczesna metropolia jest przede wszystkim obszarem **nowoczesnym**. Obok fascynacji zmianą (wątek obecny w tekstach urzędów miast), wyczuwa się w ich głosie ton niepewności i lęku. Pozytywne wrażenia wywołuje kojarzenie miasta z możliwościami rozwoju jednostki oraz wolnym dostępem do zdobyczy cywilizacji. Budowany w wypowiedziach mieszkańców obraz metropolii jest związany z myśleniem o niej jako o strefie możliwości. Wielkie miasto stanowi centrum kulturalne, ale przede wszystkim gospodarcze regionu. Jest również ośrodkiem wszelkich innowacji – koncentruje na swoim terenie instytucje władzy i kultury, siedziby przedsiębiorstw oraz ośrodki naukowe. Używane przez uczestników forum sformułowania, takie jak: *miasto o największych możliwościach zrobienia kariery; najlepiej wykształceni ludzie w kraju; potencjał naukowy; region rozwojowy*, wskazują na pozytywną rolę miasta w ich indywidualnej karierze. Są również wskaźnikiem indywidualnych preferencji użytkowników forum. Ograniczę się do paru przykładów:

Warszawa to mimo wszystko fajne miasto o największych możliwościach zrobienia kariery. Jak na polskie warunki stolica jest dość tolerancyjna, kosmopolityczna, jej mieszkańcy są najlepiej wykształceni w kraju. Oczywiście Warszawa przyciąga również ludzi niezbyt wartościowych, ale każdy próbuje w życiu urządzić się jak najlepiej. (FW)

U nas [w Krakowie – B.D.] jest najwięcej studentów (co do liczby mieszkańców – co do mieszkańców Wawy), bardzo duża liczba uczelni wyższych (dwie uczelnie techniczne AGH i PK), czyli krótko bardzo duży potencjał naukowy. Duże miasto w dobrym położeniu geograficznym. (FKr)

[o życiu w Katowicach – B.D.]: Po pierwsze istnieje tu dużo zakładów przemysłowych, deweloperów, firm budowlanych i inżynierskich, więc rynek pracy jest duży. Po drugie wciąż powstają nowe zakłady. Po trzecie jest to region rozwojowy, z przyszłością (dużo uczelni wyższych na dobrym poziomie). (FK)

Mimo świadomości, że zmiany są nieodłącznym elementem życia miejskiego, uczestnicy dyskusji bardzo często zwracają uwagę na negatywny aspekt ciągłej przebudowy metropolii oraz na utrudnienia wynikające z tego tytułu²¹. Dowodzą tego zastosowane wyrażenia: *ciągłe remonty, najdłuższy remont, ciągle niekończące się remonty, budowa, remonty*, które odnaleźć można w następujących komunikatach:

²¹ Cytowane tu wypowiedzi mieszkańców potwierdzają obserwację badacza: „Jednak miasto w jego obecnym (bez)kształcie uderza mieszkańca nieustannymi pojawieniami się nowych konstrukcji, remontów, rozbiórek, stanowiących sygnały anonimowych sił [...], dla których miasto jest idealnym siedliskiem” (SŁAWEK, 2007a: 18).

Zapomniałeś dodać o ciągłych remontach (np. taka ul. Warszawska w Katowicach jest remontowana po raz chyba 4 w ciągu ostatnich kilku lat, a ten remont jest chyba najdłuższy) i problemach z nimi związanych. Bo kto to słyszał, żeby trasę robić w kawałkach (skończyli przy rondzie, zaczęli za rynkiem, skończą Gliwicką, a zaczną Warszawską). (FK)

Utrudnieniem są ciągłe, niekończące się remonty i związane z nimi kilometrowe korki [...]. W ogóle, skoro remontują bez przerwy tę trasę, to opłaty powinny być niższe na czas utrudnień. (FKr)

I mieszkańcy teje prawobrzeżnej Warszawy ciągle mają problemy z przebiegiem się do centrum: a to Grot zwężony, a to remontowany, a to budowa wiaduktów na Starzyńskiego, potem ten wiadukt z Żoliborza [...]. Remonty – fantastyczna sprawa, ale nie może być tak, że 1/5 miasta ma komunikacyjne utrudnienia przez kilka lat. (FW)

Z powyższych przykładów wyłania się także obraz miasta jako przestrzeni zatłoczonej. Ważnym elementem miejskiego życia jest w opinii mieszkańców komunikacja. Sprawne przemieszczanie się stanowi o atrakcyjności danej przestrzeni. Dlatego tak często uczestnicy dyskusji zwracają uwagę na korki, remonty i inne trudności komunikacyjne (*wcisnąć się w strumień pojazdów, zatrucie i zakorkowanie, ciasna sieć drogowa, zapchana ulica*). W tej grupie przykładów wizerunek miasta jako przestrzeni wolnej, dynamicznej, stwarzającej wiele możliwości zastępowany jest przez obraz z głównym profilem miasta jako źródła ograniczeń (w tym wypadku ruchu, przemieszczania się, swobody poruszania się). Przykłady:

O sprawnej komunikacji publicznej zresztą nie ma co marzyć, metro już dziś się dusi, a nawet gdyby zwiększono transport autobusowy to i tak miejsca dla tych autobusów nie będzie [...]. To samo z tramwajami, na linii wschód–zachód tramwaje w centrum jadą w godzinach szczytu właściwie jeden za drugim, i co? Da się jeszcze coś w ten strumień wcisnąć? Miasto powinno się rozszerzać, a nie megalomańsko wypiętrzać w centrum dusząc się komunikacyjnie i energetycznie. Żyje się tu komunikacyjnie już bardzo ciężko, a będzie dramatycznie. (FW)

Miasto powinno rozbudować sieć kolejek podmiejskich i połączyć je z miejskim metrem, albo chociaż tramwajem, a nie myśleć o likwidacji! Zatrucie i zakorkowanie Krakowa następnymi tysiącami samochodów i ułatwanie im przejazdu do centrum z dowolnego kierunku jest nie tylko głupotą: jest zbrodnią! (FKr)

To przykre, że planiści nie widzą możliwości poprawy przepustowości ciasnej sieci drogowej w Katowicach – niech dopuszczą mieszkańców do składania własnych pomysłów w określonym miejscu i czasie! Dlaczego nie chcą dopuścić zmian, jak: rozdzielenie ruchu na zapchaną ul. Mikołowskiej pomiędzy dwie jednokierunkowe. (FK)

Z przytoczonych w tym rozdziale przykładów wyłania się zróżnicowany, w znacznym stopniu niespójny wizerunek współczesnego miasta, którego poszczególne składniki nie dają się zamknąć w ramach jednej scalającej kategorii pojęciowej. Różnorodność sądów i często przeciwstawnych ocen warunkowana jest specyfiką Internetu, medium łączącym nadawców o różnym wykształceniu, różnych oczekiwaniach i możliwościach, różnych stylach życia, potrzebach, aspiracjach i preferencjach. Foucault w eseju zatytułowanym *Inne przestrzenie* dokonuje podziału przestrzeni na dwie kategorie – *utopie* oraz *heterotopie*. *Utopie* to wizje niemożliwe do zrealizowania w świecie rzeczywistym, *heterotopie* – są realne lub mogą zostać urzeczywistnione, mogą być rodzajem lustra, w którym przegląda się oglądający (FOUCAULT, 2005: 120). W wypadku opisów miasta, które tworzą uczestnicy forum, można mówić o heterotopiach metropolii – czyli wizerunkach przestrzeni miejskiej w pryzmacie indywidualnych doświadczeń i potrzeb mieszkańców. Ich konstrukcje naznaczone są osobistymi, indywidualnymi oraz zmiennymi doświadczeniami, bo

zrozumienie przestrzeni oraz relacje rozgrywające się wewnątrz lub też na zewnątrz niej wymagają stałych negocjacji, mogą być osadzone w coraz to innych miejscach i artykułowane wciąż od nowa (MAJER, 2010: 27).

Kierując się tą refleksją, należy uznać, że obraz miasta współczesnego w świadomości mieszkańców przybiera formę nierzadko wykluczających się heterotopii. Z jednej strony miasto jawi się jako przestrzeń swoja, indywidualna – dostrzec to można w profilach: **miasto jako miejsce znaczące, przestrzeń społeczna, siedlisko pamięci** czy **indywidualne centrum**. Z drugiej strony mieszkańcy sygnalizują poczucie obcości (**profil miasta jako siedliska śmieci i brudu**) i zagubienia w miejskiej przestrzeni (**profil miasta jako urbanistycznego chaosu, zatłoczenia**). Stałym komponentem wizerunku konstruowanego przez dyskutujących na forum mieszkańców jest **profil zmiany i rozwoju**.

Uzupełnieniem moich rozważań na temat postrzegania miasta przez jego mieszkańców chcę uczynić nową formę zamieszkiwania współczesnych metropolii – osiedla grodzone (*gated communities*)²². Obecnie coraz częściej w tkance polskich miast znaleźć można zamknięte, odizolowane od pozostałych części miasta przestrzenie, codzienny dostęp do nich mają jedynie ich mieszkańcy, których od pozostałych części metropolii oddziela bariera przestrzenna w postaci muru, siatki lub specyficznej formy zabudowy, jaka ogranicza obcym wejście na teren zamkniętego osiedla. Poza przeszkodami architektonicznymi, osiedla grodzone mogą być także wyposażone w system ochrony – monitoring, dozorców,

²² Według polskiego socjologa, Jacka Gądeckiego, osiedla grodzone można zdefiniować jako: osiedla otoczone murem lub płotem z ograniczonym dostępem publicznym, posiadające wewnętrzne regulacje prawne w formie umów wiążących mieszkańców oraz (zazwyczaj) wspólnie zarządzane (GĄDECKI, 2009: 11).

strażników. Teren, na którym znajduje się osiedle zamknięte, jest terenem prywatnym – należy do inwestora lub wspólnoty mieszkaniowej. Ta zasada powoduje, że ten fragment przestrzeni miejskiej przestaje mieć znamiona przestrzeni publicznej, stając się tym samym własnością prywatną, niedostępną dla wszystkich. Za murami *gated communities* powstają swoiste enklawy – z miejscami tylko dla mieszkańców danego obszaru np. placami zabaw, skwerami, a nawet parkami, sklepami czy przedszkolem. Skalę zjawiska można ocenić na podstawie liczby tego typu miejsc. W samej Warszawie w 2008 roku było ok. 400 zamkniętych osiedli, a ich liczba systematycznie wzrasta (GAŁDECKI, 2009).

Ze względu na swoją specyfikę, a szczególnie towarzyszący im aspekt zarówno przestrzennej, jak i społecznej izolacji, polskie osiedla grodzone stały się przedmiotem badań socjologicznych i psychologicznych. Naukowcy zastanawiają się nad konsekwencjami podziału zarówno przestrzeni, jak i mieszkańców. Warto przybliżyć niektóre z tych obserwacji, aby lepiej zrozumieć zjawisko *gated communities*. Pojawienie się osiedli grodzonych stanowi część większego procesu, który powoduje

zwiększenie liczby dóbr dostępnych za pieniądze, takich jak mieszkania w zamkniętych osiedlach, ogranicza dostęp ludzi ubogich do nich i petryfikuje dysproporcje w poziomie zamożności (SOLEK, 2015: 63).

Gated communities rodzą (być może jedynie odzwierciedlają) ostre podziały społeczne we współczesnych miastach, które przecież w swoich założeniach urbanistycznych zakładają otwartość i dostępność przestrzeni dla wszystkich mieszkańców²³. Z punktu widzenia socjologii, konsekwencją tworzenia osiedli grodzonych jest postępujący proces fragmentaryzacji metropolii (WAŚKO, 2013: 87), utrudniania i zanikania interakcji między mieszkańcami miast, a także izolacja wobec samej tkanki miejskiej – „brak dialogu z krajobrazem miasta” (DYMICKA, 2008: 51). Dlatego też zjawisko *gated communities* stanowi, w pracach socjologicznych, element procesu *gettoizacji*, rozumianej jako proces tworzenia odosobnionych, wydzielonych obszarów (SZCZEPAŃSKI, ŚLĘZAK-TAZBIR, 2007). Sama nazwa procesu pochodzi od negatywnie waloryzowanego określenia *getto*, oznaczającego odizolowaną część miasta przeznaczoną dla danej mniejszości, poza którą owa społeczność nie może mieszkać. W odniesieniu do *współczesnych gett*, jakimi są osiedla grodzone, w dyskursie publicznym dominuje wyrażenie negatywna ich waloryzacja. Dowodem mogą być nagłówki prasowe, jak np.: *Zamknięte osiedla. Getta informatyków, lekarzy i dyrektorów?* (O1); *Więzienie czy bezpieczeństwo? – osiedle zamknięte* (O2); *Azyle czy getta? Fenomen zamkniętych*

²³ W tej części podrozdziału moja uwaga skoncentrowana została na stanowisku socjologów. Pamiętać jednak należy, że wspomniane zjawisko podziałów społecznych nie dotyczy tylko współczesnych osiedli grodzonych, już od czasów antyku mamy do czynienia z przestrzeniami zamieszkiwanymi tylko przez bogatych lub tylko ubogich mieszkańców.

osiedli (O3); *Stwórz sobie własne getto* (O4); *Zamknięci i szczęśliwi? Getta dla bogatych* (O5); *Zamknięte osiedla, czyli gettoizacja przestrzeni miejskiej* (O6); *Osiedla zamknięte: Luksus czy getto?* (O7); *Osiedla-getta, czyli uwięzieni na własne życzenie* (O8). W ostatnim z przykładów mamy do czynienia z wyraźnym dostrzeżeniem, że decyzja o zamieszkaniu w miejscu zamkniętym, odgradzonym od pozostałej części miasta, jest wyborem jednostki.

Jakie są zatem motywacje do zamieszkania za murami osiedla zamkniętego? Według badań społecznych, o przynależności do mieszkańców osiedli zamkniętych decyduje odpowiedni status majątkowy lub potrzeba jego podkreślenia – „czynniki prestiżu i chęć zdystansowania się od nieodpowiedniego towarzystwa” (SIKORSKA, 2010: 167). Na tę samą motywację do tworzenia osiedli zamkniętych wskazuje socjolog miasta, który pisze, że

głównym źródłem zamykania osiedli, czyli ich ogradzania, jest chęć trochę sztucznego podnoszenia ich prestiżu. Czyli, że nie można inną metodą podnieść prestiżu danego osiedla, bo zbyt kosztowna byłaby ingerencja w urbanistykę czy przebudowę wnętrza budynków, no to się osiedla ogradza, daje strażnika i mówi, że jest wyższy standard (JAŁOWIECKI, 2009: 119).

Pierwszą w Polsce publikacją, która została w całości poświęcona osiedlom zamkniętym, jest książka socjologa, Jacka Gądeckiego (2009) pt. *Za murami. Osiedla grodzone w Polsce – analiza dyskursu*. Praca jest szczególnie interesująca, ponieważ jej przedmiotem stały się różnorodne kategorie tekstów – zarówno medialnych (artykuły w prasie), jak i wypowiedzi prywatnych (samych mieszkańców osiedli zamkniętych), na podstawie których autor wskazuje główne cechy osiedli grodzonych, wśród których wymienić można przede wszystkim funkcję – zaspokojenie potrzeb społecznych, takich jak: prestiż, bezpieczeństwo, estetyka, kontakt z naturą czy spokój. Ponadto

dostarczają bezpiecznego zaplecza dla zespołu nawyków i orientacji (określanych mianem stylu życia), które stają się źródłem pożądanego i trwałego własności (GĄDECKI, 2010: 119).

Tę refleksję chcę uczynić punktem wyjścia do prowadzonej przeze mnie analizy kreacji wizerunku miasta przez jego mieszkańców w perspektywie oglądu jednostek zamieszkujących osiedla grodzone. Celem badań jest zwrócenie uwagi na obraz metropolii oraz najbliższego miejsca zamieszkiwania, jaki wyłania się z ich wypowiedzi. Chcę także przyrzeć się kategorii INNEGO, która wkracza w ramy tego dyskursu miejskiego, formułowanego z pozycji mieszkańca: podział świata na SWOICH (mieszkających w obrębie osiedla) i INNYCH – pozostających poza murami *gated communities* i niemających doń wstępu. Przedmiotem analizy, podobnie jak w poprzedniej części niniejszego podrozdziału, są wypowiedzi anonimowych użytkowników na forach dyskusyjnych. Przykłady pochodzą z lat 2010–2015.

Podstawową motywacją do zamieszkania na terenie zamkniętego osiedla jest, wskazywana również przez socjologów (GADECKI: 2009; SZAFRĄŃSKA: 2013), **potrzeba bezpieczeństwa** (charakterystyczna także dla komunikatów innych mieszkańców miasta). Głosy osób zamieszkujących osiedla grodzone bezpośrednio wskazują na tę potrzebę: *potrzeba bezpieczeństwa, kwestia bezpieczeństwa, względy bezpieczeństwa, gwarancja ciszy*. Bezpieczeństwo zapewniają przede wszystkim bariery architektoniczne (*ogrodzenie, zamykane furtki, płot*), a także obecność systemów monitoringu (*kamery, alarmy*) oraz bezpośredniej ochrony (*strażnik, ochroniarz, przepustka dla gości*). W przykładach warto zwrócić szczególną uwagę na przekonanie nadawców o tym, że zamknięcie / odgrodzenie się od innych stanowi podstawowy gwarant bezpieczeństwa jednostki w miejskiej przestrzeni:

Kupiliśmy mieszkanie na zamkniętym osiedlu nie ze względu na prestiż, ale dlatego, że owo ogrodzenie i zamykane furtki gwarantują mi w większym stopniu, że na tym terenie będzie ład i porządek, że dziecko będzie się bawiło w piaskownicy bez szkielec i innych śmieci, że nie będzie blokerek niszczących ławki. Kwestia samego bezpieczeństwa też ważna: kamery dają pewien efekt psychologiczny i w pewnym stopniu odstrasza potencjalnych złodziei i dewastatorów. Większa gwarancja spokoju, ciszy. (O9)

My tam [na osiedlu strzeżonym – B.D.] postanowiliśmy zamieszkać i wcale nie postrzegamy tego osiedla jako elitarnie ani za jakieś bardziej prestiżowe niż inne. Sugerowaliśmy się tylko względem bezpieczeństwa i większą gwarancją spokoju, ładu i porządku. (O9)

Sama mieszkalam i na zamkniętym osiedlu, i na „zwykłym”. I zdecydowanie wolę te zamknięte, z płotem, strażnikami, monitoringiem, ochroną i alarmem. To po prostu kwestia bezpieczeństwa. (O10)

Znajomi rodziców mieszkali na takim osiedlu – było bardzo bezpiecznie i pilnie strzeżono bezpieczeństwa mieszkańców. Słyszałam o jakichś przepustkach dla gości, czy coś takiego. Albo, że jak miał przyjechać w odwiedziny ktoś obcy, to należało powiadomić ochroniarza, że zapowiada się wizyta rodziny, bo inaczej mógłby nie wpuścić. (O10)

Kolejna sprawa – dosyć oczywista, że mieszkanie na zamkniętym osiedlu ma zdecydowanie więcej zalet. [...]. Choćby ze względu bezpieczeństwa – bez obaw mogę wyjść ze śmieciami w środku nocy, nie staje mi serce, kiedy na klatce wysiadzie oświetlenie i po omacku próbuję znaleźć klucze w torbie, a kiedy późnym wieczorem czuję nieodpartą potrzebę zażycia świeżego powietrza, mogę położyć po osiedlowych „alejkach”, niekoniecznie narażając się na niebezpieczeństwa czyhające w parku. (O11)

Mieszkam na zamkniętym osiedlu i nie da się tego porównać do żadnego mojego poprzedniego miejsca zamieszkania: spokój, cisza, bezpiecznie (mieszkam 7 lat). (O12)

Od czasu wybudowania płotu, założenia monitoringu elektronicznego na osiedlu, w garażach i klatkach schodowych oraz zatrudnieniu ochroniarzy skończyły się kradzieże, dewastacje i napady, a wybudowanie ogrodzenia nie wpłynęło w żadnym stopniu na relacje z sąsiadami. (O13)

Można usłyszeć także głosy jednostek, które są świadome, że bariera architektoniczna nie stanowi gwarancji bezpieczeństwa. Oto kilka przykładów:

Poczucie bezpieczeństwa jest złudne. Płot wcale nie chroni przed kradzieżą czy włamaniem. Raczej pokazuje: mam coś wartościowego, coś, czego należy strzec. (O14)

Mieszkam na strzeżonym osiedlu ponad 10 lat. [...]. Fakt, że osiedle jest strzeżone, [...] nie usypia to mojej czujności. Zdaję sobie sprawę, że zagrożenie może przyjść z zewnątrz mimo furtek, bram, kamer i stróżówek z ochroną. (O15)

Poza poczuciem bezpieczeństwa ważnym elementem w postrzeganiu osiedli grodzonych przez ich mieszkańców jest **zaspokojenie potrzeby estetyki** otaczającej ich przestrzeni. Dowodzą tego także sondaże społeczne, prowadzone m.in. wśród mieszkańców Łodzi – ponad 80% z nich uważa, że przestrzeń osiedli zamkniętych jest lepiej zorganizowana i zadbane (TOBIASZ-LIS, 2011: 108). Nie bez znaczenia pozostaje tutaj fakt, że osiedla grodzone są zarządzane przez inwestorów, którzy, aby znaleźć kolejnych nabywców mieszkań, muszą utrzymać odpowiedni standard zamieszkiwania²⁴. Estetyka otoczenia została podkreślona w wypowiedziach mieszkańców za pomocą określeń: *czysto, schludnie, komfortowo, czysta okolica, zadbane osiedle*, czy też wskazania na przykłady zagospodarowania przestrzeni: *pięknie utrzymany trawnik, plac zabaw, mnóstwo zieleni, ogólnodostępny grill*:

Wg mnie „osiedle zamknięte” daje komfort psychiczny – mówię o bezpieczeństwie; daje gwarancję, że będzie czysto i schludnie a piaskownica będzie bez szkieł. (O9)

Niestety, jak w Polsce chce się mieć czysto i komfortowo, to trzeba się grodzić. (O17)

Od kiedy mieszkam na osiedlu zamkniętym zero włamań, zero kradzieży, trawnik pięknie utrzymany, drzewka ładnie rosną, cisza, spokój. (O18)

²⁴ Więcej na temat sposobów i mechanizmów zachęcania przez deweloperów do nabycia mieszkań na osiedlach grodzonych można przeczytać m.in. w artykule Ewy Szafrąńskiej „Gentryfikacja wielkich osiedli mieszkaniowych – nowe zjawisko czy nadużycie terminologiczne?” (zob. SZAFRAŃSKA, 2012).

Mieszkam na zamkniętym osiedlu i praktycznie przy samym bloku mieści się boisko do koszykówki, stół do badmintonu, do szachów... trochę dalej jest kilka placów zabaw dla dzieci, wszędzie jest mnóstwo zieleni, są ławki, ogólnodostępne powierzchnie zielone, na których każdy może zrobić grilla. (O19)

Planuję zamieszkać na zamkniętym osiedlu z jednego względu – są zadbane. Ok, płaci się za to, ale mam tę przyjemność wyjścia z domu na ładną, czystą, zieloną okolicę. Niestety brakuje tego w osiedlach otwartych (choć oczywiście nie wszystkich). (O13)

Zapadła decyzja o ogrodzeniu osiedla. Teraz mamy dwa zadbane place zabaw, na ławkach siedzą głównie starsi ludzie-sąsiedzi, nikt po nocach nie drze ryja pod oknami, a pijaczki się wyniosły. (O14)

Jestem mieszkańcem zadbanego, zamkniętego osiedla z własnymi sklepami bez żuli, z własnymi miejscami parkingowymi nie na trawie pod blokiem, z pięknie utrzymaną zielenią. (O13)

Dwie ostatnie wypowiedzi wprowadzają, oprócz pozytywnej oceny osiedla grodzonego, dodatkowy aspekt – porównanie go z otaczającą otwartą przestrzenią miejską. Tej drugiej przypisywany jest przede wszystkim brak cech, jakie posiadają osiedla zamknięte. W ostatnim z przykładów pojawia się także negatywna waloryzacja jednego z elementów przestrzeni poza osiedlem – sklepów, gdzie pojawiają się nieproszeni goście, okreśłani potocznie, pejoratywnym mianem *żuli*. Opozycja **przestrzeń swoja** – zadbana i estetyczna, a **przestrzeń obca** – nieuporządkowana, brudna i niebezpieczna stała się podstawą postrzegania miejsca w najczęściej pojawiających się komentarzach na forach internetowych. Poniżej prezentuję kilka przykładów, w których znaleźć można określenia wskazujące na krytyczny stosunek nie tylko do przestrzeni spoza osiedla grodzonego (*psie kupy, śmieci na klatce, wszechogarniający syf, masa śmieci, wydeptana trawa, brak prywatności*), ale także do INNYCH, którzy nie mają wstępu na jego teren (*towarzystwo żuli i rycerzy ortalionu*):

Ja mieszkam na osiedlu zamkniętym w okolicach Starówki i nie wyobrażam sobie inaczej. [...] jest zawsze czyściutko, są śliczne kwiaty i drzewa, ławki. [...]. W życiu nie byłoby tutaj tak jak jest gdyby wstęp był wolny, tłumy ludzi odpoczywałyby u nas na podwórku i co za tym idzie byłaby masa śmieci, wydeptana trawa, brak jakiegokolwiek prywatności. (O10)

A ja mieszkam w takim „osiedlu” i bardzo sobie cenię grodzienie i ochronę. 2 bloki w kształt litery L ze sporym wewnętrznym dziedzińcem w środku na warszawskim Bemowie; między łaskiem, a ogródkami działkowymi. [...]. ZERO śmieci i psich kup na trawnikach. Panowie z ochrony są naprawdę w porządku – tacy do pogadania. [...]. A wieczorem można przy nienachalnym oświetleniu usiąść sobie na ławeczce przed blokiem

z książką/gitarą/fajką, nie musząc znosić towarzystwa żuli czy rycerzy ortalionu. (O17)

Plusów zamkniętych osiedli jest bardzo dużo – przede wszystkim wszyscy dbają o czystość, spokój i bezpieczeństwo. [...]. Nikt też nie rozpala grilla na balkonie, co ostatnio jest bardzo w modzie na większości otwartych osiedli i to niekoniecznie tych śmierdzących patologią. Ostatnim krzykiem mody otwartych osiedli jest też zostawianie pełnych worków śmieci na klatce. (O11)

Mieszkam na małym, grodzonym osiedlu. Jest czysto, schludnie, spokojnie. Wystarczy, że wyjdę za drzwi furtki i właśnie dopada mnie ten wszechogarniający syf tzw. przestrzeni publicznej za którą odpowiada miasto. (O18)

O ile w dyskursie turystycznym kategoria INNEGO związana była z otwartością i chęcią poznania podmiotów spoza danej społeczności, to podmioty wspólnoty zamieszkującej osiedla grodzone postrzegają innych mieszkańców zgoła odmiennie:

Urynkowanie i sprywatyzowanie przestrzeni pozbawia obywateli sposobności do tego rodzaju kontaktów, prowadząc do „nowego apartheidu” – zamykania się w gronie podobnych sobie osób i niewrażliwości na INNEGO. Zdaniem D. Harveya (1996) zwłaszcza osiedla zamknięte są ucieleśnieniem ksenofobii i segregacji społecznej i zaprzeczeniem postępowej idei miejsca jako płaszczyzny interakcji (SOLEK, 2015: 57).

Odwołajmy się do przykładów:

Ludzie podejmują taką decyzję [o zamieszkaniu na osiedlu zamkniętym – B.D.] świadomie. Mieszkają na osiedlach zamkniętych, bo chcą mieszkać wśród ludzi do siebie podobnych. Nie chcą się martwić o bezpieczeństwo, czy też polską bezinteresowną dobrosąsiedzką zawiść. Sam mieszkam na takim osiedlu i jestem bardzo zadowolony. (O16)

Krew zalewa, jak czytam takie rzeczy. W swoim krótkim życiu mieszkalem już chyba we wszystkich możliwych typach mieszkań. Główny powód psioczenia na osiedla zamknięte, to po prostu prawdziwa polska zazdrość i zawiść. Spowodowana – jak zwykle w Polsce – ogólnie pojętą biedą. (O11)

Powyższe wypowiedzi wskazują na bardzo ogólnie zarysowaną kategorię INNYCH: cechuje ich wyraźna niechęć do mieszkańców osiedli grodzonych, o czym świadczą często powtarzające się określenia: *zawiść* i *zazdrość*. Autor drugiego z przytoczonych komunikatów wskazuje na potencjalne źródło cech przypisywanych INNYM – *biedę*. W innych wypowiedziach mamy do czynienia z kolejnymi strategiami negatywnej nominalizacji: *zabazgrane blokowisko*, *niepewne typy sączące alkoholowe trunki*, *menele pod klatką*, *młodzież zaczepiająca*

przechodniów. Wskaźniki te stoją w wyraźnej opozycji do zamkniętych enklaw, w których dominuje *spokój i bezpieczeństwo*:

Mieszkalam już na trzech zamkniętych osiedlach (w Szczecinie i Warszawie) i nigdy nie było żadnych problemów, a nawet między sąsiadami mieliśmy dość dobry kontakt, dlatego nie mogę narzekać. Cenię sobie bardzo bezpieczeństwo i spokój, dlatego wolę wybrać zamkniętą enklawę, niż zabazgrane blokowisko, z masą niepewnych typów sączących alkoholowe trunki pod blokiem. (O12)

Obecnie mieszkam na zamkniętym, monitorowanym osiedlu. Nie ma me-neli pod klatką, młodzież nie siedzi na trzepakach pytając przechodniów 'na co się gapią' albo 'czy mają problem'. Ludzie zostawiają motory, rowery, wózki i nie muszą się martwić, czy będzie po co wracać. (O13)

Wcześniejsze wypowiedzi dotyczące stosunku do INNEGO, mimo negatywnej waloryzacji, wskazywały jedynie na wyraźną opozycję: przestrzeń swoją – przestrzeń obca. Chcę teraz zaprezentować grupę tekstów, które wyrażają dominację i często dyskryminujący, a miejscami także wrogi stosunek mieszkańców osiedli grodzonych do osób spoza ich zadbanej enklawy. Istotne jest tu uchwycenie momentu, w którym granica może zostać przekroczona. Wejście innych mieszkańców miasta narusza strefę komfortu bytujących w osiedlach grodzonych:

Wk*** mnie jednak totalny brak szacunku dla prawa własności. Po to mamy jeden ogrodzony i zamknięty las z placem zabaw i boiskiem oraz odpowiedni regulamin, żeby zapewnić sobie pewien komfort korzystania z tego miejsca. Nie chcemy tam psów (od tego jest drugi park na osiedlu), bo chcemy, żeby dzieci nie musiały się bać psów ew. żeby dzieci nie ubabrały się w psich odchodach. Nie chcemy alkoholu i imprezek na ławeczkach. (O17)

Nie po to wydaję pół miliona na mieszkanie, żeby oglądać z okna całe to bydło i wszechobecną hołotę, która może mi pukać do drzwi czy zaglądać do środka. Jak wam się tak bardzo podoba obcowanie z obcym człowiekiem, to pootwierajcie swoje mieszkania na oścież, ja tam pozostanę bezpieczny i spokojny na swoim zamkniętym osiedlu. (O20)

Co do niechcianych wizyt, to mamy między domami taki kawałek ziemi [...], na którym rosną drzewka, trawa, a na części tego skwerku jest parking dla gości. Bawią się tam też dzieci. O teren dbają mieszkańcy [...]. No i ciągle jacyś „obcy” przyłożą z psami na ten skwerek, albo dzieci z sąsiednich ulic łamią drzewa. Bez żadnych ceregieli gonię to towarzystwo, bo po to wypłaciłam kasę, aby przed domem mieć ładnie. (O9)

Mam dom na zamkniętym osiedlu i jestem z tego zadowolony. Po uliczkach nie łązi jakiś pijany motłoch, bachory nie jeżdżą na skuterach, psy

NIE SRAJĄ gdzie popadnie. Na częściach wspólnych ludzie mają posadzone takie rośliny, że część dyskutantów powyżej (przeciwników oczywiście) w życiu by tego nie kupiła, bo ZA DROGO!!! (O9)

Ja mieszkam w „zwykłym” blokowisku, teraz mieszkam na zamkniętym osiedlu i na pewno do blokowiska nie wrócę. Nie mieszkam „za szlabanem”, tylko na własnym osiedlu, a „szlaban” i ogrodzenie nie jest przeszkodą dla mnie, tylko dla tych z lumpiarskich blokowisk, którzy mieliby chętkę na jakieś fanty z mojego mieszkania, albo poimprezować na mojej czystej klatce schodowej. (O18)

Z powyższych wypowiedzi wyłania się wizerunek INNEGO jako WROGA – stanowi on zagrożenie dla ładu i porządku przestrzeni osiedla zamkniętego, stąd też w prezentowanych komunikatach często obraz świata oparty został na opozycji sielskiego, spokojnego osiedla zamkniętego i brudnych, niebezpiecznych przestrzeni poza nim (świadczą o tym określenia takie jak: *alkohol i imprezki na ławeczkach vs spokojna przestrzeń; czysta klatka schodowa vs lumpiarskie blokowisko*). Wrogie nastawienie do jednostek, które nie mieszkają w obrębie osiedla grodzonego, wyrażony został poprzez deprecjonujące wyrażenia i zwroty. Spośród nich wyróżnić można ekspresywizmy o pejoratywnym zabarwieniu: *całe to bydlę, wszechobecna hołota, jakiś pijany motłoch, bachory, ci z lumpiarskich blokowisk*, a także grupę ironicznych określeń, takich jak: *to towarzystwo, mieć chętkę na fanty z mieszkania*. Warto zwrócić uwagę także na zastosowanie strategii dyskryminacji poprzez budowanie opozycji SWÓJ – INNY w oparciu o wskazywanie różnic w statusie materialnym – mieszkańcy osiedla grodzonego podkreślają swój status: stać ich na dom/mieszkanie na osiedlu grodzonym, elementy ich otoczenia są wyznacznikiem wysokiego poziomu życia (np. drogie kwiaty na wspólnych skwerach). Niechęć do INNYCH / WROGÓW motywowana jest przypisywanym im brakiem poszanowania estetycznej i uporządkowanej przestrzeni osiedla zamkniętego. W komunikatach dostrzec można wyraźne wskazanie na negatywne zachowania INNEGO: zaglądają do domów, dzieci jeżdżą na skuterach, dzieci łamią drzewa, nieproszone osoby zakłócają spokój, ponieważ hałasują na klatkach schodowych. Mieszkańcy *gated communities* w pełni utożsamiają się z miejscem, w którym mieszkają – świadczą o tym zaimki dzierżawcze, występujące w sformułowaniach: *własne osiedle, moje zamknięte osiedle*.

Na podstawie powyższych wypowiedzi można przyjąć założenie, że obraz świata mieszkańców osiedli zamkniętych wskazuje na ich potrzebę izolacji – zarówno terytorialnej, jak i społecznej. Potwierdzone zostają tym samym przytoczone wcześniej koncepcje socjologiczne i psychologiczne, które osiedla grodzone oceniają jako przestrzenie sprzyjające odosobnieniu jednostek – zgodnie z procesem gettoizacji. W ramach podsumowania chcę zaprezentować jeden z głosów w dyskusji o osiedlach grodzonych. W tym komunikacie, którego nadawcą jest

SWÓJ – mieszkaniac osiedla grodzonogo – niezwykle trafnie zarysowana została problematyka izolacji *gated communities* od publicznej przestrzeni miejskiej:

Problemem [osiedli zamkniętych – B.D.] jest wytwarzanie antagonizmów i segregacja. Poczucie bezpieczeństwa, tak? Trasa do śmietnika stała się bezpieczna, ale założę się, że po przekroczeniu bramy głowa wrasta w baraki ze strachu. W końcu jesteśmy tymi „bogaczami”, co się chyba nie bez powodu odgradzają? Cała ta nieogrodzona dzicz i te (znenawidzone) wyrostki nie tylko gardzą nami ale i wiedzą, że jesteśmy najsutszym kąskim. Proszę się nie dziwić! Każdy, kto się odgradza i manifestuje swoją odrębność, sam się alienuje. Na pewno spotka się z antagonizmami. Otóż niespodziewanym efektem izolacji jest [...] prawdziwa izolacja. Sam, jak wybiorę się do znajomych mieszkających w takich rejonach, to przemkam ulice poza murami twierdz z oczami dookoła głowy. Dostrzegam dużo więcej podejrzanych grupek. Porównuję do swojego osiedla i do innych, jakie znam z dzieciństwa i nie mogę zaprzeczyć, że pośród płotów jest dużo więcej grozy! (O11)

Obserwacje, pobieżne z konieczności, wskazują na kilka właściwości, decydujących o zróżnicowaniu obrazu współczesnego miasta, które warunkowane są: konwencjami gatunkowymi, funkcją i strategiami komunikacyjnymi, oczywiście, specyfikacją dyskursu, z jakiego konkretne wypowiedzi wyrastają, a w tym kręgu – co dla badań nad dyskursem szczególnie istotne – szeroko rozumianą kondycją (światopoglądem, wykształceniem, wiekiem, stylem życia, systemem wartości, upodobaniami estetycznymi itp.) podmiotu, szczególnie podmiotu zbiorowego (wspólnoty dyskursu).

Rozdział piąty

Dyskurs miejski – próba charakterystyki

Teoretyczne podstawy wyodrębnienia kategorii

Niniejszy rozdział, stanowiący podsumowanie moich badań, jest próbą nazwania zespołu norm, reguł i konwencji wyróżnionego przeze mnie typu dyskursu. Za podstawę wyodrębnienia kategorii *dyskursu miejskiego* przyjąłem kryterium przedmiotowego odniesienia, mówiąc prościej – kryterium tematyczne. Jest ono wykorzystywane w typologiach dyskursu, szczególnie mocno akcentowane w pracach niemieckojęzycznych. Jeden z przedstawicieli niemieckojęzycznej szkoły badań nad dyskursem, Wolfgang Heinemann, stoi na stanowisku, iż badacz powinien zgromadzić korpus tekstów na dany temat i na podstawie analizy materiału może skonstruować obraz dyskursu (HEINEMANN, 2012: 304). Również w naszej tradycji kryterium tematu jest uwzględniane w stratyfikacjach przestrzeni komunikacyjnej. Jest umieszczane obok innych kryteriów, które pozwalają wyodrębnić typy dyskursów: ideologiczny (np.: liberalny, marksistowski, lewicowy, konserwatywny, feministyczny, neofaszystowski, rasistowski, antysemitowski, nacjonalistyczny), instytucjonalny (np.: akademicki, urzędowy, naukowy, polityczny, edukacyjny, prawniczy, medyczny, religijny), medialny (np.: prasowy, internetowy, telewizyjny, fotografii, malarstwa, tańca,), tożsamościowy (określonych grup etnicznych, społecznych, kulturowych, np.: dyskurs gejowski, queer, punkowy, złodziejski, kobiecy), odmiany wyznaczone na podstawie międzypodmiotowych relacji (dyskurs patriarchalny, dominacji, koncyliacyjny, wykluczenia, egalitarny, tolerancji itp.) i dyskursy, których jednoczącym kryterium jest temat: np.: dyskurs miłosny, smoleński, o *in vitro*, antyaborcyjny itp. Lista, której fragment przytaczam za Bożeną WITOSZ (2016a: 29–30) jest niepełna, ale daje, jak sądzę, obraz trudności, z jakimi borykają się badacze, pragnący uporządkować tę dziedzinę. Kryteria mają naturę heterogeniczną i nie dzielą przestrzeni komunikacji społecznej w sposób dyskretny, poszczególne typy nie stanowią zbiorów zamkniętych i rozłącznych, przeciwnie, wzajemnie się przecinają. Ponieważ jednak kategoryzacja jest jednym z podstawowych procesów poznawczych, trudno znaleźć uzasadnienie dla pominięcia tej operacji w postępowaniu badawczym.

Najczęściej stosowany model typologii, obrazowany w postaci sieci, jest jednym z narzędzi opisu naukowego, równoprawnym, zwłaszcza na gruncie nauk humanistycznych, z modelem klasyfikacji (por. GAJDA, 2016; WITOSZ, 2016b). Kryterium tematycznym posłużyła się też Małgorzata ŚWIĘCICKA (2006). Przypomnę, dyskurs miejski jest rozumiany przez badaczkę jako uwarunkowany głównie przez czynniki geograficzne zespół wypowiedzi o mieście, w którym można dostrzec elementy świadomości zbiorowej, uniwersalnych wzorców zachowań, postaw i wyborów. Dokonując pewnych modyfikacji tego ujęcia, wynikających z przyjętej przeze mnie konceptualizacji dyskursu oraz, by pozostać w zgodzie ze stojącymi za nią koncepcjami teoretycznymi, na potrzeby mojego projektu przyjmuję, że **dyskurs miejski** to wyłaniający się z konkretnych, formowanych przez konwencje gatunkowe wypowiedzi na temat miasta zespół znaków (na-semantyzowanych środków językowych oraz należących do innych kodów), warunkowanych intersubiektywnymi normami i konwencjami, które kształtują określone kategorie podmiotów oraz ich punkty widzenia, decydujące o sposobie postrzegania miasta jako wspólnego dla tych wypowiedzi punktu odniesienia.

Dyskurs miejski jest kategorią **transdyskursywną**. Nasilenie tej cechy jest typowe dla dyskursów wyodrębnionych na podstawie kryterium tematycznego. Miasto bowiem jako przedmiot odniesienia pojawia się w wielu innych dyskursach, by wymienić choćby odmiany dyskursu naukowego (socjologiczny, antropologiczny, urbanistyczny, literaturoznawczy, lingwistyczny itp.), dyskurs sztuki, dyskurs turystyczny, urzędowy, potoczny, tożsamościowy, promocyjny, przykładów z pewnością będzie więcej. Dyskurs miejski zakłada więc konieczność uwzględnienia różnych konwencji obrazowania przestrzeni miejskiej i ich konfrontacji. Jak podkreśla B. Witosz,

wiele [...] dyskursów nie tylko nie daje się jednoznacznie przyporządkować do jednej wybranej odmiany, ale manifestuje wyraźnie swą „swobodną” naturę, wiążąc się z kilkoma grupami równocześnie (WITOSZ, 2016a: 30).

Dyskurs miejski nie jest konstruowany przez sumę poszczególnych dyskursów. Ich współistnienie „staje się miejscem ścierania się (łączenia, przetwarzania, upraszczania) innych dyskursów” (WITOSZ, 2016b: 30), dlatego ważnym krokiem interpretacyjnym jest wspomniana przeze mnie konfrontacja różnych wypowiedzi o mieście. Istotne jest ustalenie, która z odmian w tej złożonej strukturze zajmuje pozycję dominującą, które odmiany przejmują, modyfikują czy też blokują dostęp pewnym wyznacznikom. Nadrzędną pozycję w tej dynamicznej strukturze zajmować będzie dyskurs turystyczny, inne zajmą miejsce drugoplanowe. Pora przejść do krótkiej charakterystyki omawianej kategorii.

Podmioty dyskursu miejskiego

W konceptualizacji dyskursu miejskiego pierwszym krokiem jest wyznaczenie warunków, jakie spełnić powinni jego uczestnicy. Choć takie kryteria, jak: pozycja społeczna, wiedza, światopogląd, preferencje aksjologiczne, potrzeby, styl życia wpływają na sposób interakcji między podmiotem doświadczającym a miastem, to jednak nie decydują o tym, kto może być podmiotem dyskursu. Jeśli zgodzimy się, że w naszym kręgu kulturowym miasto może być doświadczane przez każdego uczestnika kultury, to konsekwentnie należy zakreślić szerokie ramy dyskursowej wspólnoty. Będzie to więc wspólnota rozległa i wielogłosowa (polifoniczna). Dokonując niezbędnej polaryzacji zakładamy, że reprezentantami owej wspólnoty będą ci, dla których miasto jest przedmiotem bezpośredniego doświadczenia¹. Innymi słowy, w centrum znajdują się te podmioty, które w jakimś czasie są / znalazły się w mieście. Pozwoli to przesunąć na dalszy plan podmioty wypowiadające się o mieście z pozycji innych dyskursów (np. politycznego, socjologicznego, dyskursu sztuki). Jak zaznaczyłam wcześniej, dyskursy te tylko w części, w jakiej traktują o mieście, objęte są ramami dyskursu miejskiego. Dlatego obecność ich podmiotów we wspólnocie użytkowników dyskursu miejskiego jest uzasadniona i może być rozważana. Jednak zakładam, że nie są oni typowymi jej reprezentantami. Kulturowa opozycja SWOI – OBCY posłużyła mi do wyróżnienia dwóch głównych typów podmiotu zaludniających ten dyskurs – **mieszkańca** i **turysty**. Kategorie te są wewnętrznie spolaryzowane, do czego jeszcze wrócę.

Turysta nie jest jednolitą kategorią społeczną i kulturową. W kulturze współczesnej za reprezentanta tej kategorii uznaje się turystę masowego (WIECZORKIEWICZ, 2008), do którego adresowane są teksty o charakterze promocyjnym i informacyjnym – teksty popularnych przewodników turystycznych, biur podróży. Istnieje także grupa turystów zindywidualizowanych. Obie grupy dzielą się w zależności od czasu podróży (np. turyści weekendowi), zasobności kieszeni, wieku, wybranego środka lokomocji, celu, zainteresowań (tzw. turysta gastronomiczny, zakupowy czy poszukiwacz ekstremalnych wrażeń itp.). Interesującą figurą turysty jest **spacerowicz**, kategoria wykreowana przez kulturę współczesną, nawiązująca do XIX-wiecznego *flâneura*. Pierwotnie poddano jednak znaczącym zabiegom reinterpretacji.

Uprzywilejowana pozycja turysty wśród podmiotów dyskursu miejskiego wynika również z uwarunkowań kulturowych. Współcześnie najwięcej miejsca poświęca się turystyce miejskiej. W odróżnieniu od rejonów przyrodniczych, miasta posiadają zasoby antropogeniczne, ważne w rozwoju społecznej świadomości (ASHWORTH, 1989). Turysta w ujęciu współczesnej socjologii jest postacią

¹ O umowności tego pojęcia już wspominałam, zakładając, że nasza interpretacja świata, także w naocznym oglądzie jest zapośredniczona – w różnym stopniu i w różny sposób. Posłużyłam się tym określeniem, by ustalić pewne restrykcje.

obcą w przestrzeni miejskiej, jednak dąży do interakcji z jej mieszkańcami celem lepszego poznania tradycji i kultury (SIMMEL, 2005). Kategoria OBCEGO, szeroko dyskutowana w naukach społecznych, jest uwikłana w trzy sposoby rozumienia tego pojęcia. Pierwsze jest związane z doświadczeniem miejsca jako *przestrzeni nie-domu*. Drugie dotyczy pojęcia *własności* – obce jest to, co nie jest moje, czego nie posiadam. W ostatnim rozumieniu znaczenie OBCEGO wchodzi w relacje z pojęciem *przynależności, tożsamości* (u mnie poczucia wspólnoty z miastem i jego mieszkańcami). Zwłaszcza pierwszy i drugi sposób rozumienia obcości decyduje o pozostawieniu turysty w ramach tej kategorii.

Na drugim biegunie opozycji plasuje się grupa **mieszkańców**. Również w jej obrębie można wprowadzić wewnętrzne podziały, biorąc pod uwagę kryterium społeczne (urzędnicy, robotnicy, inteligencja, emeryci, artyści tworzący sztukę miasta itp.), miejsca zamieszkania (mieszkańcy centrum, peryferii, dzielnic robotniczych, kamienic, osiedli grodzonych), pochodzenia (rodowici mieszkańcy, przyjezdni itp.). Ich relacje z miastem cechuje bliskość, tożsamość. Brak dystansu mentalnego, charakterystycznego dla turysty, powoduje, że ich wachlarz sposobów doświadczenia miasta jest znacznie bogatszy.

W charakterystyce podmiotów zaludniających świat dyskursu miejskiego ważne jest ukazanie ich podstawowych działań, wymaganych przez zasady i reguły owego dyskursu. Preferowanym przez uczestników dyskursu miejskiego sposobem budowania dyskursywnej reprezentacji metropolii jest doświadczenie i postrzeganie tego terenu przede wszystkim przy pomocy zmysłu wzroku. To właśnie spojrzenie, zarówno turysty, jak i mieszkańca profiluje wizerunek współczesnego miasta. Ale nie tylko. Podróż jest doświadczeniem z gruntu cielesnym, więc należałoby mówić o wielozmysłowym percypowaniu miasta (smakowaniu, wąchaniu, słuchaniu). Te doznania są także udziałem mieszkańców. Doświadczenie turystyczne to także określony typ działania (czynności). W refleksji teoretycznej pojawiają się w tym kontekście nominacje: *spacer po mieście, włóczęga, turystyka* oraz *gra*. Pierwszy typ czynności został zauważony już przez XIX-wiecznego francuskiego badacza, Waltera BENJAMINA (1975), który, rozważając fenomen ówczesnego Paryża, wprowadził do swych esejów kategorię *flâneura*. Figura *flâneura* jest wyrazem antropocentrycznej topografii (KUSIAK, 2008: 319), jednostka sama określa charakter przestrzeni, po której spaceruje. Wybiera konkretne miejsca, pomija inne, a jej wybory są motywowane indywidualnymi potrzebami, które nie są związane z obowiązkiem funkcjonowania w wielkim mieście, funkcjonowania wynikającego z potrzeby przemieszczania się między dwoma punktami – pracą i domem. Spacerowicz, w którego rolę może także wcielić się mieszkaniowiec, ma uprzywilejowaną pozycję, wynikającą z możliwości swobodnego i przede wszystkim nieśpiesznego postrzegania miejskiej przestrzeni. Ta sytuacja pozwala delektować się widokiem i doświadczać nieoczekiwanych sytuacji, wrażeń i scen teatru ulicy. *Flâneur* jest obserwatorem, łowcą detali sytuacyjnych i architektonicznych, pozostając jednak wobec wszystkich tych zjawisk w relacji niezaanga-

zowania. Spacerowicz może przywdziać różne kostiumy: detektywa, który tropi w przestrzeni pewne zdarzenia, mogące podlegać (re)interpretacji, czy reżysera – pozostającego poza ulicznymi wydarzeniami, ale mocą swojej relacji/sprawozdania tworzącego obraz metropolii (BALTER, 2007). Swoje obserwacje prowadzi w sposób niekontrolowany, pozbawiony wyraźnego planu działania. Spacer pozwala na odczytywanie różnorodnych przestrzeni, które nie są ze sobą powiązane ani tematycznie, ani architektonicznie. Metropolia jako polisemantyczny twór współczesnej kultury zmienia charakter spaceru ze statycznego i powolnego oglądu ulic na zdynamizowany proces percepcji w toku jazdy nowoczesnymi środkami transportu. Spacerowicz ponowoczesności jest świadom płynności oraz zmienności form społecznych i architektonicznych w przestrzeni miejskiej. Nie rezygnuje jednak z prób odczytywania miasta. W tym współczesnym oglądzie dostrzec można jednak inne,

fantasmagoryczne, nieciągłe następstwo wszystkich rozproszonych funkcji [miastotwórczych – B.D.], wszystkich znaków [miejskiej przestrzeni – B.D.] bez hierarchii (BAUDRILLARD, 2011: 151).

Dla Zygmunta Baumana spacer

[jest – B.D.] przeżyciem wolności, wolności pełnej, od woli czy kaprysów innych ludzi niezależnej – ale też wolności wyobraźalnej, umownej [...]. W świecie spacerowicza człowiek człowiekowi jest ekranem (BAUMAN, 1993: 21).

Współczesna metropolia proponuje inne przestrzenie spaceru. Pasaże przebiegające wokół centrów miast – rynku, głównego placu, reprezentacyjnych alei – ustępują miejsca galeriom handlowym. Warunkuje to także zmianę punktu widzenia na figurę spacerowicza, wprowadza do jego sposobów percepcji i obrazowania miasta nowe konteksty. Współczesny *flâneur* przechadza się od jednej witryny sklepu do kolejnej, jest obserwatorem ciągłych zmian w przepływie mieszkańców i przybyszów, którzy odwiedzają centrum handlowe, oraz zmienności form i elementów tej nacechowanej konsumpcją przestrzeni. Nie bez znaczenia pozostaje w tych obserwacjach tzw. syndrom osobowości ponowoczesnej, sygnalizowany m.in. w pracach Aleksa INKELESA (1974), a wyrażający się w dwóch cechach tego typu jednostki: otwartości na innowację oraz dążeniu do zachowania własnej opinii.

Innym wyróżnionym przez BAUMANA (1993) typem uczestnika dyskursu miejskiego jest **włóczęga**. Ta figura jest związana z kategorią płynności i dynamiki ponowoczesności – włóczęga jest w ciągłym ruchu, nie ma swojego miejsca w świecie, a więc sensem jego egzystencji jest nieustanna zmiana miejsca. W jego wędrówce nie da się wyróżnić żadnego planu, podobnie jak w postrzeganiu przestrzeni miejskiej:

Podstawą egzystencji włóczęgi jest bezustanna wędrówka, bez z góry określonej trasy. [...] Kolejny etap podróży może zależeć od nastroju włóczęgi. [...] Włóczęga nie wie nigdy dokąd, ani kiedy dotrze (PLAT, 2001: 155).

Bauman zauważa, że współcześnie każdy uczestnik życia metropolii jest po części włóczęgą, ponieważ zmienność otaczającej rzeczywistości nie pozwala na utożsamienie się z konkretnym fragmentem miasta. Rozważania socjologa na temat tej strategii odbiorczej warto uzupełnić o opinię innego wybitnego badacza. W rozprawie *Socjologia mobilności*, URRY (2009) zwraca uwagę na włóczęgę jako jeden z najlepszych przykładów współczesnego sposobu życia, będącego odpowiedzią na powszechną mobilność i dynamikę otaczającej jednostkę rzeczywistości. Figura włóczęgi umożliwia przepływ informacji, ponieważ za jej pośrednictwem możliwe jest przekazywanie myśli i idei. Wraz z rozwojem społeczeństw ta wymiana również ulegała przemianom, począwszy od postaci wędrowców, którzy przemieszczając się z osady do osady byli przekazywaczami idei, aż do czasów współczesnych, gdzie za metaforycznego włóczęgę można uznać sieć Internetu, spełniającą zadania stawiane wcześniej przed tymi typami postaci. Metropolia ze względu na specyfikę wędrówki będzie trudna do zobrazowania, efemeryczna i nakreślona jedynie fragmentarycznie.

Ostatnim przykładem strategii odbioru przestrzeni miejskiej w ujęciu BAUMANA (1993) jest *gra*. Dla autora gra w przestrzeni miejskiej stanowi odzwierciedlenie kilku podstawowych potrzeb współczesnego turysty i mieszkańca miasta. Należą do nich: uczestnictwo w zabawie, jako realizacja potrzeby rozrywki w przestrzeni miejskiej, a także możliwość doświadczenia takich wrażeń, jak: ryzyko, wygrana, łut szczęścia. Gra w przestrzeni miejskiej jest tożsama z ponowoczesnym modelem egzystencji:

życie jest grą o tyle, o ile w ponowoczesnym świecie nie odnajdujemy (a i nie szukamy) praw nieodmiennych i trwałych, o ile nie potrafimy już (a i nie czujemy potrzeby) oddzielić od siebie nawzajem konieczności i przypadku, o ile kalkulacja ryzyka zastępuje pewność [...]. W tym świecie nie wszystko może się wydarzyć, ale nic zdarzyć się nie musi; a i mało co staje się nieodwołalne i nie do odrobienia (BAUMAN, 1994: 36).

Strategia gracza jest zatem odpowiedzią na zmieniającą się przestrzeń wielkiego miasta, na jej epizodyczność i nietrwałość. Do pojęcia gry w myśleniu o mieście nawiązuje w swojej rozprawie *Miasto to gra* (1996) Czesław Bielecki. Polski architekt zwraca uwagę na tę strategię nie tylko w ujęciu sposobów postrzegania miasta, ale także szerzej – w zakresie jego tworzenia. Porównanie planu miasta do planu gry planszowej odnaleźć można we fragmencie, będącym odpowiedzią na pytanie o idee towarzyszące projektowaniu miasta:

Momentem kreacji jest praca nad geometrią przestrzeni publicznej. Jedyne, co utrwalamy to forma, czasem mająca rozwinięcie w przestrzeni. [...] ob-

raz przestrzenny jest sumą przygód, które spotykają graczy na planie. Nie można przewidzieć ich pierwszego ruchu. Jest sumą kompozycji i efektów ubocznych, wynikających ze starcia szybciej lub wolniej zmieniających się zasad z pewną ilością przypadków (BIELECKI, 1996: 40).

W nawiązaniu do pojęcia gry warto przybliżyć także istotną w sposobach budowania interakcji z przestrzenią zurbanizowaną kategorię *gry miejskiej* (*urban game*). Ten termin wywodzi się z kręgu turystyki i nawiązuje do poszukiwania nowych sposobów ożywienia i uatrakcyjnienia przestrzeni zurbanizowanych. Zadaniem działań tego typu jest reinterpretacja obrazu miasta w oczach mieszkańców oraz turystów. Miasto staje się planszą do gry, której reguły są wyznaczane przez jej organizatorów i odnoszą się do motywu przewodniego (np. historyczna gra miejska, gra związana z zagadką kryminalną) oraz specyfiki przestrzeni zurbanizowanej. Gra miejska „jest formą pośrednią pomiędzy podchodami harcerskimi, happeningami, flash mobami a RPG” (MAZUR, ROSA 2017: 6). Za pierwszą grę miejską uznaje się Ringolevio, formę gry w berka, która rozegrała się na ulicach Nowego Jorku w 1929 roku, w czasach Wielkiego Kryzysu. Z czasem zainteresowano się tą formą integrującej zabawy w innych krajach. Jako pierwsi pomysł wykorzystywali harcerze, którzy w idei gry miejskiej odnajdywali założenia swojej grupy – kształcenie umiejętności odnalezienia się w przestrzeni, rozwiązywania zadań i zagadek logicznych, odnajdywania łączników, symboli, miejsc znaczących. Wszystkie te zadania przypominają umiejętności wymagane od mieszkańca i przybywającego do współczesnej metropolii. Uczestnictwo w grze wymaga pewnej odwagi i kreatywności w działaniu. Te cechy, występujące u niektórych jednostek tworzących miejską społeczność, wyróżnia w swoich rozważaniach na temat amerykańskich miast Richard FLORIDA (2005). Badacz określa tego typu mieszkańców jako tzw. klasę kreatywnych (*creative class*). Upatruje w niej sposobów odrodzenia miasta za sprawą organizacji różnorodnych przedsięwzięć w zakresie ekonomicznym, społecznym i kulturalnym (GAŁUSZKA, 2009: 38). Jednym z przejawów owej kreatywności może być wspomniana wcześniej gra miejska, traktowana jako tekst kultury, w którym aktualizuje się dyskurs miejski. *Creative class* według Floridy występuje głównie w metropoliach, gdzie szeroko rozwinięta jest przestrzeń tzw. miejsc trzecich, które sprzyjają spotkaniom i zawiązywaniu się międzyludzkich interakcji.

Ważnym komponentem charakterystyki podmiotów dyskursu miejskiego są ich postawy wobec doświadczanego przedmiotu. Jedną z nich jest dążenie do utrwalania pozycji danego miasta w społecznej świadomości poprzez odwoływanie się do tradycji i historii. Ta postawa determinowana jest przez wiedzę podmiotu. Aby stać się pełnoprawnym uczestnikiem omawianego dyskursu należy posiadać lub mieć dostęp do wystarczających zasobów informacji na temat przeszłości danej metropolii – jest to wymóg nie tylko skierowany do turysty, który czerpie wiedzę o mieście z bedekera, ale także do mieszkańca. W wypadku

tej drugiej grupy podmiotów znajomość historii i tradycji wiąże się bezpośrednio z poszukiwaniem elementów własnej tożsamości w próbie identyfikowania się z miastem jako miejscem dla siebie.

Zasadą warunkującą relacje między podmiotami w tym typie dyskursu jest wspomniana uprzednio opozycja SWÓJ – OBCY / INNY. W odróżnieniu od dyskursów ideologicznych, w których często eksponowana jest kategoria INNEGO / OBCEGO jako WROGA, w dyskursie miejskim turysta – OBCY jest pozytywnie postrzegany jako jednostka na stałe wpisana w obraz współczesnego miasta. W tym sensie, jako pełnoprawny uczestnik życia miejskiego, kreuje wizerunek metropolii. Dlatego też pozostali uczestnicy (szczególnie instytucjonalni) wykazują otwartość na relacje z obcymi w przestrzeni miejskiej. Potwierdzeniem tego typu postaw są strategie promocji (manifestowane na kartach przewodników i spacerowników) oraz autopromocji (obecne w tekstach nadawców instytucjonalnych, artefaktach czy wypowiedziach samych mieszkańców). Relacja SWÓJ – INNY (WRÓG) rysuje się we wspólnocie mieszkańców, w wypadku sygnalizowanego przeze mnie podziału na zamieszkujących osiedla grodzone i pozostałe rejony miasta.

Drugą, widoczną opozycją jest podział na oficjalną (instytucjonalną) oraz prywatną (indywidualną) sferę dyskursu miejskiego. Do pierwszej kategorii należy zaliczyć zarówno komunikaty uwikłane w dyskurs turystyczny – wydawnictwa w postaci przewodników i spacerowników, broszur czy ulotek informacyjnych, jak i dyskurs urzędowy – adresowany do faktycznych, jak i potencjalnych mieszkańców, reprezentujących różne środowiska, zawody i możliwości. W grupie współczesnych tekstów, reprezentujących instytucję urzędu miejskiego, charakterystycznym typem adresata stał się inwestor oraz absolwent wyższej uczelni.

Różne punkty widzenia – różne tekstowe wizualizacje miasta

Nieodłącznym elementem charakterystyki jest przedmiot odniesienia dyskursu. Jego reprezentację ograniczę do sposobu czytania miasta przez dwa typy podmiotów interesującego mnie rodzaju dyskursu: turystę i mieszkańca. W centrum umieszczę jednak turystyczny punkt widzenia z racji nadrzędnej roli, jaką odgrywa on w przestrzeni dyskursu miejskiego, gdyż

[t]urystyka nie jest jedynie zbiorem czysto komercyjnych działań; to także rama ideologiczna dla historii, natury i tradycji, rama, mająca moc przekształcania kultury i natury stosownie do swoich potrzeb (MACCANNELL, 2002: 72).

Przypomnijmy więc standardy turystycznej widzialności. Jak postrzega przestrzeń miasta współczesny podróżujący? Czym tę przestrzeń wypełnia? Miasto

z perspektywy turysty to przede wszystkim kolekcja artefaktów. Są to artefakty szczególnego rodzaju, określane mianem „atrakcji turystycznych”. Jak zauważa Bauman,

turysta wybiera się w obce strony, aby wzbogacić skarbiec swoich wrażeń. Szuka nowych doświadczeń, a nowych doświadczeń dostarcza mu tylko inność – coś, czego jeszcze nie widział. Inny wygląd ludzi, inny wystrój ulic, inne obyczaje (BAUMAN, 1994: 24).

Atrakcją jest zatem to wszystko, co leży poza sferą codzienności. W pierwszej kolejności: zabytki sztuki sakralnej i świeckiej (kościół, klasztor, zamki, pałace, kamienice, budynki użyteczności publicznej). Innym rodzajem punktów na mapie miasta są (zwłaszcza w metropolii) budynki nowoczesnej architektury. Osobną, bogato reprezentowaną grupę stanowią będą muzea i ekspozycje sztuki. W ich wnętrzu pokażny zbiór dzieł sztuki malarskiej, rzeźby, grafiki, mebli, kolekcji ubrań i najdziwniejszych przedmiotów. Gęsto zaznaczona będzie sieć punktów usługowych: biura informacji turystycznej, hotele, restauracje, kawiarnie, bary, apteki, szpitale, dworce, wśród nich nie zabraknie ekskluzywnych sklepów i – co jest znakiem naszych czasów – galerii handlowych. Wreszcie pojawią się przestrzenie zieleni – parki, skwery, a także miejsca rekreacji – baseny, rzeka itp. Wszystkie te punkty połączone są szlakami komunikacyjnymi – siecią dróg, mostów. Jak wynika z tego naprędce sporządzonego wyliczenia, miasto widziane oczyma turysty jest szczelnie zabudowane.

Ustaliliśmy już *co?* widzi turysta, pora określić to *jak?* widzi. Z jednej strony zmysłowość, a zwłaszcza dominacja zmysłu wzroku w percepcji przestrzeni zurbanizowanej, z drugiej – wychylenie dyskursu miejskiego ku strategiom promocji powodują, że obrazy miasta nasycone są aksjologią. Nawet wtedy, gdy opisy dzieł sztuki utrzymane są w konwencji stylu naukowego i zawierają bogaty repertuar terminologii z dziedziny architektury czy malarstwa, okraszony pokaźną dawką informacji historycznych, to zawsze między fachowe nazewnictwo „wciskają się” wykładniki oceny, najczęściej pozytywnej. Miasto oceniane jest przez turystów głównie przez pryzmat kategorii estetycznych. Wartości estetyczne, jakie preferuje oko turysty, to przede wszystkim: *piękno*, choć może dziś częściej *estetyka*, pod którą kryje się *ładność*, *urokliwość*, *przyjemność*, *harmonia*, nierzadko też *kicz* i *tandeta*. Wysoko na drabinie aksjologicznej należy też umieścić wartości prestiżu: *drogocенność*, *oryginalność*, *unikatowość*. Punkt widzenia turysty kształtują więc wartości oraz ich konceptualizacje, warunkowane kontekstem kultury. Jesteśmy dziś świadkami estetycznego dowartościowania obiektów zdegradowanych, przemysłowych. Nie idzie mi o to, że poddawane są zabiegom estetyzacji (np. w Katowicach na terenach pokopalnianych powstało Muzeum Śląskie, a w Nikiszowcu, w starej, nieczynnej hucie – galeria sztuki), które powodują zmianę ich funkcji. Chcę zwrócić uwagę na to, że postindustrialny pejzaż

miasta czy złomowiska samochodów są dziś traktowane jako „atrakcja turystyczna”. Pamiętać należy, że ta kolekcja jest zmienna tak jak zmienne są oceny poszczególnych artefaktów.

Miasto mieszkańca umeblowane jest inaczej. Najważniejszymi punktami na mapie są budynki mieszkalne (dom), przemysłowe i użyteczności publicznej (praca, szkoła, zdrowie, zakupy, transport miejski). Bliskie jego spojrzeniu są obiekty kulturalne, także spoza preferowanych przez turystę: kina, sale koncertowe, stadiony, rzadziej teatry. To, co odwiedzane przez turystę najczęściej, przez mieszkańca – „od święta”. Oko mieszkańca nie kieruje się w stronę estetycznych atrakcji, a obiektów umożliwiających i ułatwiających mu życie w metropolii. Dlatego też podstawową wartością aksjologiczną jest dla mieszkańca funkcjonalność, a estetyka miasta oceniana jest pod kątem porządku i czystości. Nie znaczy to oczywiście, że sztuka jest poza zasięgiem jego wzroku. Można powiedzieć, że w przeciwieństwie do turysty, doświadcza jej codziennie. To sztuka współczesna, sztuka wystawiana nie w muzeach, ale dosłownie na ulicy: instalacje artystyczne, murale, graffiti. Sztuka w mieście prowokuje inny typ interakcji niż ten, który zachodzi między percypującym (turystą) a zabytkiem architektury czy dziełem sztuki w muzeum. Mieszkaniec nie przyjmuje postawy kontemplacyjnej, częściej, z powodu nierzadko kontrowersyjnej idei czy stylistyki dzieła, jest to postawa aktywna, by odwołać się do znanej instalacji Julity Wójcik „Tęcza”, stojącej na Placu Zbawiciela w Warszawie (por. WITOSZ, 2014) czy wszechobecnych murali. *Mural*, zgodnie z definicją Krystyny Zwolińskiej, jest przykładem dekoracyjnego malarstwa ściennego (słowo *mural* wywodzi się z języka hiszpańskiego, gdzie oznacza ścienny). Początków tego typu działań artystycznych należy szukać w latach 20. i 30. XX wieku w twórczości Davida Alfaro Siqueirosy czy Diego Rivery, którzy uprawiali sztukę zaangażowaną społecznie (ZWOLIŃSKA, 1990: 67). Murale można przyrównać do wielkoformatowych obrazów, plakatów czy grafik. Największy rozkwit tej formy sztuki przypadł w Polsce na czasy socjalistyczne, gdzie pełniły one funkcję propagandową i reklamową, obecnie obserwować można powrót tej formy wyrazu artystycznego do przestrzeni miejskiej. *Graffiti* natomiast jest typem artefaktu, który można uznać za swoistą kontynuację murali. Współczesne graffiti wywodzi się ze spontanicznych działań grup młodzieżowych, nierzadko utożsamianych z aktami wandalizmu. Są to malowidła na ścianach budynków w formie napisów lub obrazów, będące wyrazem opinii i przekonań na tematy polityczne, społeczne czy kulturalne. W odniesieniu do graffiti można mówić o dwóch nurtach działań – oficjalnym oraz nielegalnym (pierwotnym). W przedstawionym zestawie (Rys. 18 i 19) przywołuję tylko legalną formę ekspresji, tworzoną w miejscach do tego przeznaczonych. Zarówno murale, jak i graffiti stanowią przykłady komunikatów, możliwych do odczytania poprzez uczestnictwo w dyskursie miejskim. Odzwierciedleniem tego zjawiska jest refleksja Ryszarda Kapuścińskiego na temat graffiti:

„Graffiti” są formą graficznego krzyku. Ktoś chce, aby jego racje zostały dostrzeżone. Ponieważ kryzys komunikacji będzie trwał wiecznie, „graffiti” będą wieczne jak ogień, istnieć będą z tego względu, że komunikacja ludzka staje się komunikacją wizualną, a „graffiti” to kolor, to uderzenie, to próba zagrania na naszych emocjach, w pewnym sensie jako sygnał, jako znak komunikacyjny, „graffiti” mogą być bardzo pożyteczne (KAPUŚCIŃSKI, 2008: 6).

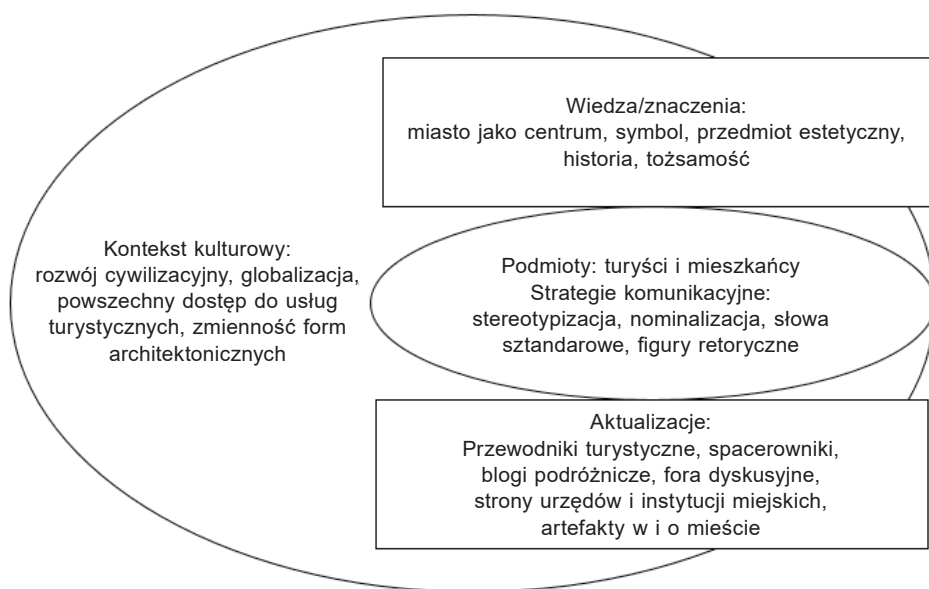


Rys. 18. Mural w Łodzi, ul. Piotrkowska 152, tytuł: Łódź
(jeden z największych murali w Europie)



Rys. 19. Legalne graffiti Warszawa, ulica Lipowa,
graffiti poświęcone Marii Skłodowskiej-Curie

W toku prowadzonej przeze mnie lektury miasta widzianego oczyma turysty i mieszkańca odnalazłam podkategorie (fasety), które tworzą profile kształtowane w ramach dyskursu miejskiego. Dla porządku przypominę niektóre z nich: **miasto jako konstrukt estetyczny**, **miasto jako miejsce zamieszkiwania i pracy**, **miasto jako miejsce „trzecie”** (miejsce spotkań i odpoczynku), **miasto jako centrum**, **miasto jako siedlisko symboli i pamięci kulturowej**, **miasto jako miejsce ciągłej zmiany** (figury *assemblage'u* oraz *palimpsestu*), **miasto jako moje miejsce** (profil tożsamościowy). Na kształcie tych profili, poza uwarunkowaniami podmiotowymi, odciskają ślad kategorie kulturowe: pamięć, historia, stereotypy, stylowe i gatunkowe wyznaczniki tekstów aktualizujących konwencje dyskursu miejskiego. Podsumowaniem tej syntezy niech będzie schemat dyskursu miejskiego, w którym nawiązuję do grafu przygotowanego przez Waldemara CZACHURĄ (2011: 89) (Rys. 20).



Rys. 20. *Dyskurs miejski* – schemat

Ze schematu wyłania się obraz dyskursu miejskiego rozproszonego nie tylko w zróżnicowanych tekstowych aktualizacjach, odmianach innych dyskursów, wspólnotach dyskursywnych, ale i w szerokim kontekście współczesnej kultury, w której wartości, tendencje, symbole i ich znaczenia biegną w wielu kierunkach, tworząc niezwykle złożoną mozaikę zależności. Mam jednak nadzieję, że dyskurs miejski, mimo rozproszenia i pulsującej, podatnej na przekształcenia, żywo reagującej na zmiany natury, jest kategorią, którą udało mi się choć w części „pochwycić” w odpowiednie ramy interpretacyjne, stanowiące podstawę jego wyodrębnienia.

Zamiast zakończenia

Zaprezentowana w niniejszej pracy propozycja scharakteryzowania i nakreślenia ram dyskursu miejskiego stanowi jedynie przyczynek do dalszych analiz nad niezwykle złożoną i heterogeniczną kategorią, jaką jest współczesna przestrzeń zurbanizowana. Nowoczesna metropolia otwiera niezliczone możliwości interpretacji i reinterpretacji zjawisk występujących w obrębie tej dynamicznej struktury społecznej, kulturowej i przestrzennej. Na zakończenie moich rozważań chciałabym zastanowić się nad perspektywami i kierunkami dalszych analiz na temat wyodrębnionego tu dyskursu miejskiego. Obserwacje te mogą być prowadzone zarówno w mikroskali – studia nad dyskursem danej przestrzeni zurbanizowanej czy też jej fragmentu, konkretnego miasta czy metropolii, jak i w szerszych ujęciach – porównawczych i/lub będących próbą uchwycenia globalnego charakteru miejskiej przestrzeni. Chcę zasygnalizować możliwości dalszych badań nad przestrzenią miejską, których początek stanowi niniejsza praca.

Przedmiotem badań uczyniłam głównie werbalne komunikaty, w których aktualizowane były założenia dyskursu miejskiego. Zgodnie jednak z przyjętą przeze mnie koncepcją tekstu jako makroznaku, w orbicie badań nad przestrzenią zurbanizowaną znaleźć się mogą także inne teksty, np. teksty kultury. Wizerunek współczesnej metropolii odkrywać można we fragmentach literatury pięknej, w dziełach sztuki, zarówno w muzyce, malarstwie, fotografii, kinematografii, jak również za sprawą oglądu form artystycznych bezpośrednio związanych i obecnych w tkance miejskiej takich jak np. *street art*. Katalog dostępnych źródeł na temat postrzegania miasta jest zbiorem otwartym, szczególnie że samą kategorię dyskursu miejskiego cechuje, co już zostało wcześniej nadmienione, silne zróżnicowanie i rozproszenie w licznych tekstowych aktualizacjach oraz szerokim kontekście kultury. Porównanie obrazu miasta w poszczególnych dyskursach obecnych w przestrzeni komunikacyjnej (np. dyskursie ekologicznym, liberalnym, feministycznym) stanowi równie atrakcyjną perspektywę badawczą.

Wracając jednak do samego tematu badań – współczesna przestrzeń zurbanizowana może być rozpatrywana, jak miało to miejsce w dominującej części

niniejszej pracy, w kategoriach miejsca otwartego, miejsca interakcji różnorodnych grup podmiotów. Jednocześnie warto także zwrócić uwagę na podziały i granice, jakie powstają w odniesieniu do owej przestrzeni. Linie demarkacyjne wyznaczać mogą nie tylko znane już pojęcia: *centrum* i *peryferii*, czy też opozycja *miasto-wieś*. Wewnątrz współczesnej metropolii wyróżnić można szereg podziałów zarówno społecznych, jak i przestrzennych, które mogą stać się przedmiotem badań wykorzystujących m.in. założenia krytycznej analizy dyskursu (KAD). Jako przykład mogą posłużyć, omawiane w jednym z rozdziałów, osiedla grodzone (*gated communities*). Warte uwagi wydają się tutaj szczególnie kwestie związane z pojęciem dominacji i władzy oraz ujmowania przestrzeni zurbanizowanej jako miejsca rywalizacji różnorodnych dyskursów.

Pozostając w temacie podmiotowych relacji, interesującą przestrzenią badań mogą być także wirtualne obrazy miasta. Szczególnie warto przywołać tutaj refleksję teoretyka kultury Paula Virilio, że współczesna „metropolia sieciowa zastępuje miasto-terytorium, przestrzeń interaktywna zastępuje aktywną” (za JĄŁOWIECKI, 2007: 60). Toteż materiału do badań dostarczyć mogłyby nowoczesne rozwiązania w dziedzinie przenoszenia interakcji bezpośrednich do przestrzeni Internetu, jak na przykład możliwości wirtualnych podróży po wybranych obszarach miasta (m.in. panoramiczne spacery¹). Przedmiotem badań mogłyby się stać wspólnoty, które zostały zainicjowane lub funkcjonują tylko w Internecie np. grupy dyskusyjne na portalach miejskich czy też współtworzone przez użytkowników strony internetowe poświęcone zagadnieniom lokalnych polityk. Z uwagi na wzajemne oddziaływanie i przenikanie się przestrzeni realnej i wirtualnej, a także odzwierciedlenie idei Web 2.0., według której „Internet [...] stanowi spotęgowanie szansy dla rozwoju relacji bezpośrednich i sprzężenie ich z komunikacją masową” (JAKUBOWSKI, 2014: 197), interesujące okazałoby się także zbadanie interakcji zapoczątkowanych w Sieci, których następstwem były realne zmiany w miejskiej przestrzeni. Jako potencjalne pole badań można wymienić chociażby kampanie społeczne, w których głównym narzędziem są media społecznościowe czy też ruchy miejskie zapoczątkowane wspólnotami sieciowymi². Na zakończenie, w nawiązaniu do wszechobecności Sieci, która kształtuje modele komunikacji między podmiotami dyskursu miejskiego, warto wspomnieć o idei inteligentnych miast³. Zbadanie schematów interakcji, jakie powstają w wyniku pojawienia się nowoczesnych rozwiązań technologicznych w dziedzinie urbanistyki, przyniosłoby nową perspektywę postrzegania metropolii.

¹ Przykładem tego typu rozwiązań może być portal Vtour.pl oferujący interaktywne zwiedzanie polskich miast z wykorzystaniem wizualizacji 3D i zdjęć panoramicznych.

² Jako przykłady tego typu inicjatyw, które zostały zapoczątkowane w Internecie, wymienić należy m.in. portale o profilu partycypacyjnym takie jak Akcja Miasto.org, dedykowany zmianom we Wrocławiu, czy też Ulepsz Poznań.pl, sprofilowany na przestrzeń Poznania.

³ Więcej o koncepcji inteligentnych miast (*smart cities*) m.in.: KOMNINOS (2002); STAWASZ, SIKORA-FERNANDEZ (2016).

Zaprezentowane powyżej propozycje mają charakter mocno wybiórczy i nie stanowią katalogu zamkniętego. Przykłady te miały na celu zilustrowanie możliwości dalszych analiz prowadzonych nad dyskursem miejskim. Ten typ dyskursu wydaje się być szczególnie interesującym obszarem badawczym na mapie współczesnej przestrzeni dyskursywnej. Perspektywa oglądu metropolii uwidacznia bowiem wyraźnie wskazywany przez Stanisława Gajdę zwrot przestrzenny i dyskursywny, w którym przestrzeń społeczną reprezentuje „dynamiczna i mniej lub bardziej rozbudowana, ciągle tworzona i przetwarzana sieć” (GAJDA, 2016: 21). Przestrzeń zurbanizowana stanowi ową sieć różnorodnych powiązań przestrzennych, kulturowych i społecznych, dla zrozumienia których analiza dyskursu stanowi istotny punkt odniesienia.

Wykaz źródeł i skrótów zastosowanych w tekście

Źródła papierowe

Według skrótów

- BO – BONISŁAWSKI R., 2010: *Największe atrakcje turystyczne Łodzi i regionu łódzkiego*. Łódź.
- CH – CHĘĆ E., 2012: *Pałac Kultury i Nauki. Szlakiem warszawskich zabytków* (audiobook). Warszawa.
- ER – RESSEL E., 2006: *Warszawa i Mazowsze*. Bielsko-Biała.
- GG – GRZEGOREK G. (red.), 2006: *Księga miast, gmin i powiatów województwa śląskiego*. Katowice.
- K2 – MAŁOPOLSKIE CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ, 2013: *2 dni w Krakowie*. Broszura informacyjna. Kraków.
- KK – TRZOS J. (red.), 2012: *Tylko w Krakowie*. Kraków.
- KMP – KRYNIEWICZ J. (red.), 2009: *Przewodnik po Katowicach. Szlakiem Koziółka Małolka*. Katowice.
- KW – LISOWSKA E., LISOWSKI A., 2006: *Wspaniały weekend w Krakowie*. Warszawa.
- LL – POLSKA AGENCJA TURYSTYCZNA, 2007: *Polska. Łódź*. Warszawa.
- LS – SOJKA L., 2006: *Kraków i Jura Krakowsko-Częstochowska*. Bielsko-Biała.
- MCK – JĘDRZEJEWSKI D., 2006: *Miasta dla ciekawych*. Kraków. Warszawa.
- NK – MĘDRZYCKI Ł. (red.), 2008: *Województwo małopolskie. Polska niezwykła*. Warszawa.
- NP – LODZIŃSKA E., WIECZOREK W. (red.), 2012: *Śląskie i opolskie. Polska niezwykła*. Warszawa.
- NT – KUCHARSKI M., 2007: *Warszawa. Nawigator turystyczny*. Warszawa.
- PL – ANDERS P. (red.), 2010: *Łódzkie. Polska niezwykła*. Warszawa.
- PW – HETNAŁ M. (red.), 1999: *Polska na weekend*. Bielsko-Biała.
- SK – ŻUREK B. (red.), 2009: *Spacerownik po Śląsku, Zagłębiu i Podbeskidziu*. Inowrocław.
- SL – PODOLSKA J. (red.), 2008: *Spacerownik Łódzki*. Inowrocław.
- SN – ROŻEK M., 2005: *Nietypowy przewodnik po Krakowie*. Kraków.
- SPS – CHWISZCZUK R., ŚWIĄTEK T., 2010: *Spacerkiem po Woli*. Warszawa.

- SWM – MICHALSKA E., MICHALSKI M., 2013: *Warszawa. Syrenka w wielkim mieście*. Gliwice.
- TK – SŁĄCZ G. (red.), 2010: *Trzy dni w Krakowie*. Kraków.
- WT – STOŁECZNE BIURO TURYSTYKI (red.), 2010: *Zakochaj się w Warszawie*. Warszawa.

Pozostałe

- BANASZKIEWICZ P., 2014: *Okolice Łodzi na rowerze*. Warszawa.
- BUCZYŃSKI A., KĘDRACKI M., ALBRECHT P., BYLICA S., 2014: *Kraków i okolice na rowerze*. Kraków.
- CERENIEWICZ A., 2011: *Stare Powązki. Przewodnik praktyczny*. Warszawa.
- DREWNIAK M., 2006: *Przewodnik kulinarny*. Polska. Warszawa.
- DUDA E., 2010: *Żydowski Kraków. Przewodnik po zabytkach i miejscach pamięci*. Kraków.
- FRANASZEK M., 2011: *Kraków i okolice. Wycieczki rowerowe*. Kraków.
- GAL M., 2010: *Warszawa. Krakowskie Przedmieście*. Warszawa.
- GUZIK P., 2013: *Baby in the city Kraków. Przewodnik po rodzicielstwie i wielkim mieście*. Kraków.
- JAGIEŁŁO J., PELIŃSKA E., SZWAGRZAK T., 2011: *Zapomniane miejsca Łodzi i okolic. Przewodnik*. Warszawa.
- JAKUBCZYK M., 2009: *Franciszkański Kraków*. Kraków.
- JANOTA W., 2010: *Katowice między dwoma wojnami. 1922–1939*. Katowice.
- JONAS A., KOŁODZIEJ K., KRONENBERG M., 2013: *Spacerkiem po Łodzi. Przewodnik dla dzieci*. Łódź.
- JONAS A., WAWRZYŃIAK M., KRONENBERG M., 2010: *Przewodnik po filmowej Łodzi*. Łódź.
- KANIEWSKA B., 2006: *Przewodnik kulinarny po obiektach zabytkowych w Polsce*. Warszawa.
- KANIEWSKI J., 2010: *Warszawa i okolice. Wycieczki rowerowe*. Warszawa.
- KOWALSKA A., 2014: *Zrób to w Warszawie!* Warszawa.
- LEGUTKO-OŁOWNIA A., 2010: *Krakowski Kazimierz*. Kraków.
- MAJEWSKI J., 2010: *Warszawa śladami Chopina*. Warszawa.
- MIEZIAN M., 2014: *Kraków's Nowa Huta*. Kraków.
- MÓRAWSKI K., 2010: *Warszawskie cmentarze*. Warszawa.
- NAZAR A., 2010: *Ezoteryczny Kraków*. Kraków.
- NAZAR A., 2010: *Tajemnice krakowskich budowli*. Kraków.
- NUCKOWSKI T., 2013: *Muzea Warszawy*. Warszawa.
- OLECKI J., 2012: *Wojenne tajemnice Warszawy i Mazowsza*. Warszawa.
- POWALISZ M., 2011: *Mówi Warszawa*. Warszawa.
- SOKOLIK E. (red.), 2008: *Polska według kobiet. Przewodnik turystyczny*. Warszawa.
- SPINGARDI M., 2010: *Kraków dla najmłodszych podróżnych*. Kraków.
- STOŁECZNE BIURO TURYSTYKI (red.), 2010: *Przewodnik po Warszawie. Top 10*. Warszawa.
- Strategia Zintegrowanego Rozwoju Łodzi 2020+*, Załącznik do uchwały Nr XLIII/824/12 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 25 czerwca 2012 r., Departament Prezydenta. Biuro Strategii Miasta. Urząd Miasta Łodzi, Łódź.

- ŚWIĘCH P., 2005: *Katowice i okolice na rowerze*. Warszawa.
- URZYKOWSKI T., 2014: *Przewodnik po powstańczej Warszawie*. Warszawa.
- WOLLNY M., 2012: *Tropem smoka. Przewodnik po magicznym Krakowie*. Kraków.
- ZAMORSKA-PRZYŁUCKA E., 2010: *Przewodnik literacki po Krakowie*. Kraków.

Źródła internetowe

Według skrótów

- B1 – BENDYK E., 2013: „Łódź. Odkrywanie miasta”. W: BENDYK E.: *Blog Zaułki i pasaża*. <http://portretymiaast.blog.polityka.pl/2013/12/03/lodz-odkrywanie-miasta/>, dostęp: 23.05.2013
- B2 – ADAMBRO (pseudonim blogera), 2012: „Wycieczka do Katowic”. W: ADAMBRO: *Blog Wędrówki krajoznawcze i muzyczne*. <http://adambro.blog.onet.pl/2012/11/16/wycieczka-do-katowic/>, dostęp: 20.06.2013
- B3 – HAFTKIEWICZ K., HAFTKIEWICZ D., 2013: „Pozytywna energia Śląska”. W: HAFTKIEWICZ K., HAFTKIEWICZ D.: *Blog Slow day long*. <http://www.slowdaylong.pl/katoliii-pozytywna-energia-slaska/>, dostęp: 17.12.2013
- B4 – MAMIT M., 2013: „Odkrywając Warszawę”. W: MAMIT M.: *Blog Nie za daleko*. <https://niezadaleko.wordpress.com/category/najfajniejsza-polska/odkrywajac-warszawe/>, dostęp: 02.04.2013
- B5 – MARCZEWSKA K., MARCZEWSKI M., 2012: „Łódź. Miasto kontrastów”. W: MARCZEWSKA K., MARCZEWSKI M.: *Blog Ruszaj w drogę*. <http://www.ruszajwdroge.pl/2012/11/lodz-miasto-kontrastow.html#comment-form>, dostęp: 04.04.2013
- B6 – AJS (pseudonim blogera), 2013: „Co warto zobaczyć w Warszawie”. W: AJS: *Blog Ajsblo*. <http://www.ajsblo.pl/co-warto-zobaczyc-zwiedzic-w-warszawie>, dostęp: 24.02.2014
- B9 – GEOGRZES (pseudonim blogera), 2013: „Kraków. Stare miasta”. W: GEOGRZES: *Blog geograficzno – turystyczny*. <http://geogrzes.blog.onet.pl/2011/01/09/krakow-stare-miasto-czesc-1/>, dostęp: 21.03.2013
- B10 – PREMA (pseudonim blogera), 2013: „Dobry przewodnik po stolicy”. W: PREMA: *Blog Warszawa kiedyś i dziś*. <http://warszawakiedys.wordpress.com/2013/12/12/dobry-przewodnik-po-stolicy/>, dostęp: 21.03.2013
- B11 – JANOT (pseudonim blogera), 2012: „Miasto w moich oczach”. W: JANOT: *Blog Turystyczny blog*. <http://www.mmszczecin.pl/blog/entry/320098/Marsze....b%C5%82yszcz%C4%85+w+moich+oczach.html>, dostęp: 12.04.2013
- B13 – ERA KOBIET (pseudonim blogera), 2013: „Sen o Warszawie”. W: ERA KOBIET: *Blog Czterdziestolatki*. <http://czterdziestolatki.pl/blog/121-sen-o-warszawie>, dostęp: 18.04.2013
- B14 – ŁUKASIEWICZ (PALM) J., 2013: „Warszawa. Fotograficzny spacer po mieście”. W: ŁUKASIEWICZ (PALM) J.: *Blog Mania podróżowania*. <http://maniapodrozownia.blogspot.com/2013/12/warszawa-fotograficzny-spacer-po-miescie.html>, dostęp: 18.05.2014
- B15 – PIEKARSKA M., 2013: „Metropolia i małe miasteczko”. W: PIEKARSKA M.: *Blog W świecie absurdów*. <http://piekarska.blog.pl/?p=2913>, dostęp: 27.04.2014

- B17 – KUCZYŃSKA (AJKA) A., 2012: „Novotel Kraków Centrum – przystanek w drodze na Maltę”. W: KUCZYŃSKA (AJKA) A.: Blog *Cale życie w podróży*. <http://cale-zycie-w-podrozy.blogspot.com/2012/10/313-naga-niespodzianka-w-drodze-na-malte.html>, dostęp: 12.05.2014
- B18 – MARCZEWSKA K., MARCZEWSKI M., 2013: „Kraków na weekend, czyli jak zwiedzić miasto w jeden dzień?” W: MARCZEWSKA K., MARCZEWSKI M.: Blog *Ruszaj w drogę*. https://www.ruszajwdroge.pl/2013/01/krakow-na-weekend-czyli-jak-zwiedzic-miasto-w-jeden-dzien.html#WkVjYN_iaM8, dostęp: 12.05.2013
- B20 – WZA (pseudonim blogera), 2013: „Warszawskie kawiarnie”. W: WZA: Blog *Zobaczyć Warszawę*. <http://zobaczycwarszawe.wordpress.com/>, dostęp: 03.06.2013
- B21 – VARD (pseudonim blogera), 2010: „Śląskie dziwy”. W: VARD: Blog *Potwór z szafy*. <http://potworzszafy.blogspot.com/2010/08/slaskie-dziwy-czesc-czwartakatowice.html>, dostęp: 12.04.2013
- B22 – NN (pseudonim blogera), 2012: „Warszawa”. W: NN: Blog *Imagebox*. <http://www.imagebox.pl/warszawa>, dostęp: 12.03.2013
- B25 – WOJTKOWIAK A., 2013: „Warszawa czeka”. W: WOJTKOWIAK A.: Blog fotograficzny *Will be fineee*. <http://willbefineee.blogspot.com/2013/05/warszawa-czeka.html>, dostęp: 12.03.2014
- CB – MATERIAŁY PROMOCYJNE WARSZAWSKIEJ INFORMACJI TURYSTYCZNEJ, 2013: *Warszawa à la carte*. https://www.warsawtour.pl/sites/default/files/repozytorium/broszury/pl/warszawa_a_la_carte_pl_2013_wyd_ii_4.pdf, dostęp: 16.05.2013
- EN – PORTAL INTERNETOWY E-NOCLEG. *Przewodnik Katowice*. <http://katowice.e-nocleg.pl/przewodnik-katowice.html>, dostęp: 12.02.2013
- FK – FORUM GAZETY WYBORCZEJ. Dział: *Katowice*. <http://forum.gazeta.pl/forum/f,59,Katowice.html>, dostęp: 20.04.2013
- FKr – FORUM GAZETY WYBORCZEJ. Dział: *Kraków*. <http://forum.gazeta.pl/forum/f,61,Krakow.html>, dostęp: 26.04.2013
- FL – FORUM GAZETY WYBORCZEJ. Dział: *Łódź*. <http://forum.gazeta.pl/forum/f,63,Lodz.html>, dostęp: 12.04.2013
- FW – FORUM GAZETY WYBORCZEJ. Dział: *Warszawa*. <http://forum.gazeta.pl/forum/f,51,Warszawa.html>, dostęp: 23.04.2013
- KŚ – KŚ (kryptonim blogera), 2013: „Katowice dla turysty”. W: KŚ: Blog *Katowice*. <http://katowicedlaturysty.net.pl/katowice/>, dostęp: 15.08.2014
- O1 – DUTKOWSKA A., 2010: *Zamknięte osiedla. Getta informatyków, lekarzy i dyrektorów?* <http://finanse.wp.pl/kat,18453,title,Zamkniete-osiedla-Getta-informaty-kow-lekarzy-i-dyrektorow,wid,12967988,wiadomosc.html>, dostęp: 12.05.2014
- O2 – KUBICKA A., SKOCZEŃ J.M., 2015: *Więzienie czy bezpieczeństwo? Osiedle zamknięte*. W: Portal Inwestycje.pl. <http://inwestycje.pl/nieruchomosci/Wiezienie-czy-bezpieczestwo---osiedle-zamkniete-;255488;0.html>, dostęp: 14.15.2014
- O3 – NASIŁOWSKA M., 2013: *Azyle czy getta. Fenomen zamkniętych osiedli*. W: Portal Wiadomosci24.pl. http://www.wiadomosci24.pl/arttykul/azyle_czy_getta_fenomen_zamknietych_osiedli_279627.html, dostęp: 10.05.2014
- O4 – (WT), BK (kryptonimy autorów), 2009: *Stwórz sobie własne getto*. W: Portal Tu Stolica.pl. http://tustolica.pl/stworz-sobie-wlasne-getto_26756, dostęp: 14.09.2014

- O5 – ŻYŁKO M., 2006: *Zamknięci i szczęśliwi? Getta dla bogatych*. W: Portal Interia.pl. <http://m.interia.pl/fakty/news,nId,809850>, dostęp: 11.03.2014
- O6 – HARDEK L.A., 2015: *Zamknięte osiedla, czyli gettoizacja przestrzeni miejskiej*. W: Portal Fagora.pl. <http://www.fagora.pl/zamkni%C4%99te-osiedla-czyli-gettoizacja-przestrzeni-miejskiej.html>, dostęp: 12.03.2014
- O7 – KALINOWSKA D., 2015: *Osiedla zamknięte: Luksus czy getto?* W: Portal Gazeta Prawna.pl. <http://serwisy.gazetaprawna.pl/nieruchomosci/artykuly/854645,osiedla-zamkniete-luksus-czy-getto.html>, dostęp: 15.03.2014
- O8 – OLKOWSKA A., 2013: „Osiedla-getta, czyli uwięzieni na własne życzenie”. W: Blog *Pepperhouse*. <http://blog.pepperhouse.pl/2013/08/osiedla-getta-czyli-uwiezieni-na-wlasne-zyczenie/>, dostęp: 11.05.2014
- O9 – FORUM DYSKUSYJNE: Temat: *Osiedla zamknięte. Co o nich sądzicie?* W: Portal MuratorDom.pl. <http://forum.muratorDom.pl/showthread.php?147637-Osiedla-zamkni%C4%99te-co-o-nich-s%C4%85dzicie>, dostęp: 15.03.2014
- O10 – FORUM DYSKUSYJNE, 2013: Temat: *Osiedla zamknięte*. W: Portal Interia.pl. <http://m.interia.pl/komentarze,nId,809850>, dostęp: 17.07.2014
- O11 – BRZEZIŃSKA-WALESZCZYK M., 2015: *Dajcie nam żyć (także w zamkniętych osiedlach)! Oburzony głos z getta*. W: Portal Na Temat.pl. <http://natemat.pl/137481,dajcie-nam-zyc-takze-w-zamknietych-osiedlach-oburzony-glos-z-getta>, dostęp: 19.03.2014
- O12 – FORUM DYSKUSYJNE: Temat: *Życie na „strzeżonym”, zamkniętym osiedlu*. W: Portal Wykop.pl. <http://www.wykop.pl/link/573091/zycie-na-strzezonym-zamkniety-osiedlu/>, dostęp: 18.03.2014
- O13 – MIKOŁAJSKA M. (2013): *Jak mieszkanie na osiedlu zamkniętym wpływa na psychikę*. W: Portal Onet.pl. <http://wiadomosci.onet.pl/forum/jak-mieszkanie-na-osiedlu-zamkniety-wplywa-na-psy,997153,czytaj-popularne.html>, dostęp: 17.03.2014
- O14 – KOZŁOWSKA A., 2015: *Ogrodzone utopie – urbanistyczna klęska dla miasta*. W: Portal Trójmiasto.pl. <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35636,18508547,ogrodzone-utopie-urbanistyczna-klaska-dla-miasta.html>, dostęp: 18.03.2014
- O15 – STĘPIEŃ Ł., 2013: *Poważny problem – rzecz o strzeżonych osiedlach*. W: Portal Kryzysowo.pl. <http://kryzysowo.pl/3-mity-i-2-fakty-i-1-powazny-problem-rzecz-o-strzezonych-osiedlach/>, dostęp: 16.03.2014
- O16 – FORUM DYSKUSYJNE, 2011: Temat: *Życie za murem*. W: Portal Gazeta Wyborcza.pl. http://forum.gazeta.pl/forum/w,51,15991930,15991930,Zycie_za_murem.html, dostęp: 11.08.2014
- O17 – FORUM DYSKUSYJNE, 2014: *Osiedla zamknięte – odizolowany luksus*. W: Portal Wykop.pl. <http://www.wykop.pl/link/1340693/osiedla-zamkniete-odizolowany-luksus/>, dostęp: 24.03.2014
- O18 – WYBIERAŁSKI M., 2013: *Polska obsesja grodzienia*. W: Portal Gazeta Wyborcza.pl. http://wyborcza.pl/1,76842,14097937,Polska_obsesja_grodzenia__Osiedla__parki__a_nawet.html, dostęp: 27.03.2014
- O19 – FORUM DYSKUSYJNE, 2011: *Mieszkańcy bloków – jak wytrzymujecie ze swoimi sąsiadami?* W: Portal Zapytaj.pl. http://zapytaj.onet.pl/Category/002,016/2,13364776,Mieszkancy_blokowmieszkan__jak_wy_wytrzymujecie_ze_swoimi_sasiadami_.html, dostęp: 26.03.2014

-
- O20 – POREDA L., 2013: *Czy kończy się epoka zamkniętych osiedli?* W: Portal Wawalove.pl. <http://wawalove.pl/Czy-konczy-sie-epoka-zamknietych-osiedli-a8728>, dostęp: 11.09.2014
- P1 – URZĄD MIASTA WARSZAWY (strona internetowa): <http://www.um.warszawa.pl/>, dostęp: 06.09.2013
- P2 – URZĄD MIASTA KATOWICE (strona internetowa): <http://www.katowice.eu/>, dostęp: 07.09.2013
- P3 – URZĄD MIASTA ŁODZI (strona internetowa): <http://www.uml.lodz.pl/>, dostęp: 12.09.2013
- P4 – URZĄD MIASTA KRAKOWA (strona internetowa): <http://krakow.pl/>, dostęp: 21.08.2013

Wykaz ilustracji

- Rys. 1. Model dyskursywnego obrazu świata. Źródło: CZACHUR W., 2011: „Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji”. *Tekst i dyskurs / Text und diskurs*, 4, 89.
- Rys. 2. Typologia przestrzeni miejskiej. Źródło: SZPUNAR M., 2008: „Przestrzeń internetu – nowy wymiar przestrzeni społecznej”. W: SIWIK A., HABER L. (red.): *Od robotnika do internauty. W kierunku społeczeństwa informacyjnego*, 227. Kraków.
- Rys. 3. Model konceptualizacji przestrzeni. Źródło: PRZYBYLSKA R., 2002: *Polisemia przymków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, 113. Kraków.
- Rys. 4. Plan *polis*. Źródło: Ancient Alexandria in c. 30 BC, a polis of Hellenistic Egypt, by Philg88, Based on: William Shepherd, 1911: *Historical Atlas*, New York, Henry Holt & Co. p. 34-35. Courtesy of the University of Texas Libraries, The University of Texas at Austin. Perry-Castañeda Library Map Collection. https://en.wikipedia.org/wiki/Polis#/media/File:Plan_of_Alexandria_c_30_BC_Otto_Puchstein_1890s_EN.svg, dostęp: 12.12.2014.
- Rys. 5. Timgad – przykład zabudowy wzorowanej na *castrum romanum*. Źródło: Frederik Pöll, 2010: The east and west arches point to the spot where the sun rises above the horizon on the dawn of the birthday of the emperor Trajan, September 18. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Timgad_-_September_18.jpg, dostęp: 11.12.2015.
- Rys. 6. Miasto średniowieczne – plan. Źródło: Frans Hohenberg, Georg Braun, 1618: *Possnania* (Poznań) [W:] *Civitates Orbis Terrarum. Theatri praecipuarum totius mundi urbium liber sextus*, tome IV. Köln. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Poznan_Braun_Hohenberg.jpg, dostęp: 12.12.2015.
- Rys. 7. Plan miasta idealnego – Zamość. Źródło: Johanna Dorothea Sysang, G.F. de Jonsac, Guillaume Gottlob Sommer, 1774: Plan de la forteresse de Zamość [W:] *Histoire de Stanislas Jablonowski castellan de Cracovie grand général des armées de Pologne en IV tomes* [...]. Leipsic, chez G.G. Sommer. <https://polona.pl/item/plan-de-la-forteresse-de-zamosc,MjA1MTkyNjA/0/#info:metadata>, dostęp: 12.02.2015.
- Rys. 8. Wersal – plan pałacu i ogrodów. Źródło: Louis Charles Desnos, Blaizot, 1767: Plan de Versailles: Dedié a Monseigneur le comte de Noailles [...]. Paris, Versailles, chez Desnos, chez Blaizot. <https://polona.pl/item/plan-de-versailles-dedie-a-mon-seigneur-le-comte-de-noailles,NDI5ODAYNzY/0/#info:metadata>, dostęp: 12.02.2015.

- Rys. 9. Plan miasta przemysłowego autorstwa T. Garniera. Źródło: Tony Garnier, 1888: *La Cité industrielle, centre, vue, perspective*. Œuvre appartenant au Musée des Beaux-Arts de Lyon. Photographie Alain Basset. Avec l'aimable autorisation du Musée des Beaux-Arts de Lyon. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:GARNIER-tony_La-cite-industrielle-centre-vue-perspective.jpg, dostęp: 12.12.2014.
- Rys. 10. Obszary metropolitalne w Polsce. Źródło: GAWRON G., ROJEK-ADAMEK P., 2011: *Europejskie szlaki – śląskie drogi. Trendy rozwojowe Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii „Silesia”*, 16. Tychy.
- Rys. 11. Nagłówki w przewodniku po Krakowie. Źródło: SŁĄCZ G. (red.), 2010: *Trzy dni w Krakowie*. Kraków. (TK)
- Rys. 12. Fragment spacerownika łódzkiego oraz wizerunek labiryntu z Knossos. Źródła: PODOLSKA J., (red.), 2008: *Spacerownik Łódzki*. Inowrocław. (SL)
Knossos. Palace of Knossos [W:] Banister Fletcher, 1921: *A History of Architecture on the Comparative Method*. Sixth edition, rewritten and enlarged, p. 105. New York, Charles Scribner's Sons. Provided courtesy of Allan Kohl. <https://www.flickr.com/photos/psulibscollections/5832912872>, dostęp: 09.12.2014.
- Rys. 13. Przykład głównej strony urzędu miejskiego. Źródło: <http://krakow.pl/>, dostęp: 12.07.2013.
- Rys. 14. Logo miast. Źródła: <http://www.um.warszawa.pl/>, <http://krakow.pl/>, <http://www.katowice.eu/>, dostęp: 12.07.2013.
- Rys. 15. Fotografia z przewodnika po Warszawie. Źródło: STOŁECZNE BIURO TURYSTYKI (red.), 2010: *Zakochaj się w Warszawie*, 5. Warszawa. (WT)
- Rys. 16. Interakcyjny charakter zwiedzania (słuch, wzrok, wiedza). Źródło: STOŁECZNE BIURO TURYSTYKI (red.), 2010: *Przewodnik po Warszawie. Top 10*. Warszawa.
- Rys. 17. Pasaż Choiseul w Paryżu w XIX w. i obecnie. Źródła: John. E. Branch Jr., 2005: *Passage Choiseul*. <https://www.flickr.com/photos/photogrammaton/69870741>, dostęp: 12.12.2014. Richard Senett, 2009: *Scene in Pleasure on Interior Street*. <https://www.flickr.com/photos/richardsennett/3965886511/in/photostream/>, dostęp: 12.12.2014.
- Rys. 18. Mural w Łodzi, ul. Piotrkowska 152, tytuł: Łódź. Źródło: Ralf Lotys, 2003: *Mural przy Piotrkowskiej w Łodzi, grupy Design Futura*. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:2003-09_-_C5%81%C3%B3d%C5%BA_haus_malerei.png, dostęp: 12.12.2013.
- Rys. 19. Legalne graffiti, Łódź, Aleja Politechniki 16. Źródło: Patryk Korzeniecki, 2011: *Mural na ścianie Biblioteki Publicznej przy ul. Lipowej w Warszawie przedstawiający Marię Skłodowską-Curie [wyk. artyści z Good Looking Studio]*. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Warsaw_Marie_Sklodowska-Curie_2011.jpg, dostęp: 1.12.2014.
- Rys. 20. Dyskurs miejski – schemat. Źródło: opracowanie własne na podstawie: CZA-CHUR W., 2011: „Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji”. *Tekst i dyskurs / Text und diskurs*, 4, 89.

Bibliografia

- ANUSIEWICZ J., DĄBROWSKA A., FLEICHER M., 2000: „Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej”. *Język a Kultura*, **13**, 11–44.
- ARYSTOTELES, 2003: „Polityka”. Tłum. PIOTROWICZ L. W: ARYSTOTELES: Dzieła wszystkie. T. I. Warszawa. Wydanie online: <http://libertarianin.org/Ebooks/Arystoteles%20-%20Polityka.pdf> (dostęp: 12.06.2015).
- ASHWORTH G.J., 1989: *Urban tourism: an imbalance in attention*. Londyn.
- AWDIEJEW A., 2004: *Gramatyka interakcji werbalnej*. Kraków.
- BACHTIN M., 1986: „Problem tekstu w lingwistyce, filologii i innych naukach humanistycznych”. Tłum. D. ULICKA. W: BACHTIN M.: *Estetyka twórczości słownej*, 403–438. Warszawa.
- BALTER J., 2007: „Miasto jako widowisko w doświadczeniu flâneura”. *Mishellanea*, **2(6)**, 31–37.
- BARSKA A., 2012: „Kobieta i jej ciało w przestrzeni miasta. Przypadek Maghrebu”. W: BARSKA A., BISKUPSKA K. (red.): *Kobieta w przestrzeni wizualnej*, 13–26. Opole.
- BARTHES R., 1997: *Przyjemność tekstu*. Tłum. A. LAWANŃSKA. Warszawa.
- BARTHES R., 2008: *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*. Tłum. J. TRZNADEL. Warszawa.
- BARTMIŃSKI J., 1981: „Derywacja stylu”. W: BARTMIŃSKI J. (red.): *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, 31–54. Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 1993: „Styl potoczny”. W: BARTMIŃSKI J. (red.): *Współczesny język polski*, 115–134. Wrocław.
- BARTMIŃSKI J., 1996: „O Słowniku stereotypów i symboli ludowych”. W: BARTMIŃSKI J. (red.): *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, 9–34. Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 1999: „Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata”. W: BARTMIŃSKI J. (red.): *Językowy obraz świata*, 109–127. Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 2003: „Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka”. W: BARTMIŃSKI J. (red.): *Warianty języka*, 156–165. Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 2008: „Polifoniczność tekstu czy podmiotu? Podmiot w dialogu z samym sobą”. W: BARTMIŃSKI J., PAJDZIŃSKA A. (red.): *Podmiot w języku i kulturze*, 161–183. Lublin.
- BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA S., 1998: „Profile a podmiotowa interpretacja świata”. W: BARTMIŃSKI J., TOKARSKI R. (red.): *Profilowanie w języku i tekście*, 211–224. Lublin.

- BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2010: *Tekstologia*. Warszawa.
- BARTNIK C., 1993: „Polska teologia miasta”. W: IMBS H. (red.): *Miasto i kultura polska doby przemysłowej*. T. 3. *Wartości*, 51–59. Wrocław.
- BAUDELAIRE C., 1998: *Malarz życia nowoczesnego*. Tłum. J. GUZE. Gdańsk.
- BAUDRILLARD J., 2011: *Ameryka*. Tłum. R. LIS. Warszawa.
- BAUMAN Z., 1993: „Ponowoczesne wzory osobowe”. *Studia Socjologiczne*, 2, 18–31.
- BAUMAN Z., 1994: *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Warszawa.
- BAUMAN Z., 1997: „Wśród nas, nieznajomych – czyli o obcych w (po)nowoczesnym mieście”. W: ZEIDLER-JANISZEWSKA A. (red.): *Pisanie miasta – czytanie miasta*, 145–158. Poznań.
- BAUMAN Z., 2000: *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Tłum. E. KLEKOT. Warszawa.
- BAUMAN Z., 2005: *Europa nieskończona przygoda*. Kraków.
- BEAUGRANDE R. DE, DRESSLER W., 1990: *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Tłum. A. SZWEDK. Warszawa.
- BEDNAREK A., 1989: *Wykładowiki leksykalne ekwiwalencji: analiza semantyczna wyrażen typu „czyli”*. Toruń.
- BENDYK E., BONIKOWSKA M., RABIEJ P., ROMAŃSKI W., 2013: *Energia nowego miasta, Przyszłość miast. Miasta przyszłości. Strategie i wyzwania innowacyjne, społeczne i technologiczne. Raport ThinkTank*. Warszawa.
- BENJAMIN W., 1975: „Paryż – stolica dziewiętnastego wieku”. Tłum. J. SIKORSKI. W: BENJAMIN W.: *Twórca jako wytwórca*, 164–169. Poznań.
- BENJAMIN W., 1993: „Dzieło sztuki w dobie możliwości jego reprodukcji technicznej”. W: BOCHEŃSKA J., KISIELEWSKA A., PĘCZAK M. (red.): *Wiedza o kulturze. Cz. IV. Audiowizualność w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, 273–284. Warszawa.
- BENJAMIN W., 1996: *Anioł historii*. Tłum. H. ORŁOWSKI. Poznań.
- BIELECKI C., 1996: *Miasto to gra*. Warszawa.
- BOKSZAŃSKI Z., KOJDER A. (red.), 1998–2002: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa. Hasło: *przestrzeń społeczna*.
- BRALCZYK J., 2005: *Słownik języka polskiego PWN*. Hasło: *przestrzeń*. Wydanie online. Źródło: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/przestrze%C5%84.html> (dostęp: 12.06.2015).
- BRELIK A., 2008: „Marketing terytorialny a kreowanie regionów”. *Zeszyty naukowe. Polityki Europejskie, Finanse i Marketing*, 3(52), 322–328.
- BUCZKOWSKA K., 2009: „Kulturowa turystyka eventowa”. W: BUCZKOWSKA K., MIKOS VON ROHRSCHEIDT A. (red.): *Współczesne formy turystyki kulturowej*, 91–118. Poznań.
- BUGAJSKI M., WOJCIECHOWSKA A., 1996: „Teorie językowego obrazu świata w badaniach idiolektu pisarza”. *Poradnik Językowy*, 3, 17–25.
- CASSIRER E., 1977: *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*. Tłum. A. STANIEWSKA. Warszawa.
- CASTELLS M., 1982: *Kwestia miejska*. Tłum. B. JAŁOWIECKI. Warszawa.
- CERTEAU M. DE, 2008: *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*. Tłum. K. THIEL-JAŃCZUK. Kraków.
- CHARYTONOW E., 1976: *Zarys historii architektury*. Wrocław.

- CIEŚLA D., 1999: „Narzędzia językoznawstwa kognitywnego – nie tylko dla językoznawców”. *Rubikon*, 1(5) online: <http://venus.ci.uw.edu.pl/%20~rubikon/Nr5/ciesla.htm>; (dostęp: 12.03.2013).
- CULLER J., 1980: „Presupozycje i intertekstualność”. Tłum. K. ROSNER. *Pamiętnik Literacki*, 3, 297–312.
- CYWIŃSKA-MILONAS M., 2002: „Blogi (ujęcie psychologiczne)”. W: MARECKI P. (red.): *Liternet. Literatura i Internet*, 95–109. Kraków.
- CZACHOROWSKA M., CZAPLIKA-JEDLIKOWSKA M., JARACZ M., PALUSZAK-BRONKA A., 2008: *Słownik toponimów miejskich Bydgoszczy*. Bydgoszcz.
- CZACHUR W., 2011: „Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji”. *Tekst i dyskurs / Text und diskurs*, 4, 79–99.
- DĄBROWSKA A., 1998: „Czy istnieje w podręcznikach języka polskiego dla cudzoziemców wyraźny obraz Polski i Polaków? Próba znalezienia stereotypów”. W: DĄBROWSKA A.: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki: teoria, metodologia, analizy empiryczne*, 278–295. Wrocław.
- DĄBROWSKA-BUDZIŁO K., 2011: „Genius loci jako potencjalne źródło inspiracji do kształtowania krajobrazu”. *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG*, 15, 227–235.
- DIJK T.A. VAN, 2001: *Dyskurs jako struktura i proces*. Tłum. G. GROCHOWSKI. Warszawa.
- DOBRODZIEJ P., online: *Słownik badawczy*. Źródło: <http://dobrebadania.pl/slownik-badawczy.html?b=baza&szczegolowo=1216> (dostęp: 12.04.2014).
- DUBISZ S. (red.), 2006: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 3. Warszawa. Hasło: *przewodnik*.
- DYMNICKA T., 2008: „Fragmentaryzacja przestrzeni publicznej – próby rekompozycji”. *Studia regionalne i lokalne*, 3(33), 33–52.
- DZIECHCIŃSKA H., 2003: *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*. Warszawa.
- DZIOŃEK M., 2013: „W stronę antropologii przestrzeni. Flâneur – szkic do portretu”. *Anthropos?*, 2–3(2–3). Źródło: <http://www.anthropos.us.edu.pl/archiwum.htm> (dostęp: 12.05.2012).
- FAIRCLOUGH N., DUSZAK A., 2008: „Wstęp: Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy dla lingwistyki i nauk społecznych”. W: DUSZAK A., FAIRCLOUGH N. (red.): *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do analizy społecznej*, 7–29. Kraków.
- FAUCONNIER G., TURNER M., 2002: *The Way We Think. Conceptual Blending and the Minds Hidden Complexities*. New York.
- FEATHERSTONE M., 1997: „Postmodernizm i estetyzacja życia codziennego”. W: NYCZ R. (red.): *Postmodernizm. Antologia przekładów*, 299–322. Kraków.
- FICEK E., 2013: *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*. Katowice.
- FIJAŁKOWSKI D., 2003: „Produkt turystyczny w ujęciu marketingowym a turystyka”. *Śląskie Prace Geograficzne*, 1, 81–90.
- FLORCZAK J., 2004: „Zasady funkcjonowania chwytów typograficznych w tekstach o charakterze perswazyjnym”. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, LX, 71–88.
- FLORIDA R., 2005: *Cities and cities clas*. London.

- FOUCAULT M., 2002a: *Archeologia wiedzy*. Tłum. A. SIEMEK. Warszawa.
- FOUCAULT M., 2002b: *Porządek dyskursu*. Tłum. M. KOZŁOWSKI. Gdańsk.
- FOUCAULT M., 2005: „Inne przestrzenie”. Tłum. A. REJNIAK-MAJEWSKA. *Teksty Drugie*, **6(96)**, 117–125.
- FOUCAULT M., 2006: „O innych przestrzeniach. Heterotopie”. Tłum. M. ŻAKOWSKI. *Kultura Popularna*, **2**, 7.
- GAJDA S., 1982: *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Warszawa–Wrocław.
- GAJDA S., 2005: „Tekst/dyskurs oraz jego analiza i interpretacja”. W: KRAUZ M., GAJDA S. (red.): *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, 11–20. Rzeszów.
- GAJDA S., 2016: „Współczesna polska przestrzeń dyskursywna”. W: WITOSZ B., SUJKOWSKA-SOBISZ K., FICEK E. (red.): *Dyskurs i jego odmiany*, 15–21. Katowice.
- GAŁUSZKA J., 2009: „Kultura i przestrzeń”. *Kultura miasta*, **2/3(5)**, 37–46.
- GAWRON G., ROJEK-ADAMEK P., 2011: *Europejskie szlaki – śląskie drogi. Trendy rozwoju Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii „Silesia”*. Tychy.
- GĄDECKI J., 2009: *Za murami: osiedla grodzone w Polsce – analiza dyskursu*. Wrocław.
- GĄDECKI J., 2010: „Między unikalnością a standaryzacją – osiedle grodzone jako złożony produkt”. *Studia Humanistyczne AGH*, **8**, 117–128.
- GENETTE G., 1976: „Przestrzeń i język”. *Pamiętnik Literacki*, **1**, 226–232.
- GERALD M., 2006: *Muzeum i jego funkcje*. Tłum. A. WAJS. Warszawa.
- GLIŃSKA E., 2006: „Socjologiczna i marketingowa koncepcja tożsamości miasta”. W: BIEŃKOWSKA-PTASZNIK M., KRZYSZTOFIK K., SADOWSKI A. (red.): *Obywatelstwo i tożsamość w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo i na pograniczach*. T. 1, 265–276. Białystok.
- GLĄZ A., 2004: „Wielość punktów widzenia – następstwo czy równoczesność?” W: BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., NYCZ R. (red.): *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*, 73–85. Lublin.
- GOLKA M., 1997: „Wielokulturowość miasta”. W: ZEIDLER-JANISZEWSKA A. (red.): *Pisanie miasta. Czytanie miasta*, 171–180. Poznań.
- GOŁASZEWSKA M., 1984: *Zarys estetyki*. Warszawa.
- GÓRSKA-OLESIŃSKA M., 2009: *Słowo w Sieci. Elektroniczne dyskursy*. Opole.
- GREENWOOD D.J., 1989: “Culture by the Pound: An Anthropological Perspective on Tourism as Cultural Commoditization”. In: SMITH V. (ed.): *Hosts and Guests*, 129–138. Philadelphia.
- GRUCZA S., 2004: *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*. Warszawa.
- GRUSZKOWSKI W., 1989: *Zarys historii urbanistyki*. Gdańsk.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1998: „O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych”. *Język a Kultura*, **12**, 109–115.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1999: „Pojęcie językowego obrazu świata”. W: BARTMIŃSKI J. (red.): *Językowy obraz świata*, 39–46. Lublin.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2010: *Francuska lingwistyczna teoria dyskursu. Historia, tendencje, perspektywy*. Kraków.

- GUBAŁA J., 2012: „Zróżnicowanie podejść badawczych w dziedzinie socjologicznych badań pamięci zbiorowej – wyższość badań jakościowych nad ilościowymi?”. *Pałimpsest*, 2, 130–143.
- GUTOWSKI B., 2006: *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*. Warszawa.
- GUTOWSKI B., 2009: *Fenomen genius loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym*. Warszawa.
- HABERMAS J., 2007: *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*. Tłum. W. LIPNIK. Warszawa.
- HABRAJSKA G., 2004: *Komunikacyjna analiza i interpretacja tekstu*. Łódź.
- HALL E.T., 2009: *Ukryty wymiar*. Tłum. T. HOŁÓWKA. Warszawa.
- HALL P., 1966: *The World Cities*. London.
- HANNERZ U., 2006: *Powiązania transnarodowe: kultura, ludzie, miejsca*. Tłum. K. FRANEK. Kraków.
- HARRÉ R., 2003: „The Discursive Turn in Social Psychology”. In: SCHIFFRIN D., TANNEN D., HAMILTON H.E. (eds.): *The Handbook of Discourse Analysis*, 688–706. London.
- HEIDEGGER M., 1977: *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Tłum. K. MICHAŁSKI. Warszawa.
- HEINEMANN W., 2012: *Kontrowersje wokół analizy dyskursu*. Tłum. Z. BILUT-HOMPLEWICZ, M. SMYKAŁA. *Stylistyka*, 21, 287–319.
- HESEL F., 2001: „Flâneur w Berlinie”. Tłum. S. LISIECKA. *Literatura na świecie*, 8–9, 361–362.
- HOPFINGER M., 2010: „Rekonfiguracja komunikacji społecznej”. W: WOLNY-ZMORZYŃSKI K., FURMAN W. (red.): *Internetowe gatunki dziennikarskie*, 11–19. Toruń.
- HOROLETS A., 2013: „Rekonstrukcja praktyk analizy dyskursu na podstawie wybranych anglojęzycznych czasopism dyskursywnych”. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, IX/1, 152–185.
- HOWARD E., 2009: *Miasta ogrody przyszłości*. Tłum. P. BORMAN, A. CZYŻEWSKI. Warszawa.
- HOWARTH D., 2008: *Dyskurs*. Tłum. A. GĄSIOR-NIEMIEC. Warszawa.
- INKELES A., SMITH D., 1974: *Becoming Modern*. Cambridge.
- JAKUBOWSKI J., 2014: „Przedmiotowy i podmiotowy charakter społeczności internetowych”. W: GOLINOWSKI J., KASZKUR A. (red.): *Dyskurs publiczny w praktykach społecznej kontestacji*, 190–209. Bydgoszcz.
- JAŁOWIECKI B., 1980: *Człowiek w przestrzeni miasta*. Katowice.
- JAŁOWIECKI B., 1988: *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa.
- JAŁOWIECKI B., 2004: „Metropolizacja”. W: MAJER A., STAROSTA P. (red.): *Wokół socjologii przestrzeni*, 53–68. Łódź.
- JAŁOWIECKI B., 2005a: „Spółeczny język architektury. Od gotyckiej katedry do hipermarketu”. W: JAŁOWIECKI B., MAJER A., SZCZEPAŃSKI M. (red.): *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, 21–36. Warszawa.
- JAŁOWIECKI B., 2005b: „Przestrzeń ludyczna – nowe obszary metropolii”. *Studia Regionalne i Lokalne*, 3(21), 5–19.
- JAŁOWIECKI B., 2007: *Globalny świat metropolii*. Warszawa.
- JAŁOWIECKI B., 2009: „Miasto mieszkańców?” W: JAŁOWIECKI B., SEKUŁA E.A., SMĘTKOWSKI M., TUCHOLSKA A.: *Warszawa. Czyje jest miasto?*, 89–131. Warszawa.

- JAŁOWIECKI B. (red.), 2008: *Miasto jako przedmiot badań naukowych w początkach XXI w.* Warszawa.
- JAŁOWIECKI B., SZCZEPAŃSKI M.S., 2006: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej.* Warszawa.
- JEZIEŃSKA A., 2011: „Doświadczanie przestrzeni w mieście barokowym. Rzeźba w przestrzeni miejskiej XVII- i XVIII-wiecznego Wrocławia”. *Interlinie*, **1(2)**, 21–28.
- JUSZKIEWICZ P., 2003: „Między słowem a obrazem”. W: POPRZĘCKA M. (red.): *Twarzą w twarz z obrazem*, 173–189. Warszawa.
- KALTENBERG-KWIATKOWSKA E., KRYCZKA P., MIRKOWSKI W. (red.), 1983: *Teorie socjologii miasta a problemy społeczne miast polskich.* Materiały Konferencji Socjologów Miasta. Wrocław.
- KANT I., 2001: *Krytyka czystego rozumu.* Tłum. R. INGARDEN. Kęty.
- KAPUŚCIŃSKI R., 2008: „Wstęp”. W: BARTKOWIAK Z.: *Graffiti – sztuka czy wandalizm*, 5–9. Zielona Góra.
- KARPIŃSKA E., 2004: „Miasto wymazywane: historia łódzkiego przypadku”. *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, **8**, 165–178.
- KAZIMIERCZAK M., 2011: „W poszukiwaniu praktycznej filozofii podróży”. *Folia Turistica*, **24**, 11–33.
- KAZIMIERCZAK M., 2013: „Podróż jako osvajanie przestrzeni”. *Ethos*, **4(104)**, 264–281.
- KOCHANIEC A., 2011: „Rola centrów handlowych w kreowaniu wizerunków miast”. W: GRZEGORCZYK A., KOCHANIEC A. (red.): *Kreowanie wizerunku miasta*, 238–247. Warszawa.
- KOLIŃSKA X., 2009: „Qaramel najstarsze miasto świata”. *National Geographic Polska*, **11**, (wydanie online): <http://www.national-geographic.pl/historia/qaramel-najstarsze-miasto-swiata>, (dostęp: 21.04.2013).
- KOMNINOS N., 2002: *Intelligent Cities: Innovation, Knowledge Systems and Digital Spaces*, London.
- KOPALIŃSKI W., 1990: *Słownik symboli.* Warszawa.
- KOPALIŃSKI W., 2003: *Słownik mitów i tradycji kultury.* Warszawa.
- KOWALSKI K., KRZAK Z., 1989: *Tezeusz w labiryncie.* Warszawa–Wrocław.
- KSIĄŻEK M., 1994: *Materiały pomocnicze do studiów w zakresie historii urbanistyki.* Kraków.
- KULESA M., RUDNICKI Z., 1974: „Model zarządzania dużą aglomeracją miejską”. *OMT*, **12**, 4.
- KUMIĘGA Ł., 2016: „Procesy gentryfikacji polskich miast”. W: WITOSZ B., SUJKOWSKA-SOBISZ K., FICEK E. (red.): *Dyskurs i jego odmiany*, 279–287. Katowice.
- KUSIAK J., 2008: „Walter Benjamin”. *Praktyka teoretyczna*, **8**, 309–332.
- LABOCHA J., 1996: „Tekst, wypowiedź, dyskurs”. W: GAJDA S., BAŁOWSKI M. (red.): *Styl a tekst*, 49–53. Opole.
- LABOCHA J., 2004: „Tekst pisany – tekst zapisany”. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, **LX**, 5–10.
- LE BONE G., 2010: *Psychologia tłumy.* Tłum. B. KAPROCKI. Warszawa.
- LOEWE I., 1997: „Reklama zaprasza do gry, czyli czym, jak i o co gra się w tekście reklamowym”. W: JĘDRZEJKO E., ŻYDEK-BEDNARCZUK U. (red.): *Gry w języku, kulturze i literaturze*, 99–108. Katowice.

- LORENS P., 2010: „Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej”. W: LORENS P., MARTYNIUK-PĘCZEK J. (red.): *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, 6–17. Gdańsk.
- ŁOTMAN J., USPIENSKI B., 1975: „O semiotycznym mechanizmie kultury”. W: JANUS E., MAYENOWA M.R. (wyb. i oprac.): *Semiotyka kultury*, 147–170. Warszawa.
- MACCANNELL D., 2002: *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*. Tłum. E. KLEKOT, A. WIECZORKIEWICZ. Warszawa.
- MAĆKIEWICZ J., 1999: „Kategoryzacja a językowy obraz świata”. W: BARTMIŃSKI J. (red.): *Językowy obraz świata*, 47–55. Lublin.
- MAJER A., 2010: *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa.
- MALIKOWSKI M., 2010: *Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa*. Rzeszów.
- MALINOWSKA E., 1999: „Język w urzędach”. W: PISAREK W. (red.): *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, 75–96. Kraków.
- MALINOWSKA E., 2013: „Styl – dyskurs – komunikacja urzędowa”. W: MALINOWSKA E., NOCÓŃ J., ŻYDEK-BEDNARCZUK U. (red.): *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, 467–486. Warszawa.
- MANENT P., 1994: *Intelektualna historia liberalizmu*. Tłum. M. MISZAŁSKI. Kraków.
- MARKOWSKI T., MARSZAŁ T., 2007: „Metropolie i procesy metropolizacji w Polsce”. W: MAKIEŁA Z., FEDAN R. (red.): *Procesy metropolizacji w regionie podkarpackim Rzeszów–Lwów*, 8–26. Warszawa.
- MARKWELL K., 1997: “Dimensions of Photography in a Nature”. *Annals of Tourism Research*, **1**(24), 131–156.
- MARZEC W., 2011: „Poststrukturalistyczna teoria dyskursu i empiryczne badania społeczne”. *Praktyka Teoretyczna*, **4**, 185–198.
- MAYENOWA M.R., 1974: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław–Kraków–Gdańsk.
- MAZUR H., ROSA A., 2017: „Wstęp”. W: MAZUR H., ROSA A. (red.): *Gry miejskie w działalności edukacyjnej archiwów*, 6–11. Kielce–Toruń.
- MICZKA E., 1996: „Rola kategorii ponadzdaniowych w procesie rekonstrukcji tekstu”. W: DOBRZYŃSKA T. (red.): *Tekst i jego odmiany. Zbiór studiów*, 41–51. Warszawa.
- MIKUŁOWKI-POMORSKI J., 2006: „Fragmentaryzacja jako proces ponowoczesny. Rekompozycja poprzez fragmentaryzację”. *Euro-limes*, **1**(6), 1–19.
- MILEWSKI T., 1969: *Językoznawstwo*. Warszawa.
- MUMFORD L., 1996: *Miasto*. Tłum. M. SZTUBIAŁKA. *Polis*, **6**, 5–7.
- MURRAY P., 1999: *Architektura włoskiego renesansu*. Tłum. R. DEPTA. Wrocław.
- MYCZKOWSKI Z., 2000: „Tożsamość « dawna » i « nowa »”. W: *Materiały z Konferencji Naukowej Kongres Kultury Polskiej 2000: Architektura i dobra kultury, tożsamość i kontynuacja tradycji*, 74–85. Kraków.
- NAWRATEK K., 2008: *Miasto jako idea polityczna*. Kraków.
- NYCZ R., 1995: „Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy”. W: NYCZ R.: *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, 95–116. Warszawa.
- NYCZ R., 2012: „Lekcja Adorna: tekst jako sposób poznania, albo o kulturze jako palimpseście”. *Teksty Drugie*, **3**, 34–50.
- OLDENBURG R., 1999: *The Great Good Place*. New York.

- OSTASZEWSKA D., 2000: *Przewodnik turystyczny: z badań nad modelem i jego przeobrażeniami*. Katowice.
- OSTROWSKI W., 1966: „Miasto”. W: *Wielka Encyklopedia Powszechna*. T. VII, 250. Warszawa.
- OSTROWSKI W., 1996: *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*. Warszawa.
- PANASIUK J., 1998: „O zmienności stereotypów”. W: ANUSIEWICZ J., BARTMIŃSKI J. (red.): *Język a Kultura*, 3, 84–98.
- PASZKOWSKI Z., 2011: *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z kulturą współczesną*. Kraków.
- PAWŁOWSKI K., 1972: *Tony Garnier pionier urbanistyki nowoczesnej*. Łódź.
- PIETKIEWICZ S., ŻMUDA S. (red.), 1973: *Słownik pojęć geograficznych*. Hasło: miasto. Warszawa.
- PIĘTKOWA R., 1985: „Pojęcie przestrzeni: zarys problematyki”. *Język Artystyczny*, 3, 39–49.
- PIĘTKOWA R., 1991: „O aksjologizacji przestrzeni w języku i poezji”. *Język a Kultura*, 2, 275–292.
- PIĘTKOWA R., 2007: „Językowy obraz świata i stereotypy a nauczanie języka polskiego”. W: ACHELNIK A., TAMBOR J. (red.): *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyci Polskiego i polskiego*, 85–104. Katowice.
- PLAT D., 2001: „Ponowoczesność według Bessona”. *Kwartalnik Filmowy*, 34, 152–160.
- PLATON, 2003: *Państwo, prawa*. Tłum. W. WITWICKI. Kęty.
- PLEBAŃCZYK K., 2013: „Turystyka kulinarna w kontekście zrównoważonego rozwoju w kulturze – perspektywy dla Polski”. *Turystyka kulturowa*, 10, 23–38.
- PLUMPE G., 1988: „Kunst und juristischer Diskurs. Mit einer Vorbemerkung zum Diskursbegriff”. In: MÜLLER H. (red.): *Diskurstheorien und Literaturwissenschaft. Fohrmann Jurgen*, 330–345. Frankfurt a Main.
- POCZTA J., MARIANCHUK M., 2013: „Samoświadomość turysty kulturowego a wizualność turystycznego świata, powszechność fotografii i ich wpływ na jakość turystycznego przeżywania”. *Turystyka Kulturowa*, 11, 32–47.
- PODEMSKI K., 1981: „Turystyka zagraniczna jako przedmiot zadań socjologii”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 3, 249–273.
- PODEMSKI K., 2005: *Socjologia podróży*. Poznań.
- PRZYBYLSKA R., 2002: *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*. Kraków.
- PRZYŁĘCKI M., 2004: *Zarys dziejów miasta i wsi*. Warszawa.
- PUZYNINA J., 1992: „Środki wyrażania wartościowań w języku i tekście”. W: PUZYNINA J.: *Język wartości*, 111–130. Warszawa.
- RADZISZEWSKA J., 2013: „Tożsamość miasta w kontekście przemian politycznych, ekonomicznych i społecznych we współczesnej Polsce. Przypadek Kielc”. *Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społeczne. Studia i Prace*, 3(15), 125–147.
- REISIGL M. 2006: “Rhetorical Tropes in Political Discourse”. W: BROWN K. (ed.): *Encyclopedia of Language and Linguistics*, 597–604. Oxford.
- REWERS E., 2005: *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków.

- RORTY R., 1999: *Obiektywność, relatywizm i prawda. Pisma filozoficzne*. T. 2. Tłum. J. MARGAŃSKI. Warszawa.
- RYBICKA E., 2002: „Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)”. W: MARKOWSKI P., NYCH R. (red.): *Kulturowa teoria literatury*, 471–490. Kraków.
- RYBICKI P., 1972: *Spółczesność miejska*. Warszawa.
- RYBICKI P., 1979: *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*. Warszawa.
- SCHÜTZ A., 2008: *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*. Tłum. B. JABŁOŃSKA. Kraków.
- SENNETT R., 2009: *Upadek człowieka publicznego*. Tłum. H. JANKOWSKA. Warszawa.
- SIEVERTS T., 2001: *Zwieschenstadt. Zwieschen: Ort und welt, Raum und Zeit, Stadt und Land. Bertelsmann Fachzeitschriften, Birkhauser – Verlag fuer Architektur*. Gutersloh, Basel, Boston. Berlin.
- SIKORSKA P., 2010: „Przestrzeń otwarta miasta pod presją rozwoju: przyczyny zjawiska i kierunki działań naprawczych: przypadek Mazowsza”. *Mazowsze. Studia Regionalne*, 5, 155–182.
- SIMMEL G., 2005: „Mentalność mieszkańców wielkich miast”. Tłum. M. ŁUKASIEWICZ. W: SIMMEL G.: *Socjologia*, 305–315. Warszawa.
- SIMMEL G., 2006: „Most i drzwi”. W: SIMMEL G.: *Most i drzwi. Wybór esejów*, 248–255. Tłum. M. ŁUKASIEWICZ. Warszawa.
- SKORUPKO S., AUDERSKA H., BONDY-ŁEMPICKA Z., 1993: *Mały słownik języka polskiego*. Warszawa.
- SŁAWEK T., 1997: „Akro/Nekro/Polis”. *Studia Kulturoznawcze*, 9, 11–40.
- SŁAWEK T., 2007a: „Genius loci jako doświadczenie. Prolegomena”. W: KADŁUBEK Z. (red.): *Genius loci. Studia o człowieku w przestrzeni*, 9–18. Katowice.
- SŁAWEK T., 2007b: „Miasto zapomniane przez Boga i ludzi i fragment z Horacego”. W: SŁAWEK T., WILKOŃ A. (red.): *Genius loci w kulturze europejskiej – Kampania i Neapol. Szkice komparatystyczne*, 67–92. Katowice.
- SŁAWEK T., WILKOŃ A., 2007: „Wprowadzenie”. W: SŁAWEK T., WILKOŃ A. (red.): *Genius loci w kulturze europejskiej – Kampania i Neapol. Szkice komparatystyczne*, 7–8, Katowice.
- SŁAWIŃSKI J., 1978: „Przestrzeń w literaturze: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości”. W: GŁOWIŃSKI M., OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA A. (red.): *Przestrzeń i literatura: studia*, 9–22. Warszawa.
- SŁAWIŃSKI J., 2002: „Ekfrazja [hasło]”. W: SŁAWIŃSKI J. (red.): *Słownik terminów literackich*, 122. Wrocław.
- SŁUŻEWSKI J., 1965: *Działalność organów państwowych na obszarze aglomeracji i miejskich*. Warszawa.
- SMĘTKOWSKI M., JAŁOWIECKI B., GORZELAK G., 2009: *Obszary metropolitalne w Polsce: problemy rozwojowe i delimitacja. Raporty i analizy EUROREG 1*. Warszawa.
- SOLEK A., 2015: „Komerccjalizacja i prywatyzacja przestrzeni publicznej w Polsce”. *Ekonomia Społeczna*, 7, 55–68.
- SONTAG S., 2009: *O fotografii*. Tłum. S. MAGALA. Kraków.
- SPIESS C., 2010: „Lingwistyczna analiza dyskursu jako analiza wielopoziomowa: przyczynek do problematyki wielowymiarowego opisu dyskursów z perspektywy praktyczno-naukowej”. *Tekst i dyskurs / Text und diskurs*, 10, 199–220.

- STAWASZ D., SIKORA-FERNANDEZ D., 2016: *Koncepcja smart city na tle procesów i uwarunkowań rozwoju współczesnych miast*. Łódź.
- SZAFRAŃSKA E., 2010: „Wielkie osiedla mieszkaniowe w okresie transformacji – próba diagnozy i kierunki przemian na przykładzie Łodzi”. W: JAŻDŻEWSKA I. (red.): *Osiedla blokowe w strukturze przestrzennej miast*, 219–236. Łódź.
- SZAFRAŃSKA E., 2012: „Gentryfikacja wielkich osiedli mieszkaniowych – nowe zjawisko czy nadużycie terminologiczne?” W: JAKÓBCZYK-GRYSZKIEWICZ J. (red.): *Procesy gentryfikacji w mieście. Część I. XXV Konwersatorium Wiedzy o Mieście*, 153–167. Łódź.
- SZAFRAŃSKA E., 2013: „Możliwości przekształceń wielkich osiedli mieszkaniowych w mieście postsocjalistycznym w Polsce”. *Studia Miejskie*, **11**, 39–53.
- SZCZEPAŃSKI J., 1973: „Metoda biograficzna”. W: SZCZEPAŃSKI J.: *Odmiany czasu teraźniejszego*, 573–607. Warszawa.
- SZCZEPAŃSKI M., 1989: „Społeczne wytwarzanie przestrzeni miejskiej i generowanie znaczeń”. W: WÓDZ J. (red.): *Przestrzeń znacząca: studia socjologiczne*, 154–179. Katowice.
- SZCZEPAŃSKI M., 1991: „*Miasto socjalistyczne*” i świat społeczny jego mieszkańców. Warszawa.
- SZCZEPAŃSKI M., WÓDZ J., 2003: *Miejska przestrzeń publiczna w dobie transformacji*. Tychy–Dąbrowa Górnicza.
- SZCZEPAŃSKI M., ŚLĘZAK-TAZBIR W., 2008: „Ziemia z uśmiechu Boga. Szata informacyjna miast śląskich”. W: JAŁOWIECKI B., ŁUKOWSKI W. (red.): *Szata informacyjna miasta*, 68–83. Warszawa.
- SZCZĘSNY-KOSTANECKI D., 2013: „Katedra Wileńska”. *Gazeta Polska* z dn. 7.03.2013, wydanie online: <http://gpcodziennie.pl/17841-wilenskakatedra.html> (dostęp: 12.02.2016).
- SZOŁTYSEK M., 2007: *Ślonsk je piykny*. Katowice.
- SZPUNAR M., 2008: „Przestrzeń internetu – nowy wymiar przestrzeni społecznej”. W: SIWIK A., HABER L. (red.): *Od robotnika do internauty. W kierunku społeczeństwa informacyjnego*, 225–234. Kraków.
- SZROMNIK A., 1997: „Marketing terytorialny – geneza, rynki docelowe i podmioty oddziaływania”. W: DOMAŃSKI T. (red.): *Marketing terytorialny. Strategiczne wyzwania dla miast i regionów*, 36–42. Łódź.
- SZTOMPKA P., 2005: *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*. Warszawa.
- ŚWIECICKA M., 2006: *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*. Bydgoszcz.
- TATAR M., 2009: „Estetyzacja rzeczywistości. Featherstone, Welsch, Baudrillard”. W: *Internetowa Encyklopedia Naukowa „Epistema”*. Źródło: <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/16657> (dostęp: 23.09.2014).
- TOBIASZ-LIS P., 2011: „Osiedla grodzone w Łodzi: przyczyny i konsekwencje zjawiska”. *Space – Society – Economy*, **10**, 99–114.
- TUAN Y.-F., 1987: *Przestrzeń i miejsce*. Tłum. A. MORAWIŃSKA. Warszawa.
- URRY J., 2007: *Spojrzenie turysty*. Tłum. A. SULŻYCKA. Warszawa.
- URRY J., 2009: *Socjologia mobilności*. Tłum. J. STAWIŃSKI. Warszawa.
- WALLIS A., 1967: „Definicja miasta. Symbole”. W: MALIKOWSKI M., SOLECKI S. (red.): *Socjologia miasta. Wybór tekstów*, 67–83. Rzeszów.

- WALLIS A., 1979: *Informacja i gwar: o miejskim centrum*. Warszawa.
- WALLIS A., 1990: *Socjologia przestrzeni*. Warszawa.
- WARNKE I., 2004: „Diskurslinguistik als Kulturwissenschaft“. In: ERHART W. (red.): *Grenzen der Germanistik. Rephilologisierung oder Erweiterung?*, 308–324. Stuttgart–Weimar.
- WAŚKO R., 2013: „Przemiany więzi społecznych w metropoliach”. *Przestrzeń społeczna (Social Space)*, 3/2(6), 74–98.
- WĄSOWICZ A., 1982: *Zagospodarowanie przestrzenne antycznych miast greckich*. Wrocław.
- WELSCH W., 2005: *Estetyka poza estetyką: o nową postać estetyki*. Tłum. K. GUCZAŁSKA. Kraków.
- WIECZORKIEWICZ A., 2008: *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*. Kraków.
- WIERZBICKA A., 1985: *Lexicography and Conceptual Analysis*. Caroma.
- WIERZBICKA A., 1986: „Analiza lingwistyczna aktów mowy jako potencjalny klucz do kultury”. W: BRODZKA A., HOPFINGER M., LALEWICZ J. (red.): *Problemy wiedzy o kulturze*, 103–113. Wrocław.
- WIĘCKIEWICZ M., 2012: *Blog w perspektywie genologii multimedialnej*. Kraków.
- WILKOŃ A., 2002: *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków.
- WITOSZ B., 1997: *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*. Katowice.
- WITOSZ B., 2001: „Gatunek – sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej”. *Teksty Drugie*, 5, 67–87.
- WITOSZ B., 2005: *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- WITOSZ B., 2007: „Lingwistyka tekstu – stan aktualny i perspektywy”. *Poradnik Językowy*, 7, 3–19.
- WITOSZ B., 2009a: *Dyskurs i stylistyka*. Katowice.
- WITOSZ B., 2009b: „Tekst a / i dyskurs w perspektywie polskiej tradycji badań nad tekstem”. W: BILUT-HOMPLEWICZ Z., CZACHUR W., SMYKAŁA M. (red.): *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy i perspektywy*, 69–81. Wrocław.
- WITOSZ B., 2010: „Ekfrazja w tekście użytkowym – w perspektywie genologicznej i dyskursywnej”. W: BOLECKI W., DZIADEK A. (red.): *Kulturowe wizualizacje doświadczenia*, 165–183. Warszawa.
- WITOSZ B., 2011: „Interakcyjny model relacji gatunku i dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej”. W: OSTASZEWSKA D. (red.): *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 4. *Gatunek a komunikacja społeczna*, 23–33. Katowice.
- WITOSZ B., 2012a: „Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym”. *Oblicza Komunikacji*, 5, 61–77.
- WITOSZ B., 2012b: „O potrzebie perspektywy multimedialnej w badaniach stylistycznych”. W: KITA M., LOEWE I. (red.): *Język w mediach. Antologia*, 51–61. Katowice.
- WITOSZ B., 2014: „O ideologizacji przekonań i postaw estetycznych (wokół publicznego sporu na temat artystycznej instalacji „Tęcza” na Pl. Zbawiciela w Warszawie)”. *Forum Lingwistyczne*, 1, 27–35.
- WITOSZ B., 2016a: „Czy potrzebne nam są typologie dyskursu?”. W: WITOSZ B., SUJKOWSKA-SOBISZ K., FICEK E. (red.): *Dyskurs i jego odmiany*, 22–31. Katowice.

- WITOSZ B., 2016b: „Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej”. W: CZACHUR W., KULCZYŃSKA A., KUMIĘGA Ł. (red.): *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, 19–39. Kraków.
- WITRUWIUSZ, 1956: *O architekturze ksiąg dziesięć*. Tłum. K. KUMANIECKI. Warszawa.
- WODAK R., 2008: „Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego”. W: DUSZAK A., FAIRCLOUGH N. (red.): *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do analizy społecznej*, 185–210. Kraków.
- WODAK R., 2011: „Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy”. Tłum. D. PRZEPÍÓRKOWSKA. W: WODAK R., KRZYŻANOWSKI M. (red.): *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, 11–48. Warszawa.
- WOJTAK M., 1993: „Styl urzędowy”. W: BARTMIŃSKI J. (red.): *Współczesny język polski*, 147–162. Wrocław.
- WOJTAK M., 2004: *Gatunki prasowe*. Lublin.
- WOJTAK M., 2011: „O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu”. *Tekst i Dyskurs / Text und Diskurs*, 4, 69–79.
- WOJTOWICZ J., 1972: *Miasto europejskie w epoce oświecenia i rewolucji francuskiej*. Warszawa.
- WOLIŃSKA A., 2004: „Symbol jako eksplozja znaczeń”. *Estetyka i Krytyka*, 6(1), 1–9.
- WÓDZ J. (red.), 1989: *Przestrzeń znacząca*. Katowice.
- WRÓBEL T., 1971: *Zarys historii budowy miast*. Wrocław.
- WRYCZA J., 2008: *Galaktyka języka Internetu*. Gdynia.
- WYRWAS K., 2002: *Skarga jako gatunek mowy*. Katowice.
- ZACHARIASZ A., 2008: „Obiekt i Kontekst – Dzieło André Le Nôtre’a i jego późniejsze inspiracje”. *Architektura*, 6, 197–204.
- ZEIDLER-JANISZEWSKA A., 1999: „Dryfujący flâneur, czyli o sytuacjonistycznym doświadczeniu miejskiej przestrzeni”. W: REWERS E. (red.): *Przestrzeń, filozofia i architektura*, 115–134. Poznań.
- ZNANIECKI F., 1932: *Miasto w świadomości jego obywateli*. Poznań.
- ZWOLIŃSKA K., 1990: *Mały słownik terminów plastycznych*. Hasło: mural. Warszawa.
- ŻARSKI W., 2013: „Językowo-kulturowy obraz Śląska i Ślązaków w przewodnikach turystycznych”. W: URSEL M., TARANEK-WOLAŃSKA O. (red.): *Śląskie pogranicza kultur*. T. 2, 159–184. Wrocław.
- ŻMIGRODZKI P. (red.), 2007: *Wielki słownik języka polskiego*. Hasło: poradnik. Kraków.
- Źródło: <http://www.wsjp.pl/> (dostęp: 12.07.2014).

Beata Duda

The city in the world of discourses

Summary

The subject matter of the monograph *The city in the world of discourses* focuses on the category of the city as well as the related issues which are located and considered within the framework of the text methodology and discourse linguistics, cultural linguistics, sociology and transdisciplinary paradigms: Critical Discourse Analysis and Urban Cultural Studies. The publication is a proposal for characterizing and outlining the framework of the discourse the scope of which would cover all the discourses whose reference subject is the city as an extremely complex and heterogeneous category. What has been subjected to scrutiny is the practice of metropolitan experience, perception issues and cultural intermediacy within the relation of man with this type of space. The analyses, which were connected to the reading of textual representations of contemporary Polish metropolises, brought about the formulation of the principles, norms and conventions of the urban discourse.

Key words: discourse analysis, urban discourse, city, the anthropology of the city

Beata Duda

Die Stadt in der Welt der Diskurse

Zusammenfassung

Im Mittelpunkt der Monografie steht die Stadt und die damit verbundene Problematik, die hier im Rahmen der von Linguistik des Textes u. des Diskurses, der Kulturlinguistik und der Soziologie angewandten Methodologie als auch solcher interdisziplinären Paradigmata, wie kritische Analyse des Diskurses (*critical discourse analysis*) und kulturelle Stadtstudien (*Urban Cultural Studies*) erörtert wird. Die Publikation ist ein Versuch, den Rahmen eines Diskurses zu setzen, der alle Diskurse umfasst, deren Bezugspunkt die Stadt als eine äußerst komplexe und heterogene Kategorie ist. Betrachtet wurden die Großstadterfahrung, Perzeption und kulturelle Vermittlungen in den Beziehungen des Menschen zum derartigen Raum. In Folge der Analysen von den die polnischen Metropolen darstellenden Texten ist es der Verfasserin gelungen, die Prinzipien, Normen und Umgangsformen des *Stadtdiskurses* festzusetzen.

Schlüsselwörter: Diskursanalyse, Stadtdiskurs, Stadt, Stadtanthropologie

Redakcja: Aleksandra Mańka-Chmura
Projekt okładki: Damian Frania
Redakcja techniczna: Małgorzata Pleśniar
Korekta: Marzena Marczyk
Łamanie: Alicja Załęcka

Copyright © 2018 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-3261-1
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-3262-8
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 13,75. Ark. wyd. 17,0. Papier
offset. kl. III, 90 g Cena 22 zł (+ VAT)

Druk i oprawa:
Volumina.pl Daniel Krzanowski
ul. Księcia Witolda 7-9, 71-063 Szczecin



ISSN 0208-6336
Cena 22 zł (+ VAT)

Więcej o książce

ISBN 978-83-226-3261-1



9 788322 632611

